

FRANCISZEK TERLIKOWSKI

ŻYCIE

PUBLICZNE, PRYWATNE I UMYSŁOWE

STAROŻYTNYCH RZYMIAN

DO UŻYTKU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

WYDANIE SIÓDME

POPRAWIE

MIKOŁAJ SZCZERBAŃSKI



LWÓW MCMXXV

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ

POLSKIE TOW. PEDAGOG., LWÓW — M. ARCT, WARSZAWA

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. WE LWOWIE

FILJE W DROHOBYCZU I W RÓWNEM.

FRANCISZEK TERLIKOWSKI

ŻYCIE

PUBLICZNE, PRYWATNE I UMYSŁOWE

STAROŻYTNYCH RZYMIAN

DO UŻYTKU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

SIÓDME WYDANIE
PRZEJRZANE I POPRAWIONE.



LWÓW MCMXXV

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ

POLSKIE TOW. PEDAGOG., LWÓW — M. ARCT, WARSZAWA

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. WE LWOWIE

FILJE W DROHOBYCZU I W RÓWNEM



88344

Z PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4,
TELEFON 25 - 23.

K-182/78 | 94695

A. ŻYCIE PUBLICZNE.

I. Topografia Rzymu.

(Zobacz Plan Rzymu przy końcu książki).

1. Położenie miasta. Starożytny Rzym leżał po lewym brzegu Tybru w odległości 20 km od morza i rozpościł się na 7 wzgórzach i rozciągających się pomiędzy nimi dolinach. Z tych siedmiu wzgórz 5 nazywano mianem *montes*, 2 zaś mianem *colles*. Pierwszym i głównym wzgórzem był *mons Palatinus* w kształcie nieregularnego czworoboku, z mniej lub więcej spadzistymi stokami na wszystkie strony. Na niem mieściła się pierwotnie starodawna łatyńska osada pasterska, której mieszkańcy zwali się *Ramnes*. Ta osada miała dać początek późniejszemu miastu, nazwanemu od kształtu wzgórza *urbs quadrata*. Na wzgórzu tem było kilka uświęconych tradycją zabytków, pozostających w związku z podaniem o założeniu Rzymu, jako to: grota, poświęcona bogu Luperkusowi, zwana *Lupercal*, w której według podania wilczyca karmiła Romulusa i Remusa; świątynia Jowisza *Statora*, założona rzekomo przez Romulusa, świątynia *Apollina*; u stóp zaś wzgórza stał dawny dworzec królewski Numy Pompiljusza, t. zw. *Regia*. W czasach cesarstwa powstały na Palatynie wspaniałe pałace cesarskie, jak *domus Augusti*, *domus Nerōnis* i i. — W północno-zachodnim kierunku od Palatynu leży drugie wzgórze, *mons Capitolinus*, z obrotnym zamkiem *Arx*, w którym w czasie groźnego niebezpieczeństwa chroniła się ludność miasta. Wzgórze to składało się z dwóch wyniosłości, północno-wschodniej i południowo-zachodniej, przedzielonych wklęsłym załomem, miejscem starożytnego *Asylum*. Na wyniosłości południowo-zachodniej, kończącej się stromą ścianą, zwaną *sarum Tarpeium*, leżało *Capitolium*, t. j. główna świątynia państwa rzymskiego, poświęcona Jowiszowi Kapitolinowskiemu. Na wyniosłości północno-wschodniej wznosił się zamek *Arx* i świątynia Ju-

*

nony. Na wzgórzu tem było także poświęcone miejsce do obserwacji, czyli śledzenia znaków wróżebnych, t. zw. *Auguraculum*. — Na północ od Palatynu i Kapitolu leży trzecie wzgórze, zwane *collis Quirinalis*; na niem w najdawniejszych czasach miała się mieścić osada sabińska, która według podania złączyła się z gminą rzymską pod nazwą *Titius*. — Najwięcej na południe wysunięte jest czwarte wzgórze, *mons Aventinus*, tuż nad samym Tybrem, przedzielone od Palatynu doliną, na której rozciągał się *Circus Maximus*. — Wzgórze to zamieszkiwali przeważnie plebejusze; tam znajdowała się główna świątynia związku latyńskiego, poświęcona Dianie, tudzież druga świątynia, poświęcona Junonie z przydomkiem *Regina*. Na południowo-wschodnim stoku wzgórza wznosiły się sławne termy Karakalli. — Na północny wschód od Awentynu leży piąte wzgórze, *mons Caelius*, którego mieszkańcy w czasach przedhistorycznych mieli wejść w skład najdawniejszej gminy rzymskiej pod nazwą *Luceres*. Wzgórze to zamieszkiwali w epoce cesarstwa przeważnie bogatsi obywatele, którzy wznosili tam wspaniałe budowle. — Na północ od wzgórza Caelius, a na wschód od Palatynu, leży szóste wzgórze, *mons Esquilinus*, najwyższe i najobszerniejsze ze wszystkich wzgórz. Na zachodnim stoku tego wzgórza leżała dzielnica rzymska, zwana *Carinae*, a dalej ku północy między wzgórzem Eskwilińskim i Wiminalskim leżała najgęściej zaludniona dzielnica *Subura*. Na samym płaskowyzu od wschodu, zwanym *campus Esquilinus*, był główny cmentarz rzymski, który za Augusta przesunięto nieco dalej na wschód, a na miejscu dawniejszego cmentarza powstały sławne w starożytności *horti Maecenatis*; u stóp zaś wzgórza od strony wschodniej wznosił się olbrzymi amfiteatr Flawjusza, w średnich wiekach nazwany *Colosseum*. — Między wzgórzem Eskwilińskim a Kwirynalskiem leży siódme wzgórze *collis Viminalis*, które stanowiło najrzadziej zamieszkaną dzielnicę Rzymu; tam zbudował cesarz Dioklecjan swoje olbrzymie termy, dalej zaś ku wschodowi mieściły się zbudowane przez Augusta koszary dla pretorjanów, *castra praetoria*.

W czasach cesarstwa weszły jeszcze w obręb miasta dwa inne wzgórza, t. j. *mons Pincius*, zwany także *collis hortorum*, leżący na północ od wzgórza Kwirynalskiego i wzgórze po prawym brzegu Tybru, t. j. *mons Ianiculus*, którego część już za Serwjusza była zamieszkaną i połączoną z miastem mostem palowym, t. zw. *pons Sublicius*. Cezar miał tam swoje ogrody (*horti Caesaris*). Wzgórze Watykańskie (*mons Vaticanus*), także po prawym brzegu Tybru leżące, w czasach istnienia państwa rzymskiego nie należało nigdy do obrębu miasta; za Nerona były tam wspaniałe ogrody i cyrk.

2. Mury, bramy, drogi i mosty. Pierwszy mur rzymski, zbudowany według podania przez Romulusa, otaczał tylko wzgórze palatyńskie, czyli t. zw. *urbs quadrata*. Gdy po złączeniu się gminy latyńskiej i sabińskiej w jedną całość okazała się potrzeba ochronnego muru dla zwiększonego obszaru miasta, wznosił *Servius Tullius* nowy mur, t. zw. *agger Servii*, który obejmował już wzgórze Palatyńskie, Kapitońskie, Kwirynalskie, Wiminalskie, jako też część Eskwilińskiego, Celijskiego i Awentyńskiego. Ponieważ jednak w czasach rzeczypospolitej i cesarstwa obszar miasta znowu znacznie się rozszerzył poza obręb murów Serwuszowych, zbudowali w III w. po Chr. cesarze Aurelijan i Probus nowy mur warowny, zwany *murus Aureliani*, który objął także wzgórze *Pincius* i *Ianiculus*, cały obszar równiny, zwanej *campus Martius* i inne obszary, przylegające do wzgórz, objętych już murem Serwjusza¹⁾. Każdy ze wspomnianych trzech murów miał bramy, których w murze Romulusa było 3, w murze Serwjusza 17. Z bram w murze Aurelijana najważniejsze były: *porta Flaminia* i *p. Salaria* w stronie północnej, *p. Tiburtina* i *p. Praenestina* na wschodniej stronie, *p. Latina* i *p. Appia* w stronie południowo-wschodniej i *p. Aurelia* od strony zachodniej.

Dróg, ulic i uliczek liczył Rzym w epoce cesarstwa do 115; dzieliły się one na *viae*, *clivi* i *vici*.

Viae były to główne, brukowane drogi, czyli gościńce, jak n. p. *via Nova*, szła popod północny stok Palatynu ku Tybrowi, *via Lata* (dzisiaj Corso, główna i najpiękniejsza ulica Rzymu), prowadziła od bramy Flaminjusza przez pole Marsowe na Kapitol, *via Aurelia* szła przez Janikulum, *via Sacra* prowadziła ze wschodniej strony miasta przez *Forum* na Kapitol i wiele innych.

¹⁾ Właściwą granicę, oddzielającą miasto od przyległych obszarów miejskich, stanowił nie mur, lecz tak zwane *pomoerium*. Była to bródka, wyorana pługiem, zaprzężonym w wołu i krowę, naokoło miasta, zagłębienie zaś bródki zostawiano nazewnątrż, aby zaznaczyć tem poniekąd fosę i wał poza nią leżący. Zwyczaju tego z zachowaniem pewnych niezmiennych obrządków religijnych przestrzegano zawsze, ilekroć miano zakładać miasto, do czego rzymski system kolonizacyjny często dawał pobudkę. — Nadmienić jeszcze należy, że mur, którym opasywano następnie miasto, niezawsze stosował się do bródki oznaczającej pomoerium; zazwyczaj obejmowało pomoerium większą przestrzeń aniżeli obszar, opasany murem. Kierunek pomoerium wytyczano słupami kamiennymi, które stanowiły granicę dla odbywających się w obrębie miasta auspicjów i dla t. zw. *imperium militare*, które miało znaczenie tylko poza obrębem pomoerium.

Na budowę bitych gościńców kładli Rzymianie wielki nacisk; to też posiadali liczne i dobrze utrzymane gościńce, prowadzące w rozmaite strony państwa, którymi z łatwością mogli przerzucać wojska swoje, gdzie tego wymagała potrzeba, a zarazem ułatwiali sobie komunikację handlową z prowincjami. Z gościńców, prowadzących z Rzymu w rozmaite strony Italji, najważniejsze były: *via Appia*, prowadząca do Kapuy, *via Ostiensis* łącząca Rzym z Ostją, *via Aurelia* przechodząca przez Janikulum i biegła wzdłuż morza Tyrreńskiego do Genuy, *via Flaminia* do Ariminium; do kraju Sabinów szły *via Salaria* i *Nomentana*; do miast Tibur i Praeneste prowadziły *via Tiburtina* i *via Praenestina*.

Clivi były to mniejsze drogi dojazdowe na poszczególne wzgórza; z tych najwięcej znany jest *clivus Capitolinus*, prowadzący z Forum na Kapitol.

Vici były to mniejsze uliczki, przerzynające w rozmaitych kierunkach poszczególne dzielnice miasta, n. p. *vicus Patricius* na wzgórzu Wiminalskim, *vicus Tuscus* między Palatynem a Kapitołem i t. p.

Z mostów na Tybrze najstarszym i przez długie czasy jedynym był wsławiony obroną Horacjusza Koklesa, zbudowany przez Ankusa Marcjusza, most palowy, *pons Sublicius*, który łączył miasto ze wzgórzem Janikulum. W późniejszym czasie zbudowano jeszcze ośm innych mostów, z których najważniejszy był *pons Mulvius* z idącym przezeń gościńcem Flaminjusza, *pons Aelius*, pierwszy kamienny most, zbudowany przez Hadrijana (dzisiaj zwany mostem św. Anioła prowadzi do Watykanu); *pons Fabricius* i *pons Caestius* łączą wyspę na Tybrze z obydwoma jego brzegami.

3. Place, rynki i ogrody. Obszerne, niezabudowane przestrzenie, pokryte murawą lub ozdobione krzewami i drzewami, nazywały się *campi*. Służyły one do rozmaitych zabaw ludowych, wyścigów i ćwiczeń wojskowych. Z tych placów rzymskich najważniejszym i najobszerniejszym był *campus Martius* w północno-zachodniej stronie miasta; przez cały czas istnienia rzeczypospolitej służył on do ćwiczeń wojskowych i gimnastycznych, tudzież do odbywania zgromadzeń narodowych. Atoli już w okresie rzeczypospolitej wzniesiono na nim niektóre budowle publiczne, jak n. p. świątynię Apollina, świątynię Bellony, w której senat przyjmował sprawozdania wodzów, wracających z wypraw wojennych. Ponieważ zaś przed złożeniem imperium nie wolno im było wejść do miasta¹⁾, dlatego do tymczasowego pobytu, nim nastąpiło

¹⁾ Pole Marsowe leżało w okresie rzeczypospolitej poza obrębem *moerium*.

posiedzenie senatu, służył im budynek, zwany *villa publica*; w nim przemieszkiwali także posłowie obcych państw, którym wzbroniono wstępu do miasta. Nieopodal świątyni Bellony były ogrodzone miejsca, zwane *saepta* (od *saeptum*, i), przeznaczone do głosowania podczas zgromadzeń narodowych; był tam również teatr Pompejusza z krużgankiem, zwanym *curia Pompei*, w którym zamordowano Cezara. Pod koniec rzeczypospolitej zaczęto wznosić na polu Marsowem coraz inne okazałe budowle, w czasach zaś cesarstwa pole to zostało całkowicie zabudowane.

Fora czyli rynki były to także wolne place, przeznaczone bądźto do użytku handlowego, a więc odpowiadające naszym targowicom i dlatego zwały się *fora venalia*, bądźto służyły one do załatwiania spraw publicznych, n. p. do odbywania zgromadzeń narodowych, sądów i innych zebrań publicznych i dlatego zwały się *fora civilia*. Z tych głównym i najważniejszym rynkiem było *Forum Magnum* albo *Romanum*. Na niem przez cały czas istnienia państwa rzymskiego skupiało się całe życie publiczne obywateli rzymskich, ono było ogniskiem tego życia i jakoby sercem całego państwa. Forum Romanum zajmowało dolinę, która obniża się na południowy wschód od przełęczy Kapitolńskiej i ciągnie się w tymże kierunku aż do *Velia*, odrośli Palatynu¹⁾. Przestrzeń ta tworzyła nieforemny czworobok do 198 m długi, węższy bok północno-zachodni miał 60 m, południowo-wschodni 40 m szerokości. Naokoło rynku prowadziły brukowane ulice, z których najważniejsza była *via Sacra*, prowadząca na Kapitol. Cała przestrzeń rynku wyłożona była płytami trawertynu. Początkowo służył rynek nie tylko do celów publicznych, jako to do odbywania zgromadzeń ludowych i sądów, lecz także do użytku targowego i dlatego mieściły się na nim budy kramarskie (*tabernae vetēres* od strony południowej, *t. novae* od strony północnej). W miarę jednak wzrostu państwa rzymskiego i wzmagającego się ruchu publicznego tracił rynek coraz więcej cechę placu targowego, tak, iż już pod koniec rzeczypospolitej stał się środkowym punktem i ogniskiem całego życia publicznego. Z tego powodu już w początkach rzeczypospolitej zaczęto otaczać go publicznymi budowlami, które jednak z biegiem czasu i w miarę postępu architektury burzono i zastępowano nowymi i wspanialszemi.

¹⁾ W czasach przedhistorycznych była to bagnista nizina, którą dopiero Tarquinius Priscus odwodnił przez zbudowanie skłepionego kanału, zwanego *Cloāca Maxima*.

Obraz Forum rzymskiego z pierwszych wieków cesarstwa przedstawiał się w przybliżeniu następująco:

Od strony zachodniej zamknięty był rynek fundamentowem podmurowaniem, na którem wznosił się gmach, zwany *Tabularium*, który służył jako archiwum państwowe. Podmurowanie to wraz z szeregiem stojących na niem arkad istnieje dotychczas; na niem, a raczej na gruzach starożytnego tabularium, wznosi się teraz Palazzo del Senatore, zbudowany w VI w. po Chr. Przed tabularium stały, zwrócone frontem do rynku, trzy budowle, mianowicie: świątynia bogini Zgody (*templum Concordiae*), zbudowana jeszcze przez Furjusza Kamilla w r. 388 przed Chr., a przez Tyberjusza wspaniale odnowiona; świątynia Wespazjana, z której pozostały jeszcze 3 słupy korynckie, wraz ze spoczywającym na nich architravem; *porticus XII deorum consentium*, czyli 12 głównych bóstw rzymskich, w nowszych czasach częściowo zrekonstruowany, dzięki odkrytym ułamkom słupów i architravów. Naprzeciw dwóch ostatnich budynków wznosiła się, zwrócona bokiem i przedzielona od nich ulicą *clivus Capitolinus*, stara świątynia Saturna, założona jeszcze w pierwszych latach rzeczypospolitej, a kilkakrotnie odnawiana w epoce cesarstwa; zachowało się z niej jeszcze 8 kolumn frontowego przedsionka na wysokiem podmurowaniu; mieścił się w niej skarb państwa (*aerarium*) z odnośnemi dokumentami.

Południową stronę rynku zajmowały dwie budowle, t. j. wspaniała, przez Cezara zbudowana, *basilica Julia* i, przedzielona od niej ulicą *vicus Tuscus*, świątynia Kastora i Polluksa, wzniesiona w r. 484 przed Chr., a przez Tyberjusza za panowania Augusta r. 6 po Chr. wspaniale odnowiona; pozostały z niej jeszcze 3 kolumny z pięknie rzeźbionym architravem.

Wschodni, najkrótszy bok rynku zajmowała świątynia Juljusza Cezara (*Aedes divi Julii*), zbudowana przez Augusta. Świątynia miała od frontu 6 kolumn; przed nią wznosiła się mownica (*rostra Julia*), której przód ozdobiony był dziobami okrętów, zdobytych w bitwie pod Akejum. Po obu bokach tej świątyni stały dwa łuki triumfalne: od strony południowej łuk Augusta, wzniesiony w r. 19 przed Chr. na pamiątkę odzyskania sztandarów wojennych, które Partowie zabrali Rzymianom w bitwie, stoczonej z Krassusem w r. 53 przed Chr.; od strony zaś północnej stał łuk Fabjusza, wzniesiony na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego przez Kwintusa Fabjusza nad Allobrogami w r. 121 przed Chr. Z tyłu poza świątynią znajdowała się t. zw. *Regia*, czyli dawny pałac królewski, później, t. j. w okresie rzeczypospolitej, budynek urzędowy najwyższego kapłana (*pontifex maximus*). Na południe od Regia stała okrągła świątynia Westy z wiecznie płonącym na jej ołtarzu ogniem i drugi większy budynek, w którym mieszkali Westalki, t. j. *Atrium Vestae*.

Od strony północnej opasywała rynek *basilica Aemilia*, dalej

zaś ku zachodowi rozpościerał się przylegający do rynku plac, zwany *Comitium*, który służył wyłącznie do celów publicznych i sądowych. Z tego powodu urządzona była tam mownica (*rostra*) opatrzona balustradą i ozdobiona dziobami okrętów, zdobytych w bitwie pod Akejum; było tam także odpowiednio urządzone miejsce do urzędowego użytku pretora (*tribunal praetoris*), a również mieścił się tam zbudowany przez Tullusa Hostiljusza budynek, zwany *curia Hostilia*, w której przez kilka wieków odbywały się posiedzenia senatu. W epoce cesarstwa, w miarę zanikania swobód i praw politycznych ludu rzymskiego, traciło *Comitium* swoje dawne znaczenie i w końcu zostało zapełnione pysznemi budowlami cesarzy. W północno-zachodnim narożniku między rynkiem i komicjum, u stóp Kapitolu, stało więzienie rządowe, *carcer publicus*, albo t. zw. *carcer Mamertinus*. Był to budynek piętrowy, którego część dolna, zagłębiona w ziemi, zwana *Tullianum*, zachowała się do dzisiaj; jest to rodzaj podziemnej pieczary z otworem u góry, którydy spuszczano skazanych na śmierć zbrodniarzy.

Na samym rynku od strony zachodniej, wprost naprzeciw *templum Concordiae*, mieściły się *Rostra*, przeniesione tam przez Augusta z komicjum. Było to podmurowanie na 3 m wysokie, 24 m długie i 10 m szerokie, okolone balustradą i ozdobione posągami zasłużonych mężów, z przodu zaś dziobami okrętów, zdobytych w bitwach morskich. Tuż obok mownicy po stronie zachodniej stał wzniesiony przez Augusta pozłacany słup bronzowy, t. zw. *miliarium aureum*, na którym wypisane były nazwy i długość gościńców, wychodzących z Rzymu; po drugiej zaś stronie, t. j. południowej, umieścił Konstantyn W. dla symetrii drugi podobny słup, zwany *umbilicus Romae* (środek Rzymu). W północno-zachodnim narożniku rynku wrótnęj prawie linii z świątynią Saturna, stoi zachowany do dzisiaj łuk triumfalny Septymjusza Sewera, wzniesiony w r. 203 po Chr. na pamiątkę jego zwycięskich wojen z Partami.

Idąc z forum drogą Świętą dalej ku wschodowi miało się po lewej ręce wznoszącą się obok bazyliki Emiljusza świątynię Antonina i Faustyny, z której zachował się jeszcze przedsionek o 19 kolumnach; nieco dalej stała okrągła świątynia Romulusa (syna Maksencjusza), wzniesiona w r. 298 po Chr., a jeszcze dalej ku wschodowi wznosiła się potężna bazylika Konstantyna, z której pozostały jeszcze olbrzymie mury i sklepienia. Za bazyliką Konstantyna stała świątynia Wenery i Romy, a w końcu wznosił się w poprzek drogi ozdobiony piękniemi płaskorzeźbami łuk triumfalny Tytusa. Jakie budowle stały po południowej stronie Świętej drogi — nie jest dokładnie wiadome.

Oprócz opisanego powyżej głównego rynku było jeszcze w starożytnym Rzymie kilka rynków t. zw. cesarskich (*Fora Caesarum*), które cesarze, pragnąc uwiecznić swoją pamięć, zakładali z wielkim przepychem i olbrzymim kosztem, ozdabiając je wspania-

łemi krużgankami, świątyniami i innemi budowlami. Leżały one przeważnie w północno-zachodniej stronie głównego rynku i na przyległych obszarach.

Z rynków, przeznaczonych wyłącznie do użytku handlowego (*fora venalia*), najważniejsze były: *forum holitorium*, targ warzywny, między Kapitołem i Tybrem; *forum boarium*, targ bydłowy, między Palatynem i Tybrem; *forum suarium*, targ na nierogaciznę, u południowego stoku góry Pincius; *fora piscaria*, targi rybne i *macella*, targowice mięsa, znajdowały się w kilku dzielnicach miasta; wreszcie między Awentynem i Tybrem było t. zw. *emporium*; były to olbrzymie składy zboża i wszelakich towarów, przywożonych okrętami do Rzymu.

Ogrodów (*horti*) z wspaniałymi willami, świątyniami, portykami i arenami do igrzysk było w Rzymie niemało. Do największych i najpiękniejszych należały: *horti Sallustiani* i *Lucullani* na wzgórzu Pincius, *horti Maecenatis* na wzgórzu Eskwilińskim, *horti Caesaris* na wzgórzu Janikulus i *horti Neronis* na wzgórzu Watykańskim.

II. Powstanie Rzymu i najdawniejsi jego mieszkańcy.

O powstaniu i pierwszych początkach Rzymu nie posiadamy pewnych wiadomości. Powszechnie utrzymują, że Rzym powstał z połączenia trzech samoistnych gmin, *tribus*, które na przestrzeni późniejszego miasta niezależnie od siebie i zwolna się rozwijały, a następnie zwały się w jedno polityczne ciało. Gminy te nazywały się: *Ramnes*, *Titientes* i *Luceres*. *Ramnes* byli pochodzenia latyńskiego, *Titientes* sabiniego, pochodzenie zaś *Lucerów*, którzy najpóźniej przyłączyli się do gminy rzymskiej, dotychczas nie jest wyjaśnione. Połączone trzy gminy razem miały wspólną nazwę: *populus Romanus Quiritium* albo *Quirites*.

Obok tego podziału na *tribus* istniał już w najdawniejszych czasach drugi podział ludności na 30 kuryj (*curiae*), z których każda składała się z pewnej liczby rodów (*gentes*). W skład rodów wchodziły rodziny (*familiae*), między sobą spokrewnione i noszące wspólne rodowe nazwisko (*nomen gentile*). Rodów miało być w pierwotnym składzie Rzymu 300, t. j. po 100 w każdej *tribus*. Wszyscy członkowie rodów pozostawali z sobą w ścisłym związku przez wspólne nabożeństwa (*sacra gentilitia*), a związek ten miał zarazem znaczenie polityczne, albowiem tylko ci mieszkańcy Rzymu, którzy należeli do jednego z tych rodów, posiadali całkowite obywatelstwo i nazywali się *patricii*. Oni stanowili panującą klasę ludności i do nich wyłącznie należały wszystkie urzędy publiczne.

Prócz patrycjuszów istniały jeszcze w społeczeństwie rzymskim od najdawniejszych czasów dwa inne stany: klienci i plebejusze.

Klienci (*clientes*) byli to częścią potomkowie dawniej podbitych mieszkańców kraju, z gruntów swoich wyzuci, częścią wyzwolenicy, cudzoziemcy lub pograniczni mieszkańcy, szukający w Rzymie środków do życia. Nie podlegali oni wszyscy razem obywatelstwu panującemu, lecz przydzieleni byli poszczególnym rodzinom patrycjuszowskim w dziedziczne poddaństwo. Ojciec rodziny (*pater familias*), której klienci przypadli w udziale, miał nad nimi taką samą władzę, jaką wykonywał nad całą rodziną, i nazywał się w stosunku do nich nie *pater*, lecz *patronus*. Obowiązkiem patrona było: mieć nad nimi pieczę, udzielać im pomocy w sprawach prywatnych i publicznych, tudzież zastępować ich wobec władzy, gdyż klienci, nie mając żadnych praw politycznych, nie mogli samodzielnie przed nią występować. Klienci znowu obowiązani byli pomagać patronowi w opędzaniu wydatków, gdy piastował jakiś urząd, lub gdy się dostał do niewoli, przyczyniać się do wyposażeń córek, gdy własny jego majątek nie wystarczał i t. p.

Plebejusze (*plebei* od wyrazu *plebs*, *πληθος*, gmin) byli to prawdopodobnie mieszkańcy podbitych dzielnic latyńskich, którzy już po zaprowadzeniu wewnętrznej organizacji gminy rzymskiej bądźto dobrowolnie do Rzymu napływali, bądźto przymusowo zostali tamże przydzieleni. Byli oni poniekąd także klientami, ale nie klientami patrycjuszów, lecz państwa, a względnie króla. Od właściwych klientów różnili się tem, że byli zupełnie niezależni od rodzin patrycjuszowskich, stali poza obrębem ich rodów, a skutkiem tego nie wolno im było wchodzić w związki małżeńskie z rodzinami patrycjuszowskimi, ani uczestniczyć w ich kulcie; nie mieli też żadnego udziału w rządzie i nie korzystali z roli publicznej. Zresztą byli wolnymi posiadaczami swoich gruntów, mogli swobodnie zarabkować, opłacali podatek gruntowy (*tributum*) i odbywali służbę wojskową. Mieszkali w Rzymie, trudniąc się rzemiosłem, albo w okolicach Rzymu, uprawiając rolę. Gdy z czasem liczba ich wzrosła tak dalece, że tworzyli osobny stan gminu, wtedy stanęli patrycjusze przeciw plebejuszom, jako obywatele dawni, czyli jako naród właściwy, *populus*, tworząc nietylko pewien rodzaj szlachty, lecz oraz odrębną społeczność religijną. Dopiero Servius Tullius podniósł plebejuszy do godności obywateli, wciągnął ich do klas i centurij i nadał im prawo głosowania.

Wolną zatem ludność Rzymu w najdawniejszych czasach stanowili patrycjusze, klienci i plebejusze.

Prócz nich byli jeszcze w Rzymie w najdawniejszych już czasach niewolnicy, *servi*.

III. Podział i prawa mieszkańców państwa rzymskiego.

Kiedy Rzym zczasem rozszerzył swój obręb i rozpostarł swe panowanie także na sąsiednie krainy, wtedy obok dawnego podziału ludności na patrycjuszów, klientów i plebejuszów, który miał znaczenie tylko czysto lokalne, wytworzył się drugi podział ogólniejszy: na obywateli, cudzoziemców i niewolników (*cives*, *peregrini*, *servi*). Podział ten obejmował już nie samą ludność Rzymu, ale wogóle wszystkich mieszkańców państwa rzymskiego.

A) *Cives*.

Obywatele rzymscy tworzyli w państwie społeczność odrębną, uprzywilejowaną (*civitas*, *populus*), z której wyłączeni byli wszyscy inni mieszkańcy państwa, nie będący obywatelami. Wskutek tego między obywatelami a innymi mieszkańcami państwa, t. j. cudzoziemcami i niewolnikami, wybitna zachodziła różnica w życiu publicznym i prywatnym. Polegała ona przedewszystkiem na tem, że obywatele rzymscy korzystali z pewnych praw i przywilejów, które nie były udziałem cudzoziemców i niewolników.

Prawa, przysługujące obywatelom rzymskim, dzieliły się na polityczne i prywatne (*iura publica* i *privata*).

Prawa polityczne (*iura publica*) były: a) *ius suffragii*, prawo głosowania na zgromadzeniu narodowym; b) *ius honorum*, prawo piastowania urzędów; c) *ius provocatiōnis*, prawo odwołania się od wyroku urzędników państwowych do narodu; d) *ius sacrorum*, prawo udziału w nabożeństwach publicznych gminy.

Prawa prywatne (*iura privata*) były: a) *ius conubii*, prawo zawierania prawnych związków małżeńskich; b) *ius commercii*, prawo nabywania, posiadania i dziedziczenia własności, tudzież zawierania wzajemnych umów czyli kontraktów według rzymskich określeń prawnych.

Obowiązki obywatela rzymskiego były: a) obowiązek służby wojskowej; b) obowiązek płacenia podatków.

Obywatelstwo rzymskie nabywano albo przez urodzenie (*civis natus*), albo przez nadanie (*civis factus*), albo przez wyzwolenie z niewoli (*manumissio*). Przez urodzenie był każdy obywatelem, kto urodził się z obywatela rzymskiego w małżeństwie, prawnie zawartem (*matrimonium iustum*). Nadanie obywatelstwa dochodziło do skutku za szczególnejsze usługi, wyświadczone państwu w wojnie lub pokoju; nadawano je albo poszczególnym osobom, albo miastom, albo wreszcie całemu krajowi, i to albo całkowite obywatelstwo (*civitas cum suffragio*), albo częściowe (*civitas sine suffragio*).

Utrata obywatelstwa następowała: 1. przez utratę wolności (n. p. więzienie lub dostanie się w niewolę na wojnie); 2. jeżeli obywatel z wyroku publicznego w niewolę został sprzedany (*trans Tiberim vendi*), lub według prawa międzynarodowego obcemu państwu wydany; 3. przez wygnanie; 4. jeżeli obywatel rzymski przyjął obywatelstwo innego państwa. Zbiorowe pojęcie wszystkich praw obywatela rzymskiego obejmowano wyrazem *caput*. Ograniczenie lub utrata tych praw nazywała się *capitis deminutio*.

Uczestnikami obywatelstwa rzymskiego byli początkowo tylko ci mieszkańcy Rzymu, którzy należeli do składu rodów i kuryj, czyli patrycjusze; Servius Tullius zaliczył w poczet obywateli rzymskich także plebejuszów, ale z mniejszem niż tamci uprawnieniem (*cives minores*), albowiem nie brali udziału w rządzie (*ius honorum*) i nie mogli wstępować w związki małżeńskie z rodzinami patrycjuszowskimi (*conubium cum patribus*). Dopiero później (t. j. od r. 366 przed Chr.) uzyskali plebejusze równe prawa z patrycjuszami. W miarę rozszerzania się państwa rzymskiego wzrastała także liczba obywateli rzymskich; mieszkańcom bowiem zdobytych krajów italskich nadawano niekiedy także prawo obywatelstwa, ale zrazu tylko częściowe, czyli t. zw. *civitas sine suffragio*, t. j. podlegali oni prawom rzymskim i musieli ponosić ciężary, jak podatki i służbę wojskową, ale nie mieli udziału w rządzie; później jednak (od III w. przed Chr.) nadawano już tylko całkowite obywatelstwo (*civitas cum suffragio*). Po ukończeniu wojny ze sprzymierzeńcami w r. 89 przed Chr., na mocy prawa *lex Plautia Papiria*, nadano prawo obywatelstwa rzymskiego wszystkim wolnym mieszkańcom państw sprzymierzonych w Italji, w r. 49 przed Chr. także mieszkańcom Galji przedalpejskiej, wnet potem mieszkańcom Galji zaalpejskiej; cesarz Karakalla wreszcie nadał je wszystkim wolnym mieszkańcom cesarstwa rzymskiego.

Rozmaite klasy i podział obywateli. Między obywatelami rzymskimi zachodziły pod względem uprawnienia

politycznego liczne różnice czyli stopnie, które zależały od pochodzenia, majątku, miejsca zamieszkania i innych względów. Różnice te niezawsze miały jednakowe znaczenie; niektóre znikaly, a natomiast tworzyły się inne.

1. Najdawniejszy podział obywateli na *tribus*, *curiae* i *gentes* (zob. str. 10) zaginął już w początkowych wiekach dziejów rzymskich.

2. Drugi podział na patrycjuszów i plebejuszów (zob. str. 10 i 11) ustał w połowie IV wieku przed Chr., kiedy plebejuszów przypuszczono do równych praw z patrycjuszami.

3. Najważniejszy był podział obywateli na *classes* i *centuriae*, zaprowadzony przez Serwjusza. Według tego podziału, na którym Serwusz Tuljusz oparł nie tylko służbę wojskową, ale także opodatkowanie i uprawnienia polityczne, dzielili się obywatele stosownie do majątku na 5 klas i 193 centurj.

4. Oprócz podziału obywateli na klasy i centurje, zaprowadził jeszcze Serwusz Tuljusz drugi podział lokalny na dzielnice czyli *tribus*, według którego cały obszar ówczesnego państwa rzymskiego, t. j. miasto z okolicą przyległą, dzieliło się na 4 *tribus*. W roku 459 zaprowadzono nowy podział; mianowicie z obszaru miasta utworzono 4 *tribus*, zwane *urbanae*, a z obszarów, poza obrębem miasta leżących, 17 *tribus rusticae*. W miarę wzrostu państwa rzymskiego wzrastała także liczba tych dzielnic. W r. 241 przed Chr. było ich razem 35 i ta liczba pozostała już nadal niezmienną. Podział na *tribus* służył głównie do celów administracyjnych, n. p. do zaciągu wojskowego, do poboru podatków i t. d. Należenie do *tribus* było pierwszym warunkiem obywatelstwa; wydalenie z niej uchodziło za karę, a najłżejszą karą było przeniesienie z *tribus rusticae* do *tribus urbanae*, w których przeważała liczba miejskiego popólstwa, kramarzy i rzemieślników.

5. *Nobiles* i *ignobiles*. Kiedy po zrównaniu praw plebejuszów i patrycjuszów (r. 366) różnica między obydwoma stanami zatarła się, powstała z biegiem czasu inna różnica, ugruntowana na urzędowych godnościach i osobistym znaczeniu. Z resztek bowiem patrycjatu i ze znakomitszych rodzin plebejuszowskich wytworzyła się *nobilitas*, czyli szlachta urzędnicza; do niej zaliczali się tylko tacy obywatele, których przodkowie piastowali wyższe dostojeństwa w rzeszy państwa. Ta nowa arystokracja tworzyła jakoby korporację uprzywilejowaną i zajmowała prawie wyłącznie pierwsze godności w rzeszy państwa. Ci, którzy nie byli członkami tych dostojnych rodów, nazywali się *ignobiles* i rzadko który z nich dostawał

się na wyższy urząd, a jeżeli się to kiedy wyjątkowo stało, wtedy nazywano go pogardliwie *homo novus*. Oprócz wyższych urzędów przywłaszczyli sobie *nobiles* także przywilej, zwany *ius imaginum*, polegający na tem, że wolno im było stawiać w *atrium* wizerunki przodków (*imagines*). Były to woskowe maski, przedstawiające zmarłych przodków; ustawiano je w przeznaczonych do tego szafach (*armaria*) i festonami jedne z drugimi tak łączono, że tworzyły jakoby drzewo genealogiczne. Wreszcie mieli jeszcze *nobiles* przywilej noszenia złotego pierścienia (*ius anuli aurei*), a dzieci ich, dla odróżnienia od dzieci niskiego rodu, nosiły togę, zwaną *praetexta*. Pod koniec rzeszy państwa powstało między tą arystokracją rozdwojenie, skutkiem czego wytworzyły się wśród niej dwa stronnictwa, tak zwani *optimates* i *populares*. *Optimates* stanowili partję konserwatywną, która broniła powagi senatu i dawnego porządku rzeczy, *populares* zaś stanowili stronnictwo ludowe, które, popierając interesa ludu i dostarczając mu materialnych korzyści, usiłowało zaprowadzić nowy porządek rzeczy i zyskać tym sposobem wpływ i znaczenie w państwie.

6. *Ordines*. Ostatni wreszcie podział obywatelstwa rzymskiego obejmował tylko znakomitszą warstwę społeczeństwa; był to podział na stany, *ordines*, których było dwa, t. j. *ordo senatorius* i *ordo equester*; w przeciwstawieniu do nich lud prosty nazywał się *plebs*.

a) *Ordo senatorius* był najznakomitszym i najbardziej poważanym stanem (*amplissimus, maximus, sanctissimus ordo*). Do niego należeli wszyscy członkowie senatu, których liczba za czasów Sulli wynosiła 600. Warunki potrzebne do otrzymania godności senatorskiej były: urodzenie w wolności, odpowiedni majątek (*census senatorius*), który pod koniec rzeszy państwa wynosił 800.000 sestercjów, stosowny wiek i nieskazitelne życie. *Insignia* senatorów były: *tunica lativellata* (z szerokim szlakiem purpurowym), odmienne obuwie (*calceus senatorius*) z czerwonej skóry, z mosiężną zapinką na przodzie w kształcie litery C i złoty pierścień (*anulus aureus*). Od r. 194 przed Chr. mieli senatorowie oddzielne miejsca w teatrze (tam, gdzie mieściła się grecka orchestra). Do przywilejów senatorskich przywiązane były także pewne ograniczenia: mianowicie nie wolno im było trudnić się handlem i rzemiosłem lub dzierżawieniem przedsiębiorstw i dochodów rządowych; nie wolno im było również podczas posiedzeń senatu wydalac się z Rzymu, ani bez pozwolenia rządu wyjeżdżać z Italji.

b) *Ordo equester* powstał z tych obywateli, którzy według ustawy Serwjusza należeli do pierwszych 18 centurj pierwszej klasy. Początkowo nie tworzyli osobnego stanu

i różnili się chyba tem od innych obywateli, że służyli w jeździe. Zczasem jednak (od II w. przed Chr.), gdy zaczęto coraz więcej używać jazdy sprzymierzeńców, wojskowy charakter tych centurij zatarł się, a natomiast wytworzył się z nich pewien rodzaj uprzywilejowanego stanu, zajmującego pośrednie miejsce między stanem senatorskim a ludem, tak zwany stan rycerski (*ordo equester, equites*). Zaliczali się do niego wszyscy wolno urodzeni, którzy posiadali odpowiedni *census* (400.000 sestercjów). Ponieważ więc rycerze stanowili po senatorach najmajętniejszą klasę obywateli, a nadto wielu z nich jako *publicani*, t. j. jako dzierżawcy dochodów skarbowych wielkie zebrało bogactwa, dlatego doszli oni do wielkiego wpływu w państwie. *Insignia* rycerzy były: *tunica angusticlavia* (z wąskim szlakiem purpurowym) i *anulus aureus*; w teatrze zaś zasiadali w 14 pierwszych rzędach ław.

7. *Oppida civium Romanorum (coloniae, municipia, praefecturae)*. Wszystkie powyżej wymienione podziały odnoszą się do właściwych obywateli rzymskich czyli mieszkańców Rzymu. Atoli według tego, co powyżej (str. 13) powiedziano, uczestnikami obywatelstwa rzymskiego byli nie tylko mieszkańcy Rzymu, t. j. patrycjusze i plebejusze, lecz także liczni mieszkańcy podbitych miast italskich, którym Rzymianie, wcielając ich do swego państwa, już to częściowe, już to zupełne prawo obywatelstwa nadawali. Ci jednak nowo utworzeni obywatele w podbitych krajach pod względem praw i przywilejów znacznie różnili się nie tylko od właściwych obywateli rzymskich, ale także sami między sobą. Od właściwych obywateli różnili się tem, że nie mieli rzeczywistego udziału we wszystkich prawach obywatelskich, albowiem wykonywanie tych praw, jak *ius suffragii* i *honorum*, zależało od osobistej obecności w Rzymie, który był wyłączną siedzibą rządu; między sobą zaś różnili się tem, że nie wszyscy posiadali jednakowe prawa i przywileje i nie wszyscy jednakowe ponosili ciężary.

a) Najbardziej uprzywilejowaną klasą obywateli poza Rzymem osiadłych byli mieszkańcy kolonij rzymskich (*coloniae civium Romanorum*). Kolonie te zakładali Rzymianie w podbitych krajach, celem zabezpieczenia ich tak przeciw napadom zewnętrznym, jak i przeciw rokoszom wewnętrznym, a od czasu Grakchów także dla zaopatrzenia ubogich obywateli rzymskich w rolę. Osadnicy, tworząc w kolonji jakoby załogę wojskową, otrzymywali pewien obszar roli publicznej na własność i zajmowali wobec mieszkańców kraju uprzywilejowane stanowisko, gdyż oni prawie wyłącznie tworzyli rząd miejscowy i oni tylko posiadali zupełne prawo obywatelstwa rzymskiego, natomiast dawni mieszkańcy byli albo *cives sine suffragio* albo *peregrini*.

b) *Municipia* były to miasta, których mieszkańcy byli pierwotnie *peregrini*, a potem zostali obywatelami. Miasta takie miały własnych urzędników, własną administrację i własne sądownictwo. Początkowo nadawano im obywatelstwo niepełne, t. j. *civitas sine suffragio*, później tylko zupełne.

c) *Praefecturae* różniły się tem od municipjów, że nie miały własnej administracji, lecz rządzone były przez urzędników, corocznie przysyłanych z Rzymu (*praefecti iuri dicundo*, stąd *praefecturae*).

B) Peregrini.

Peregrinus oznaczał pierwotnie każdego, kto nie był obywatelem rzymskim: zatem wszyscy Italowie byli początkowo *peregrini*, dopóki nie otrzymali obywatelstwa rzymskiego, co nastąpiło dopiero w r. 89 przed Chr. na mocy *lex Plautia Papiria*. Odtąd wyrazem tym oznaczano już tylko albo mieszkańców prowincyj, przyłączonych do państwa rzymskiego bez udziału w prawach obywatelskich, albo właściwych cudzoziemców. Stosunek podległości, w jakiej *peregrini* zostawali względem Rzymu, nie u wszystkich był jednakowy. Najwięcej swobody posiadali Latynowie (*nomen Latinum*). Tworzyli oni początkowo związek, niezależny od Rzymu; atoli już za panowania pierwszych królów Rzymianie, lubo sami wzięli początek od Latynów, zaczęli po nieprzyjacielsku przeciw nim występować i kilkakrotnie prowadzili z nimi wojnę, skutkiem czego za rządów Tarkwinjusza Pysznego przewodnictwo nad związkiem przeszło na Rzym. W czasach rzeczypospolitej wojny z Latynami rozpoczęły się na nowo i skończyły się zupełnem ich ujarzmieniem (r. 338 przed Chr.). Związek rozwiązano, a mieszkańców jako *socii* przyłączono do państwa rzymskiego. Stosunek ich do Rzymu określony był ustawą, zwaną *ius Latii* albo *Latinitas (socii iuris Latini)*. Na mocy tej ustawy stanowili Latynowie klasę pośrednią między *cives* a *peregrini*, posiadali bowiem *ius conubii* i *commercii*, a nie mieli *ius suffragii* i *honorum*. Rzymianie używali Latynów bardzo często do zakładania kolonij (*coloniae Latinae*) w podbitych krajach.

Drugą klasę cudzoziemców tworzyli t. zw. *peregrini socii* czyli *socii liberi*. Były to państwa, z Rzymem sprzymierzone (*civitates foederatae*), posiadały całkowity samorząd i obowiązane były tylko dostarczać wojsku rzymskiemu posiłków, a w razie potrzeby pieniędzy, zboża i okrętów. Do tej klasy cudzoziemców należały szczególnie państwa italskie, a także niektóre państwa, poza obrębem Italji położone, które przeszły pod zwierzchnictwo i opiekę Rzymu na mocy osobnych układów.

ci Rzymian.



Trzecią, nareszcie klasę stanowili *peregrini dediticii* albo *provinciales*, którzy orężem zostali podbici i do uległości zmuszeni. Byli oni prawdziwymi poddanymi, nie mieli własnego rządu, lecz zostawali pod władzą urzędników rzymskich, musieli opłacać wysokie podatki i ponosić inne ciężary.

Peregrini, którzy przebywali w Rzymie, wyłączeni byli z wszystkich praw obywatelskich w życiu publicznym i prywatnym; jeżeli przeto chcieli zapewnić sobie opiekę prawa, musieli postarać się między obywatelami rzymskimi o patrona, któryby ich spraw przed sądem bronił. Zczasem, kiedy Rzym w bliższe wszedł stosunki z zagranicą i kiedy skutkiem tego coraz większa liczba cudzoziemców do Rzymu poczęła napływać, ustanowiono oddzielny dla nich sąd (*praetor peregrinus*), przed którym już bez pośrednictwa patrona mogli skargi swoje wytaczać i poszukiwać sprawiedliwości.

C) Servi.

U Rzymian, podobnie jak u wszystkich narodów starożytnych, obok ludności wolnej byli także niewolnicy. Klasa niewolnicza tworzyła się głównie z jeńców wojennych (*servitus ex captivitate, captivi*), w najdawniejszych czasach także z niewypłacalnych dłużników (*servitus nexu, nexi*). Jeńców wojennych rząd częścią zatrzymywał dla własnego użytku, częścią sprzedawał (*sub hasta, sub corona*¹⁾ handlarzom niewolników (*mangones*), którzy ich następnie na publicznych targowiskach prywatnym osobom odsprzedawali. Niewolnicy, będący własnością państwa, nazywali się *servi publici* i używano ich do robót publicznych; ci zaś, którzy byli własnością osób prywatnych, nazywali się *servi privati*. Niewolnicy, zrodzeni w domu pana, nazywali się *vernae*.

Co się tyczy społecznego stanowiska niewolników, to według prawa rzymskiego nie uważano ich za osoby, lecz za rzeczy (*res mancipii*). Właściciel (*dominus*) mógł według upodobania rozporządzać pracą, mieniem, życiem i potomstwem swego niewolnika, mógł go sprzedać, odstąpić, testamentem przekazać, a nawet zabić. Niewolnicy nie mogli mieć żadnej własności, chyba za pozwoleniem pana, i taka własność zwała się *peculium*; nie było też między nimi właściwego małżeństwa (*matrimonium*), lecz tylko wspólne pożycie (*contubernium*). W życiu publicznym niewolnicy nie mieli zgola żadnych praw;

¹⁾ Wyrażenie „*sub hasta*” powstał stąd, że kwestor, zajmujący się sprzedażą jeńców, zatykał w ziemi dźwig, *hasta*. Jeńcy mieli wtedy wieniec na głowie na znak, że im darowano życie, stąd „*sub corona*”.

nie wolno im było nawet stawiać w sądzie i składać świadectwa, a zeznania ich były tylko wówczas ważne, gdy je złożyli na torturach.

Właściciel niewolnika miał prawo darować mu wolność i z pod władzy swej wyzwolić¹⁾. Wyzwolenie (*manumissio*) mogło odbyć się w trojaki sposób: 1. przed pretorem lub namiestnikiem prowincji z zachowaniem pewnych formalności (*manumissio vindicta*); 2. przez zapisanie w liście obywateli (*m. censu*); 3. przez testament (*m. testamento*). Niewolnik, wyzwolony którymkolwiek z tych trzech sposobów prawnego wyzwolenia (*manumissio iusta*), stawał się nie tylko wolnym, lecz także obywatelem; różnił się jednak pod względem uprawnienia od obywatela, w wolności zrodzonego (*ingenuus*), wyłączony był bowiem od urzędowania (*ius honorum*), nie mógł zawierać prawnego małżeństwa z obywatelką (*ius conubii*), nie mógł zrywać zupełnie związków ze swym dawnym panem, lecz przybierał jego *nomen* i *praenomen* i stawał się jego klientem.

IV. Ustrój polityczny w okresie królestwa.

Najwyższa władza w okresie królestwa spoczywała w ręku króla, niezależnego w rządach od senatu i zgromadzenia narodowego.

1. Król (*rex*) był dożywotnim, przez senat obieranym, najwyższym zwierzchnikiem państwa. Tron zatem nie był dziedziczny. Po śmierci króla obierano nowego z pośród patrycjuszów w sposób następujący: Senat, jako posiadacz władzy, wyznaczał z pośród swoich członków losiem zastępcę króla, (*interrex*), który rządził przez pięć dni, a po tym terminie mianował drugiego zastępcę króla na taki sam przeciąg czasu. Ten drugi lub następny *interrex* (rządy ich nazywały się *interregnum*) miał obowiązek po zbadaniu woli bogów (*auspicato*) ostatecznie wskazać kandydata na króla. Senat go zatwierdzał (*patrum auctoritas*), a ogół patrycjuszów, zgromadzony na *comitia curiata*, nadawał królowi *legem curiatam de imperio*.

Jako naczelný wódz i najwyższy władca państwa w wojnie i pokoju, dowodzi król wojskiem, zawiera pokój, układy i przymierza, zwołuje senat i zgromadzenie narodowe, nadaje prawa, mianuje urzędników i kapłanów, wreszcie zarządza skarbem państwa. Jako najwyższy sędzia wyrokuje król o życiu i mieniu obywateli, a od wyroku jego niema żadnej prowokacji do narodu, chyba,

¹⁾ Wyzwoleniec w stosunku do swego dawnego pana nazywał się *libertus*, w stosunku zaś do państwa *libertinus*.



gdy król sam na to zezwoli. Jako najwyższy kapłan składa król ofiary imieniem całego narodu i załatwia wszystkie sprawy religijne; wogóle cała administracja kraju, prawodawstwo, sądownictwo i naczelne kierownictwo spraw religijnych spoczywa w jego rękach.

Oznakami godności królewskiej są: 1. *sella curulis*; był to rodzaj krzesła składanego bez poręczy, ozdobionego kością słoniową, na którym król zasiadał do sądów na *forum*; 2. szata purpurowa (*trabea*); 3. laska czyli berło z kości słoniowej (*scipio eburneus*) z orłem, jako ptakiem Jowisza; 4. liktorów 12-tu z pękami różg i wetkniętymi w nie toporami (*cum fascibus et securibus*). Na utrzymanie swoje miał król przydzieloną sobie część gruntów publicznych.

Do pomocy w zarządzie kraju miał król urzędników duchownych i świeckich, których sam mianował.

Do pierwszej kategorii należeli: *pontifices*, *fetiales*, *augures*, *flamines* (Zob. ust.: Religja, rozdz. IV — Kapłani).

Do drugiej kategorii należeli:

a) *Tribunus celerum*, który dowodził jazdą, król natomiast obejmował dowództwo nad piechotą.

b) *Praefectus urbi*, który w nieobecności króla czuwał nad bezpieczeństwem miasta i załatwiał sprawy bieżące.

c) *Duumviri perduellionis*, mianowani w wyjątkowych razach, gdy zachodziła zbrodnia stanu, celem dochodzenia tejże i wydania wyroku. Od ich wyroku wolno było odwołać się do narodu.

d) *Quaestores parricidii* w liczbie 2, byli sędziami śledczymi i publicznymi oskarżycielami w procesach o morderstwo.

2. **Senat** (*senatus* albo *patres*) stanowił przyboczną radę króla (*consilium regium*). Wybór senatorów należał do króla, który powoływał do tej godności tylko odpowiednich najstarszych mężów według własnego uznania z pośród ojców rodzin, stąd tytuł *patres* = *senatores*. Liczba senatorów wynosiła pierwotnie 100, a po zlaniu się ze sobą wszystkich trzech *tribus* liczył senat 300 członków. Pierwotnie byli to oczywiście sami patrycjusze, ale od czasów Serwjusza otrzymywali tę godność także najznakomitsi z plebejuszów. Zakres władzy senatu w okresie królestwa był bardzo ograniczony, gdyż senat miał tylko głos doradczy, który króla wcale nie obowiązywał; zgromadzał się senat i wypowiadał swoje zdanie tylko na wezwanie króla, a udzielona rada nie miała dla niego mocy obowiązującej. Najważniejszym przywilejem senatu było sprawowanie rządu w czasie bezkrólewia, kierowanie wyborem nowego króla i zatwierdzanie dokonanego wyboru (*patres auctores fiunt*).

3. **Zgromadzenie narodowe** (*comitia*). Pierwotnie był tylko jeden rodzaj zgromadzeń dla spraw świeckich, t. j. *co-*

mitia curiata, w których brali udział obywatele, należący do 30 kuryj, czyli sami tylko patrycjusze. Na tych komicjach zatwierdzano króla, wydawano wyroki w sprawach gardłowych, rozstrzygano o wojnie i pokoju, odrzucano lub uchwalano wnioski do praw. Jednakowoż wszystkie te sprawy rozstrzygało zgromadzenie tylko za inicjatywą króla; obywatelom samym nie wolno było występować z własnymi wnioskami. Prawo zwoływania zgromadzeń miał tylko sam król. Głosowanie odbywało się *curiatim*, t. j. w obrębie kuryj głosował każdy obywatel osobno (*virilim*), a większość głosów w kuryj tworzyła jeden głos kurjalny, których było razem 30; z tych 16 stanowiło większość.

Od czasów Serwjusza nastał drugi rodzaj komicjów, t. j. *comitia centuriata*. (O zakresie praw, przysługujących tym komicjom, zobacz następny rozdział).

V. Ustrój polityczny w okresie rzeczypospolitej.

Podział najwyższej władzy. Najwyższa władza w rzeczypospolitej rzymskiej podzielona była między naród, senat i urzędników. Naród przedstawiał najwyższy majestat i najwyższą władzę prawodawczą i sądowniczą, którą wykonywał na komicjach. Do senatu należała władza administracyjna i kierownictwo wszystkich ważniejszych spraw państwa. Urzędnicy wykonywali uchwały senatu i narodu; byli zatem wykonawczymi organami powyższych władz w rozmaitych gałęziach administracji.

A) Zgromadzenia narodowe (*comitia*).

Zgromadzenia narodowe za rzeczypospolitej były trojaki: *comitia curiata*, *comitia centuriata* i *comitia tributa*. Odrębne znaczenie mają *contiones* i *concilia*.

1. **Comitia curiata** istniały już w okresie królestwa jako jedyne zgromadzenie narodowe, w którym sami tylko patrycjusze udział brać mogli (zob. str. 20). Po zaprowadzeniu rzeczypospolitej najwyższa władza polityczna przeszła na *comitia centuriata*, wskutek czego tamte straciły swoje znaczenie i służyły tylko do udzielania urzędnikom naczelnego dowództwa na wojnie (*imperium*). Jednakowoż i ten przywilej stał się czasem tylko formalnym, gdyż prawo dowództwa, czyli *imperium*, było przywiązane do wyboru, a zatem i osobnego nadania niekoniecznie wymagało. To też *comitia curiata* później nie zajmowały się już sprawami politycznymi, lecz wyłącznie tylko wewnętrznymi sprawami gminy patrycjuszowskiej, jako to: sprawami, dotyczącymi kultu, przyjmowaniem plebeju-

szów lub cudzoziemców do rodów patrycjuszowskich, sporządzaniem testamentów, dokonywaniem adopcji, arrogacji i t. p.

2. Comitia centuriata zaprowadził Serwusz Tulusz, przyjmując za zasadę, że nikt z obywateli nie może być wyłączony od korzystania z praw politycznych i że wszyscy powinni brać udział w zarządzie kraju w miarę swego stanowiska społecznego. W tym celu zaprowadził Serwusz podział polityczny wszystkich obywateli na 5 klas, które tworzyły razem 193 centurij. Zebrane w centuriach obywatelstwo tworzyło zgromadzenie całego narodu (*comitiatus maximus*), będące wyrazem najwyższej władzy, którą miał cały naród.

Jakie były atrybucje tych komicjów za Serwusza, nie jest dokładnie wiadome. W czasach rzeczypospolitej do *comitia centuriata* należały: a) wybory wyższych urzędników; b) rozstrzyganie o wojnie, pokoju i przymierzach; c) sądownictwo w sprawach gardłowych, gdyż obżalowany, skazany przez zwykłe sądy na śmierć lub karę cielesną, odwoływał się do narodu na mocy prawa Walerjusza *de provocatioe*; d) uchwalanie wniosków prawodawczych. Jednakowoż wnioski do praw mogły być zgromadzeniu przedstawiane tylko *ex auctoritate senatus*, t. j. komicja tylko wtedy mogły wydawać o jakiejś sprawie prawomocną uchwałę, jeżeli senat wydał wprzód o niej swoją opinię. Nadto uchwały prawodawcze, zapadłe na zgromadzeniu narodowym, musiały być zatwierdzone przez senat (*patrum auctoritas, patres auctores fiunt*). Dopiero w r. 339 przed Chr. wskutek prawa Publiljusza Philona (*ut legum, quae comitiis centuriatis ferrentur, ante initium suffragium patres auctores fierent*) to zatwierdzenie straciło pierwotne swe znaczenie.

Comitia centuriata mógł zwoływać i nimi kierować tylko urzędnik *cum imperio*, a zatem konsul, dyktator, interrex i pretor. Cenзорowie mieli prawo zwoływania zgromadzeń centurialnych tylko *ad censum agendum*. Miejscem zebrania był zwykle *campus Martius*.

3. Comitia tributa były zrazu tylko zwykłym zebraniem jednej warstwy narodu, t. j. plebejusów (*concilia plebis*), a prawne ich znaczenie datuje się dopiero od ustawy Publiljusza Wolerona z r. 471 przed Chr. Udział w tych zgromadzeniach mieli z początku tylko plebejusze, ale od przyjęcia ustawy Walerjusza ¹⁾ z r. 449, która uchwałąm plebejusów nadała moc obowiązującą cały naród, brali w nich udział także patrycjusze. Lud zbierał się tutaj i głosował według *tribus*, któ-

¹⁾ *ut, quod tributum plebs iussisset, populum teneret.*

rych było 35 (31 *rusticae* i 4 *urbanae*), stąd nazwa *com. tributa*. Prawo zwoływania tych zgromadzeń należało pierwotnie do trybunów ludu; odbywały się one na któremkolwiek miejscu w mieście, najczęściej na *forum*, i zazwyczaj w dniu targowe (*nundinae*), ponieważ wtedy także lud z przyległych okolic przybywał do miasta.

Sprawy, załatwiane przez zgromadzenia trybusowe, dotyczyły początkowo wyłącznie tylko gminu, a zatem wytaczano tam skargi za występki, na szkodę ludu popełnione i wybierano urzędników plebejuszkich; lecz odkąd te *comitia* stały się zebraniem *universi populi* (od r. 449), wtedy stanowiono już na nich o sprawach, całe państwo obchodzących. Osobliwie uchwalanie nowych praw, sądownictwo w sprawach karnych, o ile wyrok opiewał na karę pieniężną, i wybory wszystkich urzędników niższych i nadzwyczajnych przeszły prawie wyłącznie na *com. tributa*. Przewodniczyli na komicjach trybusowych zwykle trybunowie, a tylko podczas wyboru urzędników wyjątkowo konsulowie.

4. Contiones, concilia. Oprócz uroczystych zgromadzeń, zwanych *comitia*, istniał jeszcze osobny rodzaj zgromadzeń, zwanych *contiones*, na których naród nie gromadził się według oddziałów, n. p. *curiae, tribus* lub *centuriae*, lecz stawał pomieszany razem i nigdy nie głosował. Zgromadzenia takie mógł zwoływać każdy urzędnik, a to w tym celu, aby oznajmić narodowi jaką ważniejszą sprawę, lub aby naród mógł wysłuchać kandydatów do urzędu, albo naradzić się nad takimi sprawami, które miano rozstrzygać na komicjach, lub wreszcie, aby przesłuchać obżalowanego, o którym miano wyrokować na komicjach. Skutkiem tego *contiones* odbywały się zwykle przed zwołaniem komicjów. Miejscem zebrania było zazwyczaj *Forum Romanum*. — *Concilia* były dowolnym zebraniem jednego tylko stronnictwa, jednej części narodu, np. plebejusów i nie miały nigdy znaczenia ściśle urzędowego.

Sposób odbywania zgromadzeń. Zgromadzenia narodowe mogły się odbywać tylko w pewnych oznaczonych dniach (*dies comitiales*) i to w czasie pogody między wschodem a zachodem słońca. Jeżeli podczas zgromadzenia powstała burza, grzmoty lub błyskawice, albo jeżeli deszcz zaczął padać, albo jeżeli ktokolwiek ze zgromadzonych nagle zachorował lub dostał ataku epileptycznego (*morbus comitialis*) albo wreszcie jeżeli trybun ludowy założył intercesję, wtedy musiano zgromadzenie przerwać i na inny termin odłożyć. Nie wolno było także odbywać zgromadzeń w dniach świątecznych (*dies festi*), ani w dniach, kiedy odbywały się narady senatu. Termin zgromadzenia i przedmiot narad musiał być zawsze na przód zapowiedziany i to na 3 *nundinae*, t. j. na 24 dni.

W dniu zgromadzenia przewodniczący przy pomocy augura odbywał o świcie wieszczby (*auspicia*), a dopiero, gdy te wypadły pomyślnie, zwoływano zgromadzenie zapomocą sygnałów, dawanych z zamku i murów miasta. Po zebraniu się obywateli, przewodniczący, złożwszy ofiarę i odmówiwszy modlitwę, zagajał zgromadzenie formułką: *Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit...*, poczem ogłaszał sprawę, będącą przedmiotem obrad zgromadzenia i tę stosowną przemowę zalecał lub uzasadniał. Jeżeli rzecz już na poprzednich zebraniach przedwstępnych była roztrząsana, wzywał przewodniczący obywateli, aby się gotowali do głosowania. Wtedy wszyscy obywatele w oddziałach, uszykowanych według centurij (względnie kuryj lub tribus), udawali się pod przewodnictwem centurjonów przez wzniesione mostki na ogrodzony plac, zwany *ovile*, gdzie oddawano głosy. Najpierw głosowały *centuriae equitum*, zwane dlatego *praerogativae*, potem centurje klasy 1, 2 i t. d., aż do uzyskania większości głosów. Głosowanie odbywało się zrazu ustnie, a odr. 139 na mocy prawa, zwanego *lex tabellaria*, zapomocą tabliczek (*tesserae, tabellae*) i to w każdej centurji pojedynczo (*viritem*). Jeżeli chodziło o wydanie wyroku sądowego, każdy z głosujących dostawał 3 tabliczki z literami *A* (*absolvo*), *C* (*condemno*), *N L* (*non liquet*)¹⁾. Jeżeli chodziło o przyjęcie prawa, dawano każdemu dwie tabliczki, jedną z literami *U R* (*uti rogas*)²⁾, a drugą z literą *A* (*antiquo*)³⁾. Przy wyborach dawano jedną tabliczkę, pociągniętą woskiem, na której głosujący pisał nazwiska tyłu kandydatów, ilu miano wybrać. Tabliczki te wręczano głosującym przy wejściu do ogrodzenia. Głosujący wrzucali je w ustawione do tego celu skrzynie (*cistae*); następnie przy należytej kontroli liczono głosy i wynik głosowania obwieszczano (*renuntiatio*). Większość głosów w jednej centurji tworzyła dopiero jeden głos. Jeżeli uzyskano większość głosów, pozostałych centurij nie powoływano już do głosowania. Jeżeli zatem 18 centurij rycerzy i 80 centurij klasy pierwszej były między sobą zgodne, to głosowanie musiało zawsze wypaść według ich woli, bo tych 98 centurij stanowiło już większość. Aby więc złamać przewagę najbogatszych, zreformowano około r. 241 przed Chr. podział Serwjusza w ten sposób, że z każdej klasy Serwjuszowej utworzono 70 centurij lokalnych czyli trybusowych; było więc teraz 5×70 czyli 350 centurij pieszych, a z doliczeniem 18 centurij rycerzy i 5 centurij dodatkowych *fabrum, cornicium i proletariorum*

¹⁾ „sprawa nie jest jasna“. — ²⁾ „jak wnosisz“ t. j. głosuję za wnioskiem — ³⁾ *antiquo, are* = (czynić starem), zostawiać po dawnemu, czyli „odrzucać wnioski“, t. j. głosuję przeciw wnioskowi.

wszystkich razem było 373. Aby więc uzyskać teraz większość głosów (187), trzeba było powołać do głosowania przynajmniej 3 pierwsze klasy. Nadto głosowanie zaczynała teraz nie pierwsza centurja jeźdźców, lecz którakolwiek losem ze wszystkich klas wybrana centurja *praerogativa*.

B) Senat (*Senatus*).

Senat w czasach Rzeczypospolitej miał o wiele większe znaczenie, niż za panowania królów; miał bowiem najwyższą władzę polityczną i administracyjną, dzierżył w swych rękach cały ster rządów i był jakoby głową państwa.

1. Skład senatu. Za panowania królów senat składał się z 300 członków. Za rządów ostatniego króla liczba ta znacznie się zmniejszyła; atoli po zaprowadzeniu Rzeczypospolitej uzupełniono ją znowu do pierwotnego stanu przez powołanie nowych członków z pomiędzy rycerzy i zamożniejszych plebejuszów. Liczba ta pozostała już odąd niezmienną aż do czasów Sulli, który ją podwoił.

Prawo uzupełniania senatu (*lectio senatus*) należało pierwotnie do konsulów, później do cenzorów, którzy dokonywali tego zawsze co 5 lat po odbyciu *census*. Powoływali oni na tę najwyższą, dożywotnio piastowaną, godność byłych najwyższych urzędników państwa, bez względu na ich pochodzenie, jeżeli tylko mieli warunki, uprawniające do godności senatorskiej. Warunki te były: a) urodzenie w wolności (*ingenuitas*), b) odpowiedni wiek (*aetas senatoria*), który początkowo wynosił 45 lat, a od ustawy Sulli, na mocy której wszystkich urzędników kurulnych, a nawet edylów, trybunów i kwestorów po upływie roku urzędowego powoływano do senatu, *aetas senatoria* wynosiła 28 lat, c) odpowiedni *census*, który początkowo wynosił 400.000 sestercjów, później 800.000, a od czasów Augusta 1.000.000, wreszcie d) nieskazitelne życie.

Uzupełniając senat, obowiązani byli cenzorowie najpierw wszystkich dawniejszych senatorów poddać ponownej rewizji i na podstawie tejże mogli niegodnych z senatu usunąć (*senatu movere*), następnie dopiero opróżnione od ostatniej *lectio* posady obsadzali nowymi członkami. Jeżeli liczba uprawnionych była większa niż liczba opróżnionych miejsc, powoływali najzasłużeńszych, pomijając innych (*praeterire*). Po skończonym uzupełnieniu układali cenzorowie każdym razem na nowo listę senatorów (*album senatorum*) i uroczyście ją odczytywali (*recitatio*). Listę układano według godności, przedtem piastowanych; i tak najpierw szli *viri consulares*, do których zaliczali się także *viri censorii*, dalej *viri praetorii*, *aedilicii*, *tri-*

bunicii, quaestorii. Najstarszy wiekiem *vir censorius* umieszczony był w „album“ na czele i nazywał się *princeps senātus*; jego zawsze najpierw o zdanie pytano. W uroczystych przemówieniach tytułowano senat wyrażeniem „*Patres conscripti*“. Tytuł ten pochodzi jeszcze z pierwszych lat istnienia rzeczypospolitej, kiedy to uszczuplony przez Tarkwinjusza senat uzupełniono nowymi członkami z pomiędzy plebejuszów. Wtedy więc tych nowo wybranych, czyli dopisanych, senatorów oznaczono wyrazem „*conscripti*“, dla odróżnienia od dawniejszych „*patres*“, czyli razem „*patres et conscripti*“. Później różnica ta zatarła się i obydwa wyrazy spłynęły w jeden, stanowiąc nazwę całej korporacji. Oprócz rzeczywistych senatorów zasiadali w senacie i mogli brać udział w obradach także urzędnicy podczas urzędowania, chociaż dotychczas godności senatorskiej nie piastowali. Głosować nie mogli. Oznaczano ich dla odróżnienia od rzeczywistych senatorów zwrotem: „*Quibus in senātu sententiam dicere licet*“.

2. Posiedzenia i rozprawy senatu. Prawo zwoływania senatu (*senātum vocare*) przysługiwało przede wszystkim konsulom, a w nadzwyczajnych tylko razach zwoływał go także dyktator, *praefectus urbi, praetor urbanus* i trybunowie ludu. Lecz właściwym przewodniczącym senatu był konsul; na jego wezwanie obowiązany był stawić się każdy senator, w przeciwnym razie konsul mógł go skazać na karę pieniężną lub siłą zmusić do przybycia na obrady. Zwołanie senatu skuteczniał woźny, *praeco*. Senat, w pełnej liczbie zebrany, nazywał się *senātus frequens*, w przeciwnym razie *senātus infrequens*. Posiedzenia odbywały się w lokalu, na ten cel umyślnie zbudowanym, t. j. w *curia Hostilia*, (zbudowanej przez Tullusa Hostyljusza), później w *curia Julia* albo w *curia Pompei* (stąd *curia* = *senātus*), niekiedy i gdzieindziej, a nawet pod gołym niebem „*sub divo*“ lub *in castris*. Wodzowie *cum imperio*, którym przed złożeniem *imperium* nie wolno było wejść do miasta, zwoływali senat *extra pomoerium*, n. p. w świątyni Apollina lub Bellony na *campus Martius*. (Zob. str. 6).

Posiedzenia odbywały się w następujący sposób: Urzędnik, który zwołał senat, składał w swym domu ofiarę i odbywał *auspicia*. Następnie otwierał posiedzenie i wnosił sprawę (*referre ad senātum, relatio*) słowami: „*Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit, referimus ad vos, patres conscripti...*“; tu wyluszczał sprawę dotyczącą. Następnie otwierał naradę, zapytując każdego imiennie o zdanie (*sententiam rogare, rogatio*) słowami: „*Dic, Marce Tulli, de ea re, quid fieri placet, albo quid censes?*“

Najpierw pytany był o zdanie *princeps senātus*, potem *virii consulares, praetorii* i t. d. Odpowiadać na pytanie znaczyło: *sententiam dicere*, przyczem mówiący wstawał z siedzenia. Atoli nie wszyscy wypowiadali swoje zdanie osobną mową, lecz wielu przylączało się do zdania, już wypowiedzianego przez jednego z poprzednich mówców, co nazywało się: *verbo assentiri* (np. „*Marco Tullio assentior*“). Po ukończeniu narady (*sententias perrogare*) przewodniczący zestawiał poszczególne wnioski (*pronuntiare sententias*) i oznaczał porządek, w którym miano nad każdym odmiennym wnioskiem głosować. Głosowanie odbywało się przez *discessio*, do której przewodniczący wzywał senatorów następującą formułą: „*Qui hoc censetis, illuc transite, qui alia omnia, in hanc partem*“. Uchwała (*decretum*), większością głosów powzięta, nazywała się narazie *senātus auctoritas*, a prawomocną stawała się dopiero wtedy, gdy trybunowie nie założyli intercesji; odtąd nazywała się *senātus consultum* i zapisywano ją protokolarnie. Ogłoszenie uchwał odbywało się albo ustnie na zgromadzeniu narodowym (*contio*), albo też ryto je na tablicach drewnianych lub spiżowych i wystawiano na widok publiczny. Zamknięcie posiedzenia (*senātum dimittere*) odbywało się formułą: „*Nihil vos moramur, patres conscripti*“.

3. Atrybucje senatu.

a) Senat miał zwierzchniczą władzę w sprawach, dotyczących się religji. Na mocy tej władzy zabraniał wprowadzenia lub zezwalał na przyjęcie obcych bogów do religji państwa, nakazywał dziekczynne nabożeństwa i uroczystości, radzenie się ksiąg sybillińskich, odbywanie auspiciów i t. p.

b) Kierował sprawami zewnętrznymi; przedstawiał zgromadzeniu narodowemu wnioski względem wypowiedzenia wojny, nakazywał pobór wojska, mianował wodzów, określał warunki pokoju i przymierza, wogóle załatwiał wszystkie sprawy z obcemi państwami, nadzorował kolonie i prowincje i t. d. W chwilach krytycznych senat wzywał konsulów do energicznego działania formułą: *videant consules, ne quid detrimenti respublica capiat*, wprowadzając nią od czasu Graków stan wyjątkowy, zamiast mianować dyktatora (zob. str. 32).

c) Czuwał nad skarbowością, opodatkowaniem i wogóle nad całym zawiadownictwem skarbowem. Wszelkie wypłaty z kas skarbowych nastąpić mogły tylko za zezwoleniem senatu.

d) Miał wpływ na prawodawstwo przez zatwierdzanie uchwał ludowych i wniosków (*patrum auctoritas*).

e) Na sądownictwo miał senat wpływ tylko pośredni i to tylko o tyle, że do czasu Grakchów listę sędziów układano z samych senatorów.

f) Kierował wyborami urzędników, wyznaczał czas wyborów i zatwierdzał wybranych.

C) Urzędnicy (*Magistratus*).

1. Znaczenie i władza magistratur rzymskich. Urzędnicy rzeczypospolitej byli pod pewnym względem spadkobiercami władzy królewskiej. Władza, zjednoczona pierwotnie w osobie króla (*potestas regia*), przeszła po wypędzeniu królów z wyłączeniem tylko władzy kapłańskiej, którą odziedziczył po królu *rex sacrificulus*, a względnie *pontifex maximus*, bezpośrednio na konsulów. Z biegiem jednak czasu władzę konsulów rozdrobniono i przeniesiono częściowo na innych urzędników, tak, iż każda z późniejszych magistratur, wyjąwszy trybunat, zasadza się na pewnej części jednolitej pierwotnej władzy królewskiej. A jak pierwemu wyrazem nieograniczonej władzy królewskiej była *maiestas regis*, tak teraz jest nim *maiestas populi*, która spływa również częściowo na każdego urzędnika, o ile on jest przedstawicielem narodu i jego woli (stad *magistratus populi Romani*).

Zwykłym wyrazem na oznaczenie władzy urzędowej jest *potestas*, n. p. *tribunicia potestas*. Ścisłym pojęciem, oznaczającym najwyższy stopień władzy urzędowej, jest wyraz *imperium*, obejmujący władzę wojskową i sędziowską. *Potestas* ma każdy urzędnik, *imperium* tylko niektórzy.

Imperium nadawano urzędnikom osobną uchwałą, zwaną *lex curiata de imperio*. *Potestas* urzędników rzymskich nie była u wszystkich jednakowa, lecz u jednych była większa, u drugich mniejsza. Urzędnik z władzą mniejszą obowiązany był do posłuszeństwa względem urzędnika z większą władzą.

Wszystkim urzędnikom rzymskim przysługiwały pewne wspólne atrybucje, które są: 1. *Ius auspiciorum*, prawo odbywania auspicjów w zakresie spraw, do pewnego urzędnika należących; 2. *ius contionem habendi*, prawo zwoływania zebrań narodu, na których nie głosowano (zob. str. 23); 3. *ius edicendi*, prawo wydawania rozporządzeń w zakresie urzędowania; 4. *ius multae dictionis*, prawo wymierzania kary pieniężnej.

Prawa, przysługujące tylko wyższym urzędnikom *cum imperio* są: 1. *imperium militare*, dowództwo na wojnie; 2. *ius vocationis, prehensionis et multae dictionis*, prawo wzywania nieobecnych do stawienia się, prawo aresztowania obecnych i wymierzania kary pieniężnej; 3. *ius cum patribus*

agendi i *ius cum populo agendi*, prawo zwoływania senatu komicjów (zob. str. 22, 23, 26).

2. Podział urzędników rzymskich. Urzędnicy byli jużto zwyczajni (*ordinarii*), stale i regularnie do załatwiania pewnych spraw wybierani, jużto nadzwyczajni (*extraordinarii*), w wyjątkowych razach i pewnych tylko okolicznościach mianowani. Do pierwszych należą: *consules, praetores, censores, aediles curules et plebei, quaestores, tribuni plebis* i *vigintisexviri*. Do drugich należą: *interrex, dictator, magister equitum, praefectus urbi, decemviri legibus scribendis, tribuni militum consulari potestate*, wreszcie rozmaici komisarze czyli delegowani do wypełniania pewnych spraw okolicznościowych.

Ważniejszy jest podział urzędników na *magistratus maiores* (*consules, dictator, praetores, censores*) i *magistratus minores* (*quaestores, tribuni plebis, aediles, vigintisexviri* i wszyscy delegowani).

Nadto były jeszcze inne, mniej ważne podziały, jak *magistratus patricii et plebei, cum imperio et sine imperio, curules et non curules*. Urzędnicy *cum imperio* byli: *consules, dictator, censores, praetores*. Urzędnikami kurulnymi, którym przysługiwało prawo zasiadania na krześle kurulnym (*sella curulis*), byli wszyscy urzędnicy wyżsi, tudzież *aediles curules*.

3. Ubieganie się o urzędy i ich piastowanie. Prawo ubiegania się o urzędy przysługiwało od czasu zrównania stanów każdemu obywatelowi rzymskiemu, jeżeli miał wiek odpowiedni, odbył przepisana służbę wojskową i wiódł nienaganne życie. Specjalnych wiadomości nie wymagano od urzędników rzymskich, gdyż cały rząd był jak najprościej zorganizowany, a nadto wszystko działo się publicznie, tak, iż każdy obywatel rzymski, przypatrując się od młodości tokowi spraw, mógł z łatwością obeznać się z niemi i do sprawowania rozmaitych urzędów przysposobić.

Kto się chciał o jakiś urząd ubiegać, musiał się zgłosić na *forum* przed urzędnikiem, kierującym wyborami, zwykle 24 dni przed wyborem (*professio, nomen profiteri*). Przewodniczący zapisywał imię zgłaszającego się na liście. Następnie kandydat (*candidatus*, tak nazwany od lśniąco białej togi, *toga candida*, w której wtedy występował na *forum*), starał się pozyskać dla siebie głosy, polecając się względem ludu (*ambire, ambitio, ambitus*). Nieobecni nie mogli być kandydatami do urzędów.

Wybory urzędników wyższych odbywały się na komicjach centurjalnych, urzędników niższych na komicjach trybusowych. Obejmowano urząd (*inire magistratum*) początkowo 1 marca, a od r. 153 zawsze 1 stycznia, wybory zaś odbywały się przed upływem roku urzędowego, zazwyczaj w jesieni i to

najpóźniej w listopadzie. Od dnia wyboru aż do objęcia władzy wybrani urzędnicy zwali się *designāti*. Obejmowano urzędy uroczyste, wśród wieszczb i ofiar, składanych Jowiszowi na Kapitolu, poczem składano przysięgę (*iurare in leges*). Trybunowie zaczęli urzędować 10, kwestorowie 5 grudnia, cenzorowie zaraz po wyborze.

Czas urzędowania zwyczajnych urzędników w okresie Rzeczypospolitej trwał jeden rok, (stąd *annui magistrātus*), jedynie cenzura początkowo trwała 5 lat, później 1½ roku. Ten sam urząd można było wyjątkowo piastować powtórnie, ale nie przed upływem 10 lat; niekiedy jednak zdarzały się i w tym względzie wyjątki. Piastowano zaś urzędy, przynajmniej w późniejszych czasach, w pewnym oznaczonym porządku (*certus ordo magistratuum*). Przedewszystkiem musiał młody Rzymianin odbyć 10-letnią służbę wojskową, aby otrzymać urząd; ponieważ zaś służba wojskowa zaczynała się z 18 rokiem życia, zatem 28 rok życia mógł być najwcześniejszym terminem ubiegania się o urząd. Zaczynano od kwestury, która od czasów Sulli otwierała wstęp do senatu; potem następowała *aedilitas*, *praetura*, *consulatus*, *censura*. — *Lex Villia annalis* z r. 180 przed Chr. ściśle oznaczyła wiek, uprawniający do każdego urzędu (*aetas legitima*). Według tego prawa o kwesturę można się było ubiegać w 30 roku życia, o edylat w 37, o preturę w 40, a o konsulat w 43; stąd mówiono „*suo anno magistratum gerere*“, gdy kto w latach prawnie przepisanych piastował jaki urząd.

Piastowanie jakiegokolwiek urzędu przynosiło osobie, urząd piastującej, niemały zaszczyt, dlatego też „*magistratum gerere*“ znaczyło to samo, co „*honorem gerere*“. Z tego powodu urzędnicy rzymscy za urzędowanie swoje nie pobierali żadnej zapłaty, lecz piastowali godności tylko dla zaszczytu. Zaszczyt ten zewnętrznie objawiał się tem, że ludzie prywatni winni byli urzędnikom okazywać wszelki szacunek i poważanie. Nadto wszystkim wyższym urzędnikom przysługiwały pewne *insignia*, jakoto: *toga praetexta*, *sella curulis* i *lictōres cum fascibus*. Wszyscy urzędnicy po wyjściu z urzędowania mogli być pociągani do odpowiedzialności.

a) Magistrātus maiōres.

I. Consules. Konsulowie stanowili najwyższą władzę Rzeczypospolitej, która początkowo równała się niemal dawnej władzy królewskiej, tylko że była rozdzielona między dwóch kolegów, ograniczona do jednego roku trwania, wreszcie odpowiedzialna po złożeniu urzędu. Konsulów nazywano pierwotnie *praetōres* (wodzami) lub *iudices* (sędziami). Późniejsza nazwa *consul* oznacza kolegę. Pierwotnie piastowali tę godność

sami tylko patrycjusze. W r. 444 przed Chr. trybun Kanulejusz uczynił wniosek, aby także plebejuszów przypuszczono do konsulatu. Po zaciętych sporach zgodzili się wreszcie patrycjusze, aby zawieszono konsulat, a zamiast niego zaprowadzono nowy urząd, dostępny w równej mierze dla obu stanów. Byli to *tribuni militum consulari potestate*. Obierano ich to w liczbie 3, to 4, niekiedy 6, a nawet 8. Jednakowoż od tej nowej godności oddzielono wtedy znaczną część atrybucyj konsularnych i przeniesiono na osobnych urzędników, zwanych cenzorami (r. 443). Ta forma rządu trwała z małemi przerwami aż do przyjęcia wniosku Licynjusza i Sekstjusza (367): *ne tribunorum militum comitia fierent consulumque utique alter ex plebe crearetur*. Od tej pory wybierano już tylko konsulów bez różnicy z pomiędzy patrycjuszów i plebejuszów.

Wyборы konsulów odbywały się na *comitia centuriata*. Jeżeli jeden z konsulów umarł lub zrzekł się urzędu przed upływem roku, pozostały konsul zwoływał natychmiast komiteja *ad subrogandum* lub *sufficiendum collegam*, a konsul, w takich warunkach wybrany, zwał się *consul suffectus*. Jeżeli obaj konsulowie ustępowali przedwcześnie, wówczas mianowano dyktatora dla wyboru konsulów. Jeżeli wyborów nie można było przeprowadzić przed upływem roku urzędowania, następowało *interregnum* senatorów patrycjuszowskich. Obaj konsulowie posiadali jednakową władzę; od wyroku jednego konsula można się było odwołać do drugiego, a ten mógł sprzeciwić się (*intercedere*) postanowieniom swego kolegi i udaremnić je swoją opozycją.

Zakres władzy konsulów był następujący:

a) Jako najwyżsi urzędnicy Rzeczypospolitej czuwali nad całem, wewnętrznem życiem i bezpieczeństwem państwa (*tutōres reipublicae*); mieli władzę zwierzchniczą nad wszystkimi innymi urzędnikami, wyjąwszy trybunów ludu. Nikt nie mógł opierać się ich rozkazom; mogli oni każdego obywatela przed siebie powołać, aresztować i wymierzyć mu najsurowszą karę. Władzę tę ograniczało jedynie prawo prowokacji, przysługujące każdemu obywatelowi rzymskiemu.

b) Zwoływali senat i zgromadzenie narodowe, przewodniczyli ich obradom, kierowali wyborami innych urzędników, poddawali pod głosowanie wnioski do praw i wykonywali uchwały, przez senat lub zgromadzenie powzięte.

c) Byli pośrednikami, przez których sprawy zagraniczne dostawały się do senatu; do nich najpierw zgłaszali się posłowie zagraniczni; przez nich wyrabiali sobie posłuchanie w senacie i za ich pośrednictwem zawierali układy i przymierza z narodem rzymskim.

d) W czasie wojny zaciągali wojsko i dowodzili niem,

mianowali trybunów wojskowych, centurjonów, legatów i. t. d. W ich obecności żołnierze składali przysięgę.

e) Pierwotnie mieli konsulowie także władzę sędziowską, lecz w roku 367 oddzielono ją od konsulatu i przeniesiono na nowo utworzony urząd pretora.

Podział władzy konsularnej. Jeżeli obaj konsulowie razem byli w Rzymie, to wykonywanie władzy albo co miesiąc kolejno przechodziło od jednego do drugiego, przy czym *maior natu* robił początek i miał 12 liktorów (*consul, penes quem fascēs sunt*), albo najczęściej dzielili zajęcia między siebie, tak, iż każdy miał osobną sferę zajęć, którą oznaczano wyrazem *provincia*. (Dopiero później wyraz ten oznaczał kraj podbity, zależny od Rzymu). Co do podziału władzy, to albo konsulowie sami umawiali się między sobą (*comparāre inter se provincias*), albo następowało losowanie (*sortiri provincias*). W pierwszych czasach Rzeczypospolitej zwykle jeden konsul udawał się na wojnę, drugi pozostawał w Rzymie (*consul armatus i togatus*). Jeżeli obaj konsulowie szli na wojnę, władzę konsularną w Rzymie zastępczo wykonywał *praefectus urbi*, mianowany przez konsulów. Wojsko w razie obecności obydwu konsulów na teatrze wojny dzielono między nich i każdy zwykle dowodził dwoma legionami, naczelne zaś dowództwo codziennie przechodziło od jednego do drugiego. W późniejszych czasach Rzeczypospolitej (od Sulli) konsulowie przez cały rok swego urzędowania pozostawali w Rzymie, a dopiero po upływie roku urzędowego udawali się jako namiestnicy na prowincję (*prorogato imperio*); tacy nazywali się *proconsules*.

Oznaką władzy konsularnej były: *toga praetexta*, *sella curulis* i 12 liktorów *cum fascibus*, a poza obreębem Rzymu także *cum securibus*. Według konsulów liczono czas i według ich imion nazywano lata, n. p. *L. Pisone A. Gabinio consulibus*.

2. **Diktator.** Dyktatura była magistraturą nadzwyczajną i w pewnych tylko wypadkach ustanawianą, była nieodpowiedzialna i nieograniczona. Mianowano dyktatora w czasie ciężkich wojen lub groźnych wewnętrznych rozruchów. W I wieku istnienia Rzeczypospolitej w czasie politycznych walk patrycjuszów z plebejuszami często uciekano się do tego środka (*ultimum auxilium*). Dyktatora mianował urzędujący konsul na wniosek senatu (*dictatorem dicere*). Jedyny raz wybrały dyktatora i jego pomocnika *comitia centuriata* po bitwie nad jeziorem Trazymeńskim 217 przed Chr. Po drugiej wojnie punickiej zaniechano nominacji dyktatora. Sulla i Cezar wykonywali swą władzę pod tym tytułem, lecz stanowisko ich i cele były zupełnie inne niż dawnej dyktatury rzymskiej.

Dyktator przybierał sobie pomocnika (*magister equitum*), który, jak sama nazwa wskazuje, w czasie wojny dowodził jazdą, podczas gdy dyktator stał na czele piechoty; w czasie pokoju spełniał w zastępstwie dyktatora także inne obowiązki. Ze względu na stopień i liczbę liktorów (6) stał narówni z pretorem. Zależny był tylko od dyktatora i wraz z nim ustępował. Czas trwania dyktatury nie mógł przekraczać 6 miesięcy; po większej części ustawała ona i w krótszym czasie, skoro dyktator spełnił zadanie, dla którego był mianowany, lub gdy ustępował konsul, który go zamianował. Władza dyktatora była nieograniczona i równała się niemal królewskiej. Miał on 24 liktorów *cum fascibus et securibus* nawet w samym Rzymie; od wyroku dyktatora nie było prowokacji. Dyktatorami mianowano zwykle byłych konsulów (*viri consulares*). Można też było mianować urzędnika czynnego, np. drugiego konsula.

3. **Praetores.** Preturę zaprowadzono w r. 367, kiedy na mocy prawa Licynjusza i Sekstjusza konsul stał się dostępnym także i dla plebejuszów. Wtedy to pod pozorem, jakoby tylko patrycjusze z prawami byli dobrze obznajomieni, odłączono sądownictwo od konsulatu, a ustanowiono do tego pretora, obieranego tylko z patrycjuszów. Pretor uchodził za kolegę konsulów (*collega minor*, miał dlatego *imperium* i 6 liktorów na wojnie, 2 w mieście) i obierano go razem z nimi. Zastępował też nieraz konsulów w ich funkcjach w senacie, na zgromadzeniu narodowym, niekiedy nawet na wojnie. Z początku i aż do końca pierwszej wojny punickiej był tylko jeden pretor i głównym jego zatrudnieniem było sądownictwo między obywatelami (*praetor, qui inter cives ius dicit*).

W r. 242 przed Chr. dodano drugiego pretora; odtąd jeden, starszy rangą, rozsądzał sprawy między obywatelami i nazywał się *praetor urbanus*, drugi między obywatelami i cudzoziemcami lub między cudzoziemcami samymi i nazywał się *praetor peregrinus*. Z powodu przyłączenia Sycylii i Sardynji do państwa rzymskiego, celem ułatwienia zarządu prowincyj, liczbę pretorów powiększono w r. 227 do 4, w r. 197 do 6; Sulla pomnożył ją do 8, a Cezar do 16. Za Augusta liczba ich była chwiejna. Później było ich stale 18 w mieście.

Głównym zakresem czynności pretorów było sądownictwo w sprawach cywilnych. Jako *custos iuris civilis* prowadzi pretor śledztwo, wydaje sam wyrok, albo mianuje do tego osobnych sędziów. Sędziowską władzę pretora określają 3 słowa: *dare, dicere, addicere* (t. j. *dare iudicem, dicere sententiam, addicere rem*). Przy rozpoczęciu urzędowania ogłaszał pretor zasady postępowania swego w tych wszystkich wypadkach, na które nie było w prawach żadnych postanowień. Ogłoszenie to (*edictum* czyli *formula*) nie obowiązywało następnego pretora, który

też do ogłoszenia swojego z ogłoszenia poprzednika to tylko przyjmował, co uznał za dobre. Wszakże pewne pojęcia prawne i wysnute z nich prawidła sądownicze pojawiały się we wszystkich edyktach, które dlatego nazywały się *edicta perpetua*; zczasem przeistoczyły się one w stałe zasady prawnicze.

W zakresie spraw karnych, które na mocy prawa Wale-rjusza *de provocatio*ne rozstrzygało zgromadzenie narodowe, pretorowie, podobnie jak i kwestorowie, spełniali tylko czynności sędziów śledczych, t. j. przeprowadzali dochodzenie sprawy, wyznaczali termin rozprawy, zwoływali zgromadzenie, na którym sprawa miała być sądzona i przewodniczyli na niem. Kiedy ustanowiono tak zwane *quaestiones perpetuae* (zob. „Sądownictwo“), wtedy pretorowie zajmowali się także kierownictwem tych procesów i byli przewodniczącymi poszczególnych trybunałów, a dopiero po upływie roku urzędowego udawali się jako namiestnicy na prowincje z tytułem propretorów.

Miejscem urzędowania pretora był trybunał, urządzony na *forum*. Było to rusztowanie z drzewa. Na najwyższym miejscu siedział pretor na krześle kurulnem, za nim stali dwaj liktorowie, obok woźni i pisarze; niżej na ławach w półkolu siedzieli sędziowie. Naprzeciw nich z prawej strony była ława dla oskarżycieli, po lewej dla oskarżonych. Całe miejsce ogrodzone było sztachetami, poza którymi stał lud, przysłuchujący się sprawom. Wszystko to działo się pod gołem niebem. W II. w. przed Chr. stawiano już na ten cel osobne budynki, zwane *basilicae*. Były to obszerne krużganki bez ścian bocznych, pokryte tylko dachem, który wspierał się na kolumnach, rzędem ustawionych (zob. „Architektura“).

Insignia pretorskie były: *toga praetexta*, *sella curulis* i 2 liktorowie (na prowincji 6).

4. *Censōres*. Cenzurę zaprowadzono w r. 443, kiedy trybun Kanulejus wystąpił z żądaniem, aby plebejuszów przypuszczono do konsulatu. Wtedy to zamiast konsulów zaprowadzono nowy urząd trybunów wojskowych z władzą konsularną, lecz odłączono od tej nowej godności część atrybucyj konsularnych i przeniesiono na osobnych urzędników patrycjuszowskich, zwanych cenzorami. Cenzorów było dwóch i obierano ich na *comitia centuriata*, z początku na całe *lustrum*, t. j. na przeciąg 5 lat, lecz już od r. 433 ograniczono urzędowanie cenzorów na 1 rok i 6 miesięcy. Cenzorowie nie mieli ani władzy sędziowskiej, ani wojskowej, nie mieli także prawa zwoływania senatu, ani zgromadzeń narodowych, chyba tylko do spisu ludności. Pomimo tego cenzura była najznakomitszym urzędem, którym zaszczycono tylko ludzi, posiadających ogólne zaufanie i szacunek. Zwykle piastowali go *viri consulares* i to tylko raz w życiu.

Pierwszą i główną czynnością cenzorów było sporządzanie spisu obywateli rzymskich i ich majątku, *agere censum*. *Census* odbywał się na polu Marsowem. Każdy obywatel pod surową karą powinien był zapisać się na listę obywateli, wyznać pod przysięgą imię swoje i ojca (*profiteri nomen*) i wykazać swój stan majątkowy. Na podstawie tych zeznań sporządzano potem listę obywateli według *tribus*, klas i centurj. Jednocześnie układali cenzorowie listę senatorów na następne *lustrum* (*lectio senatus*), tudzież listę rycerzy (*recognitio equitum*). *Census* kończył się uroczystością religijną (*lustrum*), czyli oczyszczeniem całego narodu. Cenzorowie zwoływali w tym celu na pole Marsowe wszystkich obywateli, podzielonych jako *exercitus* na centurje jeźdźców i pieszych, poczem następowało oczyszczenie zapomocą potrójnej procesji, składano ofiary, a cenzor błagał bogów o utrzymanie i pomnożenie potęgi i wielkości Rzymu.

Drugą czynnością cenzorów był nadzór nad moralnością publiczną i obyczajami (*regimen* albo *censura morum*). Do nich należało więc karcenie wszelkich przewinień i wykroczeń, które nie wchodziły w zakres prawa pozytywnego; upominali obywateli, źle używających swego majątku, karcili krzywoprzysięstwo, niemoralne życie, nierzetelność względem klientów, uchylanie się od służby wojskowej i tym podobne przestępstwa. Także życie rodzinne, stosunki między małżonkami, rodzeństwem, między rodzicami i dziećmi podlegały moralnemu sądownictwu cenzorów. Cenzorowie starali się także podtrzymywać starorzyskie obyczaje, wydawali przepisy, zakazujące przepychu w jadłach, odzieży i ozdobach, niekiedy nawet nakładali podatki na przedmioty zbytku; słowem, czuwali nad utrzymaniem i pomnożeniem materialnej i moralnej pomyślności państwa. Kary, przez nich wyznaczane (*nota censoria*, *ignominia*), miały charakter wyłącznie moralny i były następujące: wyłączenie z senatu (*senātu movēre*), wyłączenie ze stanu rycerskiego (*equum adimēre*), przeniesienie z *tribus* wiejskiej do miejskiej (*tribu movēre*).

Cenzorowie brali także udział w zarządzie skarbu publicznego, albowiem na podstawie *census* oznaczali wysokość mającego się płacić *tributum*, wydzierżawiali także rozmaite dochody skarbowe, jak czynsze za używanie pola publicznego, dochody z jezior rybnych, kopaliń, cel i t. p. Układali więc niejako budżet pięcioletnich dochodów państwa; samo zaś zawiadywanie skarbem należało do senatu i kwestorów. Pod dozorem cenzorów zostawały także budowle publiczne, wodociągi, świątynie, bazyliki, teatry i t. d. Na roboty

publiczne, przedsiębrane przez cenzorów, senat przeznaczał im potrzebne sumy lub pewne dochody rządowe.

Insignia cenzorów były: *toga praetexta* i *sella curulis*.

b) Magistrātus minōres.

I. Quaestōres. Urząd kwestorów istniał już w czasach rządów królewskich. Kwestorowie byli wtedy sędziami śledczymi i publicznymi oskarżycielami w sprawach karnych (*quaestōres parricidii*). Te same funkcje pełnili kwestorowie początkowo także i w czasach rzeczypospolitej. Wydawali wyroki, od których było możliwe odwołanie do narodu. Było ich wtedy dwóch, a mianował ich konsul. Następnie poruczono im także administrację skarbu publicznego i archiwum państwowego. W r. 419 pozwolono ich wybierać na *comitia tributa* z pomiędzy plebejuszków i pomnożono zarazem ich liczbę do 4, z których dwaj jako *quaestōres parricidii* i *aerarii* pozostawali w mieście i dlatego nazywali się *quaestōres urbani*; ci oprócz czynności sędziów śledczych w sprawach karnych mieli także nadzór nad kasą publiczną, prowadzili rachunki skarbu, zawiadywali przychodami i rozchodami państwa; dwaj inni towarzyszyli konsulom na wyprawy, prowadzili rachunki kasy wojennej, wypłacali żołd, przechowywali i sprzedawali łupy wojenne.

Zczasem pierwotne funkcje kwestorów, co do wysledzania i oskarżania zbrodniarzy, zaczęły przechodzić na edylów i trybunów, a w r. 289 prawnie przeniesiono je na tak zwanych *triumwiri capitales*. Odtąd byli kwestorowie wyłącznie urzędnikami skarbowymi. W r. 267 pomnożono ich liczbę do 8, Sulla powiększył ją do 20, a Cezar do 40. Wtedy każdy namiestnik prowincji (*proconsul* lub *propraetor*) dostawał jednego kwestora jako urzędnika skarbowego, który w razie wyjazdu lub śmierci namiestnika zastępował go nawet w jego urzędowaniu. Tacy kwestorowie zwali się *quaestōres provinciales*.

Kwestura była owym urzędem, którym młody Rzymianin po odbyciu 10-letniej służby wojskowej zaczynał zawód polityczny (*primus gradus honorum*).

2. Tribūni plebis. Trybunat został ustanowiony w r. 494 wskutek rewolucji społecznej gminu rzymskiego przeciw panowaniu szlachty (*secessio plebis in montem sacrum* w r. 494). Zgodę przywrócono w ten sposób, że ustanowiono osobny urząd, będący raczej zastępstwem ludu niż zwierzchnością, trybunat ludu, który miał go bronić przeciwko nadużyciom patrycjatu. Pierwotnie władza trybunów (*potestas tribunicia*) polegała na prawie pomocy, *ius auxilii*, t. j. trybun powinien

był bronić każdego plebejusza, który zażądał jego pomocy w razie krzywdy, doznanej ze strony patrycjuszowskich urzędników. Do trybunów można było odwołać się (*tribunos appellare*) w każdej porze dnia i nocy; dlatego nie wolno im było opuszczać Rzymu, a mieszkanie ich zawsze stało otworem. Osoba trybuna była święta i nietykalna (*sacrosancta potestas*), a każdy zamach na jego osobę pociągał za sobą karę śmierci. Żaden patrycjusz nie mógł tego urzędu piastować. Nawet w czasach, kiedy walka stanów w Rzymie dawno ustała, musiał patrycjusz, chcący piastować godność trybuna, jak n. p. wróg Cicerona, Puljusz Klodjusz, przez adoptację wejść do rodu plebejskiego. Trybunowie byli wyłącznie urzędnikami gminu (*magistrātus plebis*), nie mieli żadnego udziału w zarządzaniu państwa i stawali tylko w obronie plebejuszków przeciw nadużyciom patrycjuszów. Jednak z tych skromnych początków trybunat z biegiem czasu doszedł do władzy nieograniczonej, która przeważny wpływ wywierała na tok wszystkich spraw publicznych. Oto z *ius auxilii* przywłaszczyli sobie trybunowie najpierw *ius intercedendi* (*veto*), mocą którego mogli tamować czynności urzędów, jakoteż uchwały senatu, a nawet spełnianie wyroków sądowych. Zczasem nabyli trybunowie prawo aresztowania i osadzania w więzieniu obywateli i urzędników rzymskich, a nawet konsulów *ius prehensionis*. Trybunowie byli sędziami i wykonawcami wyroku. Odwołanie do narodu było możliwe. Ochroną przed sprzeciwem trybuna było *imperium militare*, skuteczne w Rzymie tylko w czasie stanu wyjątkowego, dyktatury i w dniu triumfu, a poza miastem w odległości mili rzymskiej, bo trybunowie, zmuszeni działać osobiście, poza tę granicę nie wychodzili. Osłabieniem ich władzy była także zasada, że sprzeciw był ważny tylko wtedy, jeżeli wszyscy trybunowie go podnosili. Brak zgody jednego udaremniał wystąpienie reszty trybunów. Pierwotnie przysłuchiwali się obradom senatu, siedząc na swojej ławie przed kurją, później dopiero zdobyli sobie prawo zasiadania w senacie i nawet stawiania wniosków (*ius referendi et sententiae dicendae*) i zwolnienia senatu może od r. 287 na mocy prawa Hortenzjusza. Kiedy w r. 471 przed Chr. uzyskali prawo kierowania wszystkimi sprawami gminu (*ius agendi cum plebe*), stanęli już jawnie jako przywódcy na czele całego gminu. Ponieważ rody patrycjuszowskie z wolna wymierały, przeto lud, *plebs*, już w początkach drugiego wieku przed Chr. stanowił ogół obywateli. Kierując nimi, przeprowadzali trybunowie doniosłe ustawy polityczne, które zmieniły ustrój państwa, a wreszcie wprowadzili monarchję. W czasach cesarstwa trybunowie stracili znaczenie, nie zniesiono ich jednak, bo władza cesarzy opierała się głównie na trybunacie.

Pierwotnie było tylko 2 trybunów, potem 5, a od r. 449 kolegium trybunów składało się z 10 członków. Wybierano ich z początku na *comitia centuriata*, lecz na mocy prawa Publjusza Wolerona (471) wybory te przeszły na *comitia tributa*.

3. Aediles plebis et curules. Równocześnie z trybunami ludu (w r. 494) ustanowiono dwóch plebejuszowskich edylów (*aediles plebis*), którzy początkowo byli tylko pomocnikami trybunów. Dopiero czasem, gdy trybunat urósł w znaczenie, uzyskali także edylowie prawo samoistnej magistratury z ściśle oznaczonym zakresem czynności. Gdy przyjęto prawa Licynjusza i Sekstjusza w r. 366, przybyli jeszcze dwaj *aediles curules*, których z początku wybierano tylko z pomiędzy patrycjuszów, potem bez różnicy z patrycjuszów i plebejuszów. Wszyscy czterej tworzyli odtąd jedno kolegium, w którym edylowie kurulni byli *maiores collegae*, plebejuszowscy *minores*. Różnica jednak między jednymi i drugimi była nieznaczna, a zakres ich urzędowania obejmował następujące czynności:

a) *Cura urbis*, t. j. policyjny nadzór nad porządkiem w mieście, nad czystością ulic i placów, nad wodociągami i drogami, czuwanie nad bezpieczeństwem mienia i osób, nad moralnością i uczciwem prowadzeniem się obywateli, mianowicie podczas 3½-letniego wakansu cenzury, wysledzanie i chwywanie złoczyńców, wytaczanie skarg o pomniejsze zbrodnie i przeprowadzanie śledztwa. Do wykonywania tych czynności mieli edylowie podwładnych urzędników, jak *triumwiri nocturni*, czyli późniejsi *triumwiri capitales*, *quattuorviri viis purgandis*, tudzież liczną służbę, jak: *viatores*, *praecoēs*, *scribae* i *servi publici*.

b) *Cura annonae*, t. j. nadzór nad całym ruchem handlowym. W szczególności czuwali edylowie nad tem, aby nie pobierano cen wygórowanych, nie używano fałszywych miar i wag, nie uprawiano lichwy i t. d.

c) *Cura ludorum*, urządzenie igrzysk publicznych. To zajęcie nastroczało edylom sposobność przypodobania się ludowi; to też urządzali je po większej części własnym kosztem i to nieraz z niesłychanym przepychem.

4. Inne podrzędne magistratury. Innych podrzędnych magistratur było właściwie 5 i według całkowitej liczby członków nazywano je ogólnym wyrazem *vigintisexviri*. Do nich należeli:

a) *Iudices decemviri* albo *decemviri stlitibus iudicandis*, ustanowieni równocześnie z trybunami ludu, celem rozpatrywania spraw, w których zachodziła potrzeba pomocy ze strony trybuna. Później byli już samoistnymi sędziami i poniekąd pomocnikami pretorów.

b) *Quattuorviri iuri dicundo*, byli to sędziowie dla niektórych miast kampanjskich, które podlegały sądownictwu pretora miejskiego.

c) *Triumviri nocturni* byli początkowo tylko pomocnikami pretora miejskiego i stanowili straż pożarną i nocną w mieście. Później (od r. 289) uzyskali znaczenie niższych urzędników i nazywali się *triumviri capitales*. Do nich należało wykonywanie policyjnych rozporządzeń edylów, wysledzanie złoczyńców, aresztowania, nadzór nad więźniami i wykonywanie kar, tudzież straż pożarna i nocna.

d) *Triumviri monetales*, którzy zawiadywali biciem monety.

e) *Quattuorviri viis in urbe purgandis* i *duumviri viis extra urbem purgandis* nadzorowali czyszczenie ulic wewnątrz i zewnątrz Rzymu w obrębie 1000 kroków, zarządzali także brukowaniem ulic itd.

Do nadzwyczajnych urzędników, których tylko w razie potrzeby mianowano do wypełniania pewnych poszczególnych spraw, oprócz wyżej przytoczonych (*dictator*, *magister equitum*, *tribuni militum consulari potestate*, *praefectus urbi*), należą jeszcze: *praefectus annonae*, wyznaczany do zarządu dowozu zboża i jego sprzedaży w czasie nieurodzaju lub drożyzny, *triumviri coloniae deducendae* i wielu innych tym podobnych, których nazywano ogólnem mianem *curatores* (od *curare*). Rozumie się samo przez się, że po wypełnieniu swego urzędowania tacy nadzwyczajni urzędnicy urząd swój składali.

Wszyscy urzędnicy mieli pod swemi rozkazami znaczną liczbę posługaczy do wypełniania szczegółów i czuwania nad podrzędnymi sprawami. Ci nazywali się wogóle *apparitores*, pobierali płacę ze skarbu i byli dobierani zwykle do tych urzędników, którzy takich posługaczy potrzebowali. Do nich należą: *scribae* pisarze, *praecoēs* woźni, *lictōres* pachołki, *viatores* posłańcy, *interpretes* tłumacze, *servi publici* niewolnicy rządowi.

VI. Ustrój polityczny w okresie cesarstwa.

1. Cesarz. Od Oktawjana poczyną się w państwie rzymskiem nowa forma rządu, t. j. monarchja. Nie powstała ona odrazu, lecz wytworzyła się zwolna częścią przez uzurpację, częścią przez zlewianie rozmaitych tytułów, praw i urzędów na osobę Oktawjana. I tak w r. 29 przed Chr. przyznano mu uchwałą senatu tytuł: *Imperator*, a przez to najwyższą moc nad całą siłą zbrojną. Tytuł ten, który i w czasach rzecypospolitej nadawali żołnierze zwycięskim wodzom, różnił się tem od dawniejszego, że go nie stawiano po imieniu własnem, lecz przed imieniem na pierwszym miejscu (n. p. *Imperator Nero*). Drugim tytułem, jakim zaszczycono Oktawjana (w r. 27), była nazwa *princeps*, która dawniej oznaczała naczelnika senatu (zob. str. 26), a teraz głowę i zwierzchnika państwa. Wreszcie przyznany mu tytuł *Augustus* (dostojny) miał go uczynić istotą wyższą i przez to uzurpowanej jego władzy nadać pewien urok prawowitości. Nadto nadano Oktawjanowi rozmaite urzędy i prawa, jak urząd prokonsula, trybuna, cenzora i najwyższego

kapłana. Tym sposobem zjednoczył on w swojej osobie prawa najwyższych urzędów republikańskich, a przez to stał się nieograniczonym panem i władcą całego państwa.

Władzę swoją wykonywał cesarz początkowo za pośrednictwem senatu i republikańskich urzędników. Powoli jednak znikwały dawne urzędy republikańskie, a zamiast nich powstawały nowe, do potrzeb czasu i nowego rządu zastosowane.

2. **Senat** w okresie cesarstwa otrzymał napozór obszerniejszy zakres działalności, gdyż oprócz administracji spraw wewnętrznych i zewnętrznych przeszły na niego także najważniejsze prawa ludu, jak: wybór urzędników, prawodawstwo i wyższe sądownictwo. Jednakowoż ta władza była tylko pozorna, bo w gruncie rzeczy senat był całkowicie zawisły od cesarza, który, przywłaszczwszy sobie wyłącznie prawo inicjatywy, takie tylko sprawy powierzał senatowi do rozstrzygnięcia, które sam chciał. Nadto na mocy władzy cenzorskiej przysługiwało cesarzowi prawo mianowania i usuwania członków senatu, skutkiem czego ten, zdany na łaskę cesarza, był tylko powolnym narzędziem w jego ręku do wydawania takich rozporządzeń, jakich cesarz pragnął. W ważnych nareszcie sprawach radził się cesarz nie senatu, ale tajnej rady (*consilium principis*), którą wybierał z własnego otoczenia. Skutkiem tego senat rzymski zeszedł zczasem na stanowisko rady miejskiej, chociaż godność senatorska nigdy nie przestała być wielce cenną i zaszczytną.

3. **Zgromadzenie narodowe** (*comitia*) utraciło w tym okresie zupełnie dawne prawa i znaczenie. Wybory urzędników, prawodawstwo i sądownictwo przeszły całkowicie w ręce cesarza lub senatu, a zgromadzeniu narodowemu zostawiono tylko cześć i nic nie znaczące prawo zatwierdzania postanowień cesarza i uchwał senatu. W późniejszych czasach zgromadzenia narodowe zupełnie już przestały istnieć.

4. **Nowe magistratury.** W miarę, jak dawne magistratury z czasów republiki albo przechodziły na cesarza, albo traciły znaczenie, o tyle nowo zaprowadzone i przez cesarza nadawane urzędy nabierały coraz większego znaczenia i wpływu. Ważniejsze z nich były:

Praefectus urbi był jakoby namiestnikiem Rzymu, w jego ręku spoczywała administracja, władza policyjna edylów, sądownictwo kryminalne i cesarskie sądownictwo apelacyjne.

Praefectus praetorio był pierwotnie tylko dowódcą cesarskiej gwardji przybocznej (pretorjańskiej), która składała się z 9 kohort. Atoli w miarę rosnącego wpływu pretorjanów na osobę cesarza, zwłaszcza odkąd ci cesarzów samowolnie wybierali i strącać poczeli, doszedł dowódca tej straży do takiego znaczenia, że stał się pierwszą po cesarzu i równą mu w powa-

dze osobą w państwie. Wskutek tego znalazła się zczasem w jego ręku cała administracja wojskowa, przewodnictwo w radzie cesarskiej podczas nieobecności cesarza, a w takim razie także najwyższy wymiar sprawiedliwości.

Inni, mniej znaczący urzędnicy, byli: *praefectus vigilum*, naczelnik straży pożarnej, zaprowadzonej przez Augusta i na sposób wojskowy zorganizowanej; *praefectus annonae*, który czuwał nad dostawą zboża do Rzymu; *praefecti aerarii*, którzy zarządzali kasą cesarską, liczni *curatores* i *procuratores*, którzy wykonywali rozmaite czynności administracyjne w Rzymie i w prowincjach.

VII. Zarząd Italji i prowincyj.

1. **Zarząd Italji.** Italja w czasach republiki nie tworzyła pod względem politycznym i administracyjnym jednolitej całości, lecz dzieliła się na mnóstwo gmin oddzielnych i względem siebie niezależnych. Każde większe miasto z przynależnym do niego obwodem tworzyło osobną gminę, wszystkie zaś razem tworzyły federację, której głową, zwierzchnikiem i władcą był Rzym. Zależność tych gmin od Rzymu nie była u wszystkich jednakowa, lecz stosownie do okoliczności i układu, zawartego z Rzymem, jedne większe, drugie mniejsze posiadały uprawnienie i w miarę tego większej lub mniejszej używały swobody (zobacz str. 13 i 16). Kierunek spraw zewnętrznych poszczególnych gmin należał całkowicie do Rzymu. Żadne miasto nie mogło na własną rękę prowadzić wojny lub zawierać przymierza; co Rzym postanowił o wojnie lub pokoju, to obowiązywało wszystkie podwładne mu ludy.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, to niektóre miasta posiadały zupełną prawie autonomję w zarządzie, w wymiarze sprawiedliwości i prawodawstwie, w handlu i wzajemnych stosunkach, mianowicie tak zwane *coloniae* i *municipia*, inne zaś zostawały pod zarządem urzędników przysyłanych corocznie, z Rzymu, zwanych *praefecti*; stąd miasta takie zwały się *praefecturae*. Po wojnie ze sprzymierzeńcami stosunek poddańczy miast italskich względem Rzymu ujednolajniono w ten sposób, że wszyscy wolni mieszkańcy Italji otrzymali zupełne prawo obywatelstwa rzymskiego, a na mocy prawa, zwanego *lex Iulia municipalis* (z r. 45), także całkowitą autonomję. Odtąd wszystkie sprawy wewnętrzne w poszczególnych gminach załatwiał rząd, z obywateli miejscowych na sposób rzymski utworzony, t. j. zgromadzenie narodowe, senat czyli rada dekurjonów (*ordo decurionum*) i rozmaici urzędnicy krajowi, sprawy zaś zewnętrzne i ważniejsze procesy publiczne należały, jak dawniej, do Rzymu. Za cesarstwa otrzymała nareszcie Italja administrację prowincjonalną z namiestnikami rzymskimi na czele.

2. Zarząd prowincyj. Kiedy Rzymianie, opanowawszy całą Italję, zabory swoje dalej rozpościerać zaczęli, wtedy, chcąc podbity kraj przyłączyć do swego państwa, zamieniali go na prowincję (*in provinciae formam redigere*). Najdawniejszymi prowincjami rzymskimi były Sycylja i Sardyja, w ostatnich zaś latach Rzeczypospolitej było ich 15.

Prowincje dzieliły się na *provinciae consulares* i *praetoriae*. W pierwszych, niecałkiem uspokojonych i potrzebujących załóg wojskowych, zarządem kierowali *proconsules*; w drugich, zupełnie spokojnych, *propraetores*. Ogólny zarząd wszystkich prowincyj i kontrola nad namiestnikami należały do senatu, który co roku orzekał, które prowincje mają być zaliczone do konsularnych, a które do pretorskich, poczem prokonsulowie i propretorowie losowali między sobą (*sortiri provincias*) lub umawiali się (*comparare inter se prov.*), którą prowincję ma każdy z nich w zarząd otrzymać. Oktawjan zaprowadził nowy podział prowincyj, t. j. *provinciae principis*, należące do cesarza, niecałkiem jeszcze uspokojone, i *provinciae senatus*, należące do senatu. Tamtemi zarządzali legaci cesarscy i prokuratorowie, temi prokonsulowie i propretorowie.

Jeżeli nowo podbity kraj miał być zamieniony na prowincję, dopełniał w nim pierwszych urzędów wódz, który kraj zdobył. Do pomocy przysyłano mu z Rzymu komitet senatorów, złożony zazwyczaj z 10 członków, którzy z uwzględnieniem zwyczajów i ustaw krajowych układali plan organizacji. Plan ten, uzyskawszy zatwierdzenie senatu, stawał się prawem (*lex*), którego odtąd przestrzegać obowiązani byli przysyłani do zarządu namiestnicy.

Władza namiestnika prowincji (*imperium*) była administracyjna, wojskowa i sądowa; namiestnik kierował wszystkimi sprawami prowincji, odbywał pobór wojska, dowodził nim i wydawał wyroki we wszystkich procesach. Do pomocy w zarządzie każdy namiestnik miał przydzielonych legatów, których liczbę oznaczał senat, jednego kwestora, który zarządzał skarbem, tudzież wielu niższych urzędników, jak: *scribae*, *praecōnes*, *lictores*, *interpretēs* i t. d. Czas urzędowania trwał zazwyczaj jeden rok, a tylko wyjątkowo dłużej. Po upływie naznaczonego czasu namiestnik obowiązany był ustąpić z prowincji i zdać przed senatem sprawę z zarządu. W razie ucisku i zdzierstwa wolno było mieszkańcom prowincji wnieść w Rzymie przeciwko namiestnikowi po złożeniu urzędu skargę do sądu o odszkodowanie (*quaestio perpetua repetundarum*). Wobec możliwości przekupienia sędziów przysięgłych, senatorów czy rycerzy, rzadko odnosiła skutek taka skarga.

VIII. Sądownictwo.

Sprawy sądowe czyli procesy w sądownictwie rzymskiem nazywały się *causae* i dzieliły się na *causae privatae*, t. j. sprawy prywatne, które dotyczyły interesów osób prywatnych i *causae publicae*, czyli sprawy publiczne, które tyczyły się interesów państwa i naruszały porządek publiczny. Sądy dla spraw prywatnych nazywały się *iudicia privata*, dla spraw publicznych *iudicia publica*. W obu rodzajach procesów to było właściwem sądownictwu rzymskiemu, że badanie istoty czynu (*actio, causam agere*) i wymiar sprawiedliwości, czyli wydawanie wyroku (*iurisdictio, ius dicere*), nie było połączone w jednej osobie sędziego, lecz obie czynności w czasach Rzeczypospolitej ściśle były oddzielone, tak, iż dochodzeniem i rozpatrywaniem sprawy spornej zajmowali się urzędnicy sądowi, wyrok zaś wydawali osobno wyznaczeni sędziowie (*iudices, arbitri*), albo cały naród na zgromadzeniu. Część pierwsza procesu, czyli postępowanie przed urzędnikiem, nazywało się *ius* albo *actio in iure*, część druga, czyli postępowanie przed sędziami, nazywało się *iudicium* albo *actio in iudicio*.

1. Iudicia privata. Sądownictwo w sprawach prywatnych w najdawniejszych czasach należało do króla, w czasach Rzeczypospolitej początkowo do konsulów, a od r. 367 do pretorów¹⁾. Ci jednak zajmowali się zazwyczaj tylko dochodzeniem kwestji spornej (*actio*), badanie zaś czynu i wydawanie ugruntowanego na niem wyroku (*iurisdictio*) należało do osobnych sędziów przysięgłych (*iudices iurati*), których pretor corocznie wybierał, zaprzysięgał i na *decuriae* dzielił. Początkowo wybierano ich tylko z pośród senatorów, od czasów Gajusa Grakcha wyłącznie z pośród rycerzy, a od r. 70 przed Chr. z pomiędzy senatorów, rycerzy i trybunów, zwanych *aerarii*.

Procesy w sprawach prywatnych mogły się odbywać tylko w pewnych, naprzód oznaczonych, dniach roku, t. zw. *dies fasti*. Proces rozpoczynał się wniesieniem ustnej skargi przed urzędnikiem i zapozwaniem oskarżonego przez oskarżyciela (*in ius vocatio*). Oskarżyciel nazywał się *actor* albo *petitor*, oskarżony *reus*. Jeden i drugi musiał być *sui iuris*, t. j. własnowolnym. Pozywanie oskarżonego przez oskarżyciela odbywało się zazwyczaj przez *manus iniectio*. Zapozwany obowiązany był do posłuszeństwa, w przeciwnym razie oskarżyciel wzywał obecnych na świadków pozwu słowami „*licet antestari*“ (stąd *antestatio*) i mógł wtedy opornego przymusem zaprowadzić przed sąd (*in ius rapere*), chyba, że zapozwany dał poręczenie, że na termin stanie przed sądem (*vadari, vadimonium promittere*).

¹⁾ Oprócz pretorów także inni urzędnicy mieli w zakresie swego urzędowania ograniczoną władzę sądowniczą.

W oznaczonym terminie oskarżony albo osobiście stawał przed sądem (*respondere*), albo dawał poręczyciela (*vindex*), który całą sprawę brał na siebie. Postępowanie *in iure* zaczynało się od tego, że oskarżyciel przedstawiał sprawę sporną, przyczem winien był zachować pewne, ściśle przepisane, formy. Urzędnik, rozpatrzywszy sprawę i przesłuchawszy strony, zamykał postępowanie *in iure*, odsyłając strony do właściwej rozprawy *in iudicio*.

W tym celu wyznaczał stronom termin i sędziego (z listy przysięgłych), i to stosownie do ważności sprawy albo jednego, albo więcej. Strony procesujące się musiały dać poręczenie, że na termin staną (*respondere vadato* albo *respondere vadimio dato*).

Postępowanie *in iudicio* składało się z krótkich mów oskarżyciela i oskarżonego, w których pierwszy wyluszczał powód skargi i dowód prawdy przeprowadzał, drugi zaś bronił się. Celem udowodnienia skargi i obrony, przesłuchiowano świadków i badano dokumenty. Wyrok zapadał albo na tym samym terminie, albo też według potrzeby wyznaczano jeszcze drugi lub trzeci termin. Od wyroku sędziego nie było żadnej apelacji. Kara w procesach prywatnych była tylko pieniężna (*multa*). Jeżeli wyroku sędziego nie usłuchano, wtedy pretor wydawał dekret egzekucyjny (*nexus, pignoris capio, missio in bona*).

2. Iudicia publica. Sądownictwo w sprawach publicznych sprawowali pierwotnie królowie, albo ich zastępcy, *quaestores parricidii* i *duumviri perduellionis*, w czasach zaś rzeczypospolitej konsulowie, względnie pretorowie. Ponieważ jednak od ich wyroku na mocy prawa *lex Valeria de provocatione* obżalowanemu wolno było odwołać się do narodu, który wyrok urzędnika mógł uchylić, dlatego konsulowie, a względnie pretorowie, nie chcąc podkopywać swej powagi, sami spraw nie rozsądzały, lecz powierzali je urzędnikom, zwanym *quaestores parricidii*, którzy przeprowadzali śledztwo i wydawali wyrok. Ten wyrok był jednak tylko pozorny, gdyż ostatecznie, skutkiem apelacji sprawa przychodziła przed *comitia centuriata*¹⁾, które były jedyną kompetentną władzą do rozsądzania tego rodzaju spraw.

Kiedy ze wzrostem państwa i ludności liczba występków coraz bardziej rosła, wtedy załatwianie licznych i zawiłych procesów z powodu powolnej procedury sądowej na zgromadzeniach narodowych stało się prawie niemożliwym. Skutkiem tego senat i lud widział się nieraz zniewolonym do wyznaczania osobnej komisji czyli trybunału, któremu poruczano przepro-

¹⁾ Względnie *comitia tributa*, jeżeli chodziło o wymiar kary pieniężnej.

wadzenie procesu. Trybunał taki nazywał się *quaestio* i składał się z przewodniczącego, którym zazwyczaj był pretor, i z pewnej liczby sędziów przysięgłych (zwykle 51, a czasem i więcej). Z czasem ten sposób rozsądzania spraw publicznych coraz częściej wchodził w użycie, a w r. 149 przed Chr. na mocy prawa (*lex Calpurnia*) ustanowiono już stały trybunał (*quaestio perpetua*) dla procesów o zdzierstwo (*de repetundis*); niedługo potem zaprowadzono 3 nowe trybunały, a w czasach Sulli było ich już 8. Odtąd oczywiście *comitia centuriata* rozsądzały już tylko takie przestępstwa, które nie należały do jednego z ustanowionych trybunałów. Niekiedy jednak i dla takich jeszcze spraw ustanawiano osobny, doraźny trybunał, zwany *quaestio extraordinaria*.

W procesach publicznych, które toczyły się przed zgromadzeniem narodowym, mogli tylko urzędnicy występować jako oskarżyciele, mianowicie pretorowie, trybunowie ludu, kwestorowie, albo edylowie. Oskarżyciel nazywał się *accusator*. Proces odbywał się w 3 terminach, zwanych *accusationes*, a dopiero w 3 terminie zapadał wyrok. Obżalowany mógł jednak przed wydaniem wyroku uniknąć kary przez dobrowolne wygnanie, które następnie lud zatwierdzał i obostrzał t. zw. *interdictio aquae et ignis*.

W procesach, które rozstrzygano w trybunałach (*quaestiones*), mógł wystąpić z oskarżeniem każdy obywatel. Jeżeli kilku obywateli w jednej sprawie wносиło oskarżenie, wtedy przewodniczący trybunału (*praetor* lub *iudex quaestionis*) po bliższym rozpoznaniu sprawy (*divinatio*) wyznaczał głównego oskarżyciela (*accusator*), do którego inni mogli się przylączyć jako *subscriptores*. Postępowanie *in iure* polegało na tem, że oskarżyciel, po złożeniu przysięgi na rzetelność oskarżenia, w obecności oskarżonego wytaczał skargę z zachowaniem przepisanych form. Urzędnik, uznawszy skargę za uzasadnioną, przesłuchiwał oskarżonego, wybierał sędziów (wybór odbywał się losowo) i wyznaczał termin do rozprawy *in iudicio*. W oznaczonym terminie strony musiały stawić się w sądzie. Niestawienie się oskarżonego pociągało za sobą wyrok zaoczny (*in contumaciam*). Najpierw przemawiał oskarżyciel, po nim oskarżony. Do przeprowadzenia dowodów (*probatio*) posługiwano się dokumentami i zeznaniami zaprzysiężonych świadków. Do złożenia świadectwa mógł każdy obywatel być zniewolonym, jednakowoż nie przeciw najbliższemu krewnym. Niewolników przesłuchiowano tylko na torturach. Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu obrońców albo wydawano wyrok (*condemnatio, absolutio*), albo wyznaczano drugi termin (*ampliatio*). Wydawanie wyroku odbywało się przez głosowanie zrazu ustnie, a od roku

137 przed Chr. zapomocą tabliczek¹⁾. Większość głosów rozstrzygała.

Patrōni, advocāti, iuris consulti. Początkowo strony same prowadziły swoje sprawy, później tak w procesach publicznych, jak i prywatnych, używano obrońców (*patrōni, oratōres*). Innymi pomocnikami w sądzie byli *advocāti*, czyli przyjaciele stron procesujących się, którzy radą, powagą i osobistą obecnością udzielali im pomocy. Od tych obrońców i doradców odróżnić należy prawników (*iuris consulti, iuris prudentes*), którzy nie występowali publicznie w obronie, lecz udzielali tylko stronom rady, wskazywali sposób prowadzenia sprawy, oraz sporządzali dokumenty.

Kary w procesach publicznych były albo pieniężne (*multae*), albo kary śmierci (*supplicia*). Karę śmierci wykonywano przez ścięcie toporem (*secūri percutere*) zwykle w połączeniu z poprzednim osmaganiem różgami (*virgis caedere*), przez strącenie ze skały Tarpejskiej (*de saxo Tarpeio deicere*), przez powieszenie (*infelici arbore suspendere*); niewolników przybijano także na krzyżu (*cruci affigere*); za *parricidium* używano zwykle kary, zwanej *poena culei*, t. j. winowajcę, osmaganego różgami, zaszywano w worek i topiono (*in culeum insuere et in flumen deicere*); zdrajców duszono w więzieniu (*laqueo gulam frangere*). Wszelako już w najdawniejszych czasach można było uniknąć kary śmierci przez dobrowolne wygnanie (*exilium*), z którem zazwyczaj łączyła się *interdictio aquae et ignis*. Wygnania przymusowego, nakazanego wyrokiem sądowym, używano dopiero w ostatnich czasach rzeczypospolitej, a głównie za cesarstwa i wtedy bywało ono dwojakie: łagodniejsze z zachowaniem praw obywatelskich i majątku (*relegatio*) i ostrzejsze (*deportatio*), połączone z utratą obywatelstwa i majątku. Nadto pod koniec rzeczypospolitej i za cesarstwa używano jeszcze innych kar, jak: *condemnatio ad metalla, ad salinas, ad ludos i ad bestias*. Karę śmierci na obywatelach wykonywał liktor, na niewolnikach kat, *caruifex*, w więzieniu, albo poza obrębem Rzymu (*ante portam Esquilinam*). Kary cielesne stanowiły tylko przedwstępną część kary śmierci. Więzienie nie stanowiło również właściwej kary, lecz było tylko środkiem policyjnym, zapomocą którego zapewniano się co do osoby winnego. To

¹⁾ Tabliczki były z obu stron powleczone woskiem; na jednej stronie wyryta była litera *A* (*absolvo*), na drugiej *C* (*condemno*). Sędzia, głosujący według swego przekonania, zacierał jedną lub drugą literę, a jeżeli sprawa nie wydawała mu się dość jasną (*non liquet*), zacierał obydwie litery (*tabella sine suffragio*). Jeżeli przy obliczaniu głosów znalazło się więcej niż $\frac{1}{3}$ tabliczek *sine suffragio*, rozprawa musiała być przeprowadzona ponownie.

też do więzienia publicznego wtrącano tylko pospolitych zbrodniarzy i niewolników, obywatela zaś oddawano zazwyczaj jakiemuś urzędnikowi pod ścisły nadzór (*custodia libera*). Oczywiście obydwa rodzaje więzień trwały tylko do tego czasu, póki nie zapadł wyrok sądowy.

IX. Skarb państwa.

1. Administracja. Naczelny zarząd skarbu w czasie republiki należał do senatu. Cenzorowie układali tylko budżet dochodów i rozchodów i zajmowali się wydzierżawianiem podatków i innych źródeł dochodowych skarbu, kwestorowie wreszcie pełnili czynności kasowe. Kasa (*aerarium*) mieściła się w świątyni Saturna, a raczej w przybudowanych do niej lokalach na rynku. Tam było także archiwum państwa (*tabularium*), w którym przechowywano księgi rachunkowe i inne publiczne dokumenty jak: prawa, uchwały, spisy i t. d.

2. Dochody. Do roku 167 przed Chr., t. j. do zdobycia Macedonji, posiadało państwo rzymskie dwa główne źródła stałych dochodów, t. j. *vectigal* i *tributum*.

a) *Vectigal* był to podatek gruntowy, opłacany za użytkowanie roli publicznej, *ager publicus*. Rola ta powstała z podbojów (*ager captus ex hostibus* albo *ager captivus*), albowiem Rzymianie zawojowanym miastom i narodom zabierali zawsze celem pokrycia wydatków wojennych trzecią część gruntów na własność państwa. Zczasem, gdy Rzymianie zabory swoje dalej rozpostarli, doszły te posiadłości rządowe do znacznych rozmiarów i rozrzucone były po całej Italji i prowincjach. Użytek z nich był czworaki: albo sprzedawano je, albo rozdzielano obywatelom rzymskim, jako osadnikom, albo zostawiano w posiadaniu dawnych właścicieli za opłatą czynszu, zwanego *scriptura*, albo nareszcie państwo wypuszczało zdobyte ziemie bogatszym obywatelom w dzierżawę za opłatą podatku, zwanego *vectigal*.

b) *Tributum* było bezpośrednim podatkiem, składanym przez obywateli rzymskich według majątku, celem pokrycia nadzwyczajnych potrzeb, zwłaszcza wydatków wojennych i żołdu. Jak długo obywatele rzymscy służyli bezpłatnie, nakładano *tributum* tylko w razach nadzwyczajnych i w wysokości, do potrzeby zastosowanej. Od zaprowadzenia żołdu (po raz pierwszy płacono go w r. 406) ściągano *tributum* regularnie co roku podług majątku (*ex censu*) w wysokości 1% od 1000 (*tributum simplex*) albo 2 od 1000 (*tributum duplex*). Ściąganiem trudnili się kwestorowie przy pomocy podwładnych urzędników, zwanych *tribuni aerarii*. Od czasu zdobycia Macedonji, z powodu ogromnych dochodów, jakie wpływały do skarbu z podbitych krain, ten podatek majątkowy stał się niepotrzebnym. To też odtąd

wcale go już nie ściągano. W ostatnim wieku rzeczypospolitej ustało także składanie podatku gruntowego z *ager publicus*, a państwo opędało wydatki swoje wyłącznie tylko kosztem podbitych narodów.

Oprócz powyższych dwóch głównych źródeł dochodów były jeszcze inne, pomniejsze, jako to: cła portowe (*portoria*), czynsze dzierżawne z kopalń (*metalla*), jezior rybnych i żup solnych (*salinae*), tudzież myta, opłacane na gościńcach, kanałach, rzekach i mostach. Dochody te wydzierżawiano przedsiębiorcom (*publicani*).

Do niestałych, czyli nadzwyczajnych, dochodów należały: *multae* (grzywny), nakładane przez edylów i innych urzędników, *bona publicata* (konfiskaty majątków obywatelskich z powodu wyroków sądowych) *vicesima manumissionum* (5% od wartości wyzwolonego niewolnika), dalej *manubia* (dochody ze sprzedaży łupów wojennych), nakoniec konfiskaty dóbr i majątku obcych królów i państw, tudzież dziedzictwa.

Od roku 167, t. j. od czasu zawojowania Macedonii, a następnie Grecji i krajów wschodnich, głównym i najobfitszym źródłem dochodów były kontrybucje, nakładane na zwyciężone narody, tudzież bezpośrednie daniny, mianowicie główne, majątkowe i gruntowe, opłacane przez mieszkańców prowincyj. Dochody te nazywały się *stipendia*, a były tak znaczne, że rząd nie potrzebował już odtąd ściągać podatku majątkowego od obywateli rzymskich.

3. Rozchody w najdawniejszych czasach były nader małe, gdyż urzędnicy rzymscy nie pobierali żadnego wynagrodzenia, a żołnierze nie pobierali żołdu i sami musieli zaopatrywać się w rynsztunek. Najważniejsze zatem wydatki państwa były: 1. na potrzeby, pozostające w związku z religją, jako to: budowanie i utrzymywanie świątyń, ofiary, uczty, igrzyska; 2. na publiczne budowle, jako to: gmachy rządowe, zakłady, mury, studnie, wodociągi, kłaki, gościńce i t. d.; 3. na koszt reprezentacji, t. j. podejmowanie i wysyłanie poselstw; 4. na płace posługaczy rządowych i utrzymanie niewolników; 5. na potrzeby wojenne, jako to: zakupno broni, rozmaitych przyborów, okrętów, żywności, a później także na wypłatę żołdu; 6. na zakupno zboża w czasie drożyzny, które sprzedawano ludowi po niższych cenach, a nawet rozdawano darmo.

X. Wojskowość.

1. Obowiązek i czas trwania służby wojskowej, zaciąg wojska. W czasach rzeczypospolitej Rzymianie nie posiadali stałego wojska, lecz zbierali je tylko na czas potrzeby, a po ukończeniu wojny całkowicie rozpuszczali. Stałe wojsko zaczęto

utrzymywać dopiero w ostatnich latach rzeczypospolitej i w epoce cesarstwa.

W najdawniejszych czasach tylko sami patrycjusze obowiązani byli do służby wojskowej i wtedy każda *tribus* musiała dostarczyć po 1000 pieszych i 100 jezdnych. Serwusz, wprowadziwszy podział obywateli na klasy i centurje, zobowiązał do służby wojskowej wszystkich obywateli, należących do 5 klas, t. j. posiadających więcej niż 11.000 asów majątku. Ubożsi obywatele (*proletarii* lub *capite censi*), tudzież wyzwolenicy początkowo nie służyli wojskowo, służba bowiem w wojsku rzymskiem uchodziła za zaszczyt, w którym tylko obywatele udział brać mogli, a odbycie 10-cio letniej służby wojskowej otwierało wstęp do urzędów. Dopiero od czasów Marjusza, kiedy zamożniejsi obywatele zaczęli usuwać się od służby wojskowej, legjony dopełniały się bądźto z uboższych obywateli, bądźto z wyzwolenców, a nawet cudzoziemców, którzy zaciągali się do wojska dla zarobku i osobistych korzyści. Tym sposobem zwolna w miejsce dawniejszego wojska obywatelskiego poczęły się tworzyć wojska zaciężne (*militēs mercennarii*), które były powołnem narzędziem w rękę ambitnych wodzów. Za cesarstwa wojsko rzymskie składało się przeważnie z cudzoziemców.

Obowiązek służby wojskowej zaczynał się u każdego obywatela z 17 rokiem życia i trwał do r. 60. Obywatele od 17 do 45 lat nazywali się *iuniores* i tych używano do właściwych wypraw wojennych w obrębie i poza obrębem kraju. Od każdego obywatela państwo miało prawo wymagać 10 wypraw konno lub 20 wypraw pieszo. Starsi wiekiem obywatele między 46—60 rokiem życia nazywali się *seniores* i obowiązani byli tylko do obrony rodzinnego miasta. Całkowite uwolnienie od służby wojskowej (*vacatio militiae*) otrzymywali tylko kalecy, częściowo zaś urzędnicy i kapłani (na czas trwania urzędu).

Zaciąg wojska (*dilectus*) odbywał się przez długi czas według podziału na klasy, później według *tribus* z młodszych wiekiem (*iuniores*). Każda z 35 *tribus* obowiązana była dostawić około 500 ludzi, gdyż tyle właśnie potrzeba było na utworzenie 4 legjonów, które z początkiem rzeczypospolitej co roku formowano. Z tych 4 legjonów tworzone 2 korpusy, czyli wojska konsularne (*exercitus consularis*), t. j. po dwa legjony dla każdego konsula. W razie potrzeby tworzone i więcej legjonów.

Zaciąganiem zajmowali się w Rzymie i miastach italskich na mocy poprzedniej uchwały senatu konsulowie przy pomocy trybunów wojskowych, na prowincjach zaś każdorazowi namiestnicy. Na wezwanie konsula, względnie namiestnika, wszyscy obywatele, będący w wieku obowiązującym do służby wojskowej, musieli stawić się na *campus Martius* (na prowincji

zaś w miejscu, do poboru wyznaczonem), gdzie trybunowie z list obywateli (*tabulae census*) odczytywali imię, stan i wiek obywatela, mającego stawić się do wojska. Uchylających się od służby wojskowej (*detrectare militiam*) karano grzywną, niekiedy nawet utratą wolności. Po ukończeniu zaciągu żołnierze składali przysięgę (*sacramentum*) w obecności konsulów lub namiestników. Gdy żołnierze czas przepisany wysłużyli (*stipendia legitima merere*, mianowicie 10 wypraw konno lub 20 pieszo), otrzymywali uwolnienie od służby (*missio honesta*) i nazywali się *emeriti*. Niekiedy zachęcano takich emerytów do zapisania się powtórnie do służby i wtedy nazywali się oni *evocati*. Weteranami zaś (*veterani*) zwali się ci żołnierze, którzy po wysłużeniu lat, prawem przepisanych, w służbie nadal pozostawali. Działo się to osobiście dość często przy końcu rzeczypospolitej w nadziei otrzymania nagrody, udzielanej w gruntach.

5. **Żołd i zaopatrzenie wojska.** Z początku służyli obywatele rzymscy bezpłatnie i musieli nadto sami zaopatrywać się w zbroję i odzież. Żołd przyznano im pierwszy raz w r. 406 przed Chr. w wojnie z Wejentami. Później także odzież, zbroję i żywność dawał rząd, lecz część należytości za to potraczał z żołdu. Żołdu nie wypłacano w czasach rzeczypospolitej codziennie, lecz w jednorazowej racie za pół roku lub za cały rok (*semestre stipendium*, *annuum stip.*), za cesarstwa w czteromiesięcznych ratach. Ile wynosił żołd pierwotnie, niewiadomo; w II w. przed Chr. żołd roczny legionisty wynosił 120 denarów, centurjona 240, jeźdźca 360. Jeźdźcom albo rząd sam dostarczał koni, albo dawał każdemu 10.000 asów na kupno konia (*aes equestre*), a nadto 2.000 asów rocznie na jego utrzymanie (*aes hordearium*). Zaopatrywanie wojska we wszystkie potrzeby, mianowicie w zboże, paszę, drzewo, konie, zwierzęta juczne i t. p. było obowiązkiem tego kraju lub prowincji, w której wojsko rzymskie przebywało. Na zboże i paszę urządzano po prowincjach magazyny, zostające pod dozorem namiestnika; zawiadowcy magazynów (*actuarii*) wydzielali z nich potrzebną ilość poszczególnym oddziałom wojska. Każdy pieszy żołnierz dostawał miesięcznie 4 *modii* (t. j. 35 l) pszenicy, jeździec zaś 12 *modii* pszenicy i 42 *modii* jęczmienia; wydzielano jednak zboże nie co miesiąc, lecz co pół miesiąca¹⁾.

2. **Części składowe armji rzymskiej.** Armja rzymska w czasach rzeczypospolitej składała się: a) z piechoty obywa-

¹⁾ Mięsa i jarzyn używano tylko wyjątkowo w braku zboża. Zboże melli żołnierze na ręcznych młynkach czyli żarnach, a z maki gotowali żur lub piekli chleb. Żołnierzom okrętowym dostarczano już pieczonego chleba (*cocta cibaria*), gdyż ognia nie wolno było rozniecać na okrętach.

telskiej czyli legionów (*legiones*), b) z jazdy (*equites, equitatus*), c) z wojsk sprzymierzeńców (*socii*), d) z posiłków (*auxilia*), e) z oddziałów rzemieślniczych (*fabri*), f) z machin oblężniczych (*tormenta, machinae*), g) z taboru (*impedimenta*).

a) Piechota obywatelska liczyła początkowo 3.000 ludzi, po 1.000 z każdej *tribus*. Te 3.000 piechoty wraz z należącymi do niej jeźdźcami tworzyły jeden oddział, zwany *legio*. Po zaprowadzeniu ustawy Serwjusza piechota liczyła 170 centurj, t. j. 85 *centuriae seniores* i 85 *iuniorum*. Z ilu ludzi składała się centurja, trudno oznaczyć, gdyż liczebnie nie były jednakowe. *Centuriae iuniorum* liczyły prawie dwa razy tyle obywateli, co *centuriae seniores*. Jeżeli przyjmujemy, że każda *centuria iuniorum* dostarczała 100 zbrojnych, w takim razie pierwsze powołanie mogło wynosić około 8.500 ludzi, co stanowiło mniej więcej siłę dwóch legionów, do których dodawano jeszcze z centurj rzemieślniczych potrzebną liczbę rzemieślników. Uzbrojenie tych centurj początkowo także nie było jednakowe, albowiem tylko centurje klasy pierwszej miały całkowite ciężkie uzbrojenie (obacz ustęp 5. „Uzbrojenie“), następne zaś klasy coraz lżejsze, a centurje klasy piątej miały tylko łuk lub proce.

Zwykłym szykiem bojowym legionu była początkowo *phalanx*, t. j. jednostajny szereg ośmiorzędowy, utworzony z obywateli klasy 1—4. Piąta klasa stanowiła oddział lekki, zwany *rorarii* albo *accensi*, którzy walczyli jako harcownicy, albo stali w odwodzie.

Nową organizację piechoty rzymskiej przeprowadzono w początkach IV w. przed Chr., a przypisują ją powszechnie Kamillusowi. Zniesiono wtedy podział żołnierzy według klas majątkowych, a natomiast zaprowadzono inny, według uzbrojenia, wieku i bitności, mianowicie: *hastati*¹⁾, ludzie młodzi, którzy stali w pierwszej linii bojowej, *principes*, starsi i wytrwalsi, którzy stali w drugiej linii, *triarii*²⁾, żołnierze starzy i doświadczeni, którzy stali w trzeciej linii. Te trzy rodzaje stanowiły ciężkozbrojną piechotę (*milites gravis armaturae*). Oprócz nich do każdego legionu należeli jeszcze *velites*, lekka piechota, składająca się z obywateli ostatniej klasy majątkowej. Legion w normalnym stanie liczył 4.200 ludzi i dzielił się na 30 manipułów albo 60 centurj. Skład jego był przeto następujący:

¹⁾ Tak zwani od długiej dzidy *hasta*, którą później, jako niewygodną, usunięto.

²⁾ Znaczenie wyrazów „*principes*“ i „*triarii*“ nie jest dokładnie znane.

1200 *hastati*, podzieleni na 10 manip. czyli 20 cent. po 60 ludzi
 1200 *principes*, " " 10 " " 20 " " 60 "
 600 *triarii*, " " 10 " " 20 " " 30 "
 1200 *velites* po 40 do każdego manipułu.

Szykiem bojowym legionu nie była teraz jednostajna falanga, lecz tak zwana *acies triplex*, którą tworzyły manipuły, ustawione w szachownicę (*in quincuncem*).

1. *acies: hastati* — — — — —
2. " *principes* — — — — —
3. " *triarii* — — — — —

Velites, przydzieleni do każdego manipułu, walczyli w rozsypanym porządku, jako harcownicy, obrzucając nieprzyjaciela pociskami. Za nimi postępował dopiero szereg pierwszy właściwej linii bojowej czyli *hastati*. Jeżeli ci bitwy rozstrzygnąć nie mogli, cofali się wtył, a przez odstępy (*intervalla*), które były między manipułami, występowali naprzód *principes*. Jeżeli i ci nie zdołali zwyciężyć, wtedy przychodziła kolej na triarjów (*res venit ad triarios*)¹⁾.

Nowa zmiana w organizacji legionów poczęła się wytwarzać w czasie drugiej wojny punickiej, mianowicie przez łączenie kilku manipułów w większe jednostki taktyczne czyli kohorty. Ustalił jednak tę zmianę dopiero Marjusz, który uchodzi za trzeciego reorganizatora wojska rzymskiego. Zniósł on podział żołnierzy na *hastati*, *principes*, *triarii*²⁾, usunął też zupełnie lekką piechotę (*velites*), zaprowadzając u wszystkich jednakowe, t. j. ciężkie uzbrojenie. Nadto, ponieważ legion dawniejszy, składający się z 30 manipułów, tworzył w linii bojowej 9 odstępow i skutkiem tego był zanadto rozdarty, tak, iż nieprzyjaciół mógł łatwo linję przełamać i wdrzeć się do środka, dlatego ściągnął Marjusz 2 manipuły w 1 kohortę; wskutek tego legion składał się teraz z 15 kohort (*cohortes* albo *ordines*). Cezar wreszcie ściągnął 3 manipuły w 1 kohortę, tak, iż za jego czasów legion składał się z 10 kohort, kohorta z 3 manipułów, manipuł z 2 centurj, centurja liczyła 50 do 60 ludzi, stąd legion liczył 3.000—3.600 ludzi. Szykiem bojowym legionu za czasów Cezara była *acies triplex*, t. j. szyk o trzech linjach bojowych; a mianowicie w pierwszej linii stawały 4 kohorty, w drugiej i trzeciej po trzy.

Liczba legionów w czasach republiki bywała rozmaita i zależała od każdorazowej potrzeby. Legjony dla odróżnienia ozna-

¹⁾ Stąd zwrot ten otrzymał zczasem znaczenie ogólnikowe: „rzecz dochodzi do ostateczności“.

²⁾ Podział ten zachował swoje znaczenie tylko przy awansowaniu centurjonów do wyższych rang.

czano liczbami (*legio prima, decima*, i t. d.), a stąd żołnierze, przydzieleni do poszczególnych legjonów, zwali się *primani*, *decimani* itd. W czasach cesarstwa oprócz liczb dostawały legjony jeszcze osobne przydomki, jak: *legio Augusta, Rapax, Victrix* i t. p.

b) Jazda *equites* składała się początkowo z 300 ludzi, a dowodził nią *magister equitum*; później pomnożono ją do 600, a po zaprowadzeniu ustawy Serwjusza liczyła 18 centurj czyli 1800 ludzi. Do każdego legionu przydzielano 300 jezdnych, którzy tworzyli jeden oddział, zwany *ala*; ten dzielił się na 10 *turmae* po 30 ludzi, każda *turma* na 3 *decuriae*. Dowódcami jazdy byli *praefecti alarum*. Ku końcowi republiki stany wyższe, jak senatorski i rycerski, z których tworzyła się jazda rzymska, coraz bardziej zaczęły uchylać się od służby wojskowej, tak, iż wkońcu dawna jazda, składająca się z samych rodowitych Rzymian, zaginęła i utrzymywała się tylko jako *cohors praetoria* (zobacz „Sztab“). Za Cezara była już tylko jazda posiłkowa Gallów, Hiszpanów i Germanów.

c) *Socii* były to wojska miast italskich, sprzymierzonych z Rzymem. Liczbę żołnierzy, których miasta miały dostawić, wyznaczał zawsze senat. Uzbrojenie ich było takie same, jak legjonów; żołd, odzież i broń otrzymywali od swoich rządów. Piechota dzieliła się na kohorty, a w bitwie tworzyła albo osobny korpus odwodowy, albo stała po obu skrzydłach legjonów, jako *ala dextra* i *sinistra*; dlatego nazywano je *cohortes alariae*, dla odróżnienia od *cohortes legionariae*. Dowodzili nimi *praefecti socium*, mianowani przez konsulów¹⁾.

d) *Auxilia* były to wojska pozaitalskich narodów, dostawiane z tych prowincyj, gdzie właśnie wojnę prowadzono, albo też wojska, dostarczane przez obcych królów. Stanowiły one wojsko lekkie (*milites levis armaturae*, a przeciwnie legjoniści byli *milites gravis armaturae*) i miały swoją broń narodową. Składały się zazwyczaj z procarzy (*funditores*) i z łuczników (*sagittarii*) i dzieliły się również na kohorty, które dla odróżnienia od tamtych nazywano *cohortes auxiliariae*²⁾.

e) Oddziały rzemieślnicze (*fabri*) tworzyły oddzielną część armji rzymskiej i składały się z cieśli (*lignarii*), kowalów

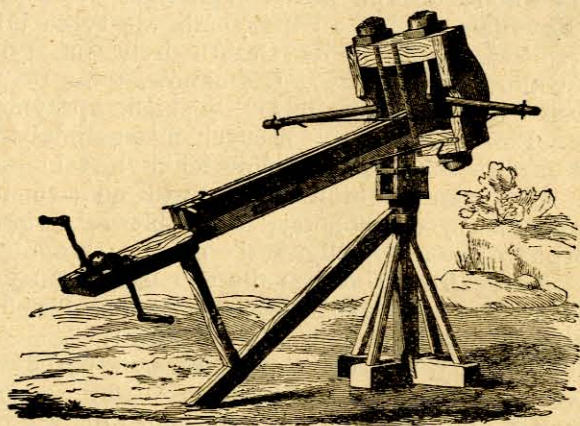
¹⁾ *Socii* istnieli w wojsku rz. tylko do r. 80 przed Chr. Albowiem odtąd, na mocy *lex Plautia Papiria*, Italowie, otrzymawszy prawo obywatelstwa rz., służyli już w legjonach; dlatego też w wojsku Cezara nie było już *socii*, lecz tylko *legiones* i *auxilia*.

²⁾ Oprócz tych trzech rodzajów piechoty t. j. *cohortes legionariae*, *alariae*, *auxiliae*, tworzone już w czasach republiki oddziały najemne z cudzoziemców, zwłaszcza z Balaarów, Kreteńczyków i Numidów, którzy słynęli jako znakomici procarze i łucznicy. Oddziały te zwały się *cohortes mercennariae*.

(*ferrarii*), minerów, czyli robiących miny (*f. cunicularii*) i t. p. Ludzi tych używano do budowania machin oblężniczych, do utrzymywania broni w dobrym stanie i tym podobnych czynności.

Według podziału Serwjusza tworzyli oni 2 *centuriae*; potrzebną z nich ilość przydzielano do każdego legjonu. Przełożony nad nimi nazywał się *praefectus fabrum*.

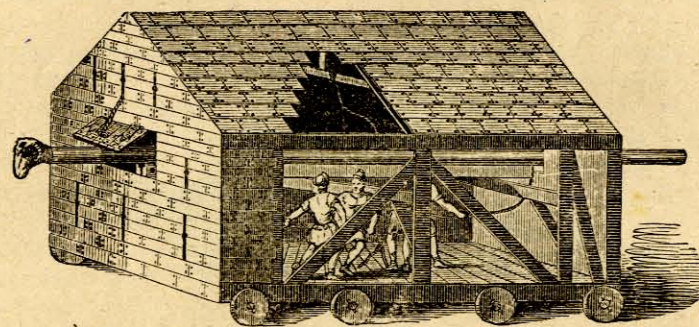
f) Machiny albo działa, *tormenta*, *machinae*, były po większej części urządzone tak, jak łuki, t. j. siła rzutu polegała na cięciwach z powrozów lub włosienia. Najważniejsze maszyny były: *catapultae* albo *scorpiōnes*, które wyrzucały pocisk (strzały lub kule ołowiane) więcej w kierunku poziomym na odległość



Ryc. 1. Catapulta.

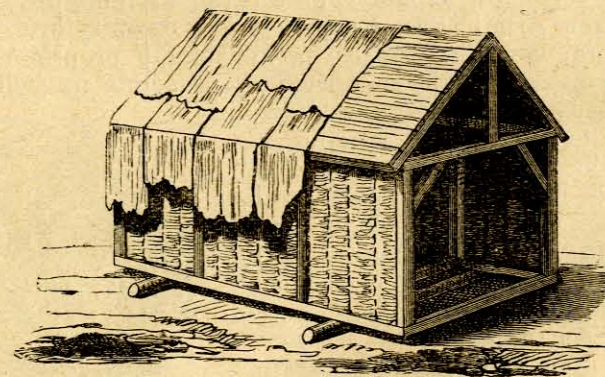
do 600 m; *ballistae* wyrzucały pocisk (belki lub ciężkie kamienie) więcej w kablak; *aries*, taran, była to długa belka, z osadą żelazną na końcu, w kształcie głowy baraniej; ta belka wisiała na sznurach lub łańcuchach w poziomym położeniu, a żołnierze, rozkołysawszy ją, uderzali końcem, t. j. żelazną osadą o mur. Jeżeli głowa taranu była kończasta, wtedy taki taran nazywał się *terēbra*, t. j. świder mурowy. Oprócz tych właściwych machin były jeszcze rozmaite inne przyrządy oblężnicze, jak: *falx muralis*, długa żerdź z hakiem na końcu do zrywania murów; *dolābrae*, czekany do wylamywania muru; *scalae*, drabiny do wdzierania się na mury; *vineae*, szopy drewniane, zwierzchu i z boku kryte skórą lub mokremi worami (służyły do ochrony robotników); *musculus*, szopka dla ochrony minerów; *pluteus*, płot ruchomy; *testudo*, szopka dla osłony taranu (zob. ryc. 2.); *turres mobiles* albo *ambulatoriae*, wieże ru-

chome, które na walcach toczono z miejsca na miejsce. Wieże te miały nieraz kilka pięter (*tabulata*); w niższej części był zwykle taran, w średniej kusze, a w górnej pomost, który spuszczano na mury nieprzyjacielskie, aby ułatwić żołnierzom wdarcie się na nie.



Ryc. 2. Taran (*aries*).

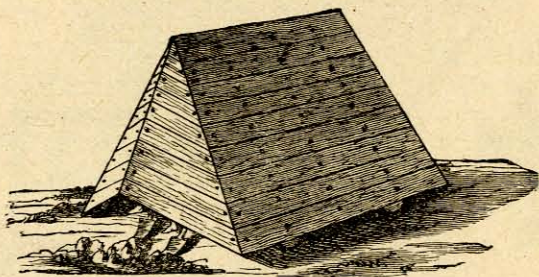
g) Tabor, *impedimenta*, składał się z namiotów, machin oblężniczych, zapasowej broni i odzieży, żywności, młynów ręcznych do mielenia zboża i innych przyborów wojennych. Do przewozu tych przedmiotów używano zwierząt jucznych (*iumenta*) lub wozów, to wszystko razem stanowiło tabor, do



Ryc. 3. Szopa (*vinea*).

którego zaliczali się także ludzie, pełniący służbę przy taborze (byli to zazwyczaj niewolnicy), jako to: *calōnes*, ciury czyli pacholki, przeznaczeni do pakowania rzeczy i opatrywania zwierząt; *muliones* i *agasōnes*, poganiacze; *lizae* i *mercatores*, przekupnie. Do taboru zaliczyć należy także tłumoki poszcze-

gólnych żołnierzy (*sarcinae*). Żołnierz rzymski dźwigał bowiem oprócz zbroi jeszcze rozmaite przybory, jak: topór, piłę, ryskał, sierp, co nazywano ogólnym wyrazem *vasa*, nadto żywność na kilka lub nawet kilkanaście dni (*cibaria*), przybory do gotowania i odzież zapasową. Przybory te, związane razem w jeden tobolek, wagi około 20 kg., niesiono na drągu czyli ostrokole

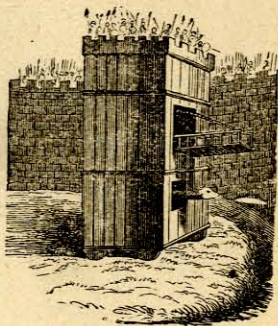


Ryc. 4. Szopka (*muscūlus*).

(*vallus*), lub na włóczni na prawem ramieniu. Żołnierz tak obciążony nazywał się *impeditus*. Przed bitwą składano wszystkie juki w jednym miejscu pod osłoną straży (*praesidium*), albo zostawiano je w obozie, a żołnierz był wtedy *expeditus*, t. j. gotowy do walki.

4. Sztab armji składał się z naczelnego wodza, legatów, kwestora, trybunów, kohorty pretorskiej i prefektów. Naczelnym wodzem armji (*dux, imperator*) był dawniej król, za rzeeczypospolitej konsul, dyktator, prokonsul lub propretor. Jeżeli obydwa wojska konsularne operowały wspólnie na jednym terenie, wtedy naczelne dowództwo przechodziło codziennie kolejno od jednego do drugiego konsula. Pod rozkazami naczelnego wodza stali przydzielani przez senat *legāti*, których liczba bywała rozmaita; byli oni jakoby adjutantami naczelnego wodza i w jego imieniu i zastępstwie spełniali rozmaite czynności, a nawet dowodzili osobnymi oddziałami armji. Jeżeli kiedykolwiek legat obejmował naczelne dowództwo całej armji, nazywał się wtedy *legātus pro praetore*.

Do sztabu należał dalej *quaestor* czyli generalny intendant, który zarządzał kasą wojenną, sprzedawał zdobycz i jeńców, zakupywał żywność i t. d., a niekiedy pełnił także służbę legata. Nadto



Ryc. 5. Wieża.

każdy legion miał 6 trybunów wojskowych (*tribuni militum*), z których po dwu kolejno przez dwa miesiące dowodziło legionem, zmieniając się codziennie. Do roku 362 mianował ich sam wódz, odtąd zaś dla regularnych 4 legionów wybierał trybunów lud na zgromadzeniu trybusowem, innych mianował wódz. Byli oni dodani do pomocy legatom i kwestorowi i mieli utrzymywać spisy obowiązanych do służby wojskowej, udzielać wysłużonym żołnierzom uwolnienia od służby, urlopów, nadzorować żywność i dowóz, kierować musztrą, dbać o porządek i karność w obozie, przeglądać czaty, wydawać hasło i t. d. Odznaką legatów i trybunów był purpurowy szlak na żupanie, złotem lub brązem ozdobiony pancerz i wąska przepaska na pancerzu (*cinctorium*), na której wisiał miecz u prawego boku.

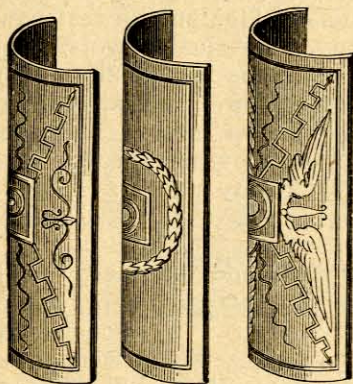
Cohors praetoria stanowiła osobny oddział jazdy czyli przyboczną straż wodza; składała się z osobistych przyjaciół wodza, z doborowych starszych żołnierzy i z młodzieńców znakomitego rodu, którzy pod okiem naczelnego wodza zaprawiali się w rzemiośle wojennym, pełniąc obowiązki adjutantów i oficerów ordynansowych. *Praefecti militares* byli to dowódcy jazdy, oddziałów rzemieślniczych lub wojsk sprzymierzonych i posiłkowych; według swego przeznaczenia nazywali się *praefecti alarum, fabrum, socium, auxiliorum*.

Do sztabu pod pewnym względem zaliczyć jeszcze można centurjonów czyli oficerów legionowych, których wódz sam mianował z pośród najdzielniejszych żołnierzy. Do każdego manipułu należało dwóch centurjonów (*prior* i *posterior*), wszystkich zaś razem było w legjonie 60, którzy ze względu na lata służby i osobistą dzielność mieli rozmaite stopnie i tytuły. Centurjon pierwszego manipułu triarjów nazywał się *centurio primi pili, primipilus* i miał najwyższy stopień. Najniższym był *decimus hastatus* i od tego stopnia posuwał się coraz wyżej. Sześciu centurjonów pierwszej kohorty zwało się *cent. primorum ordinum* i tych powoływano także do rady wojennej. Odznaką centurjonów, prócz odmiennego pancerza, była poprzecznie osadzona kita w hełmie (*crista transversa*) i laska z winnej lato-rośli (*vitis*) do wymierzania kary winnym żołnierzom. Pod rozkazami centurjonów stali *optiones* (zastępcy centurjonów) i *signifery* (chorążowie).

5. Uzbrojenie i inne przybory wojenne. Całkowite uzbrojenie (*gravis armatura*) ciężkiej piechoty rzymskiej, t. j. legjonów, składało się z broni odpornej, *arma*, i z broni zaczepnej, *tela*.

Broń odporną (*arma*) stanowiły: 1. *cassis*, hełm metalowy albo *galea*, hełm skórzany, z przodu otwarty, na który przed rozpoczęciem bitwy wtykano kitę (*crista*); w pochodzie niósł żołnierz rzymski hełm nie na głowie, lecz zwieszał go

na rzemieniu na piersiach; 2. *lorica*, pancerz, sporządzony z kilku warstw skóry i z metalowych płytek, które stasownie były ułożone ponad ramionami i poprzecznie na piersiach; centurjonowie i wyżsi oficerowie nosili zazwyczaj pancerz łańcuszkowy z żelaznych pierścieni, razem jakby ogniwa łańcuchowe powiązanych (*lorica sertā, hamāta*), albo pancerz łuskowaty, z malutkich płytek kruszczowych, które jakby łuski u ryby nawzajem się przykrywały (*lorica squamāta*); uzupełnieniem pancerza był szeroki pas skórzany (*cingulum*), wyłożony kruszczowymi płytkami, a u dołu zaopatrzony skórzanym fartuchem, pokrytym również pionowo ułożonymi płytkami kruszczowymi; służył on do ochrony dolnej części tułowia; 3. *scutum*, długa, prostokątna, rynienkowato wygięta tarcza z drze-



Ryc. 6. Tarcze.

wa, pokryta skórą, na krawędzi obita blachą, w środku mająca wypukłość (*umbo*); w pochodzie okrywano tarczę skórzanym po-



Ryc. 7. Żołnierze rzymscy.

krowcem (*tegimentum*) i niesiono ją na rzemieniu na plecach lub na lewym ramieniu; 4. *ocreae*, nagolenice metalowe, sięgające od kolan do stóp, na łydkach spinane sprzążkami.

Do broni zaczepnej (*tela*) należały: *gladius*, miecz prosty, $\frac{1}{2}$ m długi, prawie na dłoń szeroki, obosieczny; noszono go w drewnianej, skórą obitej pochwie, na rzemiennym pasie (*balteus*) po prawym boku; *pilum*, ciężka, prawie 2 m długa włócznia, służąca do rzutu wdal (*emīnus*), jak i do walki zbliżonej (*commīnus*); żelazny jej grot przy końcu zaopatrzony był hakiem zadzierzystym (*pilum hamatum*), skutkiem czego włócznia, utkwivszy w tarczy lub w ciele, z trudnością tylko dawała się wydobyć; początkowo nosili ją tylko *triarii*, a dopiero od czasów Marjusza wszyscy legjoniści. Odległość rzutu włóczni wynosiła około 25 m.

Uzbrojenie lekkiej piechoty (*velites, levis armatura*) składało się z lekkiego hełmu lub czapki skórzanej (*galea*), z małej okrągłej tarczy (*parma* albo *clipeus*, zob. ryc. 7.), z miecza (*gladius*) i z kilku lekkich lanc (*hastae velitares* albo *veruta*). Procarze (*funditores*) mieli procę (*funda*), a łucznicy (*sagittarii*) łuk (*arcus*).

Uzbrojenie jazdy, dopóki ona składała się z obywateli rzymskich, mało co różniło się od uzbrojenia piechoty.



Ryc. 8. Włócznia (*pilum*).

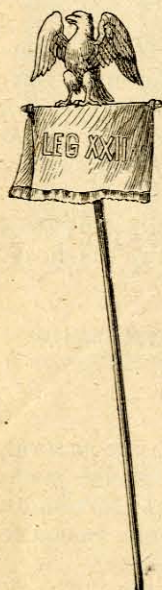
Miała ona także hełm, pancerz, nagolenice, tarczę (nie *scutum*, lecz mniejszą, *parma*), lancę (*hasta*) i długi miecz. Siodeł jazda rzymska nie używała, tylko koców (*vestes stragulae*); strzemion również nie znano. Późniejsza jazda zaciężna miała rozmaite uzbrojenie, stosownie do zwyczajów narodowych.

Odzieniem legjonistów był wełniany, do kolan sięgający, biały żupan (*tunica*), z krótkimi rękawami, na biodrach spięty pasem¹). Na zbroję zaś narzucano wełniany, ciemniejszego koloru płaszcz (*sagum*), spięty na prawym ramieniu sprzążką tak, iż prawa ręka była wolna. Za obuwie służyły płytkie buciki (*caligae*), sznurowane rzemykiem. Płaszcz wodza był szkarłatnej barwy i nazywał się *paludamentum*.

Sztandary lub znaki wojenne w legjonach nazywały się *signa*. Każdy manipuł miał swój sztandar, zatem w kohorcie było sztandarów trzy. Najdawniejsze sztandary były to żerdzie, ozdobione na końcu postaciami rozmaitych zwierząt, późniejsze miały kształt drzewca (*hastile*) z wyciągniętą ręką (*manus*), jako godłem manipułu. Od czasów Marjusza istniał

¹) Żołnierze, którzy obozowali w północnych prowincjach państwa rzymskiego, nosili także spodnie (*braccae*).

jeszcze osobny sztandar legionowy, a był nim srebrny lub złoty orzeł (*aquila*), osadzony na drzewcu. Pod orłem na poprzecznym drążku przyczepiony był zazwyczaj kawałek sukna, na którym wyszyty był numer i nazwa legionu. Chorąży legionu nazywał się *aquilifer*, chorąży manipułu *signifer*. Sztandar jazdy nazywał się *vexillum*. Był to czworoboczny kawałek sukna, zawieszony jednym brzegiem na poprzecznym drążku, który przymocowywano na długim drzewcu. Każda *turma* miała własne *vexillum*. Chorąży nazywał się *vexillarius*. Także wojska posiłkowe miały swoje *vexilla*; dlatego mówiono przenośnie *signa* i *vexilla* zamiast *legiones* i *auxilia*. Nadto była jeszcze chorągiew bojowa wodza, zwana także *vexillum*, którą jako znak gotowania się do walki wystawiano na namiocie wodza. W marszu, przy natarciu i wogóle przy wszelkich obrotach, znaki manipułów niesiono w pierwszym szeregu, a do ruchów, które chorążowie na dany przez wodza sygnał wykonywali, stosowały się ruchy całego oddziału.



Ryc. 9.
Sztandar legjonu.

Narzędzia muzyczne służyły tylko do dawania sygnałów i były następujące: *tuba*, prosta metalowa trąba dla piechoty; *cornu*, trąbka rogowa dla jazdy; lub *lituus*, metalowa, przy końcu zakrzywiona, trąbka dla jazdy; *bucina*, wielka, bądźto prosta, bądźto spiralnie zgięta trąba metalowa, którą dawano pobudkę i hasło do zmiany wart (*vigilias canere*), tudzież hasło do boju (*classicum canere*). *Bucinātor* dawał znak przed namiotem wodza, a znak ten powtarzali *tubicines*, *cornicines* i *liticines* w innych oddziałach.

6. Wojsko w marszu. Wojsko w marszu nazywało się *agmen*, w przeciwstawieniu do wojska w szyku bojowym stojącego, *acies*. Porządek marszu (*ordo agminis*) był zwykle następujący:

Na samem czele postępowała straż przednia, *agmen primum*, składająca się z lekkiej piechoty i jazdy. Za nią szła główna siła korpusu w kilku kolumnach, stosownie do ilości wojska, mianowicie: *ala dextra sociorum* ze swojemi jukami, potem pierwszy legion z taborem, dalej drugi legion i t. d., wreszcie *ala sinistra sociorum*. Wpobliżu nieprzyjaciela tabor całego wojska postępował albo z tyłu za główną siłą korpusu, albo w środku. Na ostatku szła straż tylna, *agmen novissimum* albo *extrēmum*, składająca się z lekkiej piechoty i jazdy. Jazda postępowała jużto przy swojej piechocie, jużto ze strażą przednią lub tylną, jużto wreszcie na skrzydłach. Niekiedy postępowało wojsko w czworoboku (*agmen quadratum*), z jukami w środku.

Marsz dzienny (*iter unius diei*) wynosił 20.000 kroków czyli 4 mile geograficzne = 30 km. W razie potrzeby odbywano marsze pośpieszne (*magna itinera*). Podczas marszu w kraju nieprzyjacielskim wysyłano zawsze na czoło i na skrzydła wojska podjazdy lub piesze patrole (*exploratores*) dla rozpoznawania okolicy, tudzież szpiegów na zwiady (*speculatores*).



Ryc. 10. Chorążowie i trębacz.

7. Wojsko w szyku bojowym. Wojsko, uszykowane do bitwy, nazywało się *exercitus instructus* albo *acies*. Wojsko liczniejsze, złożone z legionów, jazdy i posiłków, stawało do boju zazwyczaj w 3 korpusach, a to w ten sposób, że legjony

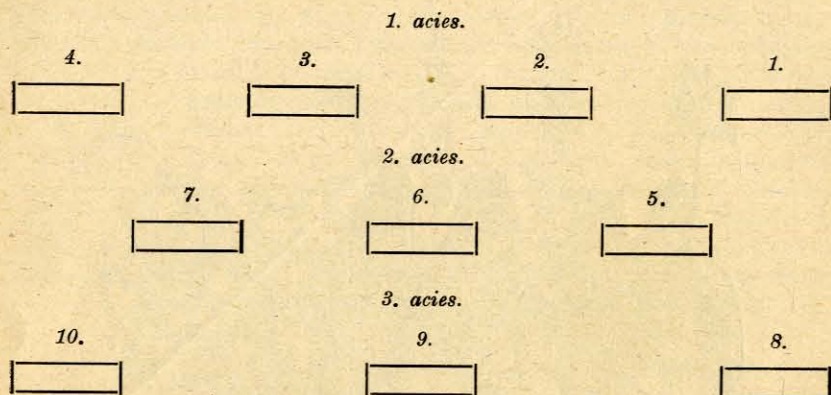


Ryc. 11. Szyk bojowy.

stawały w środku linii bojowej, tworząc korpus środkowy (*media acies*), posiłki zaś i jazda stawały na skrzydłach (*cornu dextrum et sinistrum*).

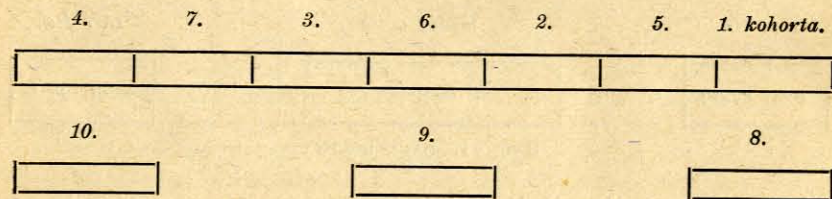
Wojsko mniej liczne tworzyło w bitwie jeden korpus. Szyk bojowy korpusu tworzył t. zw. *acies triplex*, która pole-

gała na tem, że każdy legion ustawiał się w 3 liniach bojowych, a mianowicie w pierwszej linii (*prima acies*) stawały 4 pierwsze kohorty legjonu, ale nie tuż obok siebie, lecz w odstępach, zostawiając między sobą tyle wolnego miejsca, ile wynosiła szerokość jednej kohorty, stojącej w linii. Wtyle, poza pierwszą linią, w niejakim oddaleniu, wprost naprzeciw wol-



Ryc. 12. *Acies triplex* jednego legjonu przed rozpoczęciem bitwy.

nych odstępów linii pierwszej, stawały dalsze 3 kohorty, tworząc linię drugą (*secunda acies*); poza nią wreszcie w znaczniejszej już odległości stały 3 ostatnie kohorty, tworząc linię trzecią (*tertia acies*). To ustawianie kohort w trzech liniach przerwanych miało ten cel, aby lekka piechota posiłkowa, która rozpoczynała walkę, obrzucając nieprzyjaciela pociskami i strzałami, mogła przez pozostawione odstępy ustąpić z pola walki i usunąć się wtył, poczem natychmiast druga linia bojowa wypełniała owe odstępy, równając się z linią pierwszą i tworząc razem nieprzerwaną falangę.



Ryc. 13. *Acies triplex* podczas bitwy.

Trzecia linia, która po złączeniu się dwóch pierwszych stanowiła teraz linię drugą, narazie nie brała udziału w walce,

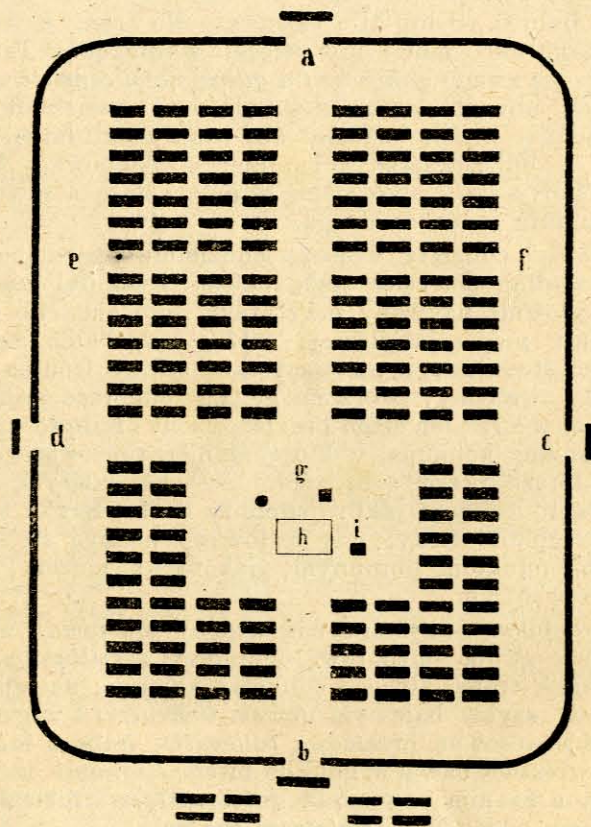
lecz tworzyła rezerwę z tem przeznaczeniem, aby w razie potrzeby wesprzeć właściwą linię bojową w miejscu bardziej zagrożonem. Żołnierze poszczególnych kohort stali w szeregach, ale nie, jak teraz, tuż jeden obok drugiego, lecz w odstępach na szerokość pleców ludzkich (t. j. mniej więcej na $1\frac{1}{2}$ stopy rzym). Szeregi tylne stały również nie tuż poza sobą, lecz w 3-stopowej odległości (*laxatis ordinibus*) jeden od drugiego i to tak, że żołnierze drugiego szeregu stawali wprost naprzeciw wolnych odstępów szeregu pierwszego i t. d. Wszystkich szeregów było 6, 8 lub 10, stosownie do tego, czy linię bojową chciano mieć mniej lub więcej wydłużoną. Ten rodzaj ustawiania się zwano *quincunx* (*in quincuncem consistere*), a miał on ten cel, aby żołnierzom zostawić dość miejsca do wygodnego władania bronią, tudzież aby ranni mogli łatwiej usunąć się wtył, a inni żołnierze w ich miejsce wstępować. Manipuły każdej kohorty stały obok siebie w jednej linii, a obydwie centurie manipułu jedna za drugą.

Mniejsze oddziały wojska, oddzielnie operujące, szykowały się według potrzeby także inaczej. I tak był *cuneus*, szyk klinowy, głównie używany przy ataku, gdy chodziło o przełamanie linii nieprzyjacielskiej; *orbis*, koło albo czworobok z próżnym środkiem, a na wszystkie strony frontem do nieprzyjaciela zwrócony; tworzone go, aby odeprzeć atak nieprzyjacielski, ze wszystkich stron przypuszczony; *testudo*, szyk żółwi czyli ścieśniona kolumna, w której żołnierze pierwszego szeregu trzymali tarcze przed sobą, żołnierze zaś dalszych szeregów nad głowami, tworząc jakby jednolity dach. Szyku tego używano szczególnie wtedy, gdy usiłowano zbliżyć się ku wyżej położonym punktom obronnym, jakoto ku murom, wieżom, szancom obozowym.

Przed bitwą odbywał wódz wróżby (*auspicia*), wywieszał na namiocie swoim purpurową chorągiew (*vexillum proponere*) i dawał znak trąbą, aby się żołnierze zbierali; następnie ustawiał ich w szyku bojowym (*aciem instruere*) i zagrzewał do waleczności stosowną przemową (*allocutio, animos militum cohortari*), wreszcie dawał sygnał do bitwy (*signum*), który trąbił *bucinator*, a za nim powtarzali go *cornicines* i *tubicines* w poszczególnych oddziałach (*classicum canere*).

Bitwę rozpoczynało lekkie wojsko, obrzucając nieprzyjaciela pociskami. Ciężko zbrojna piechota posuwała się tymczasem naprzód (*signa inferre*) z podniesionymi w górę lancami (*pilis infestis*), a gdy pierwsze szeregi zbliżyły się na odległość 20 kroków, wyrzucały swoje lance, poczem z dobytymi mieczami (*strictis gladiis*) rzucały się na nieprzyjaciela (*conkursus*). Jeżeli potrzeba było cofnąć się, trąbiono do odwrotu (*receptui canere*).

8. **Wojsko w obozie.** Rzymianie prawie nigdy w pobliżu nieprzyjaciela i wogóle w czasie wojny nie przepędzali nocy, nie założwszy obozu (*castra facere, ponere*). W tym celu wysyłano naprzód oddział żołnierzy pod dowództwem trybuna lub starszego centurjona dla wyszukania i wytyczenia miejsca na obóz (*castra metari*). Przy wyborze miejsca baczono zawsze na to, aby z natury było obronne, tudzież, aby w pobliżu było



Ryc. 14. Zarys obozu.

poddostatkiem wody, paliwa i paszy. Obóz, na dłuższy czas zakładany, nazywał się *castra stativa* (*aestiva*, obóz letni; *hiberna*, zimowy) i bywał zawsze starannie oszańcowany. Wiele miast nad Dunajem i Renem zawdzięcza powstanie swoje takim obozom, w których w czasie cesarstwa umieszczano wojsko, mające strzec kraju i granic.

Kształtem swoim tworzył obóz, o ile teren na to pozwalał, albo kwadrat, zaokrąglony na rogach (*castra quadrata*), albo prostokąt (*castra tertiata*), a otoczony był rowem (*fossa*) i wałem (*agger*), na którym osadzano palisadę z ostrokołów (*valli*). Przed rowem, na zewnętrznej stronie obozu, urządzano czasem jeszcze inne przeszkody do zbliżania się, jak: *cippi*, zasieki; *lilia*, wilcze doły i t. d. Każda z czterech stron obozu miała wchód czyli bramę, mianowicie: *porta praetoria* (*a*) od strony nieprzyjaciela, *p. decumana* albo *quaestoria* (*b*) z przeciwnej strony i dwie boczne: *p. principālis dextra* (*c*) i *p. princ. sinistra* (*d*). Od jednej bramy do drugiej, naprzeciw leżącej, prowadziły szerokie ulice: *via praetoria* (*ab*) i poprzeczna, *via principālis* (*cd*)¹). W miejscu przecięcia się obu dróg był obszerny plac (*g*) *principium* albo *principia*, na którym stał namiot wodza (*praetorium* albo *tabernaculum ducis* (*h*)) i namioty sztabu. Przed namiotem wodza znajdowało się *auguraculum*, namiot, z którego wódz badał wolę bogów; nieco zaś na uboczu był nasyp z darni, zwany *tribunal* albo *suggestus*, na którym wódz odbywał sądy i skąd przemawiał do zgromadzonych żołnierzy. W pobliżu *suggestus* znajdowała się kapliczka obozowa (*sacrarium*) ze sztandarami (*signa*). Do ofiar służyły ołtarze przenośne (*fo-culi*), ustawiane przy *tribunal* albo przy *sacrarium*. Ztyłu za *praetorium* był namiot kwestora *quaestorium* (*i*), a naokoło niego plac na targowisko obozowe (*forum quaestorium*). Poszczególne oddziały wojska miały stale wyznaczone stanowiska, i tak: legjony i jazda mieściły się zazwyczaj w przedniej części obozu, posiłki w tylnej. Namioty (*tentoria*) pokrywano w zimie lub w czasie sloty skórami (*sub pellibus durare*); stały one w szeregach, tworząc krzyżujące się uliczki do przejścia. W jednym namiocie mieściło się zwykle 10 ludzi (*contubernales*). W obozach zimowych budowano często drewniane baraki (*casae*), które otulano jeszcze słomą i skórą. Namioty przekupniów mieściły się zewnątrz obozu przed tylną bramą.

Straż obozową pełnili początkowo *velites*, a po ich zniesieniu przeznaczano do tego kolejno poszczególne oddziały wojska. Rozróżniano następujące straże: *a) excubiae*, straż dzienna wewnątrz obozu; *b) vigiliae*, straż nocna, którą od zachodu do wschodu słońca 4 razy zmieniano; *c) stationes*, większe placówki przed bramami obozu, składające się z piechoty i jazdy; *d) custodiae*, posterunki (warty) dla pilnowania pewnych przedmiotów. Gdy wojsko z obozu wyruszało n. p. do bitwy, zostawiano wewnątrz załogę (*praesidium*).

Celem utrzymania karności i bitności żołnierzy odbywano w obozie musztry i rozmaite ćwiczenia wojenne. Gdy dano sy-

¹) W obozach większych, mających kształt prostokąta, była jeszcze oprócz *via principālis* druga poprzeczna ulica, zwana *via quintana* (*ef*).

gnał do zwijania obozu (*castra movēre*), zbierano bagaże (*vasa colligere*), za drugim sygnałem wkładano je na wozy lub zwierzęta juczne, a za trzecim wyruszano w drogę.

9. Obleganie i zdobywanie miast. W sztuce oblegania i zdobywania miast i miejsc obwarowanych posiadali Rzymianie niepospolitą biegłość. Zdobywali je albo nagłym szturmem (*oppugnatio repentina*), albo przez osaczenie (*obsidio, obsessio*), albo przez właściwe oblężenie (*oppugnatio operibus*).

1. Nagły szturm (*oppugnatio repentina*) bez wszelkich prac przygotowawczych przypuszczano tylko w tym razie, jeżeli miasto było niedostatecznie obwarowane lub zbyt słabą miało załogę. Wtedy żołnierze bezpośrednio po przybyciu pod miasto lub miejsce obwarowane (*ex itinere*) podchodzili pod mury lub wały, pociskami i gradem kamieni spędzali z nich obrońców, a wypełniwszy rowy faszynami, kamieniami lub ziemią, zrywali wały, wyrąbywali lub podpalali bramy i równocześnie po drabinach wdzierali się na mury.

2. Osaczenie (*obsidio, obsessio*) stosowano wtedy, gdy spodziewano się miasto dla braku żywności lub wody zmusić do poddania, albo jeżeli z powodu przeszkód miejscowych nie można było przystąpić do właściwego oblężenia. W takim razie otaczano miasto ze wszystkich stron linjami fortyfikacyjnymi z szańców i rowów (*circumvallatio*). Dla zabezpieczenia się zaś od napadu zewnętrznego, n. p. od innego wojska nieprzyjacielskiego, zakładano ztyłu, nazewnątrz, drugą linię fortyfikacyjną (*contravallatio*). Wewnątrz, między obydwoa pierścieniami fortyfikacyjnymi, rozbijano obóz i pilnie strzeżono, aby nie dopuścić do miasta żadnego dowozu żywności i wody.

3. Zapomocą właściwego oblężenia (*oppugnatio operibus*) zdobywano miasto silnie obwarowane i zaopatrzone we wszystkie potrzeby. Polegało ono podobnie, jak osaczenie, najpierw na otoczeniu miasta linią fortyfikacyjną z wałów i rowów (*circumvallatio* i *contravallatio* albo *munitiōnes*): następnie budowano szopy ochronne (*vineae* i *musculi*), pód których osłoną żołnierze sypali groble (*agger*) od linii fortyfikacyjnej ku miastu. Groble te były z ziemi, drzewa i kamieni, a powierzchnię ich układano poziomo, aby można było po niej toczyć maszyny. Gdy już groblę doprowadzono do rowu miastowego, zasypywano go faszynami i ziemią, a przedłużywszy następnie groblę pod same mury, zataczano pod nie tarany, któremi bito w mury, tudzież wieże ruchome (*turres ambulatoriae*) o kilku piętrach, z których zapomocą kuszy (*catapultae, ballistae*) rzucano na nieprzyjaciela kamienie, pociski i materiały palne (*falaricae, malleoli*). Oblężeni bronili się z murów, rzucając na oblegających materiały palne, strzały i kamienie. Robili także wycieczki z miasta, aby psuć i palić maszyny oblężnicze i groble.

10. Karność wojskowa, kary i nagrody. W wojsku rzymskiem surowa panowała karność (*disciplina militaris*) i jej przedewszystkiem zawdzięcza Rzym swoją polityczną wielkość. Żołnierze winni byli swemu dowódcy bezwarunkowe posłuszeństwo, a ten na mocy swego *imperium* miał nad nimi nieograniczone prawo życia i śmierci (*ius vitae necisque*).

Rażące wykroczenia przeciw karności pociągały za sobą karę śmierci, mianowicie przez ścięcie toporem albo przez obicie kijami (*fustuarium*), póki winny ducha nie wyzionął. Karę taką wykonywano przedewszystkiem na buntownikach, zdrajcach i zbiegach, niekiedy także i na tych, którzy dopuszczali się kradzieży w obozie i tym podobnych wykroczeń. W razie większego buntu między wojskiem używano niekiedy dziesiątkowania przez ciągnięcie losów (*decimatio, vicesimatio, centesimatio*). Do łagodniejszych kar zaliczało się smaganie różgami lub obicie kijem z winnej latorośli; nadto za karę zmniejszano także żołd, żywność, odbierano broń na pewien przeciąg czasu, degradowano i wydalano z szeregów (*missio ignominiosa*).

Nagrody dla żołnierzy (*dona militaria*) polegały najpierw na podziale łupów, zdobytych na nieprzyjacielu, następnie na publicznych pochwałach, awansach, podarunkach pieniężnych, powiększaniu żołdu lub żywności i t. p. Nadto były jeszcze szczególne nagrody honorowe za waleczność, jakoto: medal (*phalerae*), złoty naramiennik (*armilla*), złoty łańcuch (*aurea torquis*); do najzaszczytniejszych jednak nagród, udzielanych żołnierzom za waleczność, należały honorowe wieńce (*coronae*), a mianowicie *corōna civica* z liści dębowych za ocalenie życia obywatelowi, *corōna vallaris* albo *castrensis* ze złota dla tego, kto pierwszy wdarł się na okopy lub do obozu nieprzyjacielskiego, *corōna muralis* ze złota dla tego, kto pierwszy dostał się na mury miasta i t. p. Nagrody te wręczał wódz żołnierzom wobec całego wojska. W ostatnim wieku rzeczypospolitej nastał jeszcze inny sposób nagradzania, t. j. wydzielano zasłużonym weteranom role w Italji.

Nagrody dla wodzów były następujące:

1. *Supplicationes*, t. j. dziękczynne uroczystości, uchwalane przez senat i obchodzone w Rzymie, które trwały nieraz kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt dni.

2. *Ovatio*, kiedy wódz piechotą lub konno w *toga praetexta* i z wieńcem mirtowym na głowie (*corōna ovalis*) uroczystie wjeżdżał do miasta i na Kapitolu składał owcę w ofierze.

3. *Triumphus* był największą nagrodą, jaka spotkać mogła wodza rzymskiego. Zezwolenia na odbycie triumfu udzielał senat osobnem prawem (*lex triumphalis*), sprawdziwszy poprzednio warunki, wymagane do triumfu, t. j. czy wódz (konsul, dyktator lub pretor) jako głównodowodzący (*suus auspiciis*)

w wojnie, formalnie i prawnie wypowiedzianej (*iusto et hostili bello*), zwycięsko się sprawił, granice państwa rzymskiego rozszerzył i najmniej 5.000 nieprzyjaciół zgładził. W razie przyznania triumfu wódz przed odbyciem jego nie śmiał wejść do miasta. Dlatego senat, aby wysłuchać sprawozdania wodza, zgromadzał się poza murami miasta, zazwyczaj w świątyni Bellony na polu Marsowem. W oznaczonym dniu wyruszał pochód z *campus Martius* przez *porta triumphalis* drogą, zwaną *via sacra*, na *Capitolium*. Pochód był w ten sposób uporządkowany: na czele szli trębacze, potem senatorowie i urzędnicy; za nimi niesiono lub wieziono łupy zdobytego kraju, wizerunki twierdz i malowidła, przedstawiające główne wypadki wojny. Potem szły białe woły, przeznaczone na ofiarę, w liczbie 100 lub więcej z pozłaceniami rogami; dalej postępowali znakomitsi jeńcy, a za nimi liktorowie z pękami różg, uwieńczonymi wawrzynem (*fascēs laureātī*). Wreszcie na złoconym wozie, 4 białymi końmi zaprzężonym, jechał wódz, w ozdobnych szatach (*toga picta* i *tunica palmata*), z berłem z kości słoniowej (*scipio eburneus*), uwieczony wieńcem laurowym (*corōna triumphalis*). Za wodzem postępowali zwycięskie legjony wśród tłumów ludności, śpiewającej zwycięskie pieśni i wznoszącej okrzyki: „*Io triumphē!*” Na Kapitolu wódz zanosił do Jowisza uroczyste modlitwy i składał ofiary, jako też wieniec swój i część łupów. Potem rozpuszczano wojsko, obdzielone łupami i kończono uroczystość wspianą biesiadą i różnemi zabawami.

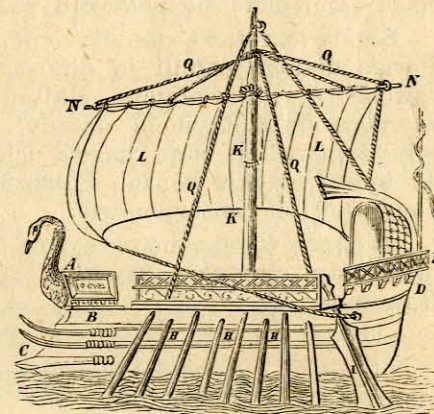
W późniejszych czasach odprawiano triumfy z nadzwyczajną okazałością. Za cesarstwa prawo triumfu zachowywano wyłącznie dla cesarzów, lecz ponieważ odprawiano je często i bez należytego powodu, jedynie dla ostentacji, dlatego straciły one swoje znaczenie. Był również zwyczaj, że zwycięskiego wodza żołnierze obwoływali imperatorem, co również niemiłym było dla niego zaszczytem.

Cesarze uświetniali swoje zwycięstwa nadto jeszcze wznoszeniem w Rzymie i w innych miastach rzymskiego imperium wspianych łuków triumfalnych i pomników, których kilka zachowało się jeszcze do naszych czasów.

11. Wojsko rzymskie za cesarstwa. W czasach republiki wojsko, z obywateli złożone, po ukończeniu wojny całkowicie rozpuszczano. Dopiero cesarze zaczęli utrzymywać stałe wojsko (*exercitus perpetuus*), którego potrzebowali do zapewnienia sobie tronu. Wojsko to składało się z samych prawie mieszkańców prowincyj. Naczelnym wodzem armji był cesarz, wodzem zaś legjonu był *legatus* ze stanu senatorskiego, pod którego rozkazami stali *tribuni militum*, trudniący się administracją wojskową. Legjon liczył do 6.000 ludzi i dzielił się na 10 kohort. Oprócz legjonów, których za Tyberjusza było 25,

istniały jeszcze: a) *auxilia*, które dzieliły się na kohorty po 1.000 ludzi lub na *alae* po 500; b) *cohortes praetoriae*, których za Augusta było 9 każda po 1.000 ludzi; z tych 3 pod dowództwem tak zwanego *praefectus praetorio* zostawały w Rzymie, w osobnych koszarach (*castra praetoria*). Znaczenie tych kohort wzmagало się coraz bardziej: otrzymywały one dwa razy tyle żołdu, co inne wojska; c) *cohortes urbanae* (3, później 4), czuwające nad bezpieczeństwem w mieście, czyli policja miejska; d) *cohortes vigilum* w liczbie 7, stanowiące straż pożarną; e) *velilla veteranorum*, oddziały wysłużonych żołnierzy; nie tworzyli oni stałego wojska, lecz tylko w razie potrzeby stawali pod bronią; każdy oddział liczył 500 ludzi; f) *cohortes Italicae civium Romanorum* albo *cohortes voluntariorum* w liczbie 32 składały się z samych obywateli rzymskich.

12. Marynarka. Główna siła wojenna Rzymu polegała zawsze na wojsku lądowym; na morzu nigdy Rzymianie zbyt wielkiej przewagi nie mieli, a w początkach republiki nawet żadnej nie posiadali floty. Właściwie dopiero podczas pierwszej wojny punickiej wystawili na wzór rozbitego okrętu kartagińskiego pierwszą flotę, która w r. 260 pod dowództwem Gajusa Duiljusza odniosła zwycięstwo nad flotą kartagińską. Odtąd siła morska Rzymu wzrastała stopniowo, ale nigdy nie doszła do takiego znaczenia, jak siła lądowa.



Ryc. 15. Okręt.

Flota rzymska w ostatnim wieku republiki składała się z wielkich okrętów wojennych (*naves longae*), z lekkich statków awizowych (*naves actuariarum*, *Liburnae*), tudzież z okrętów przewozowych (*naves onerariae*). Okręt admirałski nazywał się *navis praetoria*; na znak tego powiewała na nim purpurowa flaga (*purpureum vexillum*), a w nocy jaśniały 3 latarnie. Główne części okrętu rzymskiego były: spód czyli tram (*carina*), przód czyli sztaba (*prora*) C, dziób (*rostrum*) A, tył czyli rufa (*puppis*) D, pokład (*tabulatum*) B, maszt (*malus*) K, wiosła (*remi*) H, żagle (*vela*) L, reje (*antennae*) NN, liny (*rudentes*) QQ, ster (*gubernaculum*) I.

Według liczby ław wiosłarskich czyli rzędów (*transtrum*) dzieliły się okręty rzymskie na *moneres*, *birēmes*, *trirēmes*, *qua-*

drirēmes i *quinquerēmes*, t. j. z 1, 2, 3, 4 i 5 rzędami wiosł po każdej stronie. Załoga pięciorzędowego okrętu wojennego składała się z 300 wiosłarzy (*remiges*) i z 120 żołnierzy (*mīlites classarii*).

W bitwie morskiej (*pugna navālis*) chodziło głównie o to, aby okręty nieprzyjacielskie zniszczyć lub uczynić niezdolnymi do walki. W tym celu usiłowano przy natarciu dziobem szybko uderzyć w bok okrętu nieprzyjacielskiego i zatopić go, albo, wciągnawszy na własnym okręcie z jednej strony wiosła, próbowano szybko przemknąć się pod boki okrętu nieprzyjacielskiego i w ten sposób pooblamywać jego wiosła, albo też rzucać na okręty nieprzyjacielskie palne materiały, aby je zapalić, albo wreszcie spuszczano za zbliżeniem się statku nieprzyjacielskiego mosty zwodzone (*harpagōnes, corvi*), zaopatrzone na końcu dziobem żelaznym, który za spadnięciem mostu wrzynał się w pokład okrętu nieprzyjacielskiego. Po tych mostach przebiegali żołnierze rzymscy na statek nieprzyjacielski i bitwa morską zamieniała się poniekąd w lądową.

Służbę okrętową mniej ceniono u Rzymian, niż służbę lądową i dlatego pełnili ją obywatele niższych klas, tudzież wyzwoleńcy i niewolnicy. Majtków dostarczały głównie te sprzymierzone z Rzymem narody, które posiadały znajomość sztuki żeglarskiej, stąd nazwa ich *socii navāles*. Admiralem floty bywał zwykle konsul. Poszczególnymi okrętami dowodzili trybunowie lub centurjonowie.

W zimie wyciągano okręty na ląd (*subducere naves*). Stacje i warsztaty okrętowe (*navalia*) znajdowały się w Mizenum i Rawennie.

B. ŻYCIE PRYWATNE.

I. Rodzina.

Podstawą państwa rzymskiego była rodzina (*familia*). Rodzinę rzymską stanowił pan domu czyli ojciec rodziny (*pater familias*), jego żona (*mater fam.*) synowie i córki niezamężne (*fili et filiae fam.*), żony i dzieci synów, tudzież czeladź (*famuli*). Głową rodziny był *pater familias* i on jeden tylko w rodzinie był niezawisłym i samowolnym (*sui iuris*), wszyscy inni członkowie rodziny zostawali pod jego władzą (*alieno iuri subiecti*). Władza jego była zatem trojaka: władza nad żoną czyli *manus*, władza nad dziećmi czyli *patria potestas*, władza nad czeladzią *dominica potestas*.

1. *Manus* czyli władza męża nad żoną wpływała z małżeństwa, prawnie i podług ścisłych form zawartego. Niewiasta, idąc za mąż, wychodziła zupełnie z pod władzy ojca swego

lub opiekuna, a wchodziła do familji męża i była oddana pod jego władzę (*conventio in manum*¹⁾). Majątek, który żona wniosła mężowi tytułem posagu, stawał się wyłącznie własnością głowy domu, żona zaś sama posiadała w rodzinie męża tylko prawa córki (*filiae familias loco*) i dziedziczyła w tejże rodzinie jako córka. Mąż jednak nie miał nad żoną tego samego prawa, co nad dziećmi, bo nie mógł jej ani zabić, ani sprzedać, ani oddać pod władzę innego; wreszcie mogła ona sama zerwać ten stosunek przez rozwód. Wogóle kobieta w Rzymie o wiele swobodniejsze wiodła życie, niż w Grecji, a jako gospodyni domu zajmowała czcigodne stanowisko w rodzinie. Zarządzała gospodarstwem domowym, brała udział w zajęciach męża i wraz z nim zajmowała się sprawami rodziny. Od robót cięższych była wolna, nie meła, nie prała, nie gotowała, lecz siedziała w *atrium*, przędąc i tkając, dozorowała czeladź domową, pielęgnowała dzieci i wpływała na ich wychowanie. Brała także udział w uroczystościach religijnych i biesiadach, uczęszczała na widowiska, przyjmowała odwiedziny krewnych i znajomych i nawzajem ich odwiedzała.

2. *Patria potestas* czyli władza ojca rodziny nad dziećmi dawała mu prawo rozporządzania dziećmi według własnej woli. Mógł więc ojciec nawet dorosłe dzieci swoje bić, zabić, sprzedać, odstąpić innemu, wydziedziczyć, a narodzone z wadami cielesnymi wyrzucić. Wszystko, co syn pozostający *in patria potestate*, nabył na swoją własność lub odziedziczył, należało do ojca rodziny. Władza ta ustawała dopiero ze śmiercią ojca, albo z utratą obywatelstwa ojca lub syna, albo przez *emancipatio*, t. j. gdy ojciec dobrowolnie syna z pod. władzy swojej wyzwolił. Wreszcie mogła władza ta być przeniesiona na innego, a to zapomocą arrogacji i adopcji. Arrogację stosowano względem osób własnowolnych (*sui iuris*), a dokonywano jej na *comitia curiata* w obecności arcykapłana. Adopcja odnosiła się do małoletnich i niesamowolnych (*alieni iuris*), a odbywała się przed urzędnikiem przez potrójny akt pozornej sprzedaży (*mancipatio*). Adoptowany (lub arrogowany) syn otrzymywał wszystkie prawa rzeczywistego syna w nowej rodzinie, a tracił prawa w dawniejszej, przechodząc zarazem *in patriam potestatem* nowego ojca rodziny.

3. *Dominica potestas* była to władza ojca rodziny nad niewolnikami. (O zakresie tej władzy zob. str. 18 i 19).

¹⁾ Jeżeli małżonek sam pozostawał jeszcze *in patria potestate*, w takim razie żona jego podlegała także władzy ojca rodziny.

II. Małżeństwo.

Rzymianie odróżniali *matrimonium iustum* i *iniustum*. *Matrimonium iustum* czyli prawny związek małżeński mógł być zawarty tylko między osobami równego stanu, posiadającymi *ius conubii*. To prawo posiadali pierwotnie tylko patrycjusze, a dopiero ustawa trybuna Kanulejusza z r. 445 zniosła tę różnicę stanów. Odtąd warunkiem do zawarcia prawnego związku małżeńskiego było rzymskie obywatelstwo. Gdzie tego warunku nie było, małżeństwo uchodziło za nieprawne, *matrimonium iniustum*. Małżeństwo mogło być zawarte albo podług ścisłych, albo według wolnych form. W pierwszym razie żona przechodziła pod władzę męża (*conventio in manum*), w drugim razie pozostawała nadal pod władzą ojca (*in potestate patris, sine conventione in manum*).

Małżeństwo ścisłe (*cum conventione in manum*) mogło być zawarte w dwojaki sposób: 1 przez *confarreatio*, t. j. uroczystą ofiarę i liczne ceremonie w przytomności arcykapłana, kapłana Jowisza i 10 świadków; 2 przez *coemptio*, t. j. symboliczne kupno niewiasty za pewnymi przepisami formalnościami.

Właściwy akt małżeństwa poprzedzały zawsze zaręczyny (*sponsalia*). Te polegały głównie na słownem zezwoleniu, które oblubienica przy modlitwach i ofiarach, składanych w domu rodzicielskim, dawała swemu oblubieńcowi, odpowiadając na uroczyste jego zapytanie: *spondesne?* wyrazem *spondeo*; stąd *sponsalia*. Małżeństwo samo odbywało się w uroczysty sposób. W dzień przed ślubem dziewica składała swe szaty dziewicze (*toga praetexta*), a wdziewała odpowiednią nowemu stanowi *tunicam rectam*, tudzież zamiast siatki czerwoną zasłonę (*flammeum*), którą osłaniała głowę (*nubit, obnubit*). Pod nią kładła wianuszek z kwiatów, które sama zbierała. W dzień ślubu rano już zapełniał się dom rodziców panny młodej krewnymi, przyjaciółmi i zaproszonymi gośćmi. Uroczystość zaślubin (*nuptiae*) zaczynała się od *auspicjów*, które odbywano o świcie albo z lotu ptaków, albo z wnętrzości zwierzęcia ofiarnego, poczem wśród licznych ceremonij i formalności następowała uroczysta ofiara i modlitwy, zanoszone do bóstw, opiekujących się małżeństwami, a potem uczta (*cena nuptialis*), którą dawali rodzice lub opiekunowie panny młodej. Wieczorem po uczcie następowała druga część uroczystości, t. j. korowód (*deductio*), w którym goście weselni przeprowadzali młodą parę przy pochodniach, śpiewie i muzyce z domu rodziców panny młodej do domu męża. W *atrium* małżonek witał uroczystie żonę, wręczał jej klucze domu, poczem obydwójce zanosili modły do bogów tegoż domu o szczęśliwe małżeństwo, a nazajutrz przyjmowali odwiedziny znajomych, składali bogom domowym ofiarę i kończyli uroczystość powtórna uczta (*repositia*).

III. Wychowanie dzieci.

Wychowanie dzieci u Rzymian opierało się głównie na życiu rodzinnem, a polegało przede wszystkim na wdrażaniu chłopców do pobożności i bojaźni bożej, do uległości i uszanowania dla starszych, do posłuszeństwa wobec praw i zwierzchności, do skromności i umiarkowania w życiu. To była główna cecha wychowania rzymskiego, a źródłem jego był dom i rodzina, t. j. wpływ matki, tudzież przykład ojca i starszych. Matka czuwała nad moralnością, skromnością i przyzwoitością dzieci, ojciec zaś uczył chłopców tego, co każdy jako rolnik, żołnierz i obywatel powinien był umieć. Zabierał więc synów do roboty w polu, obznajamiając ich z trybem gospodarstwa rolnego, uczył ich robić bronią, pływać i jeździć konno, wodził ich na forum, aby praktycznie zaznajamiali się z biegiem spraw publicznych, kazał im przysłuchiwać się rozmowom ludzi starszych i t. d. Cel tego wychowania był zatem wyłącznie praktyczny, t. j. uzdolnienie chłopca do obywatelskiej działalności. Właściwa nauka była nader skromna i miała również tylko praktyczne cele na oku. Chłopiec uczył się czytać, pisać i rachować, a wreszcie objaśniano mu prawa 12 tablic. Naukę tę pobierał chłopiec zazwyczaj w domu ojca. Często jednak wyręczał w tem ojca nauczyciel domowy, niewolnik lub wyzwolenciec, który częstokroć dzieciom kilku rodzin wspólnie udzielał nauki. Szkoły rzeczywiste napotykały dopiero w czasach decemwirów; nie były to atoli szkoły publiczne, lecz prywatne, rząd bowiem o nie wcale się nie troszczył, ani ich nie dozorował. Zakładali je zazwyczaj wyzwolenicy, nierzadko w nędznych budach i szopach, na forum lub w innych miejscach publicznych i drogach (*trivia*, stąd *scientia trivialis*); szkoły te nazywały się *ludi*, a nauczyciel zwał się *magister ludi*, później także *litterator*. Dzieci zamożniejszych Rzymian uczęszczały do szkół zawsze w towarzystwie niewolnika, zwanego *paedagogus*, który dozorował chłopców i nosił za nimi przybory szkolne, często także pomagał im w nauce; stąd wyraz *paedagogus* nabrał czasem znaczenia wychowawcy i nauczyciela.

Przedmiotem nauki w najdawniejszych szkołach rzymskich było czytanie, pisanie na tabliczkach woskowych, rachowanie, uczenie się napamięć praw 12 tablic i rozmaitych sentencyj moralnych, wyjętych z dzieł poetów narodowych.

To pierwotne, czysto rzymskie wychowanie z postępem czasu znacznie się zmieniło pod wpływem cywilizacji i kultury greckiej. Opanowanie Hellady, bogatej w dzieła sztuki i literatury i obcowanie z oświeconymi Grekami, musiało koniecznie w zaniedbanych pod względem umysłowego rozwoju Rzymianach obudzić chęć przyswojenia sobie większej ogłady i oświaty. Mianowicie w sferach wyższych, powołanych do piastowania

wysokich godności, brak wyższego wykształcenia dawał się dotkliwie odczuwać. Przekonano się czasem, że znajomość języka i literatury greckiej, tudzież biegłość w wymowie, niezbędne są potrzebne dla człowieka, chcącego wybitniejsze zająć stanowisko na widowni politycznej. Zaczęto więc początkowe, elementarne wykształcenie, jakie nabywano w rzymskich szkołach *litterati* albo *grammatici*, którzy w II w. przed Chr. coraz gromadniej w Rzymie i innych miastach Italji osiadać i szkoły zakładać poczęli. Nauka u nich polegała na czytaniu i objaśnianiu prozaików i poetów greckich, a zwłaszcza Homera, który tak samo u Rzymian, jak i u Greków, był główną książką szkolną. Później (t. j. za cesarstwa) na wzór tych szkół greckich zaczęto zakładać także same szkoły łacińskie, w których, obok pisarzy greckich, czytano i objaśniano także poetów łacińskich, zwłaszcza Wergiljusza i Horacego. Z objaśnieniem łączył się wykład mitologii, geografji i historii, tudzież retoryczne ćwiczenia. Nauka gimnastyki w wychowaniu rzymskiem bardzo podrzędną odgrywała rolę; młodzież rzymska odbywała wprawdzie ćwiczenia gimnastyczne, ale odbywała je wyłącznie w celu praktycznym, aby zahartować ciało i uczynić je wytrzymałem na trudy wojenne. Dlatego też rzucanie dżidą, skakanie, bieganie do mety, pływanie, jeżdżenie konno i inne tym podobne ćwiczenia wojenne wyłącznie zajmowały młodzież rzymską. Ćwiczenia te odbywała ona na polu Marsowem, pod okiem ojców i starszych osób.

Pod koniec rzeczypospolitej nastał jeszcze trzeci rodzaj szkół, t. j. szkoły *retorów*, do których zamożniejsza młodzież przechodziła po ukończeniu szkoły gramatycznej, aby zaprawiać się w wymowie. Te szkoły retorów były czysto greckie, a wymowy uczono tam wyłącznie na wzorach greckich. Pierwszą łacińską szkołę retoryczną założył w r. 92 przed Chr. Plocjusz Gallus.

Tym sposobem nauka obecnie dzieliła się na 3 stopnie: na naukę elementarną, gramatyczną i retoryczną, a trwała mniej więcej do tego czasu, kiedy młodzieńca uznawano pełnoletnim, co odbywało się uroczystością w czasie święta Liberaljów 17 marca. Młodzieniec, zamiast dotychczasowej *toga praetexta*, wdziewał *togam virilem*, poczem złożywszy ofiarę bogom domowym, udawał się w towarzystwie ojca lub opiekuna na forum, gdzie go wpisywano w listę obywateli.

Ta uroczystość, jako też rok, po niej następujący, nazywał się *tirocinium*. Młodzieniec jako *tiro* wstępował teraz na widownię życia publicznego i bądźto rozpoczynał służbę wojskową (*tirocinium militare*), przylączając się do orszaku jakiego wodza, bądźto zaczynał zawód polityczny (*tirocinium fori*), wprawiając

się pod kierunkiem słynnych prawników i polityków praktycznie w wymowie i prawoznawstwie i uważnie przyglądając się sprawom publicznym. Wielu z zamożniejszych młodzieńców udawało się także w podróż do Grecji, szczególnie do Aten i na wyspę Rodos, aby się tam dalej kształcić w szkołach sławnych filozofów i retorów.

Dziewczęta zamożniejszych domów pobierały naukę wyłącznie w domu, częścią od matek, częścią od nauczycieli domowych. Córki biedniejszych rodziców uczęszczały do szkoły, gdzie uczyły się razem z chłopcami. Przedmiotem nauki dziewcząt było czytanie, pisanie i rachowanie, uczenie się napamięć cenniejszych ustępów poetyckich, tudzież muzyka, na którą w wychowaniu dziewcząt szczególniejszy kładziono nacisk. Nadto uczyły się dziewczęta w domu od matek rozmaitych robót kobiecych i gospodarstwa domowego.

IV. Imiona i nazwiska.

Wolno urodzeni Rzymianie nosili zwykle trzy imiona, n. p. *Marcus Tullius Cicero*, *Lucius Aemilius Paulus*. Pierwsze imię (*Marcus*) jest *praenomen* i oznacza osobę, drugie (*Tullius*) jest *nomen gentile* i oznacza ród, trzecie (*Cicero*) jest przydomkiem, *cognomen* i oznacza rodzinę. Czasem dodawano jeszcze drugi przydomek, odróżniający, dwie osoby tego samego nazwiska, n. p. *Publius Cornelius Scipio Africānus*, *Marcus Porcius Cato Censorius*.

Adoptowany nosił pełne nazwisko adoptującego i dodawał do niego swoje *nomen gentile* z końcówką *anus* n. p. *Lucius Aemilius Paulus*, adoptowany przez *Publiusa Corneliusa Scipiona*, nazywał się odtąd *Publius Cornelius Scipio Aemiliānus*.

Żony i córki nosiły swoje nazwisko rodowe w formie żeńskiej, z dodatkiem imienia męża lub ojca w 2 przypadku, n. p. *Caecilia Metelli*, *Livia Augusti*, *Metella Crassi*. Jeżeli córek w jednej rodzinie było kilka, wyróżniano je przez dodanie do nazwy rodowej wyrazów: *Maiores*, *Minor*, lub liczb porządkowych *Quarta*, *Quinta*, (*Quintilla*), co w rodzinie stanowiło ich imię.

Niewolnicy nosili tylko jedno nazwisko, urobione z imienia pana w 2 przyp. i słowa *puer*. n. p. *Marcipor*, *Quintipor*, t. j. *Marci puer*, *Quinti puer*. Ze wzrostem liczby niewolników musiano im dla odróżnienia nadawać nazwiska, dowolnie dobrane, od kraju, z którego pochodzili, n. p. *Afer*, *Syrus*, lub imion dawnych bohaterów, n. p. *Achilles*, *Priāmus*, z dodatkiem imienia pana w 2 przyp. n. p. *Pharnāces Egnatii*.

Wyzwoleniec dostawał *praenomen* i *nomen gentile* swego patrona i dawny swój przydomek, n. p. *Marcus Tullius Tiro* (wyzwoleniec Cicerona).

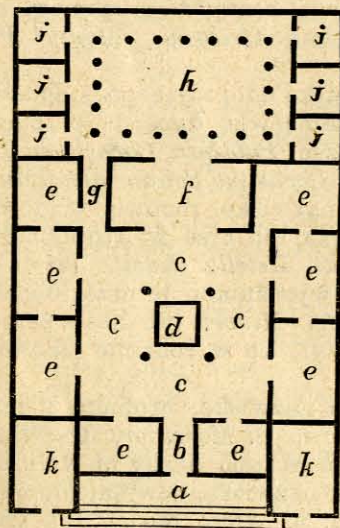
V. Domy mieszkalne.

O rozkładzie i urządzeniu domów rzymskich z czasów najdawniejszych prawie żadnych nie mamy wiadomości. Przypuszczać jednak możemy, że, jak całe życie Rzymian początkowo było nader skromne i proste, tak samo i domy ich musiały być niepokazne i ubogie. Dopiero w czasach Rzeczypospolitej, kiedy Rzymianie przez Etrusków zaznajomili się lepiej z budownictwem, zaczęli budować domy okazalsze i trwalsze. Pod koniec Rzeczypospolitej domy zamożniejszych Rzymian były zwykle piętrowe i nader wspaniałe i zawierały mnóstwo wytwornych sal, ozdobionych kolumnami z marmuru, obrazami, kosztownymi posągami, sprzętami, kobiercami i t. d. Rozumie się samo przez się, że domy rzymskie nie były jednakowo budowane, lecz stosownie do zamożności właściciela były mniej lub więcej obszerne i wykwintne.

Dom obywatela średniej klasy był zwykle parterowy i, pomijawszy drobniejsze szczegóły, składał się wogóle z następujących części: *vestibulum*, *ostium*, *atrium* (*cavum aedium*), *tablinum*, *peristylum*.

Vestibulum (a) (ryc. 16) był to kryty przedsionek, zawarty między korpusem domu, a dwoma do ulicy wysuniętymi skrzydłami, i tworzył jakby otwartą z frontu werandę, do której z ulicy prowadziło kilka schodków. Tu rano gromadzili się klienci, gdy przychodzili patronowi swemu złożyć ranne pozdrowienie. W podłodze przedsionka był mozaikowo ułożony wyraz „*salve*“, na ścianach zaś wisiały dla ozdoby oręże, rozmaite godła, albo stały posągi. —

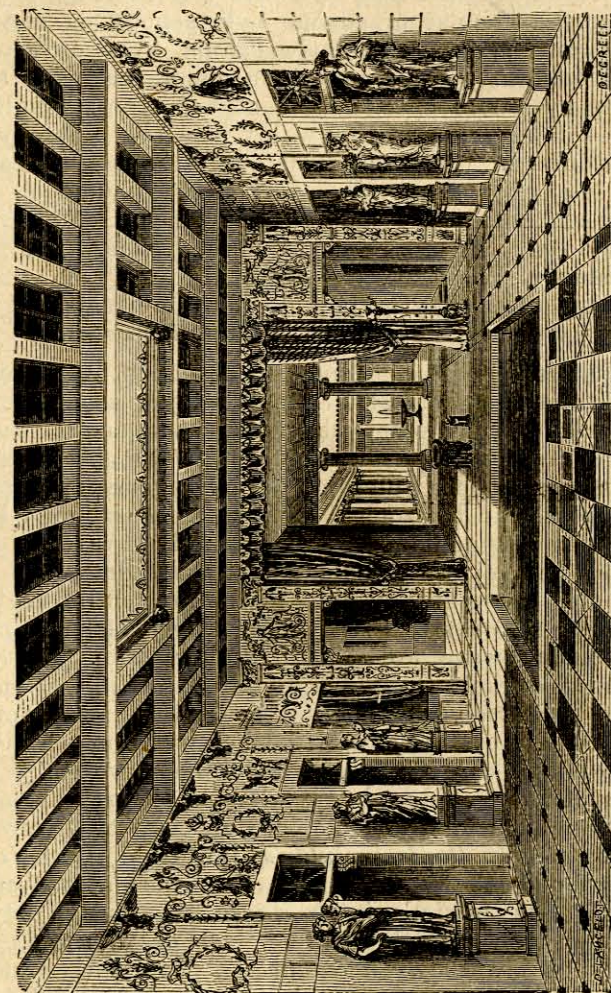
Ostium (b) był to wchód z *vestibulum* do środka domu, zamknięty drzwiami, osadzonemi na czopach. Tu miał swoją komórkę *ostiarius* czyli *ianitor*, tudzież pies domowy, dlatego u wejścia na podłodze uwidocznione były wyrazy: *cave canem*. — *Atrium* (cc), stanowiło główną część domu rzymskiego. Była to większa środkowa sala, zwana dlatego



Ryc. 16. Zarys domu.

także *cavum aedium*, albo *cavaedium*; w niej stało ognisko domowe (*focus*), tudzież ołtarz Larów i Penatów. Tu gromadziła się i przebywała cała rodzina, tu gotowali i jedli, tu przędły

kobiety, tu przyjmował patron klientów. Po bokach stały szafki (*armaria*), w których umieszczone były *imagines maiorum*, t. j. maski woskowe, przedstawiające wizerunki przodków. U góry, w środku dachu był otwór (*compluvium*), którym uchodził dym z ogniska, a dochodziło światło. Tamtędy wpadała także do



Ryc. 17. Atrium.

środką wodą deszczową, dla której w podłodze był stosowny zbiornik (*impluvium*, d). Sklepienie dachu opierało się albo na poprzecznych belkach, albo na słupach, które były z drzewa, kamienia lub marmuru. W domach bogaczy *atrium* tworzyło wspaniałą salę gościnną, ozdobioną posągami i malowidłami.

(ryc. 17). Naokoło *atrium* znajdowały się mniejsze komnaty (*alae, ee*), otwarte do *atrium*, przeznaczone w uboższych domach do spania lub przechowywania zapasów i rozmaitych sprzętów, w bogatszych zaś domach były tam wspaniałe sypialnie (*cubicula*), sale jadalne (*triclinia*), pokoje bawialne (*exedrae*), biblioteka i t. d. Jeżeli dom był piętrowy, to w jednej z tych bocznych komnat urządzono były schody na piętro. — W tylnej stronie *atrium* naprzeciw *ostium* była otwarta sala (*f*), zwana *tablinum*, pracownia pana domu, nazwana tak od przechowywanych tam pism, dokumentów i kronik familijnych (*tabellae*). — Poza *tablinum* był wolny plac (*h*), otoczony sklepieniami chodnikami, ozdobiony kwiatami, krzakami i drzewami, a nazywał się *peristylum* albo *hortus*. Prowadził do niego z *atrium* wąski korytarz, zwany *fauces* (*g*). Po obu stronach ogrodu znajdowały się zazwyczaj komórki (*cellae, ii*), przeznaczone dla służby. W bogatszych domach mieściły się tam również wspaniałe sale. Przylegające do ulicy ubikacje (*kk*) wynajmowano zazwyczaj kupcom na kramy (*tabernae*).

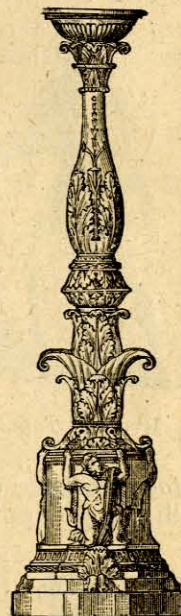
Wewnętrzne urządzenie domów rzymskich było pierwotnie bardzo skromne; czasem atoli zaczął w tym względzie objawiać się coraz większy przepych, który ku końcowi rzecypopolitej urósł do niesłychanych rozmiarów. Podłoga była w dawniejszych czasach z ziemi lub gliny ubita (*pavimentum*), później zaczęto ją wykladać tłuczonymi kamkami, muszlami i kawałkami marmuru, następnie marmurowymi taflami w różne kolory lub taflami z palonej gliny, układanymi w kwadraty lub wielokąty, na koniec używano mozaiki z marmurowych lub szklanych pieńków (*opus musivum*). Ściany początkowo bielono, później zdobiono marmurowymi taflami lub malowidłami. Sufity zdobiono również starannie. Słupy, na których wspierał się sufit kruzganków w *peristylum*, były z białego lub nakrapianego marmuru. Okien ani kominów w domach parterowych nie było wcale, a światło i dym torowały sobie drogę otworem w dachu nad *atrium*. Okna znajdowały się tylko na piętrze, a zamykano je drewnianymi okiennicami; dopiero za cesarstwa wprawiano w nie szyby z miki (*lapis specularis*) lub szkła. Dach (*culmen* albo *tectum*) początkowo kryto sitowiem, później gontami lub dachówkami. Do oświetlenia w porze wieczornej używano w najdawniejszych czasach szczap i pochodni (*taedae*), potem świec lojowych i woskowych (*candelae*), później używano lamp olejnych (*lucernae*) rozmaitych kształtów z terrakoty lub brązu. Wisiały one albo na łańcuchach u sufitu, albo osadzone były w wysokich kandelabrach (*candelabrum*) (ryc. 18). W porze zimowej ogrzewano pokoje nie zapomocą właściwych pieców, lecz używano do tego przenośnych piecyków; w późniejszych czasach budowano w suterrenach wielkie piece (*hypocausta*),

z których rurami rozprowadzano ciepło po wszystkich komnatach.

Sprzętów w domu rzymskim było niewiele. Umeblowanie składało się ze stołów (*mensae*), stołków (*sellae*), ławek (*subsellia*), sof i łóżek (*lecti*), skrzyń do przechowywania odzieży i innych rzeczy (*arcae*), małych szaf (*armaria* i *scrinia*) i innych drobiazgów. Sprzęty te były początkowo skromne, później zaś, jak we wszystkim, tak i w tym względzie zapanował niezmierny zbytek i przepych.

Od tych zwykłych domów mieszkalnych obywateli średniej zamożności wielce różniły się rozkładem, obszernością i wewnętrznym urządzeniem wspaniałe i pyszne pałace magnatów, tudzież domy czynszowe, które budowano często na kilka pięter i częściami odnajmowano mniej zamożnym obywatelom na mieszkanie.

Wreszcie, mówiąc o domach mieszkalnych Rzymian, należy wzmiankę uczynić o domach wiejskich (*villae rusticae*). Pierwotnie były to budynki, wyłącznie dla celów gospodarczych stawiane, lecz w miarę, jak w mieście wzmagaly się bogactwa i przepych, zaczęto i w posiadłościach wiejskich, zwłaszcza w malowniczych i pięknych okolicach Kampanji, budować okazałe pałace, które dla odróżnienia od pierwotnych *villae rusticae* nazywały się *villae urbanae*, ponieważ je budowano na wzór pałaców miejskich. Wille te służyły bogatym Rzymianom na pobyt letni, a miesiali ich po kilka w różnych okolicach: jedną nad morzem, drugą w górach, trzecią na nizinie, aby gdzieindziej mieszkać mogli wiosną, latem i jesienią. A wszystko tam znajdować się musiało, czego tylko zapragnąć może wyrafinowana zmysłowość: wspaniałe ogrody, fontanny, gaiki, portyki, wodotryski, ptaszarnie, zwierzyńce, stawy i sadzawki pełne ryb, łaźnie, przepyszne komnaty, a w nich najokazalsze dzieła sztuki i skarby, które po zawojowaniu Grecji i Wschodu z zabranych krajów do Rzymu ściągano.



Ryc. 18.
Candelabrum.

VI. Odzież.

Odzież męską stanowiły dwie szaty: *tunica* i *toga*. Tunika (ryc. 19) była to szata wełniana nakształt koszuli, niezbyt szeroka, bez rękawów, sięgająca do kolan, u bioder spięta pasem, którą wkładano i zdejmowano przez głowę. Za

cesarstwa noszono tunikę z rękawami (*tunica manicata*). Senatorowie nosili dłuższą tunikę, z szerokim szlakiem purpurowym (*t. laticlavaria*), rycerze z wąskim szlakiem (*t. angusticlavaria*). Pod tunikę wdziewano już w czasach Rzeczypospolitej koszulę (*tunica interior* albo *subucula*), z tej samej materji, co tunika,



Ryc. 19. Tunica.

i z rękawami. Na tunikę wkładano togę, właściwy strój obywatela rzymskiego w czasie pokoju (stąd *civis togatus*, *consul togatus*, zob. str. 32). Toga (ryc. 20) była poniekąd szerokim płaszczem w formie szalu, około 5 m długa, a do 3 m szeroka, z zaokrąglonemi końcami, tak, iż tworzyła kształt elipsy. Zarzucano ją w ten sposób na plecy, że jeden koniec przez lewe ramię zwieszał się z przodu, drugi zaś przeciągnięty popod prawe ramię i zarzucony przez piersi i lewe ramię zwieszał się z tyłu. Skutkiem tego prawe ramię było wolne, a lewe dwakroć przykryte, na piersi zaś tworzyły się fałdy (*sinus*). Togę noszono tylko poza domem. Była ona również wełniana, koloru białego (*alba* albo *pura*); w żałobie noszono ciemniejszą (*toga pulla*). Wyżsi urzędnicy i dzieci zamożnych domów nosili togę z purpurowym szlakiem (*toga praetexta*). Królowie i cesarze mieli togę purpurową zwaną *trabea*, albo *toga trabeata*, triumfator podczas uroczystości triumfalnej miał na sobie togę z haftowanemi gwiazdkami złotemi i tunikę z wyszywanemi gałązkami palmowemi (*toga picta* i *tunica palmata*). Kandydaci do urzędów nosili togę śnieżnej białości (*toga candida*).



Ryc. 20. Toga.

Niewolnicy, którzy nosili tylko tunikę, a nie togę, jako też ubożsi obywatele, w czasie zimna, słoty lub w podróży wdziewali wełniany, gruby płaszcz, ciemnego koloru, zwany *paenula*, bez rękawów, przylegający do ciała, z okrągłym wycięciem naokoło szyi. Wkładano go podobnie, jak tunikę, przez głowę. Wolniejszy płaszcz żołnierski, na prawem ramieniu spinany sprzążką, nazywał się *sagum*. Lżejszy płaszcz z kapucą na głowę, pod szyją spinany sprzążką, którego używano zamiast togi, nazywał

się *lacerna*. Inny jeszcze płaszcz gruby, wełniany, noszony zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety, nazywał się *laena* i odpowiadał greckiej *chlaina*.

Odzież kobiet (ryc. 21) składała się podobnie, jak odzież mężczyzn z koszuli, sięgającej do kolan, bez rękawów (*tunica interior* albo *subucula*) i z długiej, fałdистой tuniki, zwanej *stola*, z krótkimi rękawami, na biodrach spiętej pasem; na stolę wdziewano przy wyjściu z domu fałdzistą, długą i szeroką suknię wierzchnią, zwaną *palla*, którą na sposób togi zakrywano plecy, a nawet i głowę. Stolę nosiły tylko niewiasty zamężne.

Materja szat rzymskich, tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet, była wełniana, białego koloru; wcześniej jednak weszło także w użycie płótno, którego wyrób, podobnie jak sukna, bardzo był w Rzymie rozpowszechniony. W czasach cesarstwa nosili bogatsi także szaty jedwabne.

Obuwaniem w domu, były sandały (*soleae*, *sandalia*), które przywiązywano rzemykami. Na ulicy, zwłaszcza przy todzie, używano trzewików (*calcei*), które dla każdego stanu były inne. Obywatele nosili trzewiki koloru czarnego, sięgające do kostek i tutaj związane rzemieniem. Patrycjusze i najwyżsi dostojnicy nosili trzewiki czerwone (*calceus patricius* albo *mulleus*). Senatorowie mieli nadto trzewiki, ozdobione z przodu sprzążką z kości słoniowej w kształcie półksiężyca lub litery C (*calceus senatorius*¹⁾). Pospólstwo i niewolnicy nosili albo sandały, albo drewniane trzewiki (*sculponeae*). Myśliwi, żołnierze i wieśniacy nosili buty z krótkimi cholewami (*caligae militares*). Kobiety nosiły przeważnie sandały, niekiedy trzewiki z cienkiej skóry, białe lub kolorowe, często zdobione jedwabnym haftem, a w czasach cesarstwa wysadzone nawet perłami i klejnotami.



Ryc. 21. Odzież kobiet.

¹⁾ C = centum; litera ta była przypomnieniem stu senatorów Romulusowych.

Okrycia na głowę używano tylko w czasie niepogody lub w podróży. Służyła do tego albo kapuca (*cucullus*), albo filcowa czapka (*pileus*). Kobiety nosiły siatkę (*reticulum*), albo przepaskę na czole (*vitta*), którą przytrzymywano gładko uczesane i splecione warkocze. Włosy na głowie i brodzie zapuszczali starożytni Rzymianie swobodnie (*intonsi*). Dopiero po roku 300 przed Chr. nauczyli się od Greków strzyc, pomadować i sztucznie układać włosy, tudzież przycinać i golić brodę. W czasach cesarstwa noszono nawet peruki (*capillamentum*).

Jako ozdoby nosili mężczyźni żelazne pierścienie z sygnetem (*anuli*), senatorowie i rycerze złote, które w późniejszych czasach były wysadzane drogiemi kamieniami. Kobiety nosiły złote pierścienie, kołczyki (*pendentes*), naszyjniki (*monilia*), naramienniki (*armillae*), nadto wachlarze z pawich piór (*flabella*) i parasolki (*umbracula*).

VII. Pokarmy.

Najdawniejszą potrawą codzienną i narodową Rzymian nie był chleb, lecz zacierka (*puls* albo *pulmentum*), sporządzana z mąki pszennej (*tritium*) lub jęczmiennej (*far*, *ador*). Ziarno w najdawniejszych czasach tłuczono w stępach (*pila*, *mortarium*), później mielono na żarnach (*mola manuvaria*), albo w młynach kieratowych (*molae iumentariae*), które zaczęły powstawać ku końcowi rzeczypospolitej; młyny wodne (*m. aquariae*) istniały dopiero za cesarstwa. Chleb wypiekano dopiero w czasach rzeczypospolitej, a trudniła się tem pani domu; około roku 170 przed Chr. zaczęły już powstawać publiczne piekarnie, skutkiem czego wypiekanie chleba w domu zczasem zupełnie ustało. Chleb był albo pszenny, przedniejszy (*panis sili-gineus*), albo pośledniejszy czyli razowy z domieszką otrębów (*panis cibarius* albo *plebeius*).

Oprócz zacierki i chleba żywili się Rzymianie także ogrodowiną, zwłaszcza roślinami strączkowemi (*legumina*), jako to: bobem, soczewicą, grochem, fasolą, także jarzyną, jako to: kapustą, burakami, rzodkwią, ogórkami, czosnkiem, cebulą i rozmaitemi rodzajami sałat.

Potraw mięsnych używano rzadko, chyba przy ofiarach i ucztach. Dopiero później, kiedy zbytek coraz więcej w Rzymie począł się zagnieżdzać, potrawy mięsne z wolna wzięły przewagę i wyparły z użycia potrawy mączne i jarzynę. Najczęściej spożywano mięso wieprzowe, które umiano w rozmaity sposób przyprawiać, tudzież baraninę, mniej zaś wołowinę, gdyż uważano za rzecz niewłaściwą zabijać tak przydatne i użyteczne dla człowieka zwierzęta. Chętnie spożywano także drób, który powszechnie hodowano, mianowicie: gęsi, kury,

kapłony, gołębie, pawie i pantarki. Na stołach zamożnych Rzymian nierzadka też była dziczyzna, jak: zające i sarny, tudzież ptactwo krajowe i zagraniczne, które hodowano w umyślnie w tym celu założonych zwierzyńcach, jako to: jarzabki, kwiczoły, kuropatwy, bażanty i t. p.

Ryby zaczęto dopiero później używać za pokarm, ale też wkrótce tak się w nich rozmiłowano, że nie poprzestawano już na tych tylko, których dostarczały własne rzeki, stawy i morza, lecz sprowadzano zagraniczne i hodowano w urządzonych do tego stawach. Do najbardziej poszukiwanych gatunków należały: jesiotr, szczupak, przeżuwacz, barwena, węgorz morski, płaszcza i i. Oprócz świeżych ryb, które hodowano w stawach i sadzawkach, spożywano także marynaty i konserwy, które sprowadzano głównie z okolic morza Czarnego. Do przysmaków należały także ostrygi, osobiwie lukryńskie (z *lacus Lucrinus*, zatoki obok *Baiæ*, na zachód od Neapolu), a także zagraniczne.

Ulubioną potrawą Rzymian były również owoce, które w rozmaitych odmianach pielęgnowano.

Za napój służyło wino (nie mówiąc już o wodzie i mleku). Wino pito zawsze napół zmieszane z wodą. Wina były krajowe¹⁾ i zagraniczne. Z krajowych najprzedniejsze były *Caecubum* z *ager Caecubus* w południowym Lacjum, *Falernum* z *ager Falernus* w Kampanji, *Massicum* z góry *Massicus* w Kampanji, *Calenum* z okolicy miasta *Cales* w Kampanji, *Formianum* z okolicy miasta *Formiae* w Lacjum. Z zagranicznych najdroższe były wina z Chios, Lesbos, Tazos i Cypru.

Pory posiłków trudno ściśle oznaczyć, bo to zależało od zajęcia i mniej więcej umiarkowanego sposobu życia. Zazwyczaj posilali się Rzymianie trzy razy dziennie.

Pierwszy posiłek, zwany *ientaculum*, spożywano rano o 3 lub 4 godzinie dnia; składał się z chleba, umaczanego w winie, lub z chleba, miodu, sera i owoców.

¹⁾ Uprawa wina stanowiła najważniejszą gałąź ogrodnictwa rzymskiego. Szczepy winnej latorośli sadzono albo w osobnych winnicach (*vineae*), albo w sadach owocowych między innymi drzewami. Winobranie odbywało się zazwyczaj w październiku. Winogrona wytłaczano już to bosemi nogami w wielkich szaflikach, już to zapomocą tłocznii. Wytłoczony sok zlewano do wielkich kadzi glinianych celem fermentowania, poczem wyrobione wino zlewano do dzbanów (*amphorae*) i stawiano na jakiś czas w górnej części domu, w takim miejscu, gdzie dym miał dostęp, a dopiero potem przenoszono dzbanki do piwnicy. Dzbanki zatykano czopami i pieczętowano smolą. Do każdego dzbanka była przyczepiona tabliczka, na której wypisane było pochodzenie wina i wiek jego (oznaczony nazwiskami konsulów). Im starsze było wino, tem głębiej stało w piwnicy.

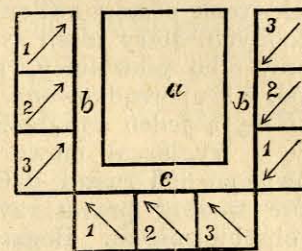
Drugi posiłek przypadał na porę południową, około 6 lub 7 godziny dnia i nazywał się *prandium*, śniadanie. *Prandium* składało się pierwotnie z zimnych potraw mącznych, tudzież z jarzyn, owoców i wina, później także z ciepłych potraw mięsnych i ryb.

Głównym posiłkiem była *cena*, obiad¹⁾ w porze wieczornej około 9 lub 10 godziny dnia, po załatwieniu wszystkich spraw dziennych. Obiad składał się z potraw ciepłych; główną potrawą była dawniej zacierka i jarzyny. Ze wzrostem bogactwa i wskutek wynikłej stąd zmiany obyczajów, *cena* nawet u ludzi uboższych była obfitsza i rzadko tylko obywała się bez potraw mięsnych. Obiad bogatszych obywateli składał się zazwyczaj z trzech części: *gustus* (przekąska), *caput cenae* (główne dania) i *mensae secundae* (wety). *Gustus* składał się zazwyczaj z jaj, na miękko gotowanych (stąd przysłowie „*ab ovo ad mala*“ od jaj do owoców, czyli od początku do końca), z sałat i jarzyn, rozmaitych sosów, przypraw korzennych i innych przysmaków, które nietyle syciły, ile obudzały ochotę do jedzenia. Przytem pito napój, mieszany z miodu i wina, zwany *mulsum*. Właściwy obiad, o ile w dawniejszych czasach nawet u ludzi bogatszych był umiarkowany i skromny, o tyle później był niesłychanie wytworny i wybredny. Składał on się z jednego lub kilku dań (*prima, altera, tertia cena*). Wety składały się ze świeżych i suszonych owoców, jako to: fig, gruszek, jabłek, oliwek, orzechów, winogron i rozmaitego pieczywa. Przy obiedzie pito wino, ale z umiarkowaniem, gdyż nadmierne picie przytępiało smak i odbierało ochotę do jedzenia. Prawdziwa pijatyka odbywała się tylko przy uroczystych biesiadach i ucztach i trwała nieraz do białego dnia. Biesiadnicy namaszczeni ciałem olejkami, stroili głowy wieńcami z róż i wybierali do picia przewodnika, zwanego *magister*, *arbiter* albo *rex bibendi*, który rej wodził w zabawie. Podczas picia biesiadnicy zabawiali się rozmową, dowcipnemi żartami, czytaniem i deklamacją, albo przygrywała muzyka, przy której najczęściej tancerze i mimicy popisywali się swoją zręcznością, albo wreszcie zabawiano się grą w kości.

Obiady i ucztę w dawniejszych czasach odbywały się w *atrium*. Później w każdym zamożniejszym domu były osobne jadalnie (*triclinia*). Stoły jadalne były zazwyczaj czworoboczne i o wiele niższe od naszych. Podczas jedzenia w dawniejszych czasach siedziano przy stole, później atoli nastał wschodni zwyczaj leżenia. Do tego celu używano nie krzesel, lecz sof, zwanych *lecti*, których stawiano po 3 z każdej z trzech stron

¹⁾ Wieśniacy i ludzie ciężko pracujący jadalni w południe obiad (*cena*), wieczorny zaś posiłek nazywał się *vesperna* (=wieczorna *cena*).

stołu, stąd nazwa *triclinium*. Sofy wyścielano kobiercami, nadto każdy biesiadnik miał po lewej stronie poduszkę, na której opierał lewe ramię. Po każdej z trzech stron stołu (*a*) było miejsce dla 3 osób (ryc. 22). Czwarta strona stołu była wolna, aby służba miała wolny przystęp. Miejsca te zwały się *lectus summus*, *medius*, *imus*. Najzaszczytniejsze były miejsca na *lectus medius* (*c*), a z tych znowu pierwszym było miejsce, oznaczone cyfrą 3, zwane *locus consularis*; drugorzędne miejsca były na *lectus summus* (*b*), a najmniej zaszczytne na *lectus imus* (*d*), które dlatego zajmował gospodarz domu, jego żona i ktokolwiek z rodziny. Jeżeli ilość gości była większa niż 9, wtedy zastawiano więcej stołów.



Ryc. 22. *Triclinium*.

Przy jedzeniu używano tylko łyżek i łyżeczek; nożów i widelców biesiadnicy nie używali, chyba tylko krajeży, który dzielił potrawy na porcje. Natomiast już w czasach Rzeczypospolitej były w użyciu serwety, któremi ocierano palce. Potrawy podawano na półmiskach i stawiano na stole, skąd każdy brał ich tyle, ile chciał.

VIII. Pogrzeby.

U Rzymian, tak samo jak i u Greków, grzebanie umarłych uważano za święty obowiązek, którego spełnienie należało do najbliższych krewnych zmarłego. Zwyczajem rzymskim krewni oddawali zmarłemu ostatni pocałunek, zamykali mu oczy i wywoływali jego imię. Następnie obmywali trupa, namaszczało go, ubierali w szaty śmiertelne, kładli do trumny i wystawiali w *atrium* na marach (*lectus funëbris*), przed domem zaś na znak żałoby stawiano cyprys. Zwłoki znakomitszych osób leżały na marach przez 3 dni, uboższych grzebano prędzej.

Pogrzeb był wogóle dwójaki: *funus tacitum* albo *plebeium* i *funus indictivum*. Pierwszy sprawiano wtedy, gdy zmarły był niskiego rodu lub dzieckiem; odbywał się on w nocy, przy świetle pochodni, a zwłoki nieśli do grobu nie krewni lub znajomi, lecz najęci tragarze¹⁾.

Pogrzeb uroczysty, *funus indictivum* (dlatego tak nazwany, że woźni publicznie lud na pogrzeb zapraszali), sprawiano tylko

¹⁾ Szczegółami pogrzebu trudnili się *libitinarii*, tak zwani od bogini *Venus Libitina*, w której świątyni zamawiano wszystko, co do pogrzebu było potrzebne.

osobom zasłużonym lub należącym do znakomitego rodu. Orszak pogrzebowy rozpoczynali muzykanci i płaczki, które żalami wtórowały tonom fletów. Za nimi szli tancerze i mimicy, z których jeden w stosownej masce przedstawiał nieboszczyka. Następnie niesiono wizerunki przodków, tudzież oznaki godności zmarłego, trofea, łupy, wizerunki zdobytych przez nieboszczyka miast; potem szli liktorowie z pochylonemi różgami i ludzie z pochodniami, a wreszcie niesiono marylę ze zwłokami, za którymi postępował orszak krewnych i znajomych w szatach żałobnych. Marylę nieśli synowie zmarłego lub krewni i spadkobiercy albo niewolnicy, a czasem nawet sami obywatele. Pochód, tak uporządkowany, przybywał na forum, gdzie zatrzymywał się, a jeden z najbliższych krewnych występował na mównicę i wygłaszał mowę pochwalną (*laudatio funebris*). Po mowie pochód ruszał dalej na miejsce wiecznego spoczynku, które według prawa rzymskiego nie mogło znajdować się w obrębie miasta. Bogaci mieli własne, wspaniałe grobowce w swoich dobrach lub przy drogach publicznych. *Via Appia* szczególnie ustrójona była takimi grobowcami. Ubodzy mieli wspólny cmentarz na *campus Esquilinus*. Zwłoki, podobnie jak u Greków, albo grzebano, albo palono. Przy paleniu zwłok, co stosowano zazwyczaj przy uroczystych pogrzebach, wznoszono stos (*rogus*), na którym kładziono trupa w ubraniu, a przy nim rozmaite dary, szaty, kobierce, broń, a głównie kadzidła. Następnie wśród pożegnalnych okrzyków (*ultima conclamatio*) najbliżsi krewni z odwróconem obliczem zapalali stos. Popioły i niedopalone kości gaszono winem, zbierano w urnę i chowano w grobach. Odchodząc, żegnali wszyscy obecni zmarłego słowami: „*habe, anima candida*” albo „*terra tibi levis sit*”. Po pogrzebie następowała uczta pogrzebowa czyli stypa (*silicernium*) i 9 dniowa żałoba, po której skończeniu cieniem zmarłego składano ofiarę (*sacrificium novendiale*); niekiedy także na cześć jego urządzano igrzyska.

IX. Monety, miary i wagi.

1. **Monety.** W najdawniejszej epoce Rzymianie, podobnie jak i inne narody, żadnej nie znali monety i prowadzili tylko handel zamienny towarami, oznaczając wartość przedmiotów według bydła; stąd pierwsze pieniądze od *pecus* zwały się *pecunia*. Później monetą był surowy kruszec, *aes* (spіз, mieszanina miedzi, cyny i ołowiu), który odważano. Ten rodzaj monety zwał się *aes grave*, a wypłata odbywała się *per aes et libram* (t. j. zapomocą spіzu i wagi); stąd *pendere* (wazyć) znaczyło samo, co płacić.

Zaprowadzenie prawdziwej, bitej monety przypada dopiero na czasy decemwirów (r. 451). Jednostką monetarną był mie-

dziany *as* (eolska forma $\alpha\varsigma$ = att, $\epsilon\iota\varsigma$ = *unus*), który wazył jeden funt rzymski (*libra* = 327 gramów), dlatego zwany *as libralis*. *As* dzielił się na 12 części (*unciae*). Większe monety miedziane były: *dupondius* (2 *asy*), *tripondius* (3 *asy*), *decussis* (10 *asów*), *centussis* (100 *asów*). Wszystkie monety miały swoje piętna: z jednej strony była wybita zwykle głowa jakiegoś bóstwa, z drugiej zaś strony dziób okrętowy i znak wartości. Gdy wprowadzono srebrne monety (w r. 269), zaczęto wybijać lżejsze *asy*, mające trzecią część wartości dawniejszych, a zatem 1 *as* zawierał 4 *uncje* i nie nazywał się już *as libralis*, lecz *as trientalis*. Z nastaniem złotych monet (pod koniec rzeczypospolitej) nastąpiła nowa redukcja, tak, iż *as* miał tylko wartość 2 *uncyj* (*as sextantal*), wreszcie tylko $\frac{1}{2}$ *uncji* (*as semiuncialis*).

Srebrne monety zaczęto wybijać w r. 269 przed Chr. Jednostką monetarną był *sestertius*, wynoszący $2\frac{1}{2}$ *asa*. Wybijano zaś trojakie monety srebrne: *sestertius*, *quinarius* (5 *asów*) i *denarius* (10 *asów*). Wartość monet srebrnych nie była także stała, lecz stopniowo się zmniejszała. Złote monety, tak zwane *aurei* (scil. *nummi*), zaczęto wybijać dopiero pod sam koniec rzeczypospolitej. Jeden *aureus* wynosił 25 *denarów*, czyli 100 *sestercjów*. Od czasu zaprowadzenia monet srebrnych liczono pieniądze pospolicie na *sestercje*.

2. **Miary długości.** Jednostką mierniczą długości była stopa (*pes*), która zawierała 4 *palmae* (szerokość dłoni, piędź), albo 16 *digiti* (szerokość palca, cal). Stopa wynosiła prawie 30 *cm*; *cubitum* (łokieć) zawierał $1\frac{1}{2}$ stopy rz., czyli 45 *cm*; *passus* (krok) zawierał 5 stóp czyli $1\frac{1}{2}$ *m*; 5.000 stóp czyli 1.000 *passus* tworzyły 1 rzymską milę (*miliarium*), tych zaś 5 stanowiło 1 milę geogr. czyli $7\frac{1}{2}$ *km*. *Iugèrum* (morg), jednostka do mierzenia większych przestrzeni, miał 240 stóp rz. długości, a 120 stóp szerokości = (okrągło) 2.500 *m*².

3. **Miarą płynów** była *amphōra*, wynosząca około 26 *l*, 1 *amphōra* zawierała 2 *urnae*, 1 *urna* = 4 *congi*, 1 *congius* = 6 *sextarii*, 1 *sextarius* = 12 *cyathi*, 1 *cyathus* = $\frac{1}{2}$ *dcl*. Najzwyklejszą miarą był *sextarius*, zawierający nieco więcej, niż $\frac{1}{2}$ *l*.

4. **Miary rzeczy sypkich** były albo te same, co płynnych, albo używano tak zwanego *modius*, który zawierał 16 *sextarii*, czyli nieco więcej niż 8 *l*. Mniejsze miary były: *semimodius* (4 *l*) i *cyathus* (0.4 *l*). Sześć *modii* czyli attycki *medimnus* mieścił w sobie 52 *l*.

5. **Miarą ciężarów** był funt (*libra*), wynoszący 327 *g*. (około $\frac{1}{3}$ *kg*); funt zawierał 12 *unciae*, 1 *uncia* = 24 *scripula*, 1 *scripulum* = 1.14 *g*.

X. Rachuba czasu.

Czas liczyli Rzymianie, podobnie jak Grecy, według dni, miesięcy i lat.

Dzień (*dies*) odróżniano dwojaki: dzień właściwy (*dies naturalis*), od wschodu do zachodu słońca, i dzień obywatelski (*dies civilis*) czyli dobę, którą Rzymianie liczyli od północy do północy. Od czasu zaprowadzenia zegarów słonecznych (*solarium*), co nastąpiło w r. 263 przed Chr., dzielono dzień właściwy, t. j. porę od wschodu do zachodu słońca na 12 godzin, które oczywiście w lecie były dłuższe, w zimie zaś krótsze. Gdy w r. 159 urządzono pierwszy zegar wodny (*clepsydra*), zastosowano ten sam podział także i do nocy. Dla potrzeb wojskowych dzielono czas od zachodu do wschodu słońca na 4 *vigiliae*, czyli pory, w których zmieniano czaty. Dwie *vigiliae* przypadały przed północą, a dwie po północy, każda zaś trwała mniej więcej 3 godziny. Odpowiednio do tego podziału nocy dzielono później i dzień na cztery części: *mane* od wschodu do godziny 3 (według rachuby rzymskiej), *ad meridiem* od 3—6, *de meridie* od 6—9, *suprema* (scil. *tempestas*) *diei* od 9—12, t. j. do zachodu słońca.

Miesiące rzymskie były księżycowe (*menses lunares*), t. j. oznaczały czas od jednego nowiu do drugiego. W czasach Romulusa sześć miesięcy liczyło po 30 dni, a cztery po 31, rok przeto składał się z 10 miesięcy, czyli 304 dni (*annus Romuli*). Pierwszym miesiącem rzymskim był *Martius* (na cześć Marsa, liczył 31 dni), drugim *Aprilis* (może od *aperire*, ponieważ otwiera ziemię dla wydania roślin i zboża, może od *apricus* słoneczny, liczył 30 dni), trzecim *Maius* (na cześć boga Maiusa, chroniącego roślinność, liczył 31 dni); czwartym *Iunius* (na cześć Junony, 30 dni); dalsze miesiące nazywały się według liczb porządkowych; *Quintilis* (31 dni), *Sextilis* (30 dni), *September* (30 dni), *October* (31 dni), *November* (30 dni), *December* (30 dni).

Ponieważ rok ten nie odpowiadał ani rokowi kalendarzowemu, ani słonecznemu, dlatego Numa, celem zrównania go z rokiem słonecznym, dodał do owych 10 miesięcy jeszcze 2 nowe, t. j. *Ianuarius* (na cześć Janusa) i *Februarius* (tak nazwany od ofiar oczyszczalnych *Februa*, które przy końcu całego roku składano), długość zaś poszczególnych miesięcy w ten sposób ustalił, że 4 miesiące, t. j. *Martius*, *Maius*, *Quintilis* i *October* miały po 31 dni, *Februarius* 28, a inne po 29 dni; rok więc liczył teraz 355 dni (*annus Numae*). Ale i ten rok krótszy był jeszcze o 10 dni od słonecznego. Celem wyrównania tej różnicy wtrącano od czasu decemwirów (451 r.) dwa razy w okresie czteroletnim jeden cały miesiąc (*mensis intercalaris*), raz 23, drugi raz 22 dni liczący. Ten system rachuby kalendarzowej, który również był niedokładny, trwał aż

do r. 46 przed Chr. W tym roku Juljusz Cezar nową zaprowadził zmianę; mianowicie usunął on rachubę czasu według lat księżycowych, zniósł również miesiąc wtrącany, a natomiast, wprowadzając egipski rok słoneczny, przedłużył czas właściwych miesięcy tak, że *Ianuarius* liczył 31 dni, *Februarius* 28, a w roku przestępnym, który przypadał co 3 lata, 29 dni, *Martius* 31, *Aprilis* 30, *Maius* 31, *Iunius* 30, *Quintilis* (nazwany następnie na cześć Cezara *Iulius*) 31, *Sextilis* (nazwany w r. 8 pd. Chr. na cześć Augusta *Augustus*) 31, *September* 30, *October* 31, *November* 30, *December* 31; rok liczył więc 365 dni¹⁾.

Lata liczyli Rzymianie, podobnie jak Grecy, według ważnych wypadków dziejowych (*aera*). Najwykleszą była era wypędzenia królów „*post reges exactos*“, która przypadała według naszej rachuby na rok 509 pd. Chr. Pod koniec rzeczypospolitej historycy zaczęli używać powszechnie ery od założenia miasta (Rzymu) „*ab urbe condita*“, która przypadała na 21 kwietnia r. 751 (według innych obliczeń na r. 753 pd. Chr.). Najpowszechniej jednak liczono czas według lat konsularnych.

C. RELIGJA.

I. Rozwój i charakter religji rzymskiej.

Religja Rzymian utworzyła się tak, jak ich państwo, z dwóch pokrewnych, lecz wielorako różniących się pierwiastków, t. j. z religji pokolenia latyńskiego i sabińskiego. Na te pierwotne latyńsko-sabińskie wyobrażenia religijne wcześniej już znaczny wpływ wywarły bóstwa i obrzędy etruskie, a następnie hellenickie, które z religją narodową bądźto w jedno się zlały, bądźto poczęści ją wyrugowały. Tym sposobem religja rzymska stała się zczasem zbiorem różnorodnych systemów i obrzędów religijnych, które w miarę rozszerzania się granic państwa rzymskiego stawały się coraz rozmaitszemi.

Od czasów 2 wojny punickiej zaczęła religja rzymska zbliżać się już do upadku. Wiara w prawdziwość przekazanej od przodków religji zaczęła upadać, dawne wyobrażenia i obrzędy zaczęły tracić na mocy i znaczeniu i ustąpiły miejsca okazałym obchodom i czczym ceremonjom, wkońcu nawet dawną wiarą w bogów zaczęto pomiatać, a pociąganie takie poczytywać za oznakę wyższego wykształcenia. Lud prosty, utraciwszy wiarę w dawniejsze bóstwa, hołdował rozmaitym przesądom i zabo-

¹⁾ Ten system trwa do dnia dzisiejszego. Ponieważ jednak rok według kalendarza Juljańskiego dłuższy jest od słonecznego o 11¹/₄ minuty, przeto papież Grzegorz XIII w r. 1582 różnicę stąd powstałą wyrównał przez opuszczenie 10 dni.

bonom pochodzenia egipskiego i azjatyckiego, wykształceni zaś utworzyli sobie religję filozoficzną. Wszelkie usiłowania Augusta i późniejszych cesarzów, by przywrócić dawniejszą wiarę, nie potrafiły już powstrzymać upadku religii rzymskiej.

Co do charakteru, jakkolwiek religja rzymska ma wiele podobieństwa do greckiej, w niejednym wszakże względzie zupełnie od niej jest odmienna. Przyczyna tej odmienności tkwi w dziejach i różnem uzdolnieniu obu narodów. Latynowie nie podlegali, podobnie jak Grecy, wpływom Azji i Egiptu, dlatego nie spotykamy u nich filozofji natury, ani historii o powstaniu wszechświata i walce rodów bożych. Rzymianie nie znali także kultu bohaterów. Przedewszystkiem zaś brak Latynom owej twórczej fantazji, zapomocą której Hellenowie, bogów swoich w postać indywidualną obłókszy, utworzyli mnóstwo powabnych mitów, których w religji rzymskiej zupełny brak. Rzymianie nie wyobrażali sobie pierwotnie bóstw swoich tak, jak Grecy, w ludzkiej postaci (*anthropomorphismus*), lecz pojmowali je jako abstrakcyjne potęgi (*numina*), które całą przyrodę przenikają, nią rządzą i w rozmaity sposób wolę swoją człowiekowi objawiają. Wogóle Rzymianin, przejęty nawskróś duchem praktycznym i zajęty wyłącznie tylko sprawami rodziny i państwa, nie starał się nawet o to, aby istotę bóstw swoich dokładnie zbadać i zrozumieć; wystarczało mu to, że widział w nich potężnych władców świata, dawców wszystkiego złego i dobrego, zwracał się ku nim z największą obawą i głęboką czcią. Ta nadzwyczajna bojaźń bogów i głęboka cześć stanowiły wybitną cechę religji rzymskiej. Grek czuje się swobodnym wobec bogów swoich, igra z nimi, weseli się razem i ucztuje, w potrzebie nawet staje do walki z nimi; Rzymianin zaś lęka się potęg nadziemskich, z głębokiem skupieniem ducha myśli o nich i na każdym kroku czuje swoją od nich zależność.

II. Bóstwa.

Bóstwa rzymskie były ściśle zastosowane do życia i potrzeb mieszkańców. Rzymianie, jak wiadomo, byli ludem rolniczym i pasterskim. Stąd też głównie oddawali cześć bogom przyrody, pól i lasów, następnie bogom, czuwającym nad domem i rodziną, a wreszcie bóstwom opiekuńczym państwa. Powszechnie jednak dzielili Rzymianie, podobnie jak Grecy, bóstwa swoje według 3 żywiołów, nad którymi rozpościerała się ich potęga, t. j. nieba, ziemi i podziemia, na bóstwa niebieskie, ziemskie i podziemne.

A) Bóstwa niebieskie (*caelestes* albo *supëri*). 1. *Ianus*, najstarsze i początkowo jedyne bóstwo italskie, czczone u Rzymian niemal narówni z Jowiszem. Był on bogiem światłości i słońca, a ponieważ od słońca zależy cały proces natury i następstwo pór roku, dlatego Janus był także bogiem czasu i wszelkiego początku. On sprowadza następstwo lat, zmianę

pór roku i losów ludzkich; dlatego poświęcony mu był początek roku, miesiąca i dnia, a kapłani każdego poranku modlili się do niego, nazywając go *pater mututinus*. Pierwszy dzień roku, *Calendae Ianuariae*, obchodzono uroczyście, wstrzymywano się tego dnia od wszelkich bezbożnych słów i uczynków, wszyscy życzyli sobie szczęścia i dawali sobie nawzajem podarunki. Przy rozpoczynaniu wszelkich czynności do Janusa przedewszystkiem modły zasyłano: rolnik wzywał pomocy jego, siebę zaczynając, urzędnik, obejmując urząd, wojownicy, rozpoczynając bitwę. Jego świątynia, którą Numa zbudował na *forum*, miała kształt sklepienia lub łuku, spoczywającego na murewanej podstawie o dwu bramach; stała ona otworem, ilekroć młodzież na wojnę wyruszała; była zaś zamknięta, jeżeli panował pokój. Jako bóg początku był Janus także bogiem przechodów i drzwi (stąd *iani*, *ianuae*).

2. *Diāna* (*Dia Iana*) starolatyńska bogini, którą później połączono z grecką Artemidą w jedno pojęcie. Była ona boginią światła księżycowego i nocy, stąd też za jedno uważana z Luną. Kiedy zaprowadzono w Rzymie kult Apollina, wtedy na Dianę przeniesiono wszystkie te wyobrażenia, jakie Grecy mieli o swej Artemidzie. Odtąd była więc Diana patronką całego życia w przyrodzie, na polach i w kniejach. Osobliwszą cześć oddawali jej plebejusze, stąd uchodziła za szczególniejszą ich opiekunkę.

3. *Iuppiter* był, podobnie jak grecki Zeus, bogiem niebios i zjawisk atmosferycznych (stąd miał przydomki: *Pluvius*, *Fulgurātor*, *Tonans*, *Serenātor*, był dawcą światła *Diespiter*), ojcem bogów i ludzi, opiekunem moralnego porządku we wszechświecie. On rządzi ludzkością sprawiedliwie, lecz zarazem do brotliwie i z wielką miłością, dlatego nazywano go *Iuppiter Optimus Maximus*. Przedewszystkiem opiekował się państwem rzymskiem i dlatego na *Capitolium* miał najokazalszą świątynię (stąd *Iup. Capitolinus*). On udzielał Rzymowi potęgi i sławy i wojska jego prowadził do zwycięstwa (stąd przydomki: *Victor*, *Stator*, *Opitulātor*). Dlatego też konsulowie przy rozpoczęciu urzędowania, tudzież wodzowie, udając się na wojnę, składali mu ofiary, a zwycięzcy, wracając z wojny, przynosili mu *spolia opima*, t. j. zbroję, zdartą przez naczelnego wodza rzymskiego z naczelnego wodza nieprzyjaciół po zabiciu go w pojedynku. Na jego cześć, jako najwyższego bóstwa opiekuńczego Rzymu, odbywano co roku rozmaite uroczystości, jakoto: *ludi Romāni*, *l. Magni*, *l. Capitolini*.

4. *Iuno* była najwyższą boginią, królową nieba i ziemi i małżonką Jowisza (*Iuno Regina* albo *Urania*). Jako bogini światła rannego, nazywa się *Iuno Lucina*, tak, jak Jowisz nazywa się *Lucetius*, i jako takiej poświęcony był jej każdy

pierwszy dzień miesiąca. Przedewszystkiem opiekuje się Juno życiem niewieściem (*Iuno Matrōna*) i dlatego na jej cześć obchodzili niewiasty w Rzymie 1 marca uroczystość, zwaną *Matronalia*.

5. *Minerva* była, podobnie jak grecka Pallas Atena, dziewiczą boginią mądrości i zmyślnych wynalazków. Przemysł, sztuki, umiejętności, rękodzieła i wszelkie domowe zajęcia kobiet zostawały pod jej opieką. Główna jej uroczystość *Quinquatrus*, zaczynała się 19 marca, a obchodzili ją rzemieślnicy, artyści, tudzież młodzież szkolna, która podczas tych uroczystości miała po zakończeniu półrocznej wakacji (do 23 marca). *Palladium Minervae* czyli jej posąg, według podania przez Eneasa do Italii przewieziony, przechowywano w świątyni Westy.

B) Bóstwa ziemskie (*terrestres* albo *medioximi*). 1. *Saturnus* był to staroitalski bóg rolnictwa, zasiewów i mąż Ziemi, czczony pod imieniem *Ops*, jako bogini płodności i urodzajów. Później złączono go w jedno pojęcie z greckim Kronosem, który pierwotnie także uważany był za symbol urodzajności. Według późniejszych podań rzymskich wypędzony Kronos przybył do Italii i tu, przyjęty gościnnie przez króla Janusa, objął po nim rządy pod imieniem Saturna, ucząc mieszkańców rolnictwa i wielu sztuk. Za jego rządów panowała powszechna pomyślność, pokój i porządek, słowem był to wiek złoty. Niewolnictwo jeszcze wtedy nie istniało, lecz zupełna panowała równość. Na cześć jego obchodzili Rzymianie w miesiącu grudniu uroczystość, zwaną *Saturnalia*, podczas której, od 17 grudnia począwszy, przez kilka dni panowała powszechna wesołość; wszelka różnica stanów ustawała, niewolników zaś sadzano do stołu i usługiwano im na pamiątkę dawnej równości.

2. *Mars*, starolatyński bóg słońca, po Jowiszu drugi najwyższy bóg Rzymian, czczony przez nich jako rodzic i założyciel państwa rzymskiego. Jest on wyobrażeniem twórczych sił przyrody, dlatego czczono go jako boga i opiekuna rolnictwa i chowu bydła i nazywano go *Mars arvalis*, a na ofiarę składano mu *suovetaurilia* (zob. str. 98). Jemu poświęcony był marzec, t. j. pierwszy miesiąc wiosenny, kiedy przyroda do nowego życia budzić się poczyną. Jako rodzic i założyciel państwa rzymskiego, wspiera Mars naród swój, ochrania go od napaści i udziela mu zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi. Stąd Mars był także bogiem wojny i nosił przydomek *Gradivus*. (*Gravidivus*, ciężki, zły bóg). W starej siedzibie królewskiej, *regia*, przechowywano jego włócznie świętą, oraz tarczę (*ancile*), zesłaną z nieba. Wedle jej wzoru kazał król Numa sporządzić jeszcze 11. Kapłani jego, zwani *Salii* (skoczkwowie), w liczbie 12, zaopatrzeni w owe tarcze, odprawiali na jego cześć uroczystość w marcu, przebiegając miasto wśród piasów i tańców i śpie-

wając pieśni. Mars miał jeszcze osobnego kapłana, który nazywał się *flamen Martialis*. Z czasem wyobrażenia o Aresie wyparły na drugi plan starolatyńskiego Marsa, jako boga przyrody i zrobiły go wyłącznie bogiem wojny. Obok głównej nazwy nosi Mars jeszcze przydomki: *Marspiter*, *Marmar*, *Mavors*, *Mamercus*. Siostrą i towarzyszką Marsa była *Bellōna*.

3. *Quirinus* był pierwotnie bóstwem sabińskim i znał to samo, co latyński Mars. Po zlaniu się Latynów i Sabinów w jedną gminę, przyjęto go w poczet bogów rzymskich i czczono jako bóstwo związkowe Kwirytów. Kapłan jego nazywał się *flamen Quirinālis*. Później pomieszano z nim jeszcze Romulusa i czczono go pod nazwą *Romulus Quirinus*. Uroczystość jego *Quirinalia* obchodzono 17. lutego.

4. *Ceres* miała to samo znaczenie, co grecka Demeter, której kult czasem całkowicie zaćmił i zatarł znaczenie i pochodzenie italskiej Cerery. Czczono ją jako boginię rolnictwa, opiekunkę zbóż i owoców i karmicielkę ludów. Uroczystość jej (w kwietniu) nazywała się *Cerealia*; na ofiarę składano jej ciasta, miód i mleko, tudzież zboże, owoce i kwiaty. Później zmieszano ją z latyńską boginią *Tellus*, t. j. owocodajną ziemią.

5. *Liber* zajmuje w religii rzymskiej podobne stanowisko, jak Dionizos w mitologii greckiej. Rzymianie czcili Libera jako bóstwo bujnej urodzajności i obchodzili pamiątkę jego w czasie winobrania. Żeńskim wyobrażeniem tego bóstwa była bogini *Libēra*, którą pod nazwą Proserpiny stawiano narówni z greką Persefoną.

6. *Pales*, bóstwo pasterzy, według jednych płci żeńskiej, według innych męskiej. Czczono je jako opiekuna pierwszej osady rzymskiej na Palatium, dlatego na jego cześć obchodzili Rzymianie 21 kwietnia, t. j. w mniemaną rocznicę założenia Rzymu, wesołą uroczystość, zwaną *Palilia*, podczas której oczyszczano obory, strojono je zielenią i wykadzano siarką. Na ofiarę składano mu mleko i osad winny i palono ogniska ze słomy, przez które pasterze, symbolicznie oczyszczając się, przeskakiwali i przepędzali swoje trzody.

7. *Faunus Lupercus* (także *Inuus* zwany), staroitalskie bóstwo wiejskie, znał później to samo, co arkadyjski Pan. Opiekował się polami, lasami, pastwiskami i bydłem, którego bronił od wilków; dlatego nosił przydomek *Lupercus*. Na cześć jego, jako boga wieśniaków i opiekuna rolnictwa i hodowli bydła, obchodzono 5 grudnia i 15 lutego święto zwane *Lupercalia*. Kapłani jego nazywali się *Luperci*.

8. *Terminus* był bogiem granic; przedstawiano go pod postacią kamienia lub słupa granicznego, który stawiano na miedzach. Uroczystość jego, zwaną *Terminalia*, obchodzono

w lutym wieńczeniem słupów granicznych, składaniem ofiar i wesołymi śpiewami.

9. Vertumnus był bogiem pól i ogrodów. W jesieni po zbiorach obchodzono na cześć jego uroczystość dziękczynną, zwaną *Vertumnalia*. Składano mu w ofierze pierwociny wszelkich owoców i wieńce z kwiatów. Żoną jego była *Pomona*, bogini owoców ogrodowych. Przedstawiano ją uwieńczoną kwiatami, trzymającą róg obfitości, napełniony owocami i kwiatami.

10. Silvānus. Wyraz ten pierwotnie był tylko przydomkiem Marsa, jako opiekuna roślinności leśnej i trzód. Z czasem zaczął oznaczać samoistne bóstwo, które czczono jako opiekuna lasów, pól i bydła, pasącego się wśród gajów. Był on także stróżem granic, podobnie jak *Terminus*. W późniejszych czasach mieszano go z *Faunem* lub greckim *Panem*, uważając go, podobnie jak *Pana*, za sprawcę nagłego przestraszu.

11. Priāpus był bożkiem pól, sadów i ogrodów. Posążki jego, stawiane po polach i ogrodach, służyły nietylko do oddania czci temu bóstwu, lecz także do odstraszenia szkodliwego pactwa i odwrócenia uroków.

12. Venus pierwotnie była boginią wiosny i roślinności, a osobliwie roślinności ogrodowej i kwiatów, i znaczyła to samo, co *Flora*. Później stawiano ją narówni z greką *Afrodytą* i jako boginię miłości czczono pod rozmaitemi przydomkami. Cześć jej rozpowszechniła się osobliwie od czasów *Juljusza Cezara*, a jako rodzicielkę *Eneasza*, uważano ją za matkę narodu rzymskiego (*Genētrix*).

13. Mercurius był opiekunem handlu i przemysłu. Wyobrażenie bóstwa tego przyjęli Rzymianie od Greków, uważając je wyłącznie za bóstwo opiekuńcze handlu; z czasem dopiero przeniesiono na bożka tego także i inne wyobrażenia, jakie Grecy mieli o swoim *Hermesie*.

14. Vesta tak samo, jak grecka *Hestia*, była boginią ogniska domowego i opiekunką rodziny, a w każdym domu poświęconem jej miejscem było ognisko, koło którego gromadziła się cała rodzina. Ponieważ państwo jest także rodziną w obszerniejszym zakresie, stąd *Westa* jest także opiekunką gminy i państwa, a w świątyni jej, na *Forum*, podobnie jak na ognisku domowym, płonął wieczny ogień. Ognia tego strzegło 6 dziewic, zwanych *Westalkami* (*Virgines Vestales*), które oprócz tej czynności miały także obowiązek składać ofiary i zanosić modlitwy na pomyślność państwa. Główną uroczystość *Westy*, zwaną *Vestalia*, obchodzono 9 czerwca.

15. Volcānus był tak samo, jak grecki *Hefajst*, bogiem ognia podziemnego, tudzież ognia w piecach i na ogniskach. Dlatego przedewszystkiem był opiekunem kowali i nosił przydomek *Mulciber*, t. j. miękczący lub topiący żelazo. Był także

symbolem twórczej i rodzącej siły i jako taki uważany był za małżonka starolatyńskiej bogini *Mai*, będącej symbolem wegetacji i urodzajności. Podobnie jak *Westa*, tak samo i *Wulkanus* opiekował się państwem, a ołtarz jego *Volcānal* na *Comitium* uchodził za *focus publicus* (ognisko państwa). Uroczystość jego *Volcanalia* przypada na 23 sierpnia.

16. Penātes były to bóstwa, opiekujące się domem i rodziną i darzące je pomyślnością i chwałą. Posążki *Penatów* stały wpobliżu ogniska domowego, na którym wieczny płonął ogień. Wizerunki te wieńczono w czasie świąt rodzinnych, a na stole, dla *Penatów* przeznaczonym, stało zawsze naczynie z solą, nieco owoców i jada. Podobnie jak każdy dom i rodzina, tak samo i państwo miało swoich *Penatów* publicznych, które opiekowały się państwem.

17. Lares, które mieszano często z *Penatami*, były to duchy zmarłych przodków, podniesione do godności boskiej, lub półboskiej, i czuwające niewidzialnie nad rodzinami. *Lares* miały, podobnie jak *Penates*, swoje posążki i kult u ogniska domowego. Były także *lares publici*, *viāles*, *rudāles*, *compitales* przy rozstajnych drogach, na których cześć obchodzono uroczystość, zwaną *Compitalia*.

18. Neptūnus był bożkiem morza. Ponieważ Rzymianie, w najdawniejszych czasach zajęci rolnictwem i pasterstwem, mało mieli do czynienia z morzem, dlatego też kult tego boga początkowo był mały. Dopiero później nabrał większego znaczenia i odtąd uważano *Neptuna* za jedno z greckim *Posejdonem*. Pomieszano z nim także staroitalskiego boga *Consus*, opiekuna ziemi, zasiewów i małżeństw, na którego cześć obchodzono *Consualia* wśród igrzysk konnych. Żoną *Neptuna* była *Salacia*, bogini wód słonych, która powiła mu *Trytona*, podrzędne bóstwo morskie, będące sługą i heroldem *Neptuna*.

Z bóstw rzecznych czcili Rzymianie szczególnie *Tyberyna* (*pater Tiberinus*), którego świątynia znajdowała się na wyspie rzeki *Tybru* koło *Rzymu*.

C) Bóstwa podziemne (infēri). **1. Dis**, bóg i władca podziemia, miał zupełnie to samo znaczenie, co u Greków *Pluton*; był zatem dawcą bogactw i małżonkiem *Prozerpiny*. Nazywano go także *Orcus*; wszelako wyraz ten oznacza właściwie miejsce pobytu zmarłych.

2. Libitīna była to staroitalska bogini ogrodów i winnic, a zarazem śmierci i pogrzebów; później pomieszano ją ze względu na pierwsze znaczenie z *Wenerą* i nazywano *Venus Libitīna*, pod drugim zaś względem stawiano ją narówni z *Prozerpiną*. W tej świątyni składano przy każdym pogrzebie pewną opłatę i tam też zamawiano i kupowano wszystko, co do pogrzebu było potrzebne.

3. *Manes* były to dusze zmarłych, które jako wyższe istoty czczono narówni z bogami. Na ich cześć obchodzono doroczne święto, zwane *feralia*. Składano im objaty z wina i mleka i wierzono, że można je zapomocą zakląć z podziemia wywołać.

Przeciwnieństwem do *Manes*, jako duchów dobrych, były *Larvae*, czyli duchy złe, które jako upiory tulały się po świecie, bądźto pokutując za winy własne, w życiu popełnione, bądźto niepokojąc i strasząc ludzi za krzywdy, od nich doznane. — Do rzędu takich upiorów nocnych należą także *Lemures*.

Oprócz powyższych bóstw oddawali Rzymianie cześć jeszcze wielu innym bóstwom niższego rzędu, będącym uosobieniem pojęć oderwanych, jako to: *Fortuna*, *Victoria*, *Bellona*, *Concordia*, *Fides*, *Libertas*, *Virtus*, *Honor* i t. d.

Z bóstw obcokrajowych, których cześć Rzymianie zaprowadzili u siebie, pierwsze miejsce zajmuje grecki *Apollo*. Cześć jego, wprowadzona do Rzymu za poradą wyroczni delfickiej jeszcze za Tarkwinjusza Pysznego, rozwinęła się w miarę rosnących stosunków z Grekami w całej Italji, a od 2 wojny punickiej miała już te same rozmiary i znaczenie, co w Grecji. Na cześć jego obchodzili Rzymianie w lipcu igrzyska, zwane *Ludi Apollināres*. Oktawjan wybudował dla niego na wzgórzu Palatyńskim wspaniałą świątynię.

Aesculapius był, podobnie jak *Apollo*, czysto greckim bogiem, którego czczono jako dawcę zdrowia. Cześć jego wprowadzono do Rzymu na zlecenie ksiąg sybillińskich w czasie wielkiej zarazy morowej w roku 292 pd. Chr. Świątynia jego znajdowała się na wyspie Tybru.

Rhea czyli *Cybēle* była frygijską boginią ziemi i uosobieniem jej życiodajnej siły. Kult jej zaprowadzono w Rzymie w czasie 2 wojny punickiej pod nazwą *Cybēle*, *magna mater Idaea*. Jej uroczystość *Megalesia* (μεγάλη μήνη) obchodzono w kwietniu hałaśliwym i orgjastycznym sposobem.

Hercūles, czyli grecki Ἡρακλῆς, zlał się ze staroitalskiem bóstwem *Semo Sancus* albo *Dius Fidius* w jedno pojęcie i czczono go jako opiekuna prawdy i sprawiedliwości. Stąd formułki zaklęcia: „*Me Dius Fidius*“, „*Me Hercūles*“, „*Mehercle*“ odpowiadają polskimi zwrotom „w istocie“, „zaiste“, „zaprawdę“.

Castor i *Pollux* otrzymali świątynię na Forum, którą wzniesiono na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego przy ich pomocy nad jeziorem Regillus w r. 496 pd. Chr.

W okresie cesarstwa, prócz wielu innych bóstw pochodzenia azjatyckiego i egipskiego, szczególnej czci doznawały w Rzy-

mie egipskie bóstwa *Ozyrys*, *Izyda* i *Serapis*, tudzież perski bóg słońca *Mithras*.

III. Cześć bogów.

1. **Miejsca obrzędów religijnych.** Miejscami obrzędów religijnych były w czasach najdawniejszych, podobnie jak u Greków, zacisza leśne, polany, gaje, pagórki, jaskinie i t. d. Tam według pojęcia starożytnych bóstwa najchętniej przebywać lubiały, tam więc głównie cześć im oddawano. Miejsca takie, poświęcone bogom i przeznaczone do obrzędów religijnych, nazywały się *fana*, *delubra* lub *templa*, a ponieważ w takich miejscach zczasem zaczęto stawiać pierwsze świątynie, stąd każdy z tych wyrazów oznaczał także budynek, przeznaczony do służby bożej czyli świątynię.

Świątynie najdawniejsze były skromne, z belek i desek sklecone i słomą kryte, później coraz wspanialsze, budowane z cegieł, kamienia i marmuru. (O strukturze świątyń rzymskich zob. rozdział „Architektura“).

Ołtarz, wewnątrz świątyni przed posągami stojący, przeznaczony dla ofiar niekrwawych, nazywał się *ara*; ołtarz większy, zewnątrz świątyni dla ofiar krwawych przeznaczony, nazywał się *altaria* (plur od *altare*). Wizerunków (*signa*) początkowo Rzymianie nie mieli żadnych, lecz czcili bóstwa swoje przez rozmaite symbole. Dopiero później, gdy poznali bliżej sztukę grecką, stawiali posągi z gliny, kamienia, marmuru i bronzu.

2. **Modły i ofiary.** Cześć bogom oddawali Rzymianie przede wszystkim modlitwami i ofiarami. Te były albo publiczne, jeżeli tyczyły się całego państwa lub jego części, albo prywatne, jeżeli je zasyłano w sprawie poszczególnych osób lub rodów. Najważniejszą cechą każdej czynności religijnej było ściśle przestrzeganie przepisanej formy i rytuału.

a) Modlitwa (*preces*, *precatio*) polegała na odmawianiu pewnych formułek w połączeniu z pewnymi ceremonjami. Rzymianin odmawiał modlitwę za każdym niemal krokiem, przy każdym zajęciu; modlitwa bowiem była najprostszym sposobem, aby uprosić łaskę u bogów i zjednać sobie ich względy i przychyłność. Ojciec rodziny odmawiał modlitwę poranną i przedobiednią w obecności wszystkich członków rodziny, siadając do stołu; rolnik modlił się, wychodząc do pola i rozpoczynając pracę; rzemieślnik, siadając do warsztatu; wojownik wzywał opieki bogów, idąc do boju; urzędnik wygłaszał modlitwę, rozpoczynając urzędowanie. Modlitwę odmawiał Rzymianin zazwyczaj głośno, stojąc z przysłoniętą głową, z obliczem, zwróconem ku wschodowi; przytem wyciągał ręce do nieba (*manus supinae*, *palmas extendere*), gdy modlił się do bo-

gów niebieskich, a schylał je i dotykał niemi ziemi, gdy modły słał do bóstw podziemnych. Stojąc przed ołtarzem lub wizerunkiem, dotykał go rękami, albo padał przed nim na kolana (*procumbere ad genua*), śląc mu pocałunki (*oscūla iacere*). Modły publiczne, zwane *supplicationes*, odprawiano w czasie groźnych niebezpieczeństw, długotrwałych wojen, epidemij, a to w tym celu, aby ubłagać łaskę bogów i gniew ich odwrócić. Modły te odprawiano na klęczkach (*supplex* stąd *supplicationes*). Często urządzano także publiczne modły dziękczynne, zwane ogólnie także *supplicationes*, a w szczególności *gratulationes*. Z modłami łączyły się często śluby, *vota*, (*vovēre, vota facere*). Były to modlitwy błagalne, zanoszone w ważnych chwilach życia, a połączone z obietnicą spełnienia jakiejś nadzwyczajnej ofiary w razie ziszczenia się prośby. Ślub taki czynił często wódz, wyruszając na wojnę lub rozpoczynając bitwę; kupiec, przedsięwzięcie podróży handlową; żeglarz w chwili groźnego niebezpieczeństwa na morzu lub ktokolwiek bądź w niebezpiecznej chorobie.

b) Ofiary (*sacrificia*), podobnie jak modły, składał Rzymianin we wszystkich ważniejszych chwilach życia, bądźto aby uprosić łaskę bogów, bądźto aby podziękować za otrzymane dobrodziejstwa.

Ofiary były niekrwawe i krwawe. Do niekrwawych ofiar należały owoce, mianowicie pierwociny owoców (*primittiae frugum*), pieczywo (*liba*), kadzidła rozmaitego rodzaju (*suffimentum, tus*) i ofiary płynne (*libationes*), jak: oliwa, wino i mleko. Ofiary płynne składano zawsze przy uctach, na grobie zmarłych, przy uctach pośmiertnych, przy zawieraniu układów i t. d.

Krwawe ofiary były ludzkie i zwierzęce. Ofiary ludzkie składali w najdawniejszych czasach tak Grecy jak i Rzymianie; lecz postęp oświaty, litość i inne względy powstrzymały ich czasem od podobnych ofiar. Ofiary zwierzęce (*victimae, hostiae*) składały się przeważnie ze zwierząt domowych jak owiec, świń, kóz, wołów, koni, gołębi i t. d. Każde bóstwo z właściwego sobie zwierzęcia odbierało ofiarę, tak n. p. Neptunowi składano w ofierze konia, Apollinowi wołu, Bachusowi kozła, Wenerze gołębia. Co się tyczy ilości, to każdy dawał, ile mógł. Ofiary z większej ilości zwierząt zwały się hekatomami (grecka *ἑκατόμβη*). Ofiara z wieprza, barana i byka nazywała się *suovetaurilia*. Zwierzęta, przeznaczone na ofiarę, powinny być bez wady i zupełnie zdrowe. Strojono je wieńcami i wstążkami, pozłacano im rogi i wśród śpiewu prowadzono na miejsce ofiary. Przed rozpoczęciem ofiary kapłan rozkazywał oddalić się niepoświęconym (*procul este profani*) i nakazywał milczenie (*favete linguis*). Następnie skrapiał zwierzę

ofiarną wodą źródlaną, posypywał mu czoło mąką soloną (*mola salsa*), wyrywał z czoła kosmyk sierści i rzucał do ognia, po czem, trzymając nóż w rękach, robił ruch od głowy do grzbietu zwierzęcia i wypowiadał słowa: *macta est*, t. j. już jest ofiarowane. Wtedy jeden z ofiarników uderzał je pałką, drugi podrywał gardło, a inny chwycił krew, którą skrapiano ołtarz. Następnie rozbierano zwierzę, wróżbici badali wnętrzności (*exta*, t. j. serce, płuca i wątrobę), a gdy były bez skazy, palono je z częścią mięsa i tłuszczu na ołtarzu, resztę zaś mięsa pieczono i spożywano.

3. Dni świąteczne, uroczystości i igrzyska. Dni, poświęcone wyłącznie obrzędowi religijnemu, w których ludzie winni byli wstrzymać się od wszelkich zajęć publicznych i prywatnych, nazywały się *dies festi*, a w przeciwstawieniu do nich dni, przeznaczone do pracy, nazywały się *dies profesti*. Z tym podziałem nie należy mieszać innego podziału na *dies fasti*¹⁾ t. j. dni, przeznaczone na sprawy sądowe i zgromadzenia ludowe, stąd zwane także *dies comitiales* i *dies nefasti*, w których nie wolno było zajmować się takimi sprawami. *Dies intercesi* zaś są to takie dni, które w połowie, t. j. *mane et vespēri* były *nefasti*, a w południe czyli *medio tempore* były *fasti*. Nareszcie *dies ātri* albo *inausti* były to dni nieszczęśliwe, t. j. takie, w których nie należało nic ważniejszego przedsięwziąć.

Od zwykłych dni świątecznych, czyli od naszych niedziel, odróżnić należy właściwe uroczystości *feriae*, które były albo stałe (*stativae*), albo niestałe (*conceptivae*), albo wskutek nadzwyczajnych zdarzeń nakazywane (*imperativae*).

Do świątecznych obrzędów należały także igrzyska (*ludi*), urządzone na cześć poszczególnych bogów; były one także częścią stałą, w oznaczonym czasie wyprawiane, częścią nadzwyczajną, przy pogrzebach lub w innych okolicznościach urządzone. Do najdawniejszych należały *ludi Romāni*, zaprowadzone przez Tarkwinjusza Starego na cześć Jowisza, Junony i Minerwy. Dalej były: *ludi plebei*, *ludi Apollināres* i *saeculāres*, odprawiane na cześć bóstw podziemnych. Pierwszy raz odprawiono *ludi saeculāres* w roku 249, drugi raz w r. 149, trzeci raz w r. 17 pd. Chr. za Augusta na cześć bóstw podziemnych, a zarazem Apollina, Diany i Latony. Uroczystość ta trwała wówczas 3 dni, a trzeciego dnia podczas ofiary, składanej Apollinowi w jego świątyni na Palatynie, chór złożony z 22 chłopców i tyluż dziewcząt, śpiewał ułożoną przez Horacego pieśń, znaną p. t. *Carmen saeculāre*.

Igrzyska pod względem rodzaju zapasów były trojaki: *ludi circenses*, *scaenici* i *gladiatorii*.

¹⁾ per quos praetoribus omnia verba... licet fari.

a) *Ludi circenses*, t. zw. od *circus*, w którym się odbywały, składały się z wyścigów konnych i to wierzchem lub wozem (*cursus equester*), z zapasów gimnastycznych (*certamen gymnicum*), z walk orężnych i różnych wojskowych ewolucyj. Początkowo na tych igrzyskach odbywały się także walki z dzikimi zwierzętami (*venationes*).

b) *Ludi scaenici* (widowiska teatralne), wprowadzono po raz pierwszy w r. 364 pd. Chr. podczas uroczystości, urządzonej dla odwrócenia zarazy. Rodzaj tych igrzysk przyjęto od Etrusków. Początkowo były to widowiska mimiczno-orchestyczne. Dopiero kiedy około r. 250 *Livius Andronicus* ułożył pierwsze dramaty łacińskie i gdy niedługo potem rzymska sztuka dramatyczna rozwinęła się i udoskonaliła, widowiska te wzięły przewagę nad wszystkimi innymi. Odbywały się one w teatrze, t. j. wielkim, półokrągłym gmachu, zbudowanym na sposób teatru greckiego, z tą ważną różnicą, że w nim na miejscu orkiestry urządzone były siedzenia dla senatorów, ponieważ stamtąd mogli dobrze widzieć akcję, odgrywaną się na głębokiej scenie i o połowę niższej, niż grecka z czasów hellenistycznych. Część, przeznaczona dla widzów, zaopatrzona w siedzenia, zwała się *cavea* (greckie *κοίλον*), a część, na której odbywało się widowisko, zwała się *scaena*. Budynek teatralny stawiano początkowo z drzewa, a ponieważ był bez dachu, rozpościerano nad nim celem ochrony od upału i deszczu wielkie płótno żaglowe. Pompejusz pierwszy zbudował w r. 55 pd. Chr. teatr murowany. Wstępu do teatru widzowie nie opłacali, chyba tylko wtedy, kiedy chcieli uniknąć ścisaku i długiego czekania na widowisko po wczesnem zajęciu miejsc. Koszta urządzenia przedstawień pokrywało państwo i kierujący uroczystością edylowie, względnie pretorowie.

c) *Ludi gladiatorii* przyjęto także od Etrusków; początkowo urządzano je tylko przy pogrzebach, później przy innych uroczystościach, a w ostatnich czasach rzeczypolitej i za cesarstwa stały się one najulubieńszą zabawą ludu rzymskiego. Odbywały się one w zbudowanym umyślnie do tego celu amfiteatrze, t. j. okrągłym gmachu z siedzeniami dla widzów naokoło i z areną w środku. Szermierzami (*gladiatores*) byli zwykle niewolnicy, jeńcy, zbrodniarze, a niekiedy i najęci ludzie wolni. Szermierki uczono ich w osobnych szkołach szermierskich i dzielono stosownie do gatunku broni na *familiae*. Oprócz zapasów gladiatorских odbywały się później w amfiteatrze także walki z dzikimi zwierzętami (*venationes*), które z rozmaitych stron świata głównie z Azji i Afryki ściągano i w menażerjach utrzymywano. Szermierze, którzy walczyli z dzikimi zwierzętami, zwali się *bestiarii* albo *venatores*. Byli

to wyłącznie skazańcy (*ad bestias damnati*), zbrodniarze, niewolnicy, a często także prześladowani wyznawcy Chrystusa.

IV. Kapłani.

Osobnej kasty kapłańskiej w Rzymie nigdy nie było. Kapłaństwo u Rzymian, podobnie jak u Greków, było urzędem publicznym, o który mógł się ubiegać każdy obywatel, posiadający odpowiednie warunki. Według tradycji Numa pierwszy miał ustanowić rozmaite urzędy kapłańskie; różniły się one tem od urzędów publicznych, że były dożywotnie. Jedne z nich obsadzano zapomocą wyboru, inne przez kooptację. Oznaką godności kapłańskiej była biała szata z purpurowem obramowaniem i wełniana czapka stożkowata (*apex*). Ważniejsze urzędy kapłańskie były:

1. *Pontifices* tworzyli kolegium z 5, później z 15 członków. Mieli oni nadzór zwierzchniczy nad wszystkimi innymi urzędami kapłańskimi, czuwali nad czystością religij, układali formuły modłów publicznych, określali sposób zachowania się w razie nadzwyczajnych zjawisk, podawali środki pojednania bogów w razie jakiegoś nieszczęścia, układali kalendarz i oznaczali w nim nie tylko zmiany księżyca, ale także dni świąteczne i robocze, pomyślne i niepomyślne, oraz wskazywali, w którym miejscu bóstwu tę lub ową ofiarę złożyć należało. Jeden z nich stał na czele stałego kolegium i nazywał się *pontifex maximus*. Był on najwyższym zwierzchnikiem w zakresie wszystkich spraw religijnych, szczegółowo zaś miał nadzór nad czią bogini Westy. Dlatego w Idy każdego miesiąca udawał się w towarzystwie Westalek na Kapitol, aby tam złożyć ofiarę Jowiszowi Kapitolinowskiemu za pomyślność Rzymu. Nadto miał *pontifex maximus* obowiązek redagowania roczników, zwanych *annales maximi*, w których zapisywał ważniejsze pod względem religijnym wypadki. Miejsce jego urzędowania i mieszkania był budynek na Forum, zwany *regia*, który miał przypominać dawny pałac królewski.

2. *Rex sacrorum* albo *rex sacrificulus* (król ofiarniczy). Ten urząd kapłański ustanowiono po zniesieniu godności królewskiej celem wykonywania religijnych funkcji, które należały przedtem do króla. Król ofiarniczy zajmował na pozór najwyższe stanowisko między wszystkimi innymi kapłanami, w istocie jednak podlegał władzy najwyższego kapłana, do którego należało jego mianowanie. Małżonka jego nazywała się *regina sacrorum* i pełniła także niektóre funkcje kapłańskie.

3. *Virgines Vestales*, ustanowione przez Numę w liczbie 6 celem utrzymywania świętego ognia na ołtarzu Westy, składania codziennych ofiar i strzeżenia świętości, przechowywa-

nych w świątyni Westy. Mieszkały one w obszernym budynku na Forum, przylegającym do świątyni Westy, zwanym *Atrium Vestae*, podlegały zaś zwierzchnictwu najwyższego kapłana, który wybierał je między 6 a 10 rokiem życia z najznakomitszych rodzin. Musiały one przez 30 lat pełnić swą służbę, pozostając przez ten czas w panieństwie. Przez 10 lat pobierały naukę, przez 10 wykonywały swe właściwe obowiązki, przez 10 nauczały młodsze. Najstarsza z nich była zwierzchniczką innych i zwała się *virgo Vestālis maxīma*. Jeżeli kiedy przez niedbałość Westalek zgasł święty ogień na ołtarzu, winna Westalkę najwyższy kapłan chłostał różgami, a ogień rozniecano na nowo zapomocą szkła palnego lub przez tarcie drzewa. Strój Westalek składał się z białej szaty i przepaski na głowie, ozdobionej zwieszającymi się wstążkami. Podczas ofiary okrywały się białą zasłoną. Westalki doznawały zawsze wielkiej czci; gdy wychodziły, poprzedzał je liktor, nawet najwyżsi urzędnicy ustępowali im z drogi, a spotkanego przypadkiem skazańca miały prawo ulaskawić. W sądzie składały Westalki świadectwo bez zaprzysiężenia.

4. *Flamīnes*, kapłani ofiarni poszczególnych bóstw. Wszystkich było 15. Dzielili się na 2 klasy: *flamīnes maiōres*, obierani z rodów patrycjuszowskich, i *flamīnes minōres*, z plebejuszów. Do pierwszych należeli *flamen Dialis*, *Martialis* i *Quirinalis*.

5. *Fetiales* tworzyli kolegjum, składające się z 20 członków. Do nich należało spełnianie pewnych obrzędów religijnych przy wypowiedzianiu wojny i zawieraniu pokoju. Jeżeli naród jaki krzywdę wyrządził Rzymianom, posyłano do niego fecjalów, którzy według przepisanych ceremonij żądali zadośćuczynienia (*res repetēre*), a gdy w ciągu dni 30 nieprzyjaciół nie uczynił zadość stawianym żądaniom, udawał się fecjał na granicę kraju nieprzyjacielskiego i w obecności trzech świadków rzucał w kraj nieprzyjacielski zakrwawioną dzidę, wypowiadając przytem w uroczystej formie wojnę nieprzyjacielowi. Ze wzrostem państwa ceremonia ta odbywała się w Rzymie, wpobliżu świątyni Bellony, na tak zwanym *ager hostilis*. Przy zawieraniu pokoju lub przymierza odczytywano najpierw w obecności fecjalów i przedstawicieli drugiego narodu warunki pokoju lub przymierza, następnie jeden z fecjalów, zwany *pater patratus* (ojciec wykonawca), spełniał ofiarę na Forum, przy czem ostrym kamieniem zabijał zwierzę ofiarne i wygłaszał przekleństwo na tych, którzyby zawartej umowy nie dotrzymali.

6. *Sacerdōtes Sibyllini* albo *Quindecimviri libris Sibyllinis inspiciendis* mieli obowiązek w niebezpiecznem położeniu rzeczypospolitej na rozkaz senatu zaglądać do ksiąg sybillińskich, aby z nich zasięgnąć rady, w jaki sposób możnaby odwrócić niebezpieczeństwo i przełagać gniew bogów. Według tradycji

księgi te, zawierające tajemnicze wyrocznie co do przyszłości państwa rzymskiego, przyniosła do Rzymu Sybilla, t. j. wieszczka czyli wróżka z miasta *Cumae* w Kampanji, ofiarując je królowi Tarkwinjuszowi Pysznemu na sprzedaż. Król zakupione księgi złożył w świątyni Jowisza Kapitolińskiego, powierzając dozór nad niemi 2 mężom, zwanym *duumviri sacrorum*, których liczbę następnie powiększono do 10, a za Sulli do 15.

7. *Augūres* stanowili kolegjum kapłanów, którzy posiadali umiejętność tłumaczenia woli bogów z lotu ptaków i różnych zjawisk w przyrodzie. Rzymianie wierzyli, że bogowie objawiają ludziom wolę swoją zapomocą rozmaitych znaków (*signa, auguria*), a głównie zapomocą ptaków. Skutkiem tego radzono się bogów, ilekroć coś ważniejszego przedsiębrano. To badanie woli boskiej wogóle nazywało się *auspicium (avispicium)*.

Auspicia były albo *publica*, urządzone przez króla lub urzędników jako jego zastępców w zakresie spraw państwa, albo *auspicia privata*, urządzone przez ojca rodziny w sprawach osobistych lub rodziny. Pierwsze, których zakres był obszerniejszy, wymagały pewnej biegłości i znajomości rozmaitych przepisów i ceremonij; dlatego też wcześniej już ustanowiono kolegjum kapłanów, t. zw. *augūres*, których obowiązkiem było z polecenia urzędnika pomagać mu przy takich *auspicjach*. Prawo urządzania *auspicjów* przysługiwało wszystkim urzędnikom, jednak *auspicja* wyższych władz miały pierwszeństwo przed *auspicjami* niższych. Augur z własnej inicjatywy nie mógł odbywać *auspicjów*, lecz tylko z polecenia urzędnika; dlatego też mówiono: *magistrātus habent auspicia*, a o augurze mówiono: *adest magistratui in auspicio*.

Wogóle było 5 sposobów radzenia się bogów ze znaków zewnętrznych: 1. *Spectio* czyli *observatio de caelo*, t. j. ze zjawisk powietrznych, *fulmina, fulgura, tonitrua*. 2. *Ex avibus*, t. j. z lotu ptaków. 3. *Ex tripudiis*, t. j. z zachowania się świętych kur (*pulli*), które umyślnie w tym celu trzymano w klatkach i w razie potrzeby wypuszczano do jedzenia. Jeżeli bowiem biegły do żeru i wesoło jadły, uchodziło to za dobrą wróżbę, jeżeli zaś nie chciały wychodzić z klatki i niechętnie jadły, za złą. 4. *Ex quadrupedibus* czyli ze znaków, pochodzących od czworonożnych zwierząt (ich przypadkowe zjawienie się, krzyk i t. d.). 5. *Ex divis*, t. j. ze złowieszczych słów, przypadkowych znaków, zająć i t. d.

Najpowszechniejszą i najbardziej używaną była *observatio de caelo* i *ex avibus*. Do obserwacji obierał augur miejsce¹⁾ poświęcone (*templum*), na którem laską, zwaną *lituus*, kreślił od

¹⁾ Zwykle miejscem, przeznaczonem do obserwacji znaków w Rzymie, było t. zw. *Auguraculum* na górze Kapitolińskiej.

wschodu ku zachodowi linję, zwaną *decumanus* i drugą poprzeczną (*cardo*) od północy ku południowi. W punkcie przecięcia stawał augur, ku południowi zwrócony, i według upatrzonych jakichś stałych punktów na widnokręgu zakreślał w powietrzu przestrzeń, w obrębie której obserwacja znaków odbyć się miała. Następnie odmawiał modlitwę i, osłoniwszy napół głowę, upraszał Jowisza o zesłanie znaków. W czasie tym powinna była na niebie panować zupełna cisza, w przeciwnym razie auspicjów nie można było odbywać (*alio die*). Przy obserwacji znaków powietrznych *fulmina sinistra*, t. j. od wschodu, uchodziły za pomyślne, *dextra* za niepomyślne. Przy obserwacji ptaków rozróżniano *aves oscines* (*ore canentes*) i *alites*. *Oscines* dawały znaki krzykiem, przyczem uważano, z której strony głos słyszeć się dawał, *alites* dawały znaki lotem. Ptaki, dające znaki pomyślne, nazywano *admissivae* czyli *sinistrae*, niepomyślne *arculae* czyli *altærae*; o tamtych mówiono *admittunt*, *addicunt*, o tych *arcent*, *abdicunt*.

8. *Haruspices* nie byli właściwie kapłanami rzymskimi, lecz prywatnymi wróżbitami, którzy z pewnych, oznaczonych zjawisk ogłaszali wolę bogów. Wróżyli oni głównie z wnętrzości ofiar (*exta*), także z błyskawic, piorunów i innych znaków. Umiejętność ich, zwana *ars fulguratoria*, miała swe siedlisko w Etrurji.

9. *Sodalitates* były to bractwa religijne, ustanawiane celem pielęgnowania czci jakiegoś bóstwa. Członkowie bractwa zwali się *sodales* albo *fratres* i mieli charakter kapłanów; liczba ich była zawsze ściśle ograniczona. Najważniejsze takie bractwa były:

Fratres arvales w liczbie 12, ustanowieni rzekomo przez Romulusa celem składania dorocznych ofiar dla oczyszczenia pól (*arva*). Jedną z ich pieśni, śpiewaną przy tej uroczystości, zachowała się do naszych czasów i należy do najdawniejszych zabytków języka łacińskiego.

Luperci, kapłani Fauna, zwanego *Lupercus*, obchodzili na cześć jego uroczystość, zwaną *Lupercalia*.

Salii, kapłani Marsa, w liczbie 12, ustanowieni przez Numę celem strzeżenia spadłej z nieba tarczy (*ancile*). W dzień uroczystości Marsa, t. j. 1 marca, odprawiali oni uroczystą procesję po mieście wśród płasów i tańców, śpiewając przytem pieśni, zwane *axamenta*, których ułamki zachowały się do naszych czasów.

Gdy za cesarstwa nastał zwyczaj ubóstwiania cesarzów, zaczęły wtedy powstawać bractwa celem pielęgnowania ich kultu, n. p. *sodales Augustales* i t. p.

D. LITERATURA.

Pogląd na rozwój literatury rzymskiej.

Jakkolwiek pismo znane było w Rzymie już za Tarkwinjuszów, mimo to Rzymianie do końca I wojny punickiej wcale nie zajmowali się sztukami i umiejętnościami i żadnej prawie nie mieli literatury. Powodem tego był wojowniczy charakter narodu, dążący jedynie do zaborów, i duch, skierowany ku życiu praktycznemu. Idea państwa zaprzętała wyłącznie umysły Rzymian, a panowanie nad światem uważali oni za jedyne swe posłannictwo. Skutkiem tego Rzymianin to tylko cenil, co miało związek z publicznymi sprawami w pokoju i na wojnie i co dotyczyło rządu, a zajmowanie się naukami i sztukami uważał za niepotrzebne fraszki. Wobec takiego stanu rzeczy o rozwoju piśmiennictwa mowy być nie mogło, a jedyne objawy działalności literackiej Rzymian aż do czasu wojen punickich w dziedzinie poezji były pieśni religijne braci Arwalskich i Saljów, tudzież improwizowane widowiska sceniczne (*Fescenniny*, *Satury* i *Atellany*, zob. ust.: „Poezja dramatyczna“), a w dziedzinie prozy spisy praw i urzędników, kroniki miasta, kroniki prywatne i napisy grobowe. Dopiero kiedy Rzymianie rozpostarli swe panowanie poza granice Italji, a zwłaszcza, kiedy zetknęli się z oświatą Grecji i zaznajomili się z bogatymi skarbami literatury greckiej, wtedy i u nich zaczął budzić się pęd ku duchowym zajęciom, zaczęto pracować nad utworzeniem własnej literatury. Pierwszym, który do tego rękę przyłożył, był Grek *Livius Andronicus*, który około r. 240 pd. Chr. przetłumaczył *Odysseję* i kilka dramatów Eurypidesa. Prace jego znalazły powszechne uznanie i pobudziły wielu innych do wstąpienia w jego ślady. Od niego zatem poczyną się dopiero właściwa historia literatury rzymskiej, którą powszechnie dzielią na 4 okresy:

Okres I, archaiczny, od czasów najdawniejszych do wystąpienia Cyncerona (81 pd. Chr.).

Okres II, złoty czyli klasyczny, od wystąpienia Cyncerona do śmierci Augusta (81—14 po Chr.) Okres ten dzielią zazwyczaj na 2 mniejsze okresy: a) okres Cynceroński od r. 81 do 30 pd. Chr.; b) okres Augustowski od r. 30 pd. Chr. do 14 po Chr.

Okres III, srebrny, od Augusta do śmierci Trajana (14—117 po Chr.).

Okres IV, żelazny, od Trajana do upadku państwa rzymskiego.

W okresie I rozwijała się głównie poezja, mianowicie opiewana i dramatyczna, przeważnie jednak według wzorów greckich. Przedstawicielami poezji opisowej w tym okresie są: *Naevius* i *Ennius*,

dramatycznej zaś poezji oprócz dwóch poprzednich także *Pacuvius, Accius, Plautus* i *Terentius*. Utwory ich były bądźto prostym przekładem, bądźto naśladownictwem utworów greckich. Dopiero pod koniec tego okresu *Afranius* porzuca naśladownictwo greckie i wprowadza komedię narodową (*fabula togata*), a *Lucilius* stwarza satyrę. W dziedzinie prozy jedynym niemal objawem twórczości literackiej Rzymian jest dziejopisarstwo, które uprawiają *Fabius Pictor* w języku greckim i *Cato Censorius* w języku łacińskim.

W okresie 2 kwitnie szczególnie proza, którą do szczytu doskonałości podniósł *Cicero*. Najbardziej rozwija się wymowa (*Hortensius, Cicero, Caesar*), o wiele słabiej filozofja, której jedynym przedstawicielem jest *Cicero*. Obok wymowy kwitnie dziejopisarstwo, które ze skutkiem uprawiali *Caesar, Sallustius, Nepos* i *Livius*. Poezja w 1 połowie tego okresu kwitnie słabo. Jedynie w poezji dydaktycznej na zaszczytną wzmiankę zasługuje *Lucretius Carus*, a w poezji lirycznej *Catullus*. Dopiero w 2 połowie tego okresu poezja, zwłaszcza opisowa i liryczna, wzniosła się do tej wysokości, jakiej już przedtem dosięgła proza. Przedstawicielami tego rozkwitu poezji opisowej są: *Vergilius* i *Ovidius*, a poezji lirycznej: *Horatius, Tibullus* i *Propertius*. Dramat zupełnie upada.

W okresie 3 literatura, jeszcze bogata w treść i formę, chyli się już do upadku. Wskutek ograniczenia wolności coraz więcej obumierała w sercach Rzymian szlachetna дума, a z nią wygasł zapal do wszystkiego, co jest szlachetne i zacne w naukach i sztukach. Miejsce dawnej uroczystej powagi i naturalności zajęła wyszukana i śmieszna nadętość, gonienie za dowcipem i nowością i coraz większe zamięłowanie retoryki, która przeniknęła wszystkie gałęzie literatury. Poezja opisowa pod jej wpływem zamieniła się w napuszystą deklamację; tragedje zaś, które w tym czasie pisał *Seneca*, są tylko retorycznymi ćwiczeniami bez prawdy i naturalności. Jedynie satyra, której zepsute i moralnie upadłe ówczesne społeczeństwo rzymskie obfitego dostarczało materiału, znakomitych miała przedstawicieli, którymi byli *Persius* i *Juvenalis*, w poezji zaś epigramatycznej zasłynął *Martialis*. W prozie dziejopisarskiej jedyny *Tacitus* odznacza się dawną republikańską godnością i starorzymśkim uczuciem. W krasomówstwie godzien jest zaszczytnej wzmianki *Quintilianus*, który trzymał się wzorów *Cycerona*, a godnym jego uczniem i następcą był *Plinius* Młodszy, który zasłynął także jako autor listów.

W okresie 4 literatura upada już całkowicie. Wprawdzie i teraz nie przestano się nią zajmować, atoli samodzielnych utworów pojawia się coraz mniej, a natomiast przewagę bierze niewolnicze naśladownictwo utworów dawniejszych. Stąd też ogólnem znamieniem literatury w tym okresie jest jałowość treści obok napuszystego i niesmacznego stylu. Z poetów najgodniejszy wspomnienia jest *Claudianus Claudianus* przy końcu IV wieku, którego liczne poematy historycznej, mitologicznej i panegirycznej treści najmniej jeszcze skażone są wa-

dami swego czasu. Z prozaików najwybitniejsze stanowisko zajmuje historyk *Suetonius Tranquillus*, który opisał żywoty pierwszych 12 cesarzy, tudzież *Florus* z czasów Hadrjana. W wymowie odznaczył się w tym okresie *Cornelius Fronto* w II w., w filozofji zaś *Severinus Boetius* przy końcu V w. Najpiękniej jednak zakwitła w tym okresie nauka prawa, a prace kilku Rzymian na tem polu wiekopomnego nabrały znaczenia. Największymi jurystami tego czasu byli *Salvius Julianus, Gaius* i *Domitius Ulpianus* (w II w. po Chr.).

a) Poezja.

1. Poezja dramatyczna.

U Rzymian, podobnie jak u Greków, najpierw poczęła się rozwijać poezja, a potem proza. Różnica między obu narodami zachodzi jednak w tym względzie, że w literaturze rzymskiej ten rodzaj poezji najpierw występuje, który u Greków rozwinął się na końcu. Jest nim dramat.

Początki dramatu rzymskiego upatrują powszechnie w dawnych zabawach ludowych, które urządzano podczas uroczystości, obchodzonych w czasie żniw i winobrania na cześć bogów leśnych i polnych. Zabawy te polegały na tem, że uczestnicy uroczystości w improwizowanych wierszach obrzucali się nawzajem szyderstwami i uszczypliwymi żartami. Zabawy takie były powszechne w całych Włoszech, a urządzano je nie tylko podczas uroczystości religijnych, lecz także przy innej sposobności, zwłaszcza przy obchodach weselnych. W Rzymie były one znane pod nazwą *versus Fescennini* (albo od miejscowości *Fescennium* w południowej Etrurji, albo od wyrazu „*fascinum*“). Podobne do *Fescenninów* były *Saturae*. Były to także improwizowane, uszczypliwie dowcipy, wygłaszane w dialogicznej formie z towarzyszeniem muzyki i tańca. Trzecim nareszcie rodzajem dawnych widowisk ludowych, stanowiących zawiazek dramatu rzymskiego, były *fabulae Atellanae* (nazwane od miasteczka Atella w Kampanji), *ludicrum Oscum*. Były to również ludowe, wesole gry, w których dowcip i żarty główną grały rolę.

Wszystkie te 3 rodzaje zabaw nie miały jeszcze początkowo wybitnej cechy dramatycznej, bo zbywało im przedewszystkiem na jednolitej akcji. Najwięcej z nich jeszcze zbliżone do dramatu były Atellany, w których ukazywały się już stałe maski. Atellany więc były, jeżeli je tak nazwać można, pierwszymi dramatami łacińskimi. Doskonalać się i rozwijać, doczekały się one czasem artystycznego wykończenia, gdy przeciwnie tamte dwa rodzaje zabaw ludowych albo poszły całkiem w zapomnienie, albo przekształciły się w inny rodzaj po-

ezji (zob. „Poezja liryczna“). To wydoskonalenie jednak nie tak rychło nastąpiło. Kiedy bowiem wykształceńsi Rzymianie zaznajomili się z literaturą grecką, odwrócili się od tych związków rodzimej poezji dramatycznej i poczęli naśladować grecką. Wtedy więc Atellany ustąpić musiały miejsca artystycznemu dramatowi, przyjętemu od Greków i stały się tylko dodatkową jego częścią, bo odgrywano je dla rozweselenia widzów po teatralnem przedstawieniu i dlatego nazywały się ogólnie *exodia* (zakończenie).

Wprowadzony do Rzymu dramat grecki rozwijał się, podobnie jak w literaturze greckiej, w dwóch kierunkach, t. j. jako tragedia i komedia. Obok niego, lubo na drugorzędnem miejscu, utrzymują się Atellany, tworząc pewien rodzaj komedii ludowej. Dopiero w ostatnim wieku Rzeczypospolitej Atellany zeszły ze sceny, ustępując miejsca *mimom*¹⁾, z których znowu powstały *pantomimy*²⁾.

a) Tragedja. Pierwsze tragedje rzymskie były przekładami tragedji greckich Eurypidesa i różniły się tem tylko od oryginału, że nie miały chórów. Później zwrócono się do Sofoklesa, Ajschylosa i innych. Zczasem, kiedy tragedia wyrobiła sobie już styl właściwy i język, próbowali poeci także o własnych poruszać się siłach. Atoli do prawdziwego rozkwitu tragedia rzymska nie doszła nigdy. Za cesarstwa zaczęła już zupełnie zniknąć z literatury.

Pierwszym poetą rzymskim, który nietylko w dziedzinie dramatu, ale wogóle w całej poezji i literaturze rzymskiej dał początek naśladownictwu literatury greckiej, był *Livius Andronicus*, niewolnik grecki z Tarentu, później przez pana swego, Liwjusza Salinatora, obdarowany wolnością. Wystąpienie Liwjusza przypada mniej więcej na rok 240 przed Chr. Utwory dramatyczne Liwjusza były jużto przekładami, jużto przeróbkami tragedji greckich, zwłaszcza Eurypidesa. Z dzieł jego żadne nie zachowało się do naszych czasów, z wyjątkiem nieznanych fragmentów.

W ślad za Andronikiem poszedł *Gnaeus Naevius* (264—201 przed Chr.), rodem z Kampanji, żołnierz z I wojny punickiej. W dramatach swoich (tragedjach i komedjach) naśladował również Greków, był atoli o tyle samodzielniejszy od Liwjusza, że bohaterom swoim starał się już nadać charakter narodowy. Z dzieł jego posiadamy tylko drobne fragmenty.

¹⁾ Mimy były to wesołe farsy, w których naśladowano i przedstawiano śmieszne charaktery i sceny z życia ludowego, nietylko w słowach, ale także i w gestach.

²⁾ Pantomimy weszły w modę za cesarstwa. Wyrażano w nich pewną myśl bez pomocy słów, tylko tańcem, gestami i ruchami ciała.

Trzeci z rzędu poeta *Quintus Ennius* z *Rudiae* w Kalabrii (239—169 przed Chr.), prześcignął obu swych poprzedników i uważany był za ojca poezji rzymskiej. Jego dramatyczne prace są także tylko przeróbkami sztuk greckich. Oprócz tragedji pisał także komedje, ale z wszystkich tych utworów zachowały się tylko luźne ustępy.

Marcus Pacuvius, siostrzeniec Ennjusza (220—132 przed Chr.) zalicza się do najprzedniejszych poetów dramatycznych. Do utworów swoich czerpał treść jużto z Eurypidesa i Sofoklesa, jużto z dziejów rzymskich. Od niego więc zaczyna się rozdział tragedji rzymskiej na dwa rodzaje, t. j. *fabula crepidata*, która osnowę czerpała z podań i życia Greków, i *fabula praetextata*, która osnuta była na scenach z życia rzymskiego¹⁾. Dzieła jego zaginęły, pozostały tylko drobne fragmenty.

Lucius Accius nieco młodszy (170—94 przed Chr.) od tamtego, bądźto naśladował, podobnie jak *Pacuvius*, tragików greckich, bądźto z rzymskich dziejów wypadki przedstawiał na scenie. Liczne utwory jego zaginęły w zupełności z wyjątkiem nieznanych fragmentów. Dwaj ostatni, t. j. *Pacuvius* i *Accius*, są przedstawicielami najwyższego rozwoju tragedji rzymskiej.

Z śmiercią Akcjusza, po zbyt krótkim rozkwicie, zaczyna się już upadek tragedji rzymskiej. Lud prosty, od czasu ich wprowadzenia, rozmiłowany w widowiskach cyrkowych i amfiteatralnych i zdziczały potem wśród ustawicznych wojen domowych i krwawych rzezi, nie mógł mieć upodobania w poważnej tragedji, wykształceńsi zaś woleli czytywać tragików greckich w oryginale. Skutkiem tego tragedia rzymska zaczęła powoli ustępować ze sceny, a poeci coraz mniej sił swoich w niej doświadczać. Z tych późniejszych poetów zasługują szczególnie na wzmiankę: *Lucius Varius*, przyjaciel Wergiljusza i Horacego, autor tragedji „*Thyestes*“, bardzo wysoko cenionej w starożytności; *Gaius Asinius Pollio*, znany z czasów Augusta polityk; wreszcie *Publius Ovidius Naso*, którego tragedia „*Medea*“ ogromny w starożytności wzbudzała podziw. Ze wszystkich tych utworów do naszych czasów nic zgoła nie pozostało. Jedynie z czasów cesarstwa posiadamy 9 tragedji, których autorem jest filozof *Lucius Annaeus Seneca*, nauczyciel Nerona, oraz nieznanego autora tragedję *Octavia* (jedyna zachowana *fabula praetexta*), która przedstawia losy Oktawji, żony Nerona. Tragedje te jednak, będące raczej stylistycznymi

¹⁾ *Fabulae crepidatae* otrzymały nazwę stąd, że aktorowie występowali w strojach greckich, do których należało również obuwie, zwane *κρηπίδες*; *fabulae* zaś *praetextatae* przedstawiano w stroju narodowym (*toga praetexta*). W podobny sposób rozumieć należy różnicę nazw w komedji, t. j. *fabula palliata* i *togata* (zob. str. 110 i 111).

i retorycznymi ćwiczeniami, niż dramatai, nie mają prawdziwej wartości i nigdy zapewne nie były grane na scenie.

b) Komedja rzymska ma więcej narodową podstawę, niż tragedia; stąd też większe początkowo miała powodzenie, niż tragedia. Rzymianie bowiem, posiadając z natury zdatność do komiki i lubując się w zabawach, w których żart i dowcip główną odgrywały rolę, wytworzyli sobie we wspomnianych Saturach i Atellanach pewien rodzaj rodzimej komedji ludowej, która znacznie już postąpiła i udoskonaliła się, gdy *Livius Andronicus*, *Naevius* i *Ennius* wystąpili z tragedją i komedją grecką. Gdy zatem przeniesiona na nowy grunt tragedia, nie mając narodowej podstawy, z trudnością tylko rosła i krzewiła się, komedja przeciwnie, zastawszy już grunt uprawiony, przyjęła się z łatwością i rychło niepospolitego doczekała się rozkwitu.

Rozkwit swój zawdzięcza komedja łacińska Plautusowi. *Titus Maccius Plautus* urodził się w *Sarsina* w Umbrji około r. 251 przed Chr., a umarł w r. 184. Z pośród 130 komedyj, przypisywanych jemu w I w. przed Chr., uznał uczony *Marcus Terentius Varro* tylko 21 za autentyczne. Te właśnie dochowały się do naszych czasów, z nich jedna na końcu uszkodzona, jedna niezupełna. Do najlepszych należą: *Captivi*, *Menaechni*, *Miles gloriösus*, *Pseudölus*, *Trinummus*. Wszystkie komedje Plauta należą do tak zwanych *fabulae palliatae*, t. j. takich, które osnute były na tle podań i życia Greków. Za wzór służyli Plautusowi komedjopisarze greccy, jak Menander, Filemon, Difylos, których dość wiernie naśladował pod względem treści, mniej zaś w układzie i charakterach. Komedje Plauta zalecają się żywością dialogu, niezrównanym dowcipem, wesołym, nigdy niewyczerpanym humorem i mistrzowską charakterystyką. W dialogach i frazeologii stosuje się Plautus do usposobienia i charakteru ludu, do jego pojęć, stopnia wykształcenia, a nawet do języka; stąd też i język Plauta pełen jest wyrazów, zwrotów i sposobów mówienia, właściwych językowi gminnemu. Plautus jest przeto pisarzem wybitnie ludowym.

Drugim znakomitym komedjopisarzem rzymskim jest *Publius Terentius*, zwany *Afer* dlatego, że pochodził z Kartaginy w Afryce. Urodził się około r. 190 przed Chr. Do Rzymu dostał się w młodym jeszcze wieku jako niewolnik Terencjusza Lukana, który, widząc niezwykły u niego talent, kazał go kształcić, a potem uwolnił. Za jego zachętą zabrał się Terencjusz do pisania komedyj, w których dość wiernie naśladował greckiego komedjopisarza Menandra. Sztuki Terencjusza tem szczególniej różni się od komedyj Plauta, że są wiernem odbiciem obyczajów społeczeństwa wyższego, przeciwnie, komedje Plauta przedstawiają przeważnie sceny z życia ludowego. Pod wzglę-

dem oryginalności i samoistnego obrobienia przedmiotów jest Terencjusz niższy od swego poprzednika, nie dorównywa mu także dowcipem i siłą fantazji, ale zato przewyższa go gładszym stylem, lepiej obmyślaną kompozycją i ozdobniejszym wierszem. Napisał 6 komedyj, które w całości zachowały się do naszych czasów: *Andria*, *Hecyra*, *Eunuchus*, *Heautontimorumenos*, *Phormio* i *Adelphoe*. Umarł Terencjusz w r. 159 pd. Chr.

Z poetów, którzy uprawiali drugi rodzaj komedji, zwanej *fabula togata*, t. j. taką, której treść i obyczaje są więcej rzymskie, a zatem więcej narodowe, najprzedniejszymi był *Lucius Afranius*, który żył około r. 150 pd. Chr. Naśladując także Menandra, potrafił on jednak bardzo zręcznie materiał grecki zastosować do obyczajów i charakterów Rzymian tak, iż komedje jego mało przypominają greckie swoje pochodzenie. Z komedyj Afranjusza pozostały tylko drobne ułamki.

Czasy późniejsze nie wydały już żadnego komedjopisarza, któryby talentem dorównywał poprzednim.

2. Poezja opisowa.

Epopeja rzymska, podobnie jak dramat, wyrosła z dosłownych przekładów poetów greckich, głównie Homera. Pierwszym tłumaczem był *Livius Andronicus* (zob. str. 100), który przełożył *Odyseję*. Chociaż ten przekład ani w części nie odzwierciedlał zalet oryginału, mimo to wielkim cieszył się rozgłosem i długo był książką szkolną. — Drugim poetą, który pracował na polu poezji opisowej, był *Gnaeus Naevius* z Kampanji (264—201 pd. Chr.), który napisał poemat historyczny p. t. *De bello Punico primo*. Utwór ten, napisany wierszem saturnijskim¹⁾, nie był poematem we właściwym słowa tego znaczeniu, był to raczej wierszowany opis wojny (zob. str. 108). Głębiej przeniknął istotę poezji opisowej następca jego *Quintus Ennius* z *Rudiae* w Kalabryji (239—169 pd. Chr.), którego Rzymianie ojcem poezji nazywali. Oprócz tragedj i satyr, t. j. wierszów rozmaitej treści, napisał on historyczną epopeję p. t. *Annales* w 18 księgach, w której opiewał dzieje Rzymu od założenia miasta aż do swoich czasów. On pierwszy zaczął używać heksametru. Utwór jego, z którego zachowało się do dzisiaj około 600 wierszy, chociaż nie zdołał jeszcze zaspokoić smaku ludzi wykształconych, przecież o wiele przewyższał dzieło Newjusza. — Wślad za Ennuszem poszło w późniejszych czasach jeszcze kilku innych poetów, którzy albo waż-

¹⁾ Wiersz saturnijski (*versus Saturnius*) powstał z połączenia jambów i trocheów. Zgłoski jednak nie mierzyły się iloczase, lecz akcentem.

niejsze chwile z dziejów rzymskich epicznie opracowywali, albo też na wzór greckich poetów cyklicznych składali eposy na tle podań greckich. Atoli wszystkie te prace nie miały prawdziwej wartości, a autorom ich tę głównie przypisać należy zasługę, że przyczynili się znacznie do wyrobienia gibkości i dźwięczności języka łacińskiego. Wogóle poezja opisowa w literaturze rzymskiej rozwijała się słabo, a powodem tego była głównie ta okoliczność, że Rzymianie nie mieli własnej mitologii, ani własnych podań bohaterских, któreby poetom dostarczały wątku do powieści poetyckich (zob. str. 90). Właściwym twórcą epopei rzymskiej jest dopiero Wergiljusz.

Publius Vergilius Maro urodził się w r. 70 pd. Chr. we wsi *Andes* pod Mantuą, gdzie ojciec jego posiadał niewielki majątek. Mimo to nie szczędził wydatków na staranne wychowanie syna, posyłając go najpierw na naukę do Kremoney, a później do Medjolanu i Neapolu, gdzie pod okiem greckiego gramatyka Partenjosa uczył się literatury greckiej. Po kilkuletnim pobycie w Neapolu udał się Wergiljusz w r. 47 do Rzymu, gdzie kształcił się w filozofji i retoryce. Zamiłowanie w naukach i życiu wiejskiem, a niemniej też wrażliwość organizmu, skłoniły Wergiljusza do wyrzeczenia się zawodu publicznego i usunięcia się w zacisze domowe. Po śmierci ojca, około r. 45, wrócił na wieś i zamieszkał w odziedziczonej po ojcu posiadłości w *Andes*, oddany jużto ulubionym zajęciom około roli, jużto studjom greckich poetów, osobliwie Teokryta. Od r. 42 zaczął sam na wzór jego pisać pieśni pasterskie, czyli sielanki. (Nazywają się one także bukoliki od greckiego wyrazu *bukolos*=pasterz, lub eklogi od wyrazu tegoż języka, oznaczającego pieśni wybrane). Jednakowoż burzliwe czasy nie pozwoliły poecie zażywać długiego spokoju; kiedy bowiem bitwą pod Philippi triumwirowie Oktawjan, Antonjusz i Lepidus obalili wolność rzecypospolitej i rozdzielili między siebie prowincje, zaczęli wynagradzać wiernych weteranów gruntami we Włoszech, które odbierali prawnym właścicielom. Tym sposobem 18 miast, między niemi Kremone, wraz ze wszystkimi gruntami, przeznaczono na podział między weteranów. Ci jednak, niezadowoleni z przeznaczonych im nagród, samowolnie przywłaszczali sobie sąsiednie grunta, skutkiem czego i sam Wergiljusz widział się zagrożonym w swej posiadłości. Lecz tym razem za wstawieniem się przyjaciela, światłego i szlachetnego Azynjusza Polljona, który, jako legat Antonjusza, zarządził Galją przedalpejską, Oktawjan zapewnił poecie posiadanie jego własności, za co Wergiljusz wynurzył mu swoje podziękowanie w sielance 1.

Jednakowoż spokój poety wnet znowu został zakłócony. Po ukończeniu wojny peruzynskiej w r. 40 Oktawjan, opano-

wawszy Galję, powierzył jej zarząd Alfenusowi Warusowi z poleceniem, aby przeprowadził tamże nowy podział gruntów między weteranów. Wtedy to Wergiljusz utracił także swoją posiadłość i udał się do Rzymu. Tutaj napisał 9 sielankę, w której oplakuje swój los nieszczęśliwy. Tę sielankę doręczył poeta Oktawjanowi; lecz ten, zajęty wtedy zbrojeniem się do wojny z Antonjuszem, nie miał tyle czasu, by zająć się sprawą naszego poety. Czy Wergiljusz odzyskał później swoją posiadłość, czy może otrzymał inną, albo stosowne tylko odszkodowanie, niewiadomo. Wiemy tylko, że później przemieszkiwał jużto w Neapolu, jużto w Rzymie. Sława, którą pozyskał pierwszemi utworami, t. j. eklogami, zjednała mu szczerych przyjaciół i potężnych opiekunów. Powszechnie szanowany i wielbiony stał się poeta nasz wkrótce ośrodkiem całego ruchu literackiego i jednym z głównych przedstawicieli poezji klasycznej. Między r. 37—30 wykończył Wergiljusz drugie swe dzieło, *Georgica* czyli: Ziemiaństwo (po grecku *georgós*=rolnik, *georgiká*=zajęcia rolnicze). Poemat ten zjednał sobie nadzwyczajne uznanie, to też wszyscy z upragnieniem oczekiwali nowego utworu, który poeta wydać zamierzał. Kiedy bowiem Oktawjan przywrócił pokój w państwie, postanowił Wergiljusz za namową Mecenasza uświetnić w osobnym poemacie czyny swego narodu, a przedewszystkiem rodu Julijskiego, z którego wyszedł Oktawjan. Dlatego też zaraz po ogłoszeniu *Georgik* zabrał się poeta do tego największego dzieła, t. j. *Eneidy*. Dzieło to rozpoczął Wergiljusz w r. 29 i pracował nad niem prawie 11 lat, bezustannie to i owo zmieniając, gładząc i poprawiając. Nie zdołał jednak poeta w zupełności wykończyć dzieła swego. Kiedy bowiem w r. 19 wybrał się do Grecji, aby je tam ostatecznie wygładzić, spotkał się w Atenach z Augustem, wracającym ze Wschodu, który wobec złego stanu jego zdrowia namówił go, by z nim powrócił do Włoch. Lecz choroba piersiowa, na którą od kilku już lat cierpiał, w czasie przeprawy tak się wzmogła, że po przybyciu do Brundisium umarł w r. 19 pd. Chr.

Dzieła Wergiljusza: 1. *Eclōgae* albo *Bucolica* (tak je nazywali późniejsi gramatycy) w liczbie 10. Należą one do rodzaju sielanki, której wynalazcą i twórcą był Sycylijczyk Teokryt (w III w. pd. Chr.). Wergiljusz był pierwszym w Rzymie poetą, który ten rodzaj poezji uprawiał. Lecz chociaż starał się naśladować Teokryta, bynajmniej mu nie dorównał. Sielanki Teokryta są wiernym obrazem życia pasterzów sycylijskich; poeta kreśli w nich sceny, zabawy i uczucia wieśniaków całkiem przedmiotowo, tak, jak się one przedstawiają w istocie. Teokryt zatem jest przedstawicielem sielanki czystej. Wergiljusz zaś przeciwnie na tle ludowem maluje sceny z własnego życia, kreśli

własne uczucia, wyrażając przez usta swoich pastuszków to, co sam myśli i czuje; jest on dlatego twórcą sielanki alegorycznej.

2. *Georgika* w 4 pieśniach są poematem dydaktycznym.

Poezja dydaktyczna, podobnie jak dramat i epeja, wytworzyła się w literaturze rzymskiej przez naśladownictwo wzorów greckich, mianowicie poetów aleksandryjskich. Jest to jedyny rodzaj poezji, w której Rzymianie nie tylko dorównali mistrzom swoim, lecz doszli nawet do skończonej samodzielności i doskonałości. Pierwszym przedstawicielem tego rodzaju poezji, a zarazem jej twórcą w literaturze rzymskiej, był *Titus Lucretius Carus*, ur. ok. r. 99, um. ok. r. 55 p.d. Chr. Pozostał po nim jeden tylko poemat dydaktyczny w 6 księgach p. t. *De rerum natura*, w którym poeta podaje wykład filozofii Epikura i podnosi zbawienny wpływ, jaki ona wywiera na umysłowy rozwój człowieka. Drugim, a zarazem największym, dydaktykiem w literaturze rzymskiej był *Vergilius*, jako autor *Georgik*, czyli poematu „O ziemiaństwie“, a trzecim *Ovidius*, w którego utworach dydaktycznych ten rodzaj poezji do największego doszedł rozkwitu.

Każda z czterech pieśni *Georgik* traktuje o oddzielnej gałęzi ziemiaństwa, jakoto: o uprawie roli, o uprawie drzew, o hodowli bydła i o pszczelnictwie. Poeta zamierzał utworem tym wskrzesić w rodakach swoich wrodzoną miłość do roli, która podczas burzliwych wojen domowych niezmiennie podupadła. Jest to utwór w tym rodzaju poezji najdoskonalszy, jakim literatura starożytna poszczycić się może. Wykład w nim powabny i miły, język czysty i szlachetny, wiersz płynny i potoczny; wogóle tak pod względem rzeczy, jak i formy, jest to dzieło artystycznie wykonane. Poeta sam nazywa *Georgiki carmen Ascræum*, bo przypominają podobny utwór greckiego poety Hezjoda z Askry w Beocji, p. t. *Ἔργα καὶ ἡμέραι*. (*Erga kai hemera* = Roboty i dni).

3. *Aeneis*, epeja bohaterska w 12 księgach, opiewa tułaczkę uciekającego po zburzeniu Troi Eneasza, przybycie jego do Lacjum i walki, jakie po zaślubieniu Lawinji, córki króla Latynów, musiał staczać z Turnusem, królem Rutulów. To jest główna treść dzieła, w którym od pierwszej chwili pojawienia się aż do naszych czasów słusznie i niemal jednogłośnie wielbiono jedyną i właściwą epeję narodu rzymskiego. Homera *Iljady* i *Odysseja* służyły autorowi za wzór przy układaniu własnego poematu. Utwór dzieli się na dwie połowy. W pierwszej połowie, obejmującej ks. 1–6, poeta, opiewając tułaczkę Eneasza, naśladuje *Odysseję*, w drugiej, opisując staczane przez bohatera boje w Lacjum, zbliża się więcej do *Iljady*. Utwór ten cenili już współcześni nader wysoko, a autora tej prawdziwie narodowej epeji uważali za największego poetę. Bo też w istocie dzieło Wergiljusa zaleca się nie tylko trafnym wyborem przedmiotu, lecz także skończoną formą, a chociaż autor pod

względem natchnienia i oryginalności niższy jest od Homera, to zato starannością opracowania, żywym i malowniczym opowiadaniem, pięknym i gładkim wierszem w zupełności mu dorównywa. Toteż niema w literaturze rzymskiej drugiego poety, któryby był bardziej popularny od Wergiljusa. W szkołach pilnie go czytywano i objaśniano, a późniejszym poetom język jego służył za wzór. Słowem, wpływ jego na wychowanie późniejszych pokoleń i rozwój poezji był taki, jakiego nie miał żaden inny poeta.

Treść Eneidy. Księga I. Po zburzeniu Troi, Eneas, syn Anchizesa i Wenery, uszedłszy z ojczyzny z garstką towarzyszy i 20 okrętami, już siódmy rok w błędnej żegludze tuła się po nieznanych sobie morzach, prześladowany przez niechętną Trojańczykom Junonę. Kiedy już był niedaleko od brzegów Italji, gdzie wyrocznia nowej ojczyzny szukać mu kazała, straszliwa nawałnica, na prośbę Junony przez Eolę, boga wiatrów, zesłana, rozprasza flotę Eneasza i część okrętów zatapia, część wtrąca na mielizny, a jego samego z 7 tylko okrętami zapędza na brzegi nieznanego mu kraju libijskiego. Wtedy *Wenus*, bolejąc nad oplakany losem syna i ukochanych Trojan, zanoszący prośby do *Jowisza*, aby ulitował się nad jej synem i wziął go w opiekę przed zawziętym gniewem Junony. *Jowisz* uspokaja *Wenerę* obietnicą pomocy, roztacza przed nią obraz przyszłej wielkości Rzymian, potomków Eneasza, i wysyła *Merkurego* do *Dydony*, władczyni ziemi libijskiej, aby ją życzliwie usposobił dla Trojan. Tymczasem Eneas z jednym tylko towarzyszem wychodzi, aby rozejrzeć się po kraju, i w drodze spotyka *Wenerę* w postaci dziewczicy, która poucza go, gdzie się znajduje i radzi mu śmiało udać się do *Dydony*, u której znajdzie przytułek i opiekę. Okryty mgłą przez *Wenerę*, Eneas z *Achatesem* wchodzi do *Kartaginy*, znajduje tu towarzyszy, których już miał za straconych; burza zapędziła ich w te same strony. *Dydona*, uprzedzona już o nieszczęściach, jakie spotkały Troję, łaskawie przyjmuje Eneasza i wspaniale go ugaszcza. *Wenus*, troskliwa o los syna, aby go tem lepiej zabezpieczyć przed możliwą napaścią ze strony zdrajców Punijczyków, wzbudza w sercu królowej miłość ku Eneasowi. Podczas uczty, wydanej na cześć gościa, *Dydona* domaga się, aby jej szczegółowo opowiedział o upadku Troi i przygotowaniach, jakich doznał przez czas siedmioletniej tułaczki.

Ks. II. Eneas, czyniąc zadość życzeniu *Dydony*, kreśli upadek i zburzenie Troi: Grecy, w 10 roku wojny widząc, że w otwartym boju nie zdobędą miasta, uciekają się do podstępu i, zmyślając ucieczkę, kryją się z okrętami koło wyspy *Tenedos*, na obozowisku zaś pozostawiają drewnianego konia ogromnej wielkości, w którego wnętrzu ukryli najdzielniejszych swych rycerzy. Trojańczycy, złudzeni zdračliwą opowieścią Greka *Synona*, pozostawionego umyślnie na wybrzeżu, wprowadzają konia do miasta, zrobiwszy dla niego wyłom w murze, gdyż przez bramę przesunąć go nie zdołali. Tymczasem

nocą, gdy Trojanie, nie domyślając się zdrady, w głębokim śnie byli pogrążeni, powracają Grecy od Tenedu i przez wyłom w murze wchodzi do miasta. Równocześnie Synon, otworzywszy brzuch konia, wypuszcza ukrytych w nim towarzyszy, którzy, połączywszy swe siły, ogniem i mieczem szerzą spustoszenie w Troi. Hektor, we śnie ukazawszy się Eneaszowi, radzi mu, aby, zabrawszy bogów ojczystych, w ucieczkę szukał ocalenia. Ten atoli, przenosząc śmierć zaszczytną nad haniebną ucieczkę, nadaremnie bierze się do oręża. Dopiero przekonawszy się o bezskuteczności oporu, zabiera świętości i wraz z ojcem Anchizesem, którego sam dźwiga na barkach, tudzież z żoną Kreuzą i synem Askanjuszem uchodzi z palącego się grodu. Wśród ogólnego popłochu ginie Kreuza. Zrozpaczony Eneasze, spostrzegłszy dopiero po wyjściu z miasta jej nieobecność, ukrywa ojca i syna w bezpiecznym miejscu, a sam wraca szukać utraconej małżonki. Lecz cień jej zachodzi mu drogę i upewnia go, że już jej nigdy w życiu nie znajdzie. Wtedy bohater, z boleścią w sercu, wraca do swoich, około których tymczasem liczna zebrała się rzesza zbiegłych z miasta mężczyzn i niewiast. Wszyscy gotowi byli pod przewodnictwem Eneasza udać się, dokądkolwiekby ich poprowadził.

Ks. III. Eneasze, zabrawszy wszystkich swoich, którzy zdołali ująć śmierci, wsiada na okręty i udaje się najpierw do Tracji, a stąd do Delos; lecz, otrzymawszy wyrocznię Apollina, aby szukał starodawnej matki czyli kolebki rodu swego, opuszcza Delos i płynie do Krety, gdzie zakłada miasto Pergamum. Atoli zarazy i głód, a przedewszystkiem upomnienia Penatów, którzy Eneaszowi we śnie się objawili, skłaniają go do opuszczenia Krety i udania się do Italji. Doznawszy rozmaitych przygód w podróży, dostaje się nasamprzód do Epiru, gdzie władca kraju, Helenos, gościnnie go przyjmuje i ostrzega przed czekającymi go niebezpieczeństwami. Opuściwszy Epir, przybywa Eneasze do Sycylji; stąd płynąc dalej naokoło wyspy, szczęśliwie przybija do Drepanum, gdzie ojciec jego Anchizes zakończył życie. Gdy stąd dalej dąży ku Italji, burza rozprasza jego flotę i zanosi go na brzegi Afryki. Na tem kończy się opowiadanie Eneasza u Dydony.

Ks. IV. Dydona, pałając miłością ku Eneaszowi, zwierza się swej siostrze Annie ze swojej słabości i za jej radą skłania się do małżeństwa z Eneaszem. Junona, spostrzegłszy tę skłonność królowej, korzysta z tego, aby Eneasza odciągnąć od Italji i pragnie połączyć go z Dydoną. Uprosiwszy Wenere, aby jej w tym względzie nie była przeszkodą, doprowadza swój projekt do skutku. Z tego powodu Eneasze przez całą zimę bawi na dworze Dydony, nareszcie, upomniany przez Jowisza, aby nie ociągał się od spełnienia posłannictwa, jakie go czeka w Italji, cichaczem przygotowuje się do wyjazdu. Dydona, dowiedziawszy się o tem, usiłuje namową, prośbą i zaklęciami odwieść go od tego przedsięwzięcia, lecz Eneasze, powtórnie

ostrzeżony przez Markurego, w nocy puszcza się na morze. Dydona w rozpaczce odbiera sobie życie.

Ks. V. Po opuszczeniu Kartaginy Eneasze, burzą zapędzony do Sycylji, znajduje gościnne przyjęcie u Acestesa, gdzie wśród ofiar i igrzysk uroczystości obchodzi rocznicę śmierci ojca Anchizesa. Podczas uroczystości jednak niewiasty trojańskie, sprzykrzywszy sobie długą tułaczkę, za namową Irydy, zesłanej przez Junonę, podpalają okręty Eneasza. Z trudnością tylko przy pomocy deszczu, zesłanego przez Jowisza, ugaszono ogień, który pochłonął już 4 okręty. Eneasze, strapiiony tą przygodą, waha się, co mu dalej czynić wypada; lecz jawi mu się we śnie ojciec Anchizes i radzi, by niewiasty i bezsilnych starców zostawił na Sycylji, a sam z dobozem mężów zdążył dalej, dokąd go losy wzywają. Eneasze, idąc za radą ojca, buduje dla pozostających miasto Acesta (Egesta), sam zaś z dobozem ludzi płynie do Italji, dokąd wreszcie po stracie sternika Palinura szczęśliwie dobija.

Ks. VI. Wylądowawszy pod miastem Kume, Eneasze udaje się do wieszczki Sybilli i dowiadyuje się od niej o przyszłych niebezpieczeństwach i wojnach, jakie go jeszcze czekają w Italji, poczem za przewodnictwem Sybilli dostaje się do podziemia. Przeplłynawszy Styks, zwiedza najpierw miejsca, gdzie przebywają dzieci lub niesłusznie na śmierć skazani, potem przybytek tych, którzy z miłości pozabawili się życia. W ich liczbie sprostregą także Dydonę, która na widok Eneasza ucieka. Stamtąd przez bramę z kości słoniowej powróciwszy do swoich, opuszcza Kume i przybywa do portu Kajety.

Ks. VII. Eneasze, pogrzebawszy tu starą swą piastunkę, puszcza się w dalszą drogę i szczęśliwie dostawszy się do ujścia Tybru, wsiada na ziemi latyńskiej. Następnie wyprawia posłów do króla Latynów z prośbą, by mógł miasto założyć. Latynus łaskawie przyjmuje posłów, zezwala na prośbę Eneasza i oddaje mu nawet rękę swej córki Lawinji. Lecz Juno, niezadowolona z tego obrotu rzeczy, zamąca zgodę. Turnus, król Rutulów, dawny narzeczony Lawinji, połączywszy się z Mezencjuszem, władcą miasta Cere, i z bohaterską dziewczicą Wolsków, Kamillą, wydaje wojnę Trojanom.

Ks. VIII. Eneasze, nie ufając swoim siłom, udaje się do króla Ewandra z prośbą o pomoc. Ewander, łaskawie go przyjmując, daje mu posiłki pod wodzą własnego syna Pallasa; następnie za radą Ewandra udaje się Eneasze także do Tyrrenów o pomoc; tymczasem Wulkan, skłoniony prośbami Wenery, kuje broń dla Eneasza. Opis tarczy.

Ks. IX. W nieobecności Eneasza Turnus z wojskiem podsuwa się pod obóz trojański. Trojanie, nie chcąc bez Eneasza występować do walki, po odbyciu narady wysyłają dwóch młodzieńców, Nizusa i Eurjalusa, w poselstwie do niego, by jak najrychlej powracał na ratunek. Ci, przedarłszy się nocą przez straż nieprzyjacielską, mordując śpiących Rutulów, lecz wkońcu dostrzeżeni przez nieprzyjaciół,

w bohaterskiej walce obydwa giną. Turnus z całą mocą uderza na obóz trojański, lecz odparty, cofa się do swoich.

Ks. X. Jowisz, zwoławszy na radę bogów, pomagających to jednej, to drugiej stronie, usiłuje zgodę pomiędzy nimi przywrócić; lecz widząc, że usiłowania jego są bezskuteczne, zdaje wszystko na łaskę losów. Tymczasem Eneasza przybywa z posiłkami z Etrurji; wszczynają się krwawy bój, w którym przyjaciel jego Pallas ginie z ręki Turnusa. Eneasza, mszcząc się śmierci przyjaciela, zabija wielu Rutulów, tudzież księcia Etrusków, Mezenecjusza, i nadarmo szuka Turnusa, którego Juno usunęła z placu boju.

Ks. XI. Eneasza z wielką okazałością odsyła Ewandrowi zwłoki zabitego Pallasa; tymczasem dla pogrzebania poległych zawarto dwunastodniowe zawieszenie broni. Po jego upływie Eneasza śpieszy do oblężenia miasta Laurentum. Turnus zachodzi mu drogę, wszczynają się walka, w której ginie Kamilla, dowodząca oddziałem konnicy.

Ks. XII. Turnus postanawia osobiście walczyć z Eneaszem, na co ten się zgadza. Obie strony uroczyście zawierają przymierze, które jednak za wdaniem się Junony zostaje zerwane i nowa wszczynają się walka, w której Eneasza odnosi ranę. Jednakowoż bohater nie traci odwagi, zagrzewa swoich do męstwa i ściera się osobiście z Turnusem, a zobaczywszy na nim zbroję poległego przyjaciela Pallasa, uniesiony zemstą, zabija wroga.

Drugie pomiędzy epikami miejsce po Wergiljuszu naznaczają zwykle Owidjuszowi, jako autorowi Metamorfoz. Utwór ten, chociaż nie jest prawdziwą epopeją, lecz tylko poetycką powieścią, jest w swoim rodzaju niezrównany i niema w całej literaturze starożytnej drugiego takiego utworu, któryby mu bodaj w części dorównał.

Publius Ovidius Naso urodził się w r. 43 przed Chr. w Sulmonie, mieście położonem w kraju Pelignów, na wschód od Rzymu, z majątnych, do stanu rycerskiego należących, rodziców. Odebrawszy pierwsze wykształcenie w domu rodzicielskim, wysłany został przez ojca wraz ze starszym o rok bratem do Rzymu, aby tam stosownie do woli ojca poświęcić się nauce prawa i wymowy i tym sposobem przygotować się do wyższych urzędów w rzeczypospolitej. Już od najpierwszej młodości czuł Owidjusz niepospolitą zdolność i skłonność do poezji¹⁾ i oddawał się jej z wielkim zapalem. Lecz ojciec, nie widząc w tem zajęciu dostatecznych dla syna korzyści na przyszłość, starał się ile możności stłumić w nim zapal poetycki,

¹⁾ W „Żywocie własnym“ (Trist. IV 10, 25—26) poeta tak mówi o sobie:

*sponte sua carmen numeros veniebat ad aptos,
et, quod temptabam scribere, versus erat.*

zmuszając go do nauk poważniejszych. W 17 roku życia, wkrótce po przywdzianiu togi męskiej, idąc za przykładem innych Rzymian, puścił się Owidjusz w podróż naukową; zwiedził Ateny i inne miasta Grecji, następnie podróżował po Azji Mniejszej, a powracając już do ojczyzny, blisko rok cały zabawił na Sycylii. Pobyt w Grecji i odbyte podróże wydoskonalili wrodzone jego zdolności i wzbogaciły wiedzę. Za powrotem do Rzymu piastował z woli ojca kilka niższych urzędów, mających go doprowadzić do wyższych godności. Po pewnym jednak czasie wyrzekł się wszelkich urzędów i całą duszą oddał się poezji. Na to postanowienie Owidjusza wpłynęła nie tylko jego skłonność do poezji, lecz przyczyniły się do tego głównie ówczesne stosunki, mianowicie żywy ruch na polu literackim, wspierany troskliwą opieką Augusta, Mecenasa i innych znakomych mężów. Dzięki tym usiłowaniom w czasie tym zakwitła szczególnie poezja, a literatura rzymska wogóle stanęła wtedy na najwyższym szczeblu swej świetności. Także Owidjusz, uniesiony tym ogólnym prądem, porzucił zawód publiczny, poświęcając się wyłącznie poezji. Niezaprzeczony talent poetycki, jakoteż odziedziczony po rodzicach majątek, utorowały mu rychło wstęp do wyższych towarzystw Rzymu, szczególnie poetów, wśród których wesołe prowadził życie, powszechnie lubiany i szanowany. Te szczęśliwe stosunki pobudzały bogaty jego talent do niezwyklej płodności, a liczne utwory poetyckie, napisane w tym okresie, jednały mu coraz większe uznanie i rozgłos. Lecz nagły i nieprzewidziany wypadek przerwał to pasmo jego szczęścia. Popadłszy w niełaskę u cesarza Augusta, wygnany został w r. 8 po Chr. z Rzymu na brzegi Morza Czarnego do greckiej osady Tomi, na południe od ujścia Dunaju. Niewiadomo z pewnością, co było powodem tego wygnania. Z tego, co sam Owidjusz mówi, wnosić można, że był on świadkiem jakiegoś czynu, uwłaczającego rodzinie cesarza, który dlatego postanowił usunąć go z Rzymu. W największej tedy rozpaczce opuścił żonę i rozstał się z życiem wielkiego świata, pełnem dla niego powabów i przyjemności, udając się w klimat ostry, do dzikich, przez barbarzyńskich Getów zamieszkanych krain. Wypadek ten srodcie dotknął poetę i do niepoznania zmienił jego dotychczasowe usposobienie, tłumiąc w nim też dawną twórczość poetycką. Odtąd pisywał już tylko listy do przyjaciół, pełne goryczy, prosząc ich o wstawienie się za nim; sam też, schlebając Augustowi, błagał go o przebaczenie. Lecz wszystkie jego żale i prośby na nic się nie przydały, gdyż pozostał na wygnaniu w Tomi aż do śmierci, która nastąpiła w r. 17 po Chr.

Działalność literacką Owidjusza można podzielić na 3 okresy. W pierwszym okresie powstały młodociane utwory poety, treści

erotycznej lub dydaktycznej. Do nich należą: 1. *Epistulae Heroidum* albo *Heroïdes* w 1 księdze, zawierającej zmyślane listy niewiast z czasów bohaterskich, pisane do ich oddalonych mężów lub przyjaciół. 2. *Amorum libri III*, są to elegje, w których opiewa głównie ukochaną przez siebie niewiastę pod zmyślonem nazwiskiem Korynny. 3. *Ars amatoria*, poemat dydaktyczny w 3 księgach, w którym podaje sposoby zjednania sobie życzliwości niewiast. Pod względem formy i zalet poetyckich jest to najznakomitszy utwór dydaktyczny w całej literaturze starożytnej. 4. To samo można powiedzieć o drugim poemacie dydaktycznym p. t. *Remedia amoris* w 1 księdze, w którym poeta podaje sposoby, jakimi miarkuje się namiętność miłosną. Utwory te jednak, lubo w wysokim stopniu odznaczają się dowcipem, powabem i ozdobnością formy, ocenione ze stanowiska moralności, nie zasługują na pochwałę.

Drugi okres działalności literackiej Owidjusza przypada na dojrzałe lata poety, a owocem jej są dwa obszerne poematy epiczne:

1. *Metamorphoseon libri XV*. (Przemian ksiąg 15). Dzieło to pod każdym względem jest najcenniejszym z utworów Owidjusza. Należy ono do gatunku powieści epickiej i zawiera cały szereg podań, uporządkowanych według możliwości chronologicznie i przybranych w szaty jednego, ciągłego opowiadania. Osnowy do tego poematu dostarczyła poecie mitologia grecka, a ponieważ także starodawne podania italskie. Tytuł utworu „Przemiany” pochodzi stąd, że mity owe kończą się zwykle przemianą jednej istoty w drugą, n. p. bożka, bohatera, człowieka w zwierzę, roślinę lub inne jakieś ciało, kamieni w ludzi i t. p. Podania o tego rodzaju przemianach były w mitologii greckiej bardzo liczne, a źródłem ich była ostatecznie wiara, że bogowie w stosunkach swoich z ludźmi zwykli przybierać postać ludzką lub zwierzęcą i że są w mocy także innym przedmiotom i ludziom nadawać odmienne postaci, bądźto w nagrodę za odebrane od nich usługi, bądź też dla ukarania ich za grzechy, zuchwałość lub nieposłuszeństwo. Z tych to różnych mitów umiał Owidjusz z niepospolitą zręcznością ułożyć jeden rozległy obraz, który poczyna się od rozwoju wszechświata z chaosu czyli odmętu, a sięga aż do tej chwili, kiedy Cezar, po śmierci przeobrażony w gwiazdę, zajął miejsce między bogami. Utwór ten nie jest jednak zupełnie wykończony i wygładzony, a w dokonaniu tego przeszkodził poecie niespodziewany wyrok, skazujący go na wygnanie. Rozżalony poeta, jak mówią, przed wyjazdem rękopis wrzucił w ogień. Lecz szczęściem znajdowały się już wtedy w rękach jego przyjaciół liczne odpisy i tej to okoliczności zawdzięczamy ocalenie tego najpiękniejszego utworu na polu poezji rzymskiej.

2. *Fasti*, dokonane z powodu wygnania poety tylko w połowie, składają się z 6 ksiąg i zawierają opis świąt rzymskich pierwszej połowy roku; są one zatem poetyckim kalendarzem świąt, w którym kolejną miesiący i dni skreślone są przyczyny zaprowadzenia i obchód uroczystości rzymskich, a tu i ówdzie wplecione są zajmujące powiastki z mitologii greckiej i rzymskiej, pozostające z temi świętami w związku.

Trzeci okres poetyckiej działalności Owidjusza przypada na czas jego wygnania. W tym czasie napisał: *Tristium libri V*. Są to elegje¹⁾, pisane częścią podczas podróży do Tomi, częścią już na miejscu wygnania. W pieśniach tych stara się poeta bądźto wykazać swą niewinność, bądźto rozwódzi skargi nad smutnem życiem w Tomi, bądź wreszcie zasyła prośby do przyjaciół w Rzymie, by starali się o przeblaganie gniewu Augusta. W tym samym duchu pisane są *Epistulae ex Ponto (libri IV)*, które tem tylko różnią się od tamtych, że w nich wymienia poeta nazwiska przyjaciół, których prosi o wstawienie się za nim u Augusta, gdy w tamtych je zamilcza, lękając się narazić ich na świeży jeszcze gniew cesarza. W jednych i drugich przebija się głęboka tęsknota za ukochanym Rzymem. Niema tu już ani śladu dawnej jego wesołości, ani dawnego polotu myśli; przygnębiony umysł poety nie zdołał już odzyskać dawnej swobody, a z serca jego, przejętego żalem i tęsknotą, płynęła tylko rzewna skarga: „*flebilis ut noster status est, ita flebile carmen*” (*Trist V. 1. 5*).

Poezje Owidjusza odznaczają się w ogólności nadzwyczajnym wdziękiem, lekkością i polotem myśli, lubo tu i ówdzie razi w nich rozwlekłość, przesada i ubieganie się za dowcipnemi antytezami. Wiersz zato jest nadzwyczaj lekki i potoczysty. Wogóle Owidjusz jest bezsprzecznie najgenialniejszym, chociaż nie najlepszym, poetą rzymskim.

Późniejsi poeci epiczni naśladowali głównie Wergiljusza. Najcelniejszy z nich *Marcus Annaeus Lucanus*, (urodzony w Kordubie w Hiszpanji w roku 39 po Chr., od dzieciństwa chowany i kształ-

¹⁾ Przez wyraz „elegja”, początkowo *ἐλεγος*, a później *ἐλεγία*, rozumieli Grecy pierwotnie utwór żałobny, przy wtórze fletu śpiewany, a ułożony w dystychach elegijnych, t. j. w heksametrach, przeplatanych pentametrami. Z czasem treścią elegji stały się myśli i uczucia poety, wywołane zdarzeniami w życiu publicznem i prywatnem. Podług treści rozróżniali Grecy elegje polityczno-wojenne, gnomiczne, erotyczne i żałobne. Rzymianie przyjęli od Greków głównie dwa ostatnie rodzaje elegji, czyniąc ją wyrazem osobistych uczuć miłości i namiętności, lub tęsknoty i żalu po stracie ukochanej osoby. — Głównymi przedstawicielami elegji w literaturze rzymskiej byli: *Albius Tibullus* i *Sextus Propertius* (zob. „Poezja liryczna”).

cony w Rzymie, popierany przez Nerona, musiał na jego rozkaz zabić się za udział w spisku na jego życie w r. 65), napisał epopeję w 10 księgach p. t. *Pharsalia*, w której poetycznie opisał wojnę domową, prowadzoną między Pompejuszem a Cezarem. Dzieło to niewykończone zachowało się do naszych czasów; posiada wartość tylko podrzędną, a główną jego wadą jest retoryczna napuszystość.

W tym okresie pojawia się w literaturze rzymskiej inny jeszcze, dotychczas nieuprawiany, rodzaj poezji opisowej, t. j. bajka, której przedstawicielem jest *Phaedrus*, urodzony w Macedonii, niewolnik grecki, później przez Augusta, na którego dwór się dostał, wolnością obdarzony. Bajki jego w 5 księgach, napisane za Tyberjusza i jego następców, są naśladowaniem greckiego ich autora Ezopa i zalecają się wesołym, żartobliwym nastrojem i moralną tendencją.

3. Poezja liryczna.

Jak wogóle cała poezja rzymska mało zawierała pierwiastków czysto narodowych dlatego, że wzrosła i wykształciła się głównie pod wpływem poezji greckiej, tak w szczególności najbardziej powiedzieć to można o liryce. Rzymianie nie mieli właściwie liryki narodowej, albowiem duch rzymski, skierowany jedynie ku celom praktycznym i zaprzątnięty wyłącznie sprawami domu i kraju, nie czuł potrzeby i skłonności do wylewania swych uczuć nazewnątrz. Dopiero w ostatnim wieku rzeszypospolitej, kiedy literatura grecka coraz więcej w Rzymie rozpowszechniała się poczęła, a wychowanie greckie głęboko tu zapuściło swoje korzenie, wtedy dopiero pod wpływem kultury greckiej zaczęła się rozwijać także poezja liryczna, nie odstępując jednak ani formą ani treścią od swych pierwowzorów. Zwłaszcza liryka właściwa czyli czysta nie zdołała nigdy u Rzymian dojść do prawdziwego rozkwitu i była zawsze tylko słabym odbiciem liryki greckiej. O wiele wyżej już wzniosła się liryka mieszana, a zwłaszcza dwa jej rodzaje, t. j. satyra i elegja, które, jako lepiej odpowiadające charakterowi Rzymian i duchowi czasu, tak znakomitego nawet doczekały się stopnia rozwoju, że śmiało postawić je można narówni obok wzorów greckich. Obok satyry i elegji zakwitła w tym okresie także poezja epigramatyczna.

Pierwszym poetą, który właściwą czyli czystą lirykę wskrzesić i literaturze ojczystej przyswoić usiłował, był *C. Valerius Catullus*, urodzony w Weronie w r. 84 pd. Chr., umarł około r. 54 pd. Chr. Zostało po nim 116 pieśni rozmaitej treści, z których jedne są naśladowaniem wzorów greckich, drugie całkiem oryginalne. Wykazują one niepospolity talent poetycki i odznaczają się żywością kolorytu, ujmującą prawdą i wdzięcznym rytmem.

Drugim z kolei, a zarazem najznakomitszym, lirykiem rzymskim był *Quintus Horatius Flaccus*. Urodził się w r. 65 przed Chr. w Wenuzji, na pograniczu Apulji i Lukanji. Ojciec jego był wyzwoleniec i poborcą przy licytacjach; miał także małą posiadłość ziemską. Pomimo szczupłych dochodów nie szczędził jednak kosztów na staranne wykształcenie syna. Widząc niezwykle u niego zdolności, nie posyłał go wcale do szkoły nauczyciela Flawjusza w Wenuzji, lecz przeniósł się do Rzymu, aby go tam kształcić. Około r. 45 udał się Horacy zwyczajem ówczesnej młodzieży rzymskiej do Aten, aby tam uzupełnić swoje wykształcenie. Gdy w Atenach oddawał się naukom, wybuchła w Rzymie wojna domowa. W kilka miesięcy po zamordowaniu Cezara przybył do Aten Brutus, aby bawiącą tam młodzież rzymską nakłonić do walki w obronie wolności. Wtedy Horacy, idąc za przykładem drugich, stanął w szeregach Brutusa i w stopniu trybuna wojskowego brał udział w bitwie pod Philippi (w r. 42), skąd po przegranej ratować się musiał ucieczką. Majątek jego skutkiem udziału w tej walce uległ konfiskacie i został przeznaczony na podział między weteranów. W r. 40 na mocy ogłoszonej amnestji wrócił Horacy do Rzymu, gdzie utrzymywał się z pracy jako *scriba quaestorius*. Potrzeba skłoniła go do ogłoszenia niektórych swoich utworów poetycznych, a pierwsze te próby jego talentu zwróciły na niego uwagę publiczną i zjednały mu przyjaźń słynnych onego czasu poetów, Wergiljusza i Warjusza, którzy przedstawili go Mecenasowi (w r. 38). Ten prawdziwy znawca i opiekun literatury¹⁾ poznał się wnet na zdolnościach Horacego, wziął go w swoją opiekę i nie tylko połączył się z nim szczerym węzłem przyjaźni, lecz zapewnił mu nawet byt niezależny, obdarowawszy go (w r. 33) małą wioską *villa Sabina* albo *Sabinum* koło *Tibur*, gdzie poeta do śmierci spokojny pędził żywot, oddając się pracom literackim. Przez Mecenasa zaznajomił się poeta nasz także z Augustem, którego zasługi mimo swych zasad republikańskich potrafił

¹⁾ *Gaius Cilnius Maecenas* był potomkiem książęcego rodu etruskiego. Urodził się między rokiem 74 a 64 przed Chr., umarł zaś w 8 r. pd. Chr. W Rzymie zaliczał się do stanu rycerskiego. Chociaż nie piastował żadnych urzędów publicznych, szczycił się największym zaufaniem Augusta, który częstokroć korzystał z jego pomocy w ważnych sprawach dyplomatycznych. Posiadając wysokie wykształcenie i zamiłowanie do literatury i sztuki, Mecenasy chętnie przebywał w towarzystwie poetów, artystów i uczonych, zaprzyjaźniał się z nimi, gromadził ich w swym domu, wspierał materialnie i pobudzał do działalności, przez co niemało przyczynił się do rozkwitu literatury i sztuki rzymskiej w okresie Augusta.

ocenić, zachowując jednakowoż wobec niego niezależność¹⁾. Umarł, otoczony powszechnym szacunkiem i sławą, w 8 r. przed Chr., wkrótce po Mecenasio i pochowany został obok swego przyjaciela.

Pisma Horacego pod względem treści i czasu dzielą się na 3 grupy: 1. *Epōdon liber* i *Sermōnum libri duo*, napisane w latach 41—30; 2. *Carmīnum libri IV* i *Carmen saeculāre*, napisane w latach 30—13. 3. *Epistulārū libri duo*, napisane w latach 24—9. Trzeci list drugiej księgi, stanowiący dłuższy poemat dydaktyczny, ma osobny tytuł: *De arte poetica* albo *Epistula ad Pisōnes*.

1. Epody (*epōdi* albo też *iambi*) w 1 księdze należą do najwcześniejszych utworów Horacego. Wyrazem „ἐπῳδός” oznaczano pierwotnie w literaturze greckiej wiersz krótki, następujący po dłuższym, z którym tworzył rytmiczną całość, będąc niejako dopełnieniem jego melodji; później nazywano epodami utwory tak zbudowane, że po wierszu dłuższym następował wiersz krótszy i odwrotnie. Twórcą tego rodzaju utworów był grecki poeta *Archilochos* z wyspy *Paros* (w VII w. przed Chr.). Cechą ich jest uszczypliwe szyderstwo, zwrócone przeciwko pewnym osobom. Horacy, idąc za przykładem *Archilocha*, przedstawia w epodach swoich typy rozpustników, lichwiarzy lub ludzi przewrotnych, których gromi i karci, ale bez sarkazmu i złośliwości. Dlatego też epody Horacego tem różnią się od utworów *Archilocha*, że mają nastrój o wiele łagodniejszy. Wszystkich epod jest 17.

2. Satyry, czyli, jak je sam poeta nazywa, *Sermōnes* (gdyż sposobem ujęcia różnych tematów zbliżają się do potocznej rozmowy) powstały równocześnie z epodami w latach 41—30.

Satyra (*satūra* lub *satira*) jest oryginalnym, czysto narodowym płodem ducha rzymskiego, niezależnym od wpływów greckich. Nazwa ta wywodzi się od wyrazu *satur* = *refertus*. Według analogji do „*satūra lanx*” (misa, napelniona rozmaitemi owocami, składanemi *Cere*rze na ofiarę) wyrazem *satūra* oznaczano utwór, w którym tak pod względem formy, jak i treści panowała dowolność i różnorodność. Utworami takimi były improwizowane, żartobliwe i swawolne krotchwile, osnute na tle powszedniego życia i w formę dramatyczną ujęte, które podczas uroczystości ludowych z towarzyszeniem muzyki i tańca wygłaszała młodzież latyńska. (Zob. „Poezja dramatyczna”). Cechą tych śpiewów była różnorodność treści obok braku jednolitego planu i ustalonej formy. Z tych to śpiewów lub raczej fars ludowych wyrobił się później osobny rodzaj poezji, przeznaczony już nie dla widzów,

¹⁾ Oktawjan, chcąc zbliżyć Horacego do siebie, ofiarował mu zaszczytny urząd nadwornego sekretarza. Lecz poeta, nie chcąc być krepewanym, urzędu tego nie przyjął.

lecz do czytania, a zawierający swawolne żarciki i obrazy ludzkich głupstw i słabości.

Pierwszym, który ten rodzaj poezji ujął w pewne formy i wprowadził do literatury, był poeta *Quintus Ennius* (239—169 przed Chr.). Miał on napisać 4 księgi satyr najrozmaitszej formy, z których tylko mało znaczące pozostały ułamki. — Do dalszego wykształcenia satyry przyczynił się głównie *C. Lucilius* (180—102 przed Chr.), który przyoblekł ją pierwszy w szatę heksametru i zrobił ją ostatecznie tem, za co ją dzisiaj zwykliśmy uważać, t. j. utworem, wyszydzającym i karcącym występki i przywary w życiu ludzkim. *Lucyljusz* uchodził przeto za właściwego twórcę tego rodzaju poezji. Do naszych czasów zachowały się z 30 ks. satyr *Lucyljusza* tylko małe fragmenty. — Następcą *Lucyljusza* w satyrze był *Marcus Terentius Varro Reatinus* (urodz. w Reate w kraju *Sabinów* w r. 116 przed Chr., umarł w r. 27 przed Chr.), sławny polihistor, który uchodził za najuczeńszego między Rzymianami. Napisał on obok 150 ks. satyr mnóstwo dzieł poetycznych i prozaicznych, z których tylko dwa częściowo zachowały się do naszych czasów: *De lingua latīna* z 25 ks. pozostały nam księgi 5—10 w stanie uszkodzonym i całe *Rerum rusticarum libri III*. Satyry jego były najrozmaitszej treści i formy, tak, że nawet poezja przeplatała się prozą. Pozostały z nich tylko bardzo szczupłe ułamki. Do prawdziwej doskonałości doprowadził satyrę dopiero Horacy.

W tym rodzaju poezji Horacy okazał się prawdziwym mistrzem. Nie zapuszczając się wcale w krytykę życia politycznego, jak to czynili jego poprzednicy, zwraca się wyłącznie przeciw nadużyciom w życiu społecznym i literackim i z niezrównaną trafnością, dowcipem i humorem kreśli typy ludzi śmiesznych, jak: nudziarza, pochlebcy, łakomcy; wysmiewa rozmaite słabości, od których nikt nie jest wolny, lub też wyszydza uprzedzenia, które nie pozwalają nam poznać tego, co stanowi prawdziwe szczęście człowieka. W innych znowu satyrach wyraża swe zdanie o sprawach literackich, maluje rozkosze życia wiejskiego lub podaje trafne wskazówki i przepisy życia. Największą zaletą satyr Horacego jest spokojny, więcej żartobliwy, niż uszczypliwy ich nastrój. Jako prawdziwy satyryk, przedstawiając ogólnoludzkie przywary i namiętności, nie rozwodzi się zanadto w naukach i moralach, ani nie zaprawia słów swoich gryzącym jadem goryczy i oburzenia, lecz z umiarkowaniem i spokojem, a przytem z niemałą domieszką dowcipu i humoru kreśli i wytyka słabości, przywary i zdrożności w życiu ludzkim, pragnąc w ten sposób wpłynąć na poprawę społeczeństwa.

3. Ody (*carmīna*) składają się z 4 ksiąg, z których 3 pierwsze napisane zostały w latach 30—24 i wydane razem w r. 23; księgę czwartą napisał poeta na życzenie *Augusta*

znacznie później, między rokiem 17 a 13. W odach naśladuje poeta tak pod względem formy, jak i treści, greckich liryków, mianowicie Safonę, Anakreonta, Alkajosa, Archilocha i Alkmana. Przedmiot ód jest rozmaity. Pod tym względem można je podzielić na: 1. ody patryotyczne, w których poeta wzywa naród do moralnego odrodzenia i służby ojczyźnie; 2. ody religijne, czyli hymny na cześć bogów; 3. ody refleksyjne, w których omawia głębokie prawdy moralne i zasady życia; 4. ody miłosne i biesiadne, w których opiewa miłość i zachęca do używania życia; 5. ody literackie, w których sam określa swoją twórczość; 6. ody do przyjaciół, sławiące przyjaźń. Główną zasadą życia, jaką poeta zaleca w odach, jest zadowolenie ze swego losu i wesołe korzystanie z każdej chwili życia. Pod względem estetycznym ody Horacego nie odznaczają się ani głębokością i prawdą uczucia, ani natchnieniem i swobodnym polem wyobraźni, ale braki te wynagradza poeta technicznym wykończeniem, wykwinnością, wdziękiem i polem dykcji, oraz mistrzowską budową wiersza.

4. Listy (*epistulae*) składają się z dwóch ksiąg, z których pierwsza powstała w latach 24—20, druga prawdopodobnie między rokiem 12—10. Horacy nazwał listy „*sermōnes*”, podobnie jak satyry, dlatego, że językiem przypominają potoczną mowę. Oba te gatunki poezji nie mają atoli ze sobą nie wspólnego, oprócz formy, t. j. heksametru daktylicznego. Zresztą zachodzi między nimi znaczna różnica. Przedewszystkiem w listach zwraca się poeta do pewnej osoby, z którą gragnie rozmawiać bądźto o rzeczach czysto osobistych, bądźto ogólniejszych; w satyrach zaś ma także na oku szersze koło publiczności. W listach wybór przedmiotu i przedstawienie rzeczy stosuje się zawsze do indywidualności osoby, która list odbiera; cała treść zatem opiera się na stosunkach osobistych, jakie łączą pisarza z tą osobą; w satyrach zaś o osobistych stosunkach mało jest mowy; poeta odzywa się w nich do ogółu i przedstawia każdy szczegół przedmiotowo. Stąd cechą listów jest subiektywność, cechą satyr obiektywność. W listach wyraża poeta własne zapatrywania na świat i ludzi, zdobyte wieloletnim doświadczeniem, aby się niemi podzielić z osobą, do której list skierowany; w satyrach zaś kreśli poeta obrazy, zdjęte z życia codziennego, wytyka upowszechnione niedorzeczności i wady wieku. Przedmioty, stanowiące ośnowę listów Horacego, są rozmaite. W niektórych tylko dotyka stosunków osobistych, w większej zaś części rozprawia o ogólniejszych zagadnieniach z zakresu filozofji, estetyki, literatury i sztuki. Ponieważ listy przypadają na lata zupełnej już dojrzałości poety, przeto zawierają wiele mądrych uwag i zdrowych rad, odnoszących się do życia praktycznego.

Zalety, które utworom Horacego zjednały nadzwyczajny rozgłos, a jemu samemu sławę największego poety, są: doskonałość formy, jasność myśli, rozsadek, dowcip, spokój i równowaga ducha. Horacy po Wergiljuszu jest drugim poetą, którego nie tylko współcześni, ale i późniejsi najwięcej podziwiali, czytali i naśladowali.

Z poetów, którzy po Horacym uprawiali satyrę, największą sławę zjednali sobie:

Aulus Persius Flaccus (ur. w Volaterrae w Etrurji w r. 34 po Chr., umarł w r. 62 po Chr.). Z prac jego zachowało się 6 satyr. Różnią się one przedewszystkiem tem od satyr Horacego, że niema w nich już tego wesołego, dobrodusznego żartu, tego swobodnego usposobienia, dowcipu i humoru, jakimi odznaczały się utwory Horacego; natomiast cechuje je głęboka pogarda świata, gorycz i oburzenie na widok moralnego upadku społeczeństwa.

Decimus Junius Juvenalis (ur. około r. 67 po Chr. w Akwini-um w kraju Wolsków, umarł około r. 147 po Chr. w Egipcie), po Horacym drugi największy satyryk rzymski. Posiadamy po nim 16 satyr, napisanych za Trajana i Hadrijana, w których poeta z równem, jak Persius, oburzeniem i goryczą, ale z większym talentem poetyckim maluje typy ówczesnego społeczeństwa. Satyry jego są wiernym, lubo wstrętnym obrazem moralnej zgnilizny owego czasu.

Na polu elegji pierwsze miejsce zajmuje *Albius Tibullus* (ur. w Latium 54—19 pd. Chr.). W zbiorze elegji jego, wydanych po jego śmierci w 4 ks., znajdują się także utwory nieznanego bliżej poety Lygdamusa i poetki Sulpicji. Elegje Tybulla są przeważnie erotyczne, ale zawierają także pochwały życia wiejskiego, rolnictwa, przyrody, lepszych czasów dawnych i odznaczają się niepospolitym wdziękiem, rzewnością, harmonijną budową wiersza i pięknym językiem.

Drugim znakomitym elegikiem był *Sextus Propertius*, (50—15 pd. Chr.). Posiadamy 4 księgi jego elegji. Treść ich równie erotyczna, jak u Tybulla, nastrój jednak nie tak rzewny i tkliwy; zato uczucie silniejsze, a opisy więcej ogniste i żywe.

Trzecim wreszcie, a zarazem ostatnim w szeregu wielkich poetów elegijnych, był *Publius Ovidius Naso*, o którego elegjach była mowa w poprzedzającym rozdziale (str. 121).

Poezję epigramatyczną, którą uprawiali już dawniejsi poeci, jak *Naevius*, *Ennius*, *Plautus*, *Lucilius*, a później *Ovidius*, *Tibullus* i wielu innych, do największego rozkwitu doprowadził *Marcus Valerius Martialis*, urodzony około r. 40 po Chr. w Bilbilis w Hiszpanji. Większą część życia przepędził od r. 74 po Chr. w Rzymie, gdzie zjednał sobie nadzwyczajny

rozgłos. Umarł około r. 102 po Chr. Pozostało po nim 14 ksiąg epigramatów (*Epigrammatum libri XIV*), w których autor z niepospolitym talentem to rozkosze życia wiejskiego opiewa, to sztych z ludzi i świata, to pochlebstwa prawi bogaczom i opiekunom swoim, to wreszcie kreśli obrazy zepsucia moralnego. Drobne te poemaciki odznaczają się zwięzłością, prawdziwym dowcipem i artystycznym wykończeniem.

b) Proza.

Chociaż proza rzymska tak samo, jak poezja, powstanie swoje zawdzięcza kulturze greckiej, to jednak ten dział literatury, jako w bliższym będący związku z życiem praktycznym, uprawiali Rzymianie z nierównie większą samodzielnością, niż poezję. Atoli, nie spuszczając i tutaj celów praktycznych z oka, uprawiali oni tylko te gałęzie prozy, które ściślej wiązały się z życiem państwowym, t. j. historję, wymowę i prawoznawstwo; w innych gałęziach prozy, n. p. w filozofji, prace ich nie wydały pokazniejszych owoców.

I. Dziejopisarstwo.

Początki dziejopisarstwa rzymskiego przypadają na koniec III w. pd. Chr., a polegają na pracach annalistów czyli rocznikarzy, którzy bądźto na podstawie dawnych roczników kapłańskich, pamiętników urzędowych i kronik prywatnych, bądźto według ustnych podań spisywali dzieje narodu rzymskiego sposobem kronikarskim, t. j. zestawiali nagie fakta, nie mające często żadnego związku ze sobą, bacząc jedynie na porządek chronologiczny. Ponieważ proza łacińska nie była jeszcze wtedy o tyle wyrobioną, iżby służyć mogła do celów literackich, przeto pierwsi historycy rzymscy, t. j. rocznikarze, posługiwali się językiem greckim.

Pierwszym z nich był *Quintus Fabius Pictor*, zwany dlatego ojcem historji; żył on w czasach 2 wojny punickiej i opisał dzieje rzymskie aż do bitwy nad jeziorem Trazymeńskim. Dzieło jego zaginęło całkowicie. Po nim idą *L. Cincius Alimentus*, *Gaius Acilius Glabrio* i inni. Pisma ich nie miały jeszcze wielkiej wartości literackiej, gdyż artystycznego przedstawienia rzeczy, krytyki i badania prawdy niema w nich jeszcze. Pod względem oschłości i prostoty wykładu możnaby tych pierwszych rocznikarzy rzymskich porównać z logografami jońskimi. Z dzieł ich pozostały tylko drobne ułamki.

Nowy okres dziejopisarstwa rzymskiego poczyną *M. Porcius Cato* z przydomkiem *Censorius* (ur. w Tusculum w r. 234 przed Chr., umarł w r. 149), szlachetny przedstawiciel staro-

rzymskich obyczajów i najgorliwszy obrońca narodowego kierunku w literaturze i życiu. Znaczenie jego w dziejopisarstwie rzymskim jest nader doniosłe, gdyż on pierwszy zaczął pisać dzieje w języku łacińskim. Dzieło jego p. t. *Origines* w 7 księgach obejmowało dzieje Rzymu od pierwszych zawiązków aż do r. 149. Jest to pierwszy historyczny utwór rzymski, pisany krytycznie i oparty na ścisłych badaniach źródłowych; zachowały się jednak z niego tylko nader skąpe ułamki. — Po Katonie pisali historję *L. Cassius Hemina*, *L. Calpurnius Piso Frugi*, konsul w r. 133, *Caius Fannius Strabo*, przyjaciel Młodszego Scypjona i Leljusza i inni. Wszyscy ci autorowie pisali już wprawdzie dzieła swoje w języku łacińskim, ale ponadto niewiele różnili się od dawniejszych kronikarzy, gdyż, tak samo jak tamci, opowiadali wypadki historyczne bez wszelkiej krytyki, poprzestając na suchem wyliczaniu zdarzeń w porządku chronologicznym. Znaczący już postęp, jeżeli nie w sztuce, to przynajmniej w pojmowaniu historji, okazuje *Lucius Coelius Antipater*, współczesny Grakchom; on pierwszy bowiem zerwał z dotychczasowym zwyczajem kreślenia dziejów rzymskich od założenia miasta, a obrał sobie za przedmiot opowiadania okres czasu, ściśle ograniczony, opisując drugą wojnę punicką w 7 księgach, czyli wprowadził zwyczaj pisania monografij. Dzieło jego stanowiło jedno z najobfitszych źródeł Liwjusza. Drugą wybitniejszą postacią tego okresu jest *Publius Sempronius Asellio*, trybun wojskowy w wojnie numantyńskiej (134 pd. Chr.), autor dzieła p. t. *Historiae* albo *Rerum gestarum libri*. On znowu był pierwszym, który za przedmiot opowiadania obrał sobie zdarzenia współczesne (mianowicie wojnę numantyńską i późniejsze wypadki aż do zamordowania L. Druzusa), przez co stanowi przejście do autorów autobiografji, których cały szereg pojawia się w 1 połowie ostatniego wieku rzeczypospolitej. Nadto był on także pierwszym, który, idąc w ślady Katona, nie poprzestawał na samem tylko wyliczaniu wypadków, lecz usiłował przedstawić także wewnętrzne ich przyczyny, wzajemny związek i skutki, jakie one wywarły na stosunki późniejsze. W tym samym duchu, co Aselljo, pisał także *Lucius Cornelius Sisenna* (119–67 pd. Chr.), którego dzieło p. t. *Historiae* w 23 księgach zawierało opis wojny ze sprzymierzeńcami i wojnę domową między Marjuszem i Sullą, stanowiąc tym sposobem poniekąd dalszy ciąg i dopełnienie dzieła Aselljona.

Pisarze ci, lubo wykazują już znaczny postęp sztuki dziejopisarskiej, nie zasługują jeszcze na miano prawdziwych historyków, gdyż w pismach ich brak jeszcze ścisłej krytyki i należytego wykładu.

Właściwe dziejopisarstwo, umiejętnie zaczyna się dopiero w ostatnich latach rzeszypospolitej, kiedy przez pilne badanie wzorów greckich obeznano się lepiej z prawidłami sztuki dziejopiskarskiej.

Pierwszym prawdziwym historykiem rzymskim był *Gaius Iulius Caesar*. Urodzony w r. 100 pd. Chr., pochodził ze starodawnej rodziny arystokratycznej, a otrzymawszy staranne wychowanie, już w młodym wieku rokował wielkie nadzieje. Pod wpływem Marjusa, którego żoną była Julia, siostra jego ojca, przyłączył się do stronnictwa demokratycznego i w r. 84 ożenił się z Kornelją, córką Cynny; ale dyktator Sulla, z nienawiści nawet ku zmarłemu już przeciwnikowi, kazał mu rozwieść się z Kornelją. Cezar jednak oparł się temu, zaco dyktator wygnał go z kraju (82) i pozbawił majątku. Za wstawieniem się wpływowych osób dał się wprowadzić Sulla prześlagać i odwołał Cezara z wygnania, lecz on, krótko tylko zabawiwszy w Rzymie, udał się do Azji, gdzie, wstąpiwszy do służby wojskowej w legjonach rzymskich, zaszczytnie dał się poznać z odwagi i męstwa. Po śmierci Sulli (78) wrócił do Rzymu, usiłując wszelkimi sposobami dać się poznać ludowi. W tym celu oskarżył Dolabellę o zdradę, których ten miał się dopuszczać podczas swego urzędowania w Macedonji. W tym procesie okazał Cezar niepospolity talent oratorski i wzbudził nim podziw u wszystkich. Atoli wystąpienie to ściągnęło na niego nienawiść optymatów, dlatego znowu usunął się z Rzymu i udał się (w r. 75) na wyspę Rodus, aby u słynnego naówczas rektora Molona dalej jeszcze kształcić się w wymowie. Pobyt jego u Molona nie trwał jednak długo. Gdy wybuchła trzecia wojna z Mitrydatesem, Cezar pojechał do Azji i brał udział w tej wojnie. Następnie wrócił do Rzymu i zaczął zajmować się sprawami państwa, piastując rozmaite godności zwykłym porządkiem; i tak w r. 68 był kwestorem w Hiszpanji, w r. 65 edylem kurulnym, w 62 pretorem. Przez cały ten czas usiłował zjednać sobie przychyłność ludu, a osłabić powagę optymatów, chociaż nie przyznawał się otwarcie, że jest ich przeciwnikiem. Po upływie pretryury udał się Cezar jako propretor do prowincji Hiszpanji (61), gdzie w walce z Luzytanami złożył pierwsze dowody geniuszu wojennego. Powróciwszy z Hiszpanji (60), połączył się z dwoma najbardziej wpływowymi mężami Rzymu, t. j. Pompejuszem i Krassusem, którzy razem z nim utworzyli znany w historii tajny związek, czyli triumwirat pierwszy, celem popierania osobistych widoków (*ne quid ageretur in republica, quod displicuisset ulli e tribus*). W r. 59, pomimo opozycji senatu, został Cezar obrany konsulem, a po upływie roku urzędowego starał się za pośrednictwem przychylnego sobie trybuna ludu Watynjusza o namiestnictwo w Galji przedalpejskiej, gdzie spodzie-

wał się zyskać sławę i majątek. Lud z chęcią przyjął wniosek Watynjusza i powierzył Cezarowi namiestnictwo Galji przedalpejskiej na lat 5 (58—54), a senat, widząc niemożebność oporu, aby tamę położyć dalszym uroszczeniom ludu, dodał mu dobrowolnie za wpływem Pompejusza i Krassusa jeszcze Galję zaalpejską. Tam w ustawicznych walkach, podbijając szczep za szczepem, zjednał sobie Cezar nieśmiertelną sławę, majątek i wielkie znaczenie w państwie, a rywale jego Pompejusz i Krassus nie domyślali się nawet, że sami mu do tego dopomogli. W zimie r. 56 zjechali się triumwironie do Luki, gdzie zabezpieczyli swój wpływ nadal tym sposobem, że rozdzielili między siebie na 5 lat najważniejsze prowincje. Pompejusz wziął Hiszpanję, Krassus Syryję, a Cezar otrzymał przedłużenie swego namiestnictwa w Galji na następnych 5 lat (53—49). Pompejusz do zarządu swych prowincyj ustanowił legatów, a sam został w Rzymie, aby przy sposobności osiągnąć władzę dyktatorską. Krassus zaś, splondrowawszy Syryję, zginął w wyprawie przeciw Partom (53) w bitwie pod *Carrhae* w Mezopotamji.

Zgon Krassusa i śmierć Julji, żony Pompejusza, a córki Cezara, bardzo zmieniły polityczny i osobisty stosunek dwóch pozostałych triumwirów. Jeden drugiemu zaczął teraz niedowierzać, a ponieważ obaj dążyli do jedynowładztwa, stąd jeden widział w drugim niebezpiecznego dla siebie rywala i starał się podkopać jego znaczenie. Ta nieufność i wzajemna obawa doprowadziły wkońcu do otwartego wybuchu. W r. 49 przekroczył Cezar na czele wojska rzeczkę Rubikon, oddzielającą jego prowincję od Italji i rozpoczął wojnę domową z Pompejuszem. Rozstrzygnęła się ona na korzyść Cezara w bitwie pod *Farzalus* r. 48. Pompejusz, na głowę pobity, schronił się do Egiptu, gdzie go dworzanie króla Ptolemeusza kazali zabić. Odtąd nie jedną jeszcze walkę stoczyć musiał Cezar ze stronnikami Pompejusza, a dopiero w r. 45 mógł odłożyć oręż i zająć się wewnętrznymi sprawami państwa. Piastował on teraz najwyższe godności dyktatora, konsula, cenzora, a nadto nosił tytuł imperatora. Nadano mu także przydomek „ojca ojczyzny“, a miesiąc *Quinctilis*, w którym się urodził, od jego imienia nazwano *Iulius*. Gdy się nosił z myślą ułożenia nowego planu reorganizacji państwa, 60 optymatów uknuło spisek na jego życie. Na czele spisku stali Kassjusz i Brutus. Mimo wszelkich ostróg udał się Cezar 15 marca r. 44 na posiedzenie senatu, gdzie padł, ugodzony 23 pugiłami.

Zdolności Cezara były tak wielkie, że nie tylko zjednał sobie sławę największego wojownika i polityka, lecz także znakomitego pisarza. Jego działalność literacka obejmowała poezję, historję, astronomję, gramatykę, filozofję i politykę. W całości jednak zachowały się do naszych czasów tylko 2

jego dzieła historyczne, które pod względem formy, jakoteż i treści należą do najznakomitszych pomników literatury rzymskiej. Są to: 1. *Commentarii de bello Gallico, libri VII*. Opisane są tu czyny jego w Galji od r. 58—52. Księga 8, skreślona już po śmierci Cezara ręką legata jego Hircjusza, zawiera opis wypadków od roku 51—50, t. j. aż do wybuchu wojny domowej z Pompejuszem; 2. *Commentarii de bello civili* w 3 księgach, opisują przebieg wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem od wkroczenia Cezara do Italji aż do zamordowania Pompejusza w Egipcie, tudzież wojnę aleksandryjską od roku 49—48.

Głównemi zaletami pism Cezara są: wdzięczna prostota stylu, poprawność języka, plastyczna jasność i obiektywność w przedstawieniu rzeczy. Jemu oraz Cyceronowi przypisuje krytyka doprowadzenie prozy do tej doskonałości, którą nazywamy klasyczną. Proza, przez nich wykształcona, stała się wzorem dla następnych pokoleń.

Cornelius Nepos urodził się około roku 100 pd. Chr., najprawdopodobniej w Ticinum w Galji przedalpejskiej. W młodym jeszcze wieku przeniósł się do Rzymu i mieszkał tam do śmierci, t. j. mniej więcej do r. 30 pd. Chr. Będąc człowiekiem zamożnym, nie ubiegał się o urzędy, lecz całą duszą oddał się pracy literackiej. Dzieła jego bardzo były rozpowszechnione i zjednały mu głośne imię, lecz nie tyle dla wewnętrznej wartości, jak dla różnaitości treści i popularnego przedstawienia rzeczy. Były to przeważnie prace historyczne. Najobszerniejszą z nich było dzieło *De viris illustribus*, które zawierało żywoty sławnych mężów, jak królów, wodzów, mowców, poetów, filozofów, historyków i t. d. Żywoty te według rodzajów działalności ludzkiej były podzielone na klasy, a każda klasa na 2 księgi, z których jedna zawierała żywoty sławnych Rzymian, druga Greków i innych cudzoziemców. Z 16 ksiąg tego dzieła posiadamy w całości tylko jedną p. t. *De excellentibus ducibus aeternarum gentium*, która zawiera 23 żywotów sławnych mężów greckich i innych narodów. Nadto z księgi *De historicis Latinis* zachował się żywot Attyka i Katona.

Główną zaletą Neposa jest bezstronność, z jaką uznaje i wynosi zasługi nawet takich mężów, którzy byli wrogami Rzymian. Niemniej zasługuje na pochwałę przebijająca się w całym dziele prawda charakteru i upodobanie, z jakim autor opisuje szlachetne i wielkie czyny sprawiedliwości, wierności i miłości ojczyzny, przedstawiając je ziomkom swoim jako wzory, godne naśladowania. Styl Neposa odznacza się prostotą i jasnością, a język, lubo nie tak wykwintny, jak Cezara lub Cycerona, w ogólności jest poprawny i potoczysty.

Gaius Sallustius Crispus urodził się w r. 86 pd. Chr. w mieście sabińskim Amiternum, z rodziców zamożnych, należących do stanu plebejskiego. W młodych jeszcze latach wysłany przez ojca do Rzymu celem wyższego wykształcenia, gorliwie przykładał się do nauk, jakie w owym czasie młodzież rzymska pobierała zwykła, i pilnie studjował retorykę, filozofję i literaturę grecką i rzymską. Ze szczególniejszym zamiłowaniem oddawał się studjom historycznym, chcąc zapewne na polu dziejopisarstwa służyć ojczyźnie. Atoli żądza sławy i dostojenstw odwiodła go narazie od tego zamiaru i skłoniła do poświęcenia się służbie państwowej, gdzie, jak sam zeznaje, spotkało go wiele przeciwności.

Zawód jego publiczny znany nam jest tylko w głównych zarysach. Urząd kwestora piastował około r. 54, i wtedy wszedł do senatu, trybunem ludu został w r. 52. Atoli w r. 50 został usunięty z senatu rzekomo z powodu zadłużenia i niemoralnego życia, właściwie zaś dlatego, że był zawziętym nieprzyjacielem Pompejusza, a gorliwym stronnikiem Cezara. W tem przykre położeniu wyjechał Salustjusz z Rzymu i udał się do Cezara do Galji. Ten mianował go w czasie wojny domowej ponownie kwestorem (w r. 49) i przywrócił mu krzesło w senacie, a po bitwie pod Farzalus w r. 48 oddał mu nawet dowództwo nad wojskiem w Ilirji, gdzie jednak Salustjusz poniósł klęskę. Za dyktatury Cezara w r. 47 został obrany pretorem i przy boku Cezara brał udział w wyprawie afrykańskiej. Po bitwie pod Tapsus w r. 46 Cezar, opuszczając Afrykę, zrobił Salustjusza namiestnikiem nowoutworzonej prowincji Afryki z tytułem prokonsula. Na tem stanowisku tak się Salustjusz przez nadużycia swej władzy wzbogacił, iż po powrocie (w r. 45) do Rzymu urządził sobie wspaniały ogród (*horti Sallustiani*) i zbudował pałac, w którym nawet cesarze późniejsi chętnie przemieszkiwali. Zamordowanie Cezara w r. 44 i zmiana stosunków politycznych stanowczo wywarły wpływ na dalsze losy Salustjusza. Odtąd ustąpił zupełnie z widowni politycznej i oddał się całą duszą studjom historycznym, od których go żądza sławy i zaszczytów niegdyś odwiodła. W tym ostatnim okresie życia, który Salustjusz spędził w ustroniu, zdala od gwaru życia publicznego, napisał on trzy dzieła: a) *De coniuratione Catilinae liber*; b) *De bello Jugurthino liber*; c) *Historiarum libri V*, zawierające dzieje rzymskie od r. 78 do 67 pd. Chr. Z tego ostatniego dzieła pozostały nam tylko dość liczne fragmenty i niektóre mowy i listy. Wkrótce po ukończeniu tego dzieła umarł Salustjusz w r. 35 pd. Chr.

Z treści dzieł Salustjusza, wyżej wymienionych, można wysnuć wniosek, że powodem, który go skłonił do ich napisania, była miłość ojczyzny. Salustjusz patrzył ze zgrozą na

ówczesny stan społeczny i polityczny Rzymu, a widząc powszechny rozstrój, najwyższe skażenie obyczajów i ogólny upadek moralny, zamierzył narodowi rzymskiemu przedstawić w jaskrawych obrazach to zło, które go rozstrajało i do ostatecznej zguby wiodło. Pierwszym takim obrazem ówczesnego zepsucia obyczajów jest „Spisek Katyliny“, w którym to dziele po wstępie, przedstawiającym stopniowy upadek obyczajów rzymskich, opowiada autor szczegółowo historję spisku, od pierwszych lat jego zawiązku aż do bitwy pod Pistorją, w której poległ Katylina. Drugie znowu dzieło „Wojna z Jugurtą“, zawiera szczegółowy opis wypadków, które po śmierci Micypsy, króla numidyjskiego, zaszły między jego synami, Adherbalem i Hiempsalem a bratankiem Jugurtą, poczem następuje dokładny obraz wojny, prowadzonej z Jugurtą (od r. 111—105). W tym samym duchu napisane było niewątpliwie i trzecie dzieło, które obejmowało wypadki, zaszły od śmierci Sulli aż do ukończenia wojny z korsarzami (78—67).

Można się domyślać, że dziełami temi, które przedstawiały smutny obraz zepsucia obyczajów, zamierzał Salustjusz wpłynąć na umoralnienie swych ziomków, przedstawiając im ku przestrodze i poprawie w całej grozie przepaść, nad którą w zaślepieniu stanęli, wskazując zarazem drogę, jaką dla dobra państwa kroczyć powinni. Nie jest wykluczone, że także inny cel miał na oku Salustjusz, gdy pisał swe dzieła mniejsze. Może chciał przedstawić zepsucie i nieudolność rządzącej przed Cezarem warstwy narodu, wykazać, że usunięcie jej od władzy i oddanie dyktatury Cezarowi było dla państwa konieczne i zbawienne. Mimo szlachetnej tendencji utworów Salustjusza, współcześni nie umieli należycie go ocenić, a powodem tego była częścią niepopularność jego imienia, częścią dykcja, wielce różniąca się od potoczystego i wygładzonego stylu Cyserona. To też niejedna nagana spotkała Salustjusza; nazywano go „*novātor verbōrum*“, zarzucano mu zbyt nie lubowanie się w archaizmach i każenie mowy rzymskiej greczyzmami. Głębsze jednak zastanowienie się nad stylem Salustjusza okazało mylność i powierzchowność tego sądu. Pisma jego dowodzą wszechstronnie, że Salustjusz pilnie studiował historyków i mówców rzymskich i greckich, a owocem tego studjum było nie tylko dokładne zrozumienie sztuki dziejopisarskiej, ale i styl odrębny i jemu tylko właściwy, w wielu względach różniący się od języka pisarzy współczesnych.

Odrębność ta polega przedewszystkiem: 1. na częstem używaniu archaizmów, t. j. form, wyrazów i zwrotów, dawniejszym pisarzom właściwych; 2. na używaniu greczyzmów, t. j. form i składni, na wzór greckiego języka utworzonych; 3. na używaniu wyrazów, z języka ludu przyjętych lub poetom tylko właściwych. Dalszą wła-

ściwością stylu Salustjusza jest: 4. prostota w budowie zdań i ich połączeniu, a następstwem tego jest pewna jednostajność, wynikająca z częstego używania infinitiwów historycznych, jakoteż składni niektórych spójników, jak *tametsi*, *atque*, *igitur* na czele zdania, *quippe qui* z indykatiwem, *quamquam* z konjunktivem i t. d.; 5. zwięzłość wyśłowienia, wynikająca z używania zwrotów eliptycznych, asyndetów, zeugmy, tudzież sentencji, t. j. krótkich zdań, zawierających ogólne prawdy, doświadczeniem stwierdzone; 6. urywkowa mowa i w przeciwstawieniach toczące się okresy, wreszcie częste opuszczanie wyrazów, łatwo dających się uzupełnić.

Wzorem dla Salustjusza był znakomity historyk grecki Tucydides, autor zachowanej do naszych czasów „Wojny pelopeneskiej“. Jemu zawdzięcza Salustjusz nie tylko sposób przedstawienia i ugrupowania wypadków, lecz także wiele zwrotów stylistycznych. Za jego też przykładem przeplata opowiadanie ustępami, zawierającymi refleksje, i mowami, zastosowanymi zręcznie do czasu i okoliczności. Te właściwości stylu zjednały Salustjuszowi już u najbliższej potomności chlubne uznanie, a najznakomitszy historyk rzymski Tacyt mówi o nim: „*Sallustius, rerum Romanarum florentissimus auctor*“.

Titus Livius, urodzony w Patawjum (Padwa) w r. 59 pd. Chr., pochodził ze znakomitej i zamożnej rodziny i bardzo staranne odebrał wychowanie. Nauki pobierał w Rzymie i gorliwie zajmował się filozofją i retoryką, najwięcej jednak zamilowania czuł do studjów historycznych. Większą część życia przepędził w Rzymie, szcząc się przyjaźnią cesarza Augusta i osób, żyjących na jego dworze. Urzędów państwowych, zdaje się, nie piastował żadnych i wogóle trzymał się zdala od gwaru życia publicznego, oddany wyłącznie pracy literackiej, którą za cel swego życia uważał. Pod koniec życia (może po śmierci Augusta) wrócił do Padwy, gdzie też zmarł w roku 17 po Chr.

Literacka działalność Liwjusza skierowana była częścią ku filozofji i retoryce, częścią ku historii. Prace jego filozoficzne i retoryczne zaginęły jednak zupełnie, a sławę, którą sobie zjednał u współczesnych i potomnych, zawdzięcza wyłącznie swojej „Historji Rzymu“. Dzieło to, nad którym autor pracował całe życie, nosi tytuł „*Ab urbe condita libri*“ i zawierało w 142 księgach dzieje narodu rzymskiego, poczynając od przybycia Eneasza do Italji aż do śmierci Druzusa, brata Tyberjusza (9 pd. Chr.). Pod względem wartości wewnętrznej było ono jednym z najznakomitszych, a pod względem rozmiaru najobszerniejszym dziełem, jakie posiadała literatura rzymska. Przypuścić oczywiście należy, że nie powstało ono odrazu, lecz częściowo było wydawane, co już stąd wynika, że poszczególne części zaczynają się osobną przedmową. W późniejszych czasach ogromne to dzieło podzielono prawdopodobnie dla wygody

sprzedających i kupujących na dekady, gdyż z powodu obszerności jego rzadko kto zdołał ponieść kosztu przepisania całej historii, jak również niełatwo było do końca ją przepisać. Całkowitych odpisów istniało zapewne niewiele, a ta okoliczność bezwątpienia najwięcej musiała przyczynić się do tego, że to dzieło Liwjusza w trzech czwartych częściach zaginęło. Albowiem z całej historii zachowało się tylko 35 ksiąg, tj. księgi 1–10, zawierające dzieje od założenia miasta do trzeciej wojny samnickiej włącznie, czyli do r. 293 pd. Chr. i księgi 21–45, zawierające dzieje od drugiej wojny punickiej do podbicia Macedonii, czyli od r. 218–167 pd. Chr. Posiadamy jednak ze wszystkich 142 ksiąg streszczenia, zwane *Periöchae*, pochodzące prawdopodobnie z IV w. po Chr.

Liwjusz należy do tych szczęśliwych pisarzy, których prace już za ich życia sprawiedliwie oceniono i wysoko stawiano. Dowodem tego jest serdeczna przyjaźń, jaką zaszczycał Liwjusza cesarz August, niemniej dowodzą tego bliskie stosunki, w jakich autor pozostawał z najwybitniejszymi mężami Rzymu, a wreszcie i chlubne wzmianki, jakie o nim napotykamy w pismach najznakomitszych pisarzy rzymskich. Dzieło Liwjusza posiada też w istocie niepospolite zalety, a temi są: płynny i potoczny język, jasność przedstawienia rzeczy, barwność i malowniczość opowiadania. Te zalety sprawiły, że Liwjusz stał się najpopularniejszym dziejopisarzem swego narodu. Dotąd Rzym nie miał jeszcze całkowicie spisanych dziejów swoich. Tej pracy pierwszy podjął się Liwjusz i szczęśliwie jej dokonał, dlatego jemu słusznie należy się zaszczyt najważniejszego historyka Rzymu.

O wiele mniejsze znaczenie od poprzednich historyków mają: *Pompeius Trogus*, który żył za panowania Augusta i napisał historję Wschodu, Grecji i Macedonii p. t. *Historiae Philippicae* w 44 księgach. Dzieło to zachowało się tylko w skróceniu. *C. Velleius Paterculus* żył za czasów Tyberjusza i napisał „Historję rzymską“ w 2 księgach stylem napuszysto dworskim. Zachowała się w stanie uszkodzonym. *Q. Curtius Rufus*, który żył w czasach Klaudjusza i Nerona, napisał w 10 księgach romantyczną i pełną zmyśleń historję Aleksandra W. (*De rebus gestis Alexandri Magni*), którą posiadamy prawie w całości.

Najznakomitszym, a zarazem ostatnim przedstawicielem wyższej sztuki dziejopiskarskiej w Rzymie był *Publius Cornelius Tacitus*. Czas i miejsce urodzenia jego nie są dostatecznie wiadome. Prawdopodobnie urodził się w Interamnie, w kraju Wolsków, około r. 55 po Chr. i pochodził z zamożnej, do stanu rycerskiego należącej rodziny. Ze szczegółów jego życia niewiele wiemy. W młodości zwyczajem ówczesnej młodzieży oddawał się nauce wymowy i prawa, aby się przyspo-

sobić do zawodu publicznego. Wcześniej też wystąpił jako obrońca i zjednał sobie sławę dzielnego mowcy. W r. 78, mając lat 24, ożenił się z córką Juljusza Agrykoli, słynnego zwycięzcy Brytanów. W następnych latach piastował Tacyt wyższe godności, które zachowały się jeszcze z czasów Rzeczypospolitej. W r. 79 za Wespazjana piastował godność trybuna wojskowego lub jakiś inny urząd niższy, w r. 81 za Tytusa był kwestorem, przez co uzyskał wstęp do senatu, a za Domicjana w r. 88 został pretorem. W r. 90, po złożeniu pretury, wyjechał na jakiś czas z Rzymu, udając się jako namiestnik (*legatus pro praetore*) do jakiejś prowincji (może do Belgji). Śmierć teścia w r. 93 sprowadziła go napowrót do Rzymu, gdzie atoli aż do końca despotycznych rządów Domicjana trzymał się na uboczu, oddany całkowicie pracom literackim. Za panowania Nerwy został w r. 97 konsulem w miejsce zmarłego Tytusa Wirginjusza Kufusa (*consul suffectus*). Późniejszych szczegółów jego życia wcale już nie znamy; niewiadomo także, kiedy umarł. Prawdopodobnie zakończył życie niedługo po śmierci Trajana, po r. 117.

Dzieła jego są następujące:

1. *Dialögus de oratoribus sive de causis corruptae eloquentiae*. Utwór ten, wydany w r. 80, a zalecający się nieprzebranym bogactwem głębokich myśli i niezwykłą świetnością stylu, jest chlubnym świadectwem gruntownego wykształcenia i wytrawnego sądu Tacyta. W formie rozmowy toczy się tutaj spór między pierwszorzędnymi literatami z czasów Wespazjana, której z epok należy się palma pierwszeństwa w krasomówstwie, obecnej, czy dawniejszej, republikańskiej; poczem następuje krytyka nowszej wymowy i wykazanie, że pierwszym powodem jej upadku są szkoły retorów, którzy, przesadzając w nauce deklamacji, tłumiли wszelkie uczucie prostoty i naturalności; drugim zaś powodem jej upadku była zmiana politycznego ustroju państwa, która pozbawiła wymowę nieodzownych warunków pomyślnego rozwoju.

2. *De vita et moribus Cn. Iulii Agricölae liber*. W dziele tem, napisanem w r. 97, usiłuje autor przedstawić wzór obywatela rzymskiego, który, wiedziony miłością ojczyzny, wśród warunków nader nieprzyjajnych, umiał z chlubą i pożytkiem pełnić obowiązki obywatela i wielkie usługi oddał ojczyźnie. Oprócz wiadomości biograficznych dzieło to podaje w ogólnych rysach obraz okrutnych rządów Domicjana, tudzież opis Brytanji pod względem etnograficznym.

3. *Germania sive de origine, situ, moribus ac populis Germaniae*. Jest to etnograficzny opis Germanji starożytnej bez wyraźnej tendencji politycznej lub moralizującej. Malowniczo opisuje tu autor Germanję pod względem geograficznym, po-

czem kreśli prywatne i polityczne życie Germanów i ich pochodzenie, a kończy opowieścią o Słowianach i Finach.

4. *Historiae* w 14 księgach, zawierały dzieje rzymskie od śmierci Nerona do śmierci Domicjana (od r. 69—96 po Chr.), a więc panowanie Galby, Ottona, Witeljusza, Wespazjana, Tytusa i Domicjana. Z rozległego tego dzieła posiadamy jednak tylko cztery pierwsze księgi i początek piątej, obejmujące dzieje dwóch lat, t. j. r. 69 i 70 po Chr.

5. Ostatniem wreszcie i największem dziełem Tacyta są *Annales* albo *Ab excessu divi Augusti* w 16 księgach. Zawierały one dzieje rzymskie od śmierci Augusta aż do śmierci Nerona, a zatem panowanie Tyberjusza, Kaliguli, Klaudjusza i Nerona (od r. 14—68 po Chr.). Z dzieła tego do naszych czasów zachowały się: księga pierwsza do czwartej całkowicie, początek piątej i niecała szósta, następnie księgi od 11 do 16 włącznie, ale 11 bez początku, a 16 bez końca.

Ze wszystkich dziejopisarzy rzymskich Tacyt najwięcej zbliżył się do Tucydysesa i najwięcej przejął się wzniosłym duchem, z greckich arcydzieł technicznym. Stąd prace jego historyczne były wzorami, na których kształcili się najwięksi historycy świata nowożytnego. W wyborze i układzie faktów posiada on bystrą przenikliwość i twórczą zdolność prawdziwego mistrza. Rozerwaną rozmaitość zdarzeń umiejętnie porządkuje i w całość jednoczy, a z nieładu burzliwych wypadków życia politycznego tworzy obrazy wyraźne i jasne, tak, iż główne osobistości wszędzie w trafnych występują rysach. Pod względem stylu zajmuje Tacyt w literaturze rzymskiej również wybitne stanowisko. Stworzył on styl, sobie tylko właściwy i odmienny od cycerońskiego. Główną jego cechą jest nadzwyczajna zwięzłość, rozmaitość i poetycka barwa (*brevitas, varietas, poeticus color*).

Zwięzłość stylu Tacytowego polega na tem, że w kilku dośadnych wyrazach mieści się wiele myśli. W tym celu unika Tacyt wszelkich wyrazów, które w jakikolwiek sposób dadzą się uzupełnić. Stąd częste są u niego wyrażenia eliptyczne, asyndetyczne połączenia wyrazów i zdań, zeugmaty, zwroty imiesłowowe, *substantiva abstracta, gerundia, gerundiva* często unika też partykuł przejściowych, stawiając myśli luźne obok siebie. Zwięzłość objawia się także w tem, iż, kreśląc wypadki, uwydatnia tylko chwile ważniejsze, pomijając okoliczności pośrednie. Rozmaitość objawia się w częstej zmianie zwykłego następstwa czasów, w swobodnej budowie zdań i okresów i w doborze wyrazów. Dla rozmaitości używa Tacyt niezwyklego szyku wyrazów, nowych zwrotów i składni (grecozizmów); pojęcia i myśli, odpowiadające sobie nawzajem, odmiennym wyraża sposobem, naruszając przez to symetryczność budowy zdań i okresów. Barwa poetycka polega na używaniu śmiałych przenośni, kwiecistych zwrotów i składni,

właściwych poetom. Najwięcej zasilał się Tacyt językiem Salustjusza, Wergiljusza i Horacego.

Z późniejszych dziejopisarzy zasługują jeszcze na wzmiankę: C. Suetonius Tranquillus, który żył za czasów Hadrjana i napisał dzieło p. t.: *Duodēcim vitae imperatōrum*, od Cezara do Domicjana, (z dzieła jego *De viris illustribus* zachowały się żywoty kilku poetów rzymskich), tudzież Eutropius, sekretarz cesarza Walensa (panował w latach 364—378 po Chr.), który w r. 360 napisał *Breviarium ab urbe condita* w 10 księgach. Dzieło to i wnet po ukazaniu się i w wiekach średnich cieszyło się wielkiem powodzeniem.

2. Wymowa.

Wymowa była najbardziej narodową gałęzią piśmiennictwa rzymskiego i ze wszystkich do najświetniejszego doszła rozkwitu. W republikańskim bowiem Rzymie, gdzie naród rządził krajem i załatwiał wszystkie sprawy, bądźto na zgromadzeniach narodowych, bądź w senacie lub w trybunałach, miała wymowa łatwą sposobność do rozwoju. Była ona obok dzielności wojennej najskuteczniejszym środkiem do uzyskania znaczenia i władzy; wszelkie bowiem postanowienia senatu i zgromadzeń narodowych wynikały z ustnych rozpraw, na które przeważny wpływ wywierali właśnie mężowie, posiadający łatwość wymowy i dar przekonywania. Rzymianie przeto, widząc niezwykłą wartość tego drogiego przymiotu, zaczęli bardzo wcześnie pracować nad wymową, rozczytując się w dziełach retorów greckich i usiłując przyswoić sobie ich zręczność techniczną. W dziełach niemało też przechowało się nazwisk, które zasłynęły na tem polu, jak M. Porcius Cato Censorius (239—149), C. Sempronius Gracchus (153—122), M. Antonius (143—87), L. Licinius Crassus (140—91), Q. Hortensius (114—50) i wiele innych. Najznakomitszym atoli mowcą rzymskim i w ogóle najjaśniejszą gwiazdą w całej literaturze rzymskiej był **Marcus Tullius Cicero**.

Cycero urodził się w r. 106 pd. Chr. w miasteczku Wolsków, *Arpinum*, z rodziców, należących do stanu rycerskiego. Ojciec jego, lubo nie piastował żadnego urzędu, jako człowiek zamożny i wykształcony żył w przyjaźni ze znakomitymi mężami rzeczypospolitej i szczerze zajmował się wychowaniem synów, Marka i Kwintusa. W tym celu przeniósł się do Rzymu, gdzie obaj synowie kształcili się pod kierunkiem znakomitego mowcy, L. Licynjusza Krassusa; jednym z nauczycieli naszego mowcy był także poeta grecki Archjasz. Doszedłszy do pełnoletności, Cycero studiował prawo pod kierownictwem augura Q. Muciusa Scaevoli, a równocześnie starał się także o nabycie ogólnego wykształcenia przez gruntowne studia filozoficzne, historyczne i literackie. W r. 89 służył wojskowo pod Pompe-

juszem Strabonem, ojcem Pompejusza Wielkiego, w wojnie przeciw Marsom. Po zawarciu z nimi pokoju Cycero wrócił do Rzymu i zabrał się znowu z całym zapalem do nauk, poświęcając się głównie filozofji i wymowie. Podczas rozruchów Marjusza i Sulli w r. 81 Cycero, liczący wówczas 26 lat wieku, wystąpił po raz pierwszy na forum w procesie spadkowym jako obrońca Kwinkcjusza, a w rok potem w obronie Rosejusza z Amerji, oskarżonego o ojcobójstwo. Znakomitą siłą dowodzenia i jasnością wykładu potrafił wykazać nie tylko niewinność klienta, ale nadto jędrną wymową zjednał sobie u ludu wielką popularność, co właśnie było dowodem, że, nie chcąc na siebie ściągnąć podejrzania możnych, wyjechał w r. 79 do Aten, aby dalej jeszcze studiować retorykę i filozofję. Z Aten odbył podróż do Azji Mniejszej i dłuższy czas przebywał na wyspie Rodus, gdzie wszedł w przyjazne stosunki z najslynniejszym onego czasu nauczycielem retoryki, Apolonjuszem Molonem. Za powrotem do ojczyzny rozpoczął zawód polityczny, zaczynając od kwestury, którą otrzymał w r. 75. Urząd ten piastował Cycero w Sycylji, w mieście Lilibeum. Tu sprawiedliwością i bezinteresownością pozyskał powszechne zaufanie mieszkańców, dlatego też w r. 70 obrali go Sycyljanie swoim patronem, aby przy jego pomocy wytoczyć skargę przeciwko Werresowi, który, rządząc Sycylją jako *propraetor* od r. 73 przez 3 lata, okrutnie ją łupił i uciskał. Cycero chętnie podjął się tej sprawy i świetną wymową dokazał tego, że Werres, nie widząc dla siebie żadnego ratunku, jeszcze przed ukończeniem procesu dobrowolnie ustąpił na wygnanie. W r. 69 został Cycero edylem kurulnym, w r. 66 pretorem, a w r. 63 jako *homo novus* dostąpił najwyższej godności w rzecypospolitej, urzędu konsula. Rok ten stanowi najpiękniejszą epokę w życiu Cyclerona. W tym bowiem roku ocalił on Rzym i rzecypospolitą przez odkrycie spisku Katyliny, za co wdzięczny naród obwołał go ojcem ojczyzny i obdarzył wieńcem obywatelskim. Ponieważ jednak Cycero spiskowych wprowadził po udowodnieniu im winy, ale tylko na skutek wyroku senatu, a bez odwołania się do ludu, ukarał śmiercią, co było poniekąd przeciw prawu, bo senat nie miał tak wielkiej władzy sądowniczej, chociaż zaprowadził wtedy stan wyjątkowy (*Videant consules, ne quid res publica detrimenti capiat*), przeto trybun ludu Kłodjusz, zawzięty jego nieprzyjaciół, przeprowadził prawo, karzące wygnaniem każdego, kto by bez sądu i wyroku, zatwierdzonego przez zgromadzenie narodowe, kazał stracić obywatela rzymskiego. Cycero, widząc, że to prawo przeciw niemu postanowiono, opuścił Rzym, udając się dobrowolnie na wygnanie do Macedonji (w r. 58). Po jego ustąpieniu spowodował Kłodjusz drugą uchwałę ludu, skazującą go już wyraźnie na wygnanie. Wówczas dom jego w Rzymie spalono, a majątek zabrano na rzecz skarbu.

Tymczasem Pompejusz i wszyscy stronnicy Cyclerona usilnie starali się o jego odwołanie. Nakoniec po 1½ rocznem wygnaniu z triumfem powrócił do Rzymu, a senat kazał mu kosztem skarbu dom odbudować. W r. 53 wybrano go augurem, a w r. 51 otrzymał jako prokonsul zarząd Cylicji. Podczas wojny Pompejusza z Cezarem stanął Cycero, lubo niechętnie, po stronie pierwszego, lecz zaraz po bitwie farzalskiej, widząc niemożebność i bezskuteczność dalszego prowadzenia wojny, opuścił obóz Pompejusza i popłynął do Brundisjum, gdzie się zdał na łaskę zwycięzcy. Cezar okazał się dla niego łaskawym, ale zresztą nie dał mu żadnej sposobności do działania na polu spraw politycznych. To też Cycero usunął się od wszystkiego i poświęcił się wyłącznie pracy literackiej w majątności swojej *Tusculum*. Tu dotknął go bolesny cios, bo stracił najukochańszą córkę Tulję. Śmierć Cezara była chwilą, w której Cycero ponownie wystąpił na forum. Antonjusz bowiem, wstępując w ślady Cezara, chciał dorwać się samowładztwa; atoli Cycero w ognistych mowach, zwanych Filipikami, wystąpił przeciw niemu. Niestety, wystąpienie to stało się powodem jego śmierci. Kiedy bowiem Antonjusz, Oktawian i Lepidus utworzyli triumwirat i porozumieli się co do wytępienia znaczniejszych osobistości stronnictwa republikańskiego, wtedy Cycero znalazł się na liście proskrybowanych. Tak więc z ręki siepaczków Antonjusza zginął jeden z największych zasłużonych mężów Rzymu w dniu 7 grudnia 43 r. przed Chr.

Działalność literacka Cyclerona była nader różnorodna i niema zaiste w literaturze rzymskiej drugiego pisarza, któryby wielostronnością i płodnością talentu dorównał Cyceronowi. Literacka jego działalność obejmuje głównie 4 kierunki: a) Mowy; b) Pisma retoryczne; c) Pisma filozoficzne; d) Listy.

a) Mowy. Zawód mowcy uważał Cycero za główny cel życia swego i w tym też kierunku zajaśniał talent jego niezrównanym blaskiem. W całej starożytności jest tylko jeden mąż, który na tem polu, jeżeli nie wyżej, to narówni z nim stanąć może, t. j. Demostenes. Już sama natura wyposażyla Cyclerona przymiotami, niezbędnymi dla dobrego mowcy: dała mu bowiem żywą wyobraźnię, niezwykłą pamięć, bystry dowcip, nader miły głos i ujmującą powierzchowność. Te przyrodzone dary natury wsparł jeszcze Cycero niepospolicie mozolną pracą, studiując bezustannie mowców greckich i przez całe życie pracując nad własnem wydoskonaleniem. Mów Cyclerona posiadamy 58; niektóre z nich są uszkodzone; zaginęło 48, a z 17 z pośród nich zachowały się fragmenty; wielka część mów dopiero po wygłoszeniu została opracowana i spisana, a niektóre nie były wygłoszone. Dzieli się one: 1. na mowy sądowe (*genus iudiciale*, γένος δικανικόν), miane albo *in causa privata* albo *in causa publica*; 2. mowy polityczne (*genus*

deliberativum, γένος συμβουλευτικόν), miane albo *pro contione ad Quirites* albo *in senātu ad patres*. Na te dwa rodzaje wymowy Rzymianie najwięcej kładli wagi, nazywając je *eloquentia forensis* albo *foro digna*, natomiast trzeci rodzaj wymowy (*genus demonstrativum*, mowy pochwalne, γένος ἐπιδεικτικόν) nazywali *eloquentia sophistica* i mało się nim zajmowali.

Do najlepszych mów Cycerona należą:

1. *Oratio pro Sexto Roscio Amerino* (w r. 80), wygłoszona w obronie Roscjusza z Amerji, którego Chryzogonus, ulubieniec Sulli, ufając wpływowi swego protektora, przez pośrednictwo niejakiego Erucjusza, oskarżył niesłusznie o ojcoobójstwo, chcąc sobie przywłaszczyć jego majątek. Obrona odniosła skutek pomyślny.

2. *Orationes Verrinae* (w r. 70), skierowane przeciw Werresowi, a dowodzące mu bezwstydných żdzierstw, jakich dopuszczał się jako namiestnik Sycylii. Tych mów jest 7. Z nich wygłoszone były w sądzie tylko *Divinatio in Q. Caeciliū Nigrum* i *In C. Verrem actio I*. Ponieważ Verres poszedł na wygnanie, przeto pozostałych 5 ks. *actionis II* opracował tylko Cycero i wydał w formie mów.

3. *Oratio de imperio Gnaei Pompei sive pro lege Manilia* (w r. 66), w której mówca jako *praetor urbānus* tego roku popiera wniosek trybuna ludu Maniljusza, aby naczelne dowództwo w wojnie z Mitrydatesem powierzyć Pompejuszowi.

4. *Orationes IV in Catilinam* (w r. 63), w których jako konsul tego roku wykrywa przed senatem i ludem zbrodnicze zamiary Katyliny, wzywa go do opuszczenia miasta i usprawiedliwia własne względem spiskowych postępowanie.

5. *Oratio pro Archia poeta* (w r. 62), w której ze skutkiem broni poety greckiego Archjasza przeciwko zarzutowi bezprawnego przywłaszczenia sobie obywatelstwa rzymskiego.

6. *Oratio pro Publio Sestio* (w r. 56), w której zwycięsko broni przyjaciela swego, byłego trybuna ludu Sestjusza, oskarżonego przez partję Kłodjusza o zaburzenie spokoju publicznego.

7. *Oratio pro Tito Annio Milōne* (w r. 52) zawiera bezskuteczną obronę Milona, oskarżonego o zabicie Kłodjusza.

8. *Oratio pro Quinto Ligario* (w r. 46), wygłoszona przed Cezarem, jako dyktatorem i sędzią najwyższym, w której mówca z pomyślnym wynikiem wstawia się za wygnanym stronnikiem Pompejusza, Ligarjuszem.

9. *Oratio pro rege Deiotāro* (w r. 45), również do Cezara zwrócona, w której Cycero w domu jego broni Dejotara, króla Galatów, przeciw oskarżeniu o zamiar zamordowania Cezara.

10. *Orationes XIV in Antonium (Philippicae)*, we wrześniu i grudniu r. 44 i w styczniu do kwietnia r. 43; druga mowa nie była wygłoszona, tylko napisana, w których występuje przeciw Antonjuszowi, posadzając go o dążności samowładcze. Na podobieństwo mów Demostenesa, mianych przeciw Filipowi macedońskiemu, nazwał Cycero te mowy Filipikami.

b) Pisma retoryczne. Nietylko jako mówca, lecz także jako teoretyk wymowy położył Cycero niezmiernie zasługi. Wszystko, co w tym kierunku napisał, ma na sobie znamie doskonałości. Idzie on tu przeważnie za wzorami greckimi, które pilnie studiował; lecz, nabywszy przez długoletnią praktykę wiele doświadczenia, zręcznie ubiera teorię grecką w szatę rzymską i tym sposobem zaszczepla na ziemi italskiej sztukę krasomówstwa. Najważniejsze dzieła z zakresu teorii wymowy są: *De oratore libri III*, gdzie w formie dialogu wyklada autor zasady sztuki krasomowczej; 2. *Brutus (sive de claris oratoribus)*, w którym wyklada historję krasomowstwa rzymskiego, oceniając poszczególnych mówców; 3. *Orator ad M. Brutum*, gdzie kreśli ideał prawdziwego mówcy.

c) Pisma filozoficzne (zobacz rozdział „Filozofja“ str. 144 i nast.).

d) Listy. Niemalej wagi dla historyka życia rzymskiego są listy Cycerona, w których autor kreśli nietylko współczesne wypadki polityczne, charaktery ówczesnych osobistości, ale także stosunki literackie, ruch umysłowy i życie domowe. Do naszych czasów zachowały się 4 zbiory takich korespondencyj. Najważniejszy z nich jest zbiór, zawierający listy do najbliższych osób Cycerona, zatytułowany: *Epistulae ad familiares* w 16 księgach, tudzież drugi zbiór *Ad Atticum* w 16 księgach.

Wielostronna działalność literacka Cycerona rozwijała się nietylko w 4 wymienionych kierunkach, lecz odnosiła się także do historii, poezji narodowej i tłumaczeń poetów greckich. Z prac tych jednak bardzo mało fragmentów zachowało się do naszych czasów. Wogóle niepodobna w literaturze rzymskiej znaleźć drugiego męża, któryby wszechstronem wykształceniem, nauką, zdumiewającą pracowitością i niezwykle płodnością literacką dorównał Cyceronowi. Wzbogacił on literaturę rzymską wielką liczbą utworów w rozmaitych kierunkach, a pod względem czystości i poprawności języka, harmonijnej budowy okresów i nieprzebranego bogactwa wyrazów, doprowadził prozę do tej doskonałości, którą nazywamy klasyczną. Ona stała się wzorem dla następnych pokoleń. To też wpływ, jaki mąż ten wywarł na ruch umysłowy i na ogólnoludzką cywilizację, był tak wielki, że od niego złoty okres literatury rzymskiej otrzymał także drugą nazwę Cyceronjańskiego.

Za czasów cesarstwa wymowa rzymska spadła do poziomu deklamatorskich ćwiczeń i panegirycznego pochlebstwa, którego systematycznie uczono się w szkołach retorów, urządzonych na wzór greckich. Najzdolniejszymi przedstawicielami tej panegirycznej wymowy byli: *M. Fabius Quintilianus* (około r. 35—95 po Chr.), autor cennego dzieła retorycznego (zachowanego do naszych czasów) p. t. *De institutione oratoria lib. XII*, tudzież *C. Plinius Młodszy* (synowiec

Plinjusza Starszego, słynnego przyrodnika), urodzony w r. 62 po Chr., umarł około r. 119, sławny panegirysta i autor listów.

3. Filozofja.

Jak w innych gałęziach sztuki i umiejętności, tak i na polu filozofji byli Rzymianie tylko naśladowcami Greków. Wogóle Rzymianie z natury owiani duchem dla praktyczności i oddani dążnościom, skierowanym głównie ku rozprzestrzenieniu granic swego państwa, nie okazywali skłonności do pielęgnowania nauk ścisłych i umiejętności. Filozofję uważali oni raczej za środek do wykształcenia praktycznego, przygotowujący do zawodu mowcy i polityka. Skutkiem tego filozofja nigdy w Rzymie do należytego uznania nie doszła, pozostając zawsze żywiołem, obcym narodowemu myśleniu. Gdy przeto po zetknięciu się ze światem helleńskim uczeni greccy poczęli napływać do Rzymu i wykladać filozofję, niewielu zrazu znachodzili zwolenników. Przeciwnie, byli tacy, którzy stanowczo występowali przeciw jej szerzeniu, a senat nie wahał się dwukrotnem postanowieniem wypędzić wszystkich uczonych i zabronić im nadal wstępu do kraju. Ale mimo tych przeszkód obudzone raz zamięłowanie do filozofji nie dało się już wyrugować, przeciwnie rosło ono z każdym rokiem więcej tak, iż w ostatnim wieku rzeczypospolitej znajomość filozofji greckiej stała się już niezbędną dla każdego człowieka wykształconego. Skutkiem tego coraz więcej filozofów greckich zaczęło przybywać do Rzymu, a młodzież rzymska z zapałem słuchała ich nauk, a nawet śpieszyła do Aten, aby tam we właściwem siedlisku tej nauki tem lepiej z nią się obeznać. Wkrótce też znaleźli się pisarze, którzy na tem polu sił swoich poczęli próbować. Usiłowania ich jednak na dalszy rozwój filozofji nie wywarły żadnego wpływu, gdyż pisarze ci zajmowali się filozofją zbyt jednostronnie, jużto ślepo hołdując jednemu z panujących systemów, jużto wybierając z różnych systemów takie zasady, które z ich zapatrywaniem najwięcej się zgadzały i w życiu praktycznem najlepiej dawały się zastosować. Ten drugi kierunek, zwany eklektycznym (*ἐκλέγειν* wybierać), zrazu najwięcej miał w Rzymie zwolenników. Dopiero w drugiej połowie ostatniego wieku przed Chr. pojawia się dążność do przyswojenia wszystkich kierunków filozofji greckiej.

W tym względzie największą ze wszystkich zasługę położył *M. Tullius Cicero*, chociaż i o nim powiedzieć nie można, że wszechstronnie zgłębił filozofję grecką i przyczynił się do jej rozwoju. Wprawdzie nierównie lepiej i głębiej wniknął on w jej istotę, niż jego poprzednicy, lecz mimo to i on pozostał tylko eklektykiem, t. j. nie szuka on, ani nie pragnie

stworzyć nowych systemów filozoficznych, nie wdaje się w subtelne dociekania rozmaitych kwestyj, lecz z rozmaitych systemów filozoficznych wybiera takie tylko teorie, które w zastosowaniu do życia, praktycznego wydały mu się najlepszymi i najodpowiedniejszymi. Najwięcej uwielbienia czuł Cycero dla filozofji Platona i Zenona stoickiego. Stąd pochodzi, że największą część pism filozoficznych Cycerona traktuje o moralności, w której zasady Stoików przenosił nad wszystkie inne.

Pisma filozoficzne Cycerona nie odznaczają się wprawdzie tą gruntownością i ścisłością logiczną, co dzieła filozofów greckich, jednak mają tę niezaprzeczoną zasługę, że opracowane przystępnym i zajmującym językiem, przyczyniły się do większego spopularyzowania filozofji greckiej, obudziły większe zamięłowanie do badań filozoficznych, a mnóstwem pięknych i wzniosłych myśli wpłynęły znakomicie na wykształcenie i umoralnienie szerokich warstw społeczeństwa.

Prac filozoficznych Cycerona jest 13. Najważniejsze są:

1. *De republica libri VI*, z których zachowały się dwie pierwsze księgi i część szóstej, p. t. *Somnium Scipionis*. W tem dziele wykazuje autor, jaki ustrój byłby najlepszy dla państwa rzymskiego.

2. *De legibus libri III*, gdzie autor według zasad Stoików wykłada prawo państwowe i boskie.

3. *De finibus bonorum et malorum libri V*; autor rozbiera tu krytycznie nauki filozofów greckich o istocie najwyższego dobra i zła, będących zasadniczą podstawą etyki.

4. *Tusculanarum disputationum libri V*; jest to wykład ważniejszych zagadnień z dziedziny etyki na tle nauki Stoików i Akademików.

5. *De natura deorum libri III*; rozbiera tu autor naukę Epikurejczyków, Stoików i Akademików o istocie bogów i ich stosunku do świata.

6. *De divinatione libri II*, gdzie autor według nauki Stoików roztrząsa znaczenie i prawdziwość wróżb.

7. *Cato Maior de senectute*, wykład zawierający pochwałę starości.

8. *Laelius de amicitia*, wykład o wartości i znaczeniu prawdziwej przyjaźni.

9. *De officiis libri III*, zawierają wykład nauki Stoików o powinnościach człowieka względem bliźnich, ojczyzny i bogów.

Także w epoce cesarstwa filozofja w Rzymie nie zapuściła głębszych korzeni. Eklektycyzm był i w tym okresie główną cechą wszystkich prac filozoficznych, a z rozmaitych systemów greckich najwięcej zwolenników znajdowała zrazu filozofja stoicka, później zaś jej miejsce zajęła filozofja nowoplatońska. Najwybitniejszym przedstawicielem filozofji rzymskiej w okresie monarchicznym był *L. Annaeus Seneca*,

syn retora Seneki, nauczyciel Nerona (żył od roku 4—65 po Chr.). Pisma jego filozoficzne, tylko w części zachowane, zawierają wiele trafnych myśli i wzniosłych zasad moralnych. (Zob. str. 109).

Na zaszczytną wzmiankę zasługuje jeszcze jeden pisarz, słynny w starożytności jako skrzętny badacz przyrody i autor wielu uczonych dzieł, t. j. *Plinius Starszy*. Urodzony w r. 23 po Chr., zginął podczas wybuchu Wezuwjusza w r. 79. Z licznych jego dzieł zachowało się do naszych czasów jedno, wielce cenione w wiekach średnich, p. t. *Naturalis historiae libri XXXVII*. Stanowi ono jakby encyklopedję wszystkich ówczesnych umiejętności i traktuje o astronomji, geografji, zoologii, botanice, mineralogji, medycynie i sztukach pięknych.

E. SZTUKA.

Sztuka rzymska nie rozwinęła się samoistnie, lecz powstała ze zlania się motywów etruskich z helleńskimi. Praktyczni nawskróś Rzymianie, mając umysł zaprzętny wyłącznie sprawami domu, rodziny i państwa, nie mieli zmysłu do sztuk pięknych, ani czasu do zajmowania się niemi. Ideałem ich życia i celem wszystkich pragnień było panowanie i własny pożytek.

„Excudent alii spirantia mollius aera,

Tu regere imperio populos, Romane, memento“.

Verg. Aen. VI., 847, 851.

Sztukami zajmowali się Rzymianie tylko o tyle, o ile wymagały tego względy praktyczne, potrzeby codziennego życia i interes państwa. Dlatego ze wszystkich gałęzi sztuk pięknych najwięcej jeszcze rozwinęła się u nich ta gałąź sztuki, która z potrzebami życia pozostaje w najbliższym związku, t. j. architektura. Inne gałęzie zaczęli Rzymianie uprawiać i pielęgnować dopiero wówczas, kiedy wzmożona potęga państwa i nagromadzone bogactwa, jakoteż rosnąca stąd pycha i ambicja, obudziły w nich pragnienie przodowania innym narodom także na polu sztuki.

1. Architektura.

W najdawniejszym okresie naśladowali Rzymianie na polu architektury we wszystkim Etrusków, w późniejszych czasach przejmowali się wzorami greckimi.

Najdawniejsze zabytki budownictwa etruskiego okazują nadzwyczajne podobieństwo do najstarszych budowli greckich; jak u Greków, tak samo i u Etrusków były warowne mury, podobne do t. zw. murów cyklopowych, były również stożkowate budowle, podobne do helleńskich skarbców. To podobieństwo najdawniejszych budowli

etruskich z greckimi nie wynikało jednak z naśladowania, lecz ze wspólności tradycji. Sztuka etruska jest w początkach swoich samorodna; dopiero w dalszym swym rozwoju podlega ona różnorodnym wpływom obcym, jak Egipcjan, Fenicjan, Kartagińczyków, a przede wszystkim Greków, którzy, od w. VIII przed Chr. poczynając, zakładając liczne kolonie na Sycylii i w Italji, wcześniej już znaczny wpływ wywarli na sztukę Etrusków, a przez nią na sztukę rzymską.

O kształcie i architektonicznym przyozdabianiu najdawniejszych budowli etruskich, zanim jeszcze wpływ grecki począł na nie oddziaływać, nie mamy dokładnych wiadomości, a to z braku zachowanych zabytków; jedynym źródłem informacyjnym pod tym względem jest dzieło budowniczego i inżyniera Witruwiusza *De architectura* w 10 ks. (żył za Augusta). Według jego tedy opisów świątynia etruska była podobnie, jak u Hellenów, budowlą kolumnową z dachem szczytowym. Kształt jej był zazwyczaj czworoboczny: kolumnada znajdowała się tylko z frontu, a więc typową formą świątyni był prostyl. Budowla początkowo drewniana, później kamienna, spoczywała na wysokim podmurowaniu; na platformę prowadziły schody, urządzone na całej szerokości frontu. Świątynia sama składała się z przedsionka i z wewnętrznej celi, podzielonej murem na 3 obok siebie leżące nawy. Słupy, t. zw. toskańskie, podobne były do doryckich, z tą jeno różnicą, że miały podstawę, trzon zaś był gładki. Były one dość smukłe i stały w szerokich odstępach dlatego, że pokrywano je belkowaniem drewnianem. Tylne ściana świątyni wystawała po obu jej bokach na całą szerokość podmurowania, tworząc jakoby tylne oparcie świątyni.

O wiele dokładniejsze wiadomości doszły nas o grobowcach etruskich, które w dość wielkiej liczbie utrzymały się do naszych czasów. Były to albo w skale wykute pieczary z rozkładem, podobnym do późniejszego domu rzymskiego, i z architektoniczną fasadą z frontu, albo wykopane w ziemi obszerne komory kolistego kształtu, których ściany, wymurowane z kamienia, wystawały na kilka metrów ponad ziemię, tworząc cokół grobowca; cokół ten, zakończony gzymsem i szeregiem sfinksów, tworzył podstawę dla wznoszącego się na niej stożkowato sklepionego kopca, zakończonego postacią skrzydlatego sfinksa. Zamiast kopca stanowił niekiedy nakrywę grobowca opadający na wszystkie strony dach z uciętym szczytem. Do wnętrza grobowca wiodło kilkoro sklepionych drzwi, zrobionych w cokole, każde zaś drzwi wiodły do jednej grobowej komory, w której zwłoki leżały, wyciągnięte na ławach, albo mieściły się w glinianych trumnach (sarkofagach). Ściany grobowców pokryte były malowidłami, sporządzonemi na świeżym tynku (fresco), przedstawiającymi sceny z życia zmarłych. Grobowce tego rodzaju zwały się *tumuli* (kurhany).

Największą zasługą Etrusków w zakresie budownictwa jest wynalezienie łuków i sklepień, które

dla dalszego rozwoju tej sztuki miało najdonioślejsze znaczenie. Od Etrusków przeszedł następnie ten sposób budowania na Rzymian, którzy go dalej rozwinęli i udoskonalili.

Łuk zatem etruski, przyjęty i udoskonalony przez Rzymian, stanowi zasadniczą cechę rzymskiego budownictwa. Grecy posługiwali się architravem, wspartym na kolumnach, architektura zaś rzymska używała łuku i sklepienia, zapożyczonego od Etrusków. Z tej zasadniczej różnicy wywodziły się w dalszym następstwie inne jeszcze odmiany w konstrukcji architektonicznej, o których później będzie mowa.

W najdawniejszych zabytkach budownictwa rzymskiego, do których należą mur Serwjusza i *cloaca maxima*, niema już śladu tak zwanej budowy cyklopowej.

Mur Serwjusza, którego znaczne kawałki utrzymały się do dnia dzisiejszego, zbudowany był z regularnie ciosanych, czworograniastych brusek kamiennych, układanych podłużnie i poprzecznie. Ten sposób budowania, który w budownictwie rzymskim najwięcej był w użyciu, nazywał się *opus quadratum*. Pod koniec rzeczypospolitej używano do budowy także kamieni nieciosanych, układanych stosownie do kształtu i spajanych zaprawą z gliny i wapna; ten sposób budowania nazywano *opus incertum*; niekiedy używano także mniejszych, z przodu czworograniasto ciosanych kamieni, które ostre krawędziami układano rzędem obok siebie na zaprawie z gliny i wapna, z czego powstawał układ siatkowy, *opus reticulatum*, albo wreszcie używano długich i szerokich, ale niskich cegieł, z czego powstawało t. zw. *opus latericium*.

Marmuru zaczęto używać do budowy dopiero w ostatnim wieku przed Chr. i w epoce cesarstwa. Wszelako rzadko kiedy wznoszono budowle z całkowitych bloków marmurowych, lecz zazwyczaj wykładano tylko mur ceglany lub betonowy płytami marmurowymi, co nazywało się inkrustacją. Ten sposób inkrustowania ścian płytami marmurowymi znany już był u Greków.

Do budowy łuków używano kamieni, ciosanych w kształcie klina. Ze sklepienia łukowego rozwinęło się z czasem sklepienie kolebkowe czyli żłobiste kształtu wydrążonego półwalca lub żłobu, a powstało ono przez połączenie całego szeregu łuków obok siebie leżących i w jedną całość złączonych. Sklepienia łukowe i kolebkowe umieli Rzymianie już w najdawniejszych czasach budować z podziwieniem godną dokładnością, czego dowodem jest t. zw. *cloaca maxima*, czyli główny kanał rzymski, odprowadzający wodę zaskórnią z doliny, na której leży *Forum Romanum*, do Tybru. Kanał ten, zbudowany przez Tarkwiniuszów w VI w. przed Chr., utrzymał się w dobrym stanie do dnia dzisiejszego.

Oprócz sklepienia kolebkowego wynaleźli Rzymianie z postępem czasu także sklepienie krzyżowe, które powstało z przecięcia się pod kątem prostym dwóch sklepień kolebkowych, spoczywających na czworograniastej przestrzeni. W miejscu, gdzie się przecinają sklepienia, powstają krawędzie, zwane żebrami, które dzielą sklepienie na 4 trójkąty łukowe.

Trzecim rodzajem sklepienia, powstałym z rozwinięcia się sklepienia łukowego, jest sklepienie kopułowe, które znalazło zastosowanie w ulubionych przez Rzymian budowlach kolistych. Kopuła ma postać wydrążonej półkuli. Prócz całej kopuły wznosili Rzymianie przy budowie półkolistych nisz, zwanych absydami, także kopuły w podłużnej połowie przecięte, do których jako oparcie i ozdobę dodawano po obu stronach słupy.

Z początku używano sklepień tylko przy budowie bram, mostów, kanałów, wodociągów i wiaduktów. Później stosowano je także przy budowie większych domów i pałaców, a przede wszystkim we wspaniałych budowlach publicznych, jak w świątyniach, cyrkach, teatrach, amfiteatrach, bazylikach itp.

Kolumny służyły w budownictwie rzymskim nie tylko jako podpory dla arkad i sklepień, lecz także do architektonicznego przyozdobienia i urozmaicenia jednostajności ścian i w tem to połączeniu rzymskiego sklepienia z grecką kolumnadą leży druga charakterystyczna cecha architektury rzymskiej. Gdzie zatem pozwalała na to podział muru, lub ozdoba tego wymagała, stawiano kolumny przy ścianie albo przed ścianą budynku tak, iż belkowanie wraz z gzymsem spoczywało zarówno na krańniku ściany, jakoteż na stojących przy ścianie kolumnach. Jeżeli budowla była tak wysoka, że długość słupa nie wystarczała, wtedy w połowie ściany tworzone wystające gzymsy, opierające się na słupach, a nad gzymsem tworzone t. zw. attykę, czyli niskie półpiętro, ozdobione niszami i pilastrami (są to wystające ze ściany wysoki muru nakszaft filaru o prostokątnym przekroju poziomym).

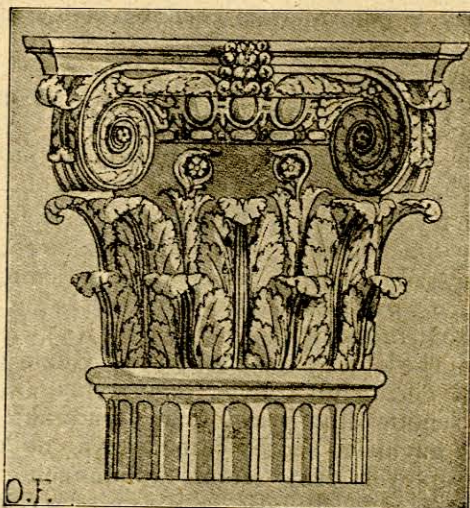
W budowlach większych, kilkupiętrowych, umieszczano słupy jedne nad drugimi na coraz wyższych piętrach, dzieląc każdą kondygnację słupków belkowaniem i gzymsem, ozdabiającym fasadę. Czasem wystawały ze ścian tylko półsłupy lub pilastry.

Z porządków greckich porządek dorycki najmniej znalazł zastosowanie w architekturze rzymskiej, zastąpiono go bowiem tokańskim. Joński porządek także nie mógł się przyjąć w Rzymie jako niedość bogaty; najchętniej więc posługiwali się Rzymianie porządkiem korynckim, który z powodu zamięłowania w przepychu i wspaniałości rozmaicie zmieniali,

przedłużając i wyginając akantowe liście, albo zastępując je liśćmi oliwnymi. Wkońcu wytworzyli nawet odrębną odmianę stylową kapitelu, t. zw. porządek kompozytowy (złożony), w którym wśród liści akantowych zwiłają się jońskie ślimacznice.

Do budowli kilkupiętrowych używano różnych porządków: w dole stawiano kolumny tokańskie, wyżej jońskie, a na najwyższym piętrze korynckie albo kompozytowe.

Belkowanie rzymskie niewiele różni się od greckiego: architrav jest nieco węższy, a ornament w ogólności



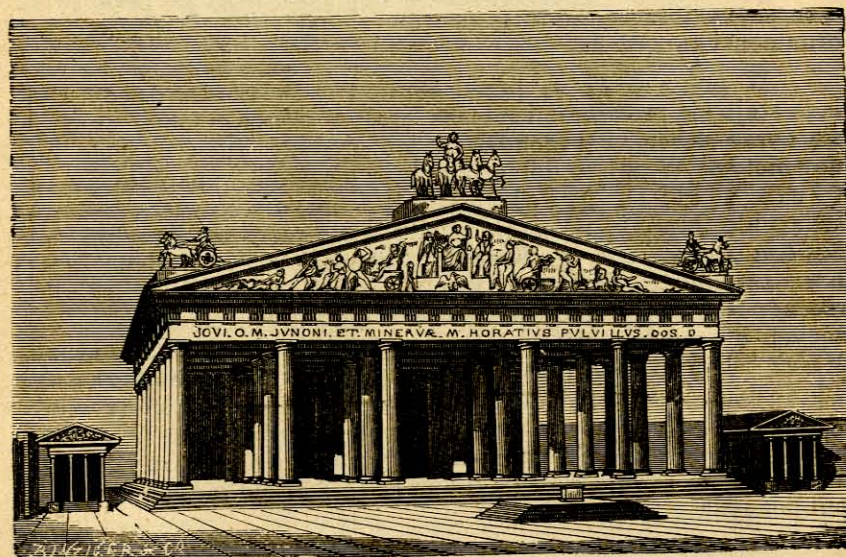
Ryc. 23. Kapitel porządku złożonego.

bogatszy i okazalszy. Na fryzie niema poważnego systemu trójwębów i metopów, lecz bogatszy ornament liściowy, przeplatany figurami. Gzyms odznacza się również bogatą ornamentyką. Do dawnych ozdób, jak sznur pereł i wycinki ząbkowe, przybyła jeszcze konsola czyli wspornik w postaci ślimacznicy, przystrojonej liściem akantowym. Konsola służyła do podparcia wystającego gzymsu wieńczącego.

Wpływ architektury etruskiej na rzymską trwał wszechwładnie aż do III w. przed Chr. i to tak dalece, że pierwsze dzieła budownictwa rzymskiego, jak mury Romulusa i Serwiusza, świątynia Kapitolńska, *clōaca maxima*, świątynia Diany

i inne nie tylko powstały według wzorów etruskich, ale także rękami Etrusków zostały dźwignięte.

Po wojnach punickich, gdy Rzymianie weszli w bliższe stosunki z Grecją, coraz większą już przewagę bierze wpływ sztuki greckiej, ale nie owej poważnej, spokojnej, pełnej harmonji i wdzięku sztuki z czasów klasycznych, lecz tej pompatycznej, bogatej architektury, która po śmierci Aleksandra W. rozwinęła się w nowopowstałych państwach hellenistycznych Wschodu. Na pochwałę jednak Rzymian przyznać należy, że biorąc gotowe już formy i nabytki od innych narodów, nie na-



Ryc. 24. Świątynia Kapitolńska.

śladowali ich bezmyślnie i niewolniczo, lecz jako ludzie, obdarzeni praktycznym zmysłem i duchem przedsiębiorczym, umieli przyjęte czyto od Etrusków czy od Greków wzory wyzyskać, przekształcić i przystosować do celów praktycznych i do potrzeb tak bardzo rozwiniętego u nich życia publicznego. Tym sposobem nadali Rzymianie architekturze, u siebie powstałej, kierunek wybitnie praktyczny i utylitarny, a idąc za tym kierunkiem, wytworzyli nowe typowe formy budowli, których architektura grecka nie miała. Na tem właśnie wytworzeniu nowych form budowlanych, jakoteż na rozwinięciu i wydoskonaleniu zapożyczonego od Etrusków sklepienia, na połączeniu konstrukcji sklepiennej z prostolinijną Greków, a wkońcu na zastosowaniu sklepienia

i arkad nietylko do struktury zewnętrznej, ale także i wewnętrznej, polega oryginalność architektury rzymskiej.

W pierwszym okresie Rzeczypospolitej wznoszono przede wszystkim budowle, służące do użytku publicznego, a więc bito gościńce, z których *via Appia*, prowadząca z Rzymu do Brundisjum, była najslawniejsza, urządzano wodociągi na długich przestrzeniach, oparte nieraz na kilkupiętrowych arkadach, wznoszono kurje czyli budynki, w których odbywały się posiedzenia senatu, budowano cyrki (*Circus Maximus*), świątynie (*templum Iovis Capitolini*, *t. Iunonis Monetae*, *t. Iani*, *t. Saturni*, *t. Concordiae*), grobowce i t. p. Budowle te, jakkolwiek wznoszone jeszcze według wzorów etruskich, przystrajano już ornamentyką grecką.

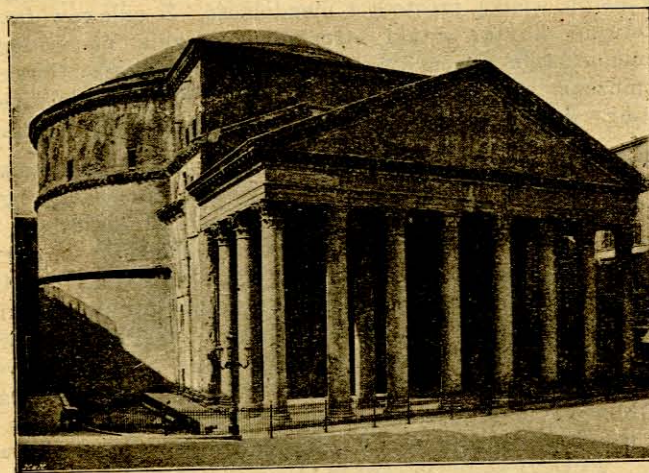
W połowie II w. przed Chr., t. j. w czasie, kiedy Helada staje się prowincją rzymską, wpływ sztuki greckiej wzrasta się coraz więcej i rozbudza coraz żywszy ruch na polu budownictwa. W tej to dobie powstają pierwsze wspaniałe świątynie w stylu greckim, jak świątynia Jowisza Statora, świątynia Junony, powstają wtedy także pierwsze bazyliki, jak *bazylika Porcia*, *bas. Fulvia* dalej *Tabularium*, wzniesione przez Kw. Lutatjusza Katulusa w r. 78 przed Chr. Przy schyłku Rzeczypospolitej współzawodnictwo ambitnych osobistości, dążących do władzy, daje nowy impuls rozwojowi architektury. Marek Skaurus buduje w r. 58 p.d. Chr. pierwszy teatr, wprawdzie drewniany, ale najwspanialej przyozdobiony mnożstwem kolumn marmurowych i posągów spiżowych. W 3 lata później wznosił Pompejusz pierwszy teatr kamienny; Cezar zbudował na Forum sławną bazylikę i wiele innych budowli publicznych.

Najwspanialsze jednak budowle publiczne powstały za czasów Augusta, którego panowanie uważa się za złoty okres architektury rzymskiej. Powstają wtedy: świątynia Marsa, Panteon, termy Agryppy, teatr Marcellusa, mauzoleum Augusta, liczne budowle na polu Marsowem i na Forum, bądźto nowo wzniesione, bądźto odnowione. Słusznie zatem mógł szczerzyć się August, że dostał Rzym ceglany, a pozostawił marmurowy. W tym to okresie wytworzyły się i wydoskonaliły owe typowe formy budownictwa rzymskiego: bazylika, cyrk, amfiteatr i termy. Ogólną cechą tych budowli jest książęcy przepych i kolosalność rozmiarów, cechą, którą znamienne odróżnia się architektura rzymska od greckiej.

Po Auguście ruch budowlany przez jakiś czas osłabł, ale zato tem więcej ożywił się znowu za Flawjuszów. Z tych to czasów pochodzi największy pomnik budownictwa rzymskiego,

amfiteatr Flawjusza (Colosseum), zaczęty przez Wespazjana, a ukończony przez Tytusa w r. 80 po Chr.

Z czasów Hadryana głównym zabytkiem budownictwa jest mauzoleum Hadryana (dzisiejszy zamek św. Anioła); za Trajana powstała olbrzymia *Bazylika Ulpia* i osobne Forum Trajana, tudzież liczne inne budowle publiczne, jak termy, bazyliki, amfiteatry i t. p.



Ryc. 25. Panteon.

Z początkiem III w. po Chr. architektura rzymska chyli się ku upadkowi. W miarę, jak państwo rzymskie wskutek wewnętrznych zaburzeń i rozprężenia stosunków politycznych traciło swą moc i potęgę, traci także sztuka podstawę swego bytu i warunki dalszego rozwoju. Imponującą okazałość dawniejszych budowli wypaczono bezmyślnym przepychem, przeładownością w ornamentyce, zbytkiem i samowolą.

2. Rzeźbiarstwo.

Rozwój rzymskiej sztuki rzeźbiarskiej przechodził te same koleje, co architektura: najdawniejsza rzeźba naśladowała formy i wzory etruskie, późniejsza wzory greckie.

Rzeźbiarstwo etruskie do VI w. przed Chr. okazuje wybitny wpływ Wschodu. Dowodzą tego znalezione w grobach etruskich liczne wyroby kruszcowe, wyroby garncarskie i płaskorzeźby, przypominające w wielu szczegółach motywy wschodnie. Obok wpływów wschodnich wcześniej jednak oddziaływać począł na sztukę etruską także wpływ grecki.

Z działów plastyki właściwa rzeźba w najdawniejszej sztuce etruskiej była jeszcze bez znaczenia i żadnych nie mamy o niej wiadomości; więcej już rozwijała się płaskorzeźba, a najwięcej uprawiano ceramikę, odlewnictwo i snycerstwo.

Okazy najdawniejszej płaskorzeźby etruskiej znajdujemy na popielnicach i sarkofagach, robionych z alabastru, tufu i terrakoty, które w wielkiej ilości znaleziono w odkopanych grobach etruskich. Jakkolwiek zabytki te pochodzą już z czasów rzymskich, okazują jeszcze w wykonaniu wielką prostotę i nieudolność. Z odlewów bronzowych dwa głównie zabytki sztuki etruskiej zasługują na szczególniejsze wspomnienie, t. j. Chimera, znaleziona w Arezzo (teraz w etruskim muzeum we Florencji) i Wilczyca Kapitolńska z V w. przed Chr., przechowana w pałacu Konserwatorów w Rzymie.

Rzeźbiarstwo rzymskie, jak długo pozostawało pod wpływem sztuki etruskiej, nie wydało nic uwagi godnego. Żywszy nieco ruch na tem polu począł budzić się dopiero wówczas, kiedy dzieła sztuki greckiej poczęły napływać do Rzymu, a stało się to po raz pierwszy w r. 212 pd. Chr. po zdobyciu Tarentu i Syrakuz, następnie zaś po zwycięskich wojnach Tytusa Flaminjusza (196), Emiljusza Pawła (168), Mummjusza (146), Sulli i Pompejusza (82—62). Skutkiem tych zwycięstw, a niemniej także skutkiem rabunkowej gospodarki namiestników rzymskich, dostały się do Rzymu niezliczone skarby sztuki greckiej, które wśród zamożnej i oświecenijszej warstwy ludności wywoływały jak największy zachwyt i zapal. Bogatsi obywatele na wyścigi stroili posągami greckimi swoje pałace i wille, a rząd ozdabiał nimi gmachy publiczne, jak portyki, bazyliki, teatry, amfiteatry, termy i t. p. budowle. Ten nadzwyczajny popyt za dziełami sztuki greckiej przyczynił się niemało do tego, że rzeźbiarze greccy gromadnie poczęli przesiedlać się do Rzymu, gdzie mieli zapewnione powodzenie i świetny zarobek. Z rzeźbiarzami greckimi stanęli niebawem do współzawodnictwa rzeźbiarze rzymscy, przez co ruch artystyczny nadzwyczaj się ożywił i niemało wpłynął na postęp i rozwój samej sztuki. Atoli mimo tak bardzo rozbudzonego zapalu i żywego zajmowania się sztuką okazali Rzymianie na polu rzeźby posągowej bardzo mało samodzielności; mnożąc te dzieła rzeźby, które powstały w ostatnich latach rzeczywistości i w epoce cesarstwa, są prawie bez wyjątku albo kopjami greckich oryginałów, albo też swobodnem odtworzeniem typów, ustalonych w dawniejszych okresach. Niektóre z tych dzieł, jak n. p. Wenus Medycejska, Herakles Farneski, Śpiąca Arjadna, Diana Wersalska i niektóre inne odznaczają się wyborną techniką i starannem wykończeniem, przeważna jednak część utworów nie ma wielkiej wartości artystycznej. Mimo to mają one w historii sztuki bardzo

doniosłe znaczenie, gdyż tym to właśnie kopjom rzymskim zawdzięczamy pośrednio znajomość dzieł sztuki greckiej i zachowanie ich przed całkowitą zaturą.

Rozkwit rzeźby rzymskiej przypada na czasy panowania Augusta i jego następców do Hadryana włącznie.

Najcenniejszym i prawdziwie oryginalnym plodem rzeźbiarstwa rzymskiego w tym okresie są posągi portretowe, które odznaczają się wiernem odtworzeniem charakterystycznych



Ryc. 26. Posąg cesarza Augusta

rysów rzymskich i trzeźwo pojętym realizmem. Ten większy postęp rzymskiej plastyki w zakresie rzeźby portretowej tłumaczy się tem, że wskutek panującego oddawna wśród Rzymian zwyczaju tworzenia woskowych masek zmarłych przodków (*imagines*) rzymscy artyści posiadali wyrobioną już biegłość w tworzeniu portretów.

Z posągów najpiękniejszy jest marmurowy posąg Augusta, wykonany w r. 17 przed Chr., znajdujący się obecnie w muzeum watykańskim. Cesarz przedstawiony jest w tunice i pancerzu, artystycznie przyozdobionym płaskorzeźbami. Płaszcz, przerzucony przez biodra, zwiesza się z lewego ramienia; lewa

ręka dzierży berło, prawa zaś wyciągnięta jakby podczas przemowy. Mały Amorek, siedzący z boku u nóg na delfinie, jest symbolem pochodzenia rodu Juljuszów od Eneasza i Wenery.

Doskonałym wykończeniem odznaczają się także dwa posągi, przedstawiające Agrypinę Starszą, żonę Germanika, w postawie siedzącej; jeden z tych posągów znajduje się w muzeum Kapitołńskim, drugi w muzeum narodowym w Neapolu.

Z II w. po Chr. najgodniejsze wspomnienia są posągi i biusty, przedstawiające sławnego z piękności Antinusa, ulubieńca Hadrijana (liczne kopie w muzeach rzymskich). W zupełnie nieuszkodzonym stanie zachował się także znakomity posąg konny Marka Aureliusza z pozłacanego brązu, stojący dotychczas na placu Kapitołńskim w Rzymie.

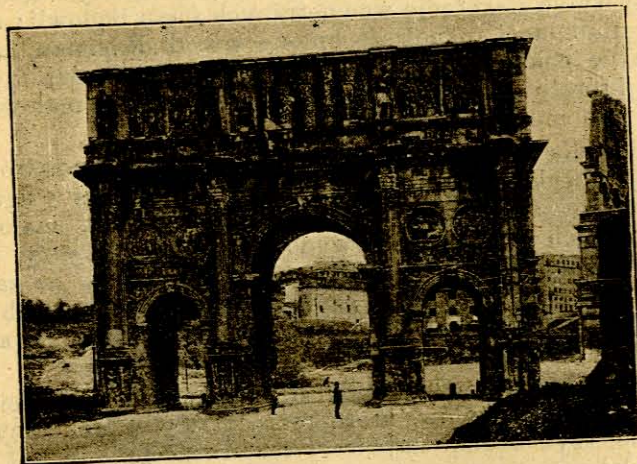


Ryc. 27. Antinous.

Jeszcze wybitniej, niż w dziale posągów portretowych, zaznaczyła się działalność Rzymian w dziale płaskorzeźby. Z dzieł tego rodzaju najlepsze są płaskorzeźby historyczne, któremi zdobiono łuki triumfalne, kolumny pomnikowe i fasady gmachów publicznych. Rzeźby te mają pod tym względem wyższość nad greckimi, że przez większe pogłębienie tła i większe lub mniejsze wypuklenie figur umiano wytworzyć perspektywę, która pozwalała na mniejszej stosunkowo przestrzeni umieścić wielką ilość osób; to zaś przyczyniało się bardzo do malowniczego przedstawienia scen historycznych i pochodów triumfalnych. Do najlepszych dzieł tego rodzaju należą płaskorzeźby na łuku Konstantyna tudzież na kolumnie Trajana i M. Aureliusza (ob. str. 157).

Do prawdziwego mistrzostwa doszła u Rzymian sztuka rytowania czyli rżnięcia drogich kamieni. Sztukę tę uprawiano już w czasach najdawniejszych, przedewszystkiem w Egipcie; znali ją także Grecy już w czasach przedhistorycznych, o czym świadczą wykopaliska mykeńskie. Rozkwit jednak tej sztuki przypada dopiero na okres hellenistyczny, a jeszcze więcej na czasy rzymskie, przyczynił się zaś do tego

przepych, panujący na dworach hellenistycznych władców, tudzież cesarzy rzymskich. Najslawniejszym rytownikiem był Pyrgoteles za czasów Aleksandra W. i Dioskurides za Augusta.



Ryc. 28. Łuk Konstantyna.

3. Malarstwo.

Jak we wszystkich innych gałęziach sztuki, tak samo i w malarstwie nauczycielami Rzymian byli artyści greccy, którzy już od V w. pd. Chr. poczęli przesiedlać się do Rzymu, gdzie znajdowali uznanie i poważanie. Ceniono ich nawet więcej, aniżeli rzeźbiarzy, a sami obywatele rzymscy, jak n. p. znakomitego rodu Gaius Fabius Pictor (czynny z końcem w. IV. pd. Chr.) zajmowali się malarstwem, nie widząc w tem nic ubliżającego.

Po zdobyciu Grecji, gdy dzieła sztuki greckiej w wielkiej ilości poczęły napływać do Rzymu, zamiłowanie do malarstwa ożywiło się i wzrastało coraz więcej, a bogaci patrycjusze z zapalem gromadzili cenne obrazy w swoich domach, cesarze zaś przystrajali niemi swoje pałace i wille, jakoteż gmachy publiczne, jak kurje, bazyliki, a zwłaszcza termy, gdzie urządzano nawet osobne salony czyli galerje obrazów.

Mimo tak wysokiego uznania, jakim cieszyła się sztuka malarska w Rzymie, uprawiali ją prawie sami tylko Grecy. Rzymianie nie mieli zmysłu do sztuki malarskiej i jakkolwiek nie brak było wśród nich znakomitych znawców i miłośników tej sztuki, samem malarstwem zajmowali się mało. To też historia wspomina ledwie kilka nazwisk, które zjednały sobie większy rozgłos na tem polu. Zaznaczyć również należy, że

malarstwo rzymskie nie stanowiło sztuki samoistnej, lecz było właściwie tylko sztuką zdobniczą, będącą jakby dopełnieniem architektury. Malarstwo rzymskie jest zatem malarstwem ściennym, dekoracyjnym, to znaczy: malowidła stanowiły tylko dekorację wewnętrznych ścian budowli; a były one tak ulubione i rozpowszechnione wśród Rzymian, że nie było prawie okazańszej budowli, czyto publicznej czy prywatnej, któraby nie była ozdobiona wewnątrz malowidłami większej lub mniejszej wartości.

Malowidła rzymskie były po większej części freskowe¹⁾, to znaczy: wykonywano je roślinnymi farbami na wilgotnym jeszcze tynku ściennym. Technika tego sposobu malowania była w czasach cesarstwa tak wydoskonalona, a utwory, w ten sposób wykonane, odznaczały się taką trwałością, że zabytki takiego malarstwa, czyto w gruzach budowli rzymskich znalezione, czy wydobyte z popiołów pompejańskich, zachowały do dzisiaj zdumiewającą świeżość kolorytu.

Malowidła same odznaczały się wielką różnorodnością pomysłów, a z kilku stylów, które rozróżniamy w dekoracyjnym malarstwie rzymskim, najczęściej rozpowszechniony był styl architektoniczny, polegający na tem, że zapomocą malowidła naśladowano na gładkim tle ściany ornament architektoniczny, jak kolumny, gzymsy, fasady, przyczem umiano zręcznie, przez stosowne rozmieszczenie kolumn, fryzów i okien, wytwarzać ludzko perspektywę, roztaczającą jakoby widok wdal, bądź na jakieś, niby dalej w głębi budynku położone, sale, bądź na otwarte pola lub ogrody, bądź na wznoszące się inne części architektoniczne.

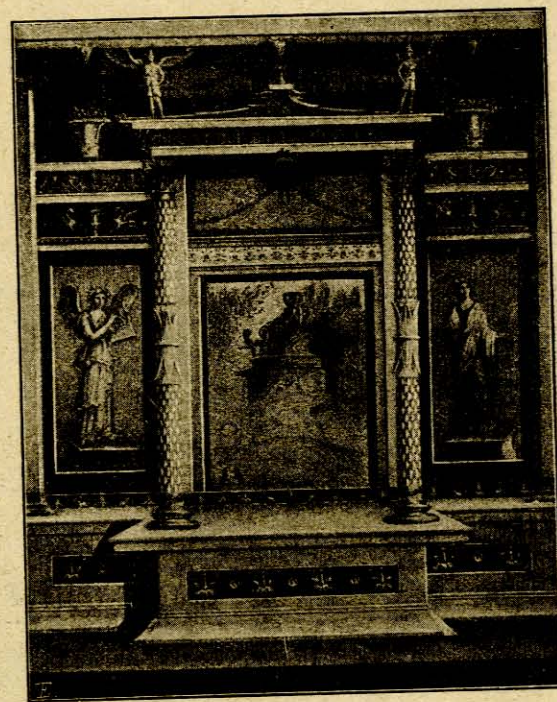
Z czasem zaczęto tło ścian zapierać malowidłami figuralnymi, czyli właściwymi obrazami większych i mniejszych rozmiarów tak, iż ornament architektoniczny tworzył jakoby oprawę tych obrazów.

Treść obrazów była podobnie jak ornament bardzo rozmaita. Najwięcej malowano figury lub całe sceny mitologiczne; ulubione były zwłaszcza figury nimf, bogiń lub amorków, lekko bujających w powietrzu. Do większych kompozycji obrazowych obficie czerpano treść z *Iliady*, *Odysei* i poematów cyklicznych; nierzadkie były także obrazy, przedstawiające sceny z życia codziennego, a bardzo rozpowszechnione były także krajobrazy, przedstawiające wille, portyki, widoki wiejskie lub porty, z unoszącymi się na falach okrętami lub widniejącymi wdali wyspami.

Wiadomości, jakie posiadamy o tych malowidłach rzymskich z czasów cesarstwa, zawdzięczamy wyłącznie wykopa-

¹⁾ Nazwa pochodzi od wyrazu „al fresco“, t. j. na świeżo.

liskom, dokonany w Pompei i Herkulaneum, a poczęści także poszukiwaniom, robionym wśród ruin starożytnych budowli rzymskich. Z malowideł treści mitologicznej najwięcej zasługuje na wspomnienie obraz ścienny, znaleziony w Pompei, przedstawiający „Ofiarowanie *Ifigenji*“. *Odyseusz* i *Diomedes* niosą na stos ofiarny *Ifigenję*, błagalnie wyciągającą ręce; *Kalchas* z nożem w ręku oczekuje na ofiarę; opodal pod kolumną stoi *Agamemnon*, przejęty głębokim żalem;



Ryc. 29. Styl architektoniczny.

odwróciwszy się, osłonił głowę płaszczem, aby ukryć boleść. W przestworzu unosi się wybawicielka *Ifigenji*, bogini *Artemis*, a naprzeciw niej mknie w powietrzu nimfa z lanią, mającą zastąpić *Ifigenję* na ołtarzu ofiarnym. — Inne znowu malowidło treści mitologicznej przedstawia *Ionę*, strzeżoną przez *Argusa*: z tyłu skradła się *Hermes* celem oswobodzenia *Iony*. — Najpiękniejszym jednak i najcenniejszym zabytkiem starożytnej sztuki malarskiej jest malowidło ścienne, mieszczące się teraz w Watykanie pod nazwą „*Wesele Aldobrandyńskie*“ (tak na-

zwane od pierwszego posiadacza, kardynała Aldobrandini'ego, ur. 1571, zmarł. 1621); przedstawia ono przygotowanie do obrzędów weselnych w domu greckim. Znaleziono je w Rzymie w r. 1606.



Ryc. 30. Ofiarowanie Ifigenji.

Obrazy te, jakoteż wiele innych, zwłaszcza treści mitologicznej, nie są oryginalnymi twórcami, lecz są tylko wiernem

naśladownictwem kompozycji mistrzów greckich, jak Timanthesa, Eufranora, Nikjasza. Mimo to mają one dla nas nieocenioną wartość, gdyż, zastępując zaginione dzieła artystów greckich, dają nam bodaj przybliżone pojęcie o wartości i wyglądzie ich utworów.

W epoce cesarstwa wzmagający się coraz więcej przepych wprowadził zwyczaj ozdabiania nie tylko podłóg, ale i ścian domów **mozaikami**. Mozaika znana już była u Greków, ale służyła im tylko do ozdabiania podłóg. Zrazu wykładano podłogi małymi tafelkami różnobarwnych marmurów, przyczem naśladowano początkowo ornament geometryczny; później naśladowano także ornament figuralny, do czego używano już małych pieńków różnobarwnych. Mozaika ścienna rozpowszechniła się dopiero w Rzymie, gdzie z postępem techniki wyrobiło się nawet tak zwane malarstwo mozaikowe. — Z mało-widel tego rodzaju na szczególniejszą uwagę zasługuje ogromny obraz, który ma przedstawiać „Bitwę Aleksandra W.” (pod Issus). Mozaika ta zdobiła podłogę jednego z domów w Pompei, obecnie zaś umieszczona jest w muzeum neapolitańskim. Słynną także z doskonałości wyrobu jest mozaika z gołębiami, które obsiadły brzeg misy, chcąc się napić wody. Mnogie zabytki mozaiki rzymskiej mieszczą się w muzeach włoskich, niemieckich i angielskich.

Zanik sztuki starożytnej rozpoczął się najprędzej w malarstwie, a najpóźniej w architekturze. Przyczynę zaniku i upadku spowodowało to samo, co spowodowało upadek świata starożytnego, t. j. stopniowe wyczerpanie się fizycznych i moralnych sił państwa rzymskiego.

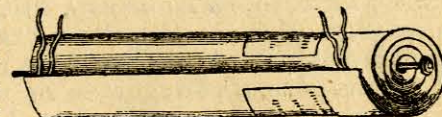
DODATEK.

O przyborach do pisania, książkach, handlu księgarskim i bibliotekach. Najdawniejszym materiałem, na którym w starożytności pisano, były płyty kamienne i metalowe, oraz tablice drewniane (*tabulae*), na których kreślono litery ostrym, żelaznym rylcem. W ten sposób ogłaszano w czasach starożytnych rozmaite prawa i ważniejsze zdarzenia, n. p. u Rzymian *leges XII tabularum*. Tablice drewniane powlekano często gipsem, stąd nazwa ich łacińska *album*, n. p. *album senatorum*. Nadto w stosunkach prywatnych używano zapewne w czasach najdawniejszych do pisania także liści drzew (*folia*), zwłaszcza palmowych, tudzież ich łyka czyli włókien, o czym pozwala wnosić łacińska ich nazwa (*liber*), oznaczająca później księgę jako zawartość zwoju; Grecy pisali także na skorupkach

z naczyń glinianych (*οστροακα*). Do sporządzania ważniejszych dokumentów używano trwalszego materiału, jak skóra zwierzęcych i płótna (stąd najdawniejsze spisy urzędników rzymskich nazywały się *libri lintei*, od *lintheum*, płótno). Najpowszechniejszym atoli materiałem do pisania u starożytnych Greków i Rzymian były tabliczki woskowe (*cerae, tabellae*). Robiono je z cienkich deszczulek drewnianych, które powlekano cieniutką warstwą wosku (stąd *cerae*). Po tej miękkiej warstewce kreślono litery rylcem z żelaza lub kości. Rylec (*stilus, γραφίς*) na jednym końcu był ostro zacięty, na drugim spłaszczony. Ostрым końcem ryło litery, a spłaszczonym wygładzano warstewkę wosku, jeżeli zapisek, na tabliczce uczyniony, był już niepotrzebny. Dwie lub kilka tabliczek, razem złożonych, jak kartki naszych książek i na jednej krawędzi rzemykiem lub sznurkiem związanych, tworzyły *codex* (= pień drzewa, polano), a w mniejszej formie *codicillus*, lub częściej w liczbie mnogiej *codicilli* lub *pugillares*. Tabliczek, zwłaszcza większych, używano przede wszystkim w szkołach do nauki pisania i rachowania, a niemniej też w życiu codziennym do robienia chwilo- wych zapisków, tudzież do pisania listów, rachunków i kontrak- tów. W ostatnim razie używano tabliczek podwójnych, które po zapisaniu składano razem pismem do środka; brzegi tabliczek musiały być oczywiście wyższe, aby się pismo nie zacierało. Złożone razem tabliczki obwiązywano sznurkiem lub rzemykiem, którego końce zlepiano woskiem i pieczętowano (*obsignare*). Nazywano je także wyrazem greckim diptychon (*δίπτυχον*) lub diplōma (*δίπλωμα* = pismo podwójnie złożone). W późniejszych czasach używali Rzymianie takich książek także z innego ma- terjału jak: pergaminu, papyrusu, kości słoniowej.

O wiele dogodniejszym materiałem, niż tabliczki i przy- datniejszym do celów literackich, był papier (*charta Aegyptiaca, ὁ χαρτης, lub ἡ χαρτη*), wynaleziony przez Egipcjan. Ro- biono go z łodygi rośliny, zwanej papyrusem (*πάπυρος lub βύβλος*). Jest to rodzaj sitowia, dorastającego do 5 m wysokości, a mającego trójkątną łodygę, której ściany u dołu dochodzą do 4 cm szerokości. W czasach starożytnych rósł papyrus dziko w znacznej ilości i udawał się dzięki uprawie na brzegach Nilu, zwłaszcza w jego delcie i po moczarach w Egipcie. Obecnie papyrusu niema wcale w Egipcie; rośnie jeszcze na Sycylii koło Syrakuz nad rzeką Anapo (staroż. *Ἀνάπυρος*) i nad Nilem w głębi Afryki, oraz w Nubji. Z tej to rośliny Egipcjanie po usunięciu zielonej kory zewnętrznej wycinali z jej rdzenia świeże jeszcze cienkie warstwy i pasy te, przykrojone do jednakowej długości i szerokości, rozpościerali na stole obok siebie tak, aby się stykały krawędziami; następnie zwilżali je wodą, powle- kali klejem, poczem na jednej takiej warstwie pasów kładli drugą

poprzecznie (nie przeplatając) i obydwie warstwy razem ściskali pod prasą, suszyli na słońcu i wygładzali, klepiąc młotkiem. W ten sposób powstawała kartka czyli arkusz materiału, który od nazwy rośliny nazwano papierem. Egipcjanie znali ten wynalazek już na 3000 lat przed Chr., prowadząc nim później zyskowny handel z ościennymi narodami. W Grecji użytek papieru znany już był mniej więcej w VII w. przed Chr., w Rzymie zaś dopiero po czasach Aleksandra W. Kartka czyli arkusz miał formę czworoboku różnej szerokości i wysokości. Na zachowa- nych zwojach papyrusowych stwierdzono przeciętną wysokość kartki (a zarazem zwojów), wynoszącą od 12 cm do 30 cm, oraz przeciętną szerokość kartek, tworzących zwoj, wynoszącą od 35 cm do 46 cm. Długość zwojów bywała również rozmaita, a zależała od objętości dzieła, jakie miało się zmieścić na jed- nej stronie zwoju, gdyż na drugiej stronie nie pisano, aby pismo przez dotykaniem zwoju rękami przy czytaniu, podczas rozwijania i zwijania, nie ulegało powoli zniszczeniu. Z fabryk wychodziły niezapisane zwoje, obejmujące przeważnie 20 kar- tek, czyli długość ich wynosiła przeciętnie około 8 m. Można było mniejsze zwoje łączyć razem w jeden dłuższy lub odcinać z nich krótsze. (Znany jest zachowany papyrus nie najdłuższy, mający 20 m długości). Czynili to już przepisywawcze stosownie do potrzeby. Zdarzało się to jednak rzadko. Zwykle zakupy- wano zwoj, mogący w przybliżeniu pomieścić tekst wyznaczony. Po przepisaniu całego dzieła przytwierdzano do końca zwoju wałeczek z drzewa lub kości, celem ochrony jego przed zgnie- cieniem, złamaniem, zwija- no ten pas długi pismem do środka i w ten sposób powstawał zwoj (*τόμος, volumen*) jako książka, która miała formę rury. Wałeczek, na którym zwijano pas, nazywał się *ὀμφαλός, umbilicus*. W książkach droższych, wytwornych, oraz przezna- czonych do bibliotek, księgarń, na podarki, miał on wystające na obu końcach galki, zwane także *umbilici* albo *cornua*, jeżeli galki osadzone były na zakrzywionych łukach łagodnych. Wa- leczek bywał też barwiony, a nawet złocony. W czasach ce- sarstwa rzymskiego dawano dwa *umbilici*, t. j. na początku i na końcu zwoju. Pierwszą kolumnę zwoju zostawiano niezapisaną lub umieszczano na niej tylko tytuł dzieła (*epigramma*), gdyż na- rażona była na zniszczenie więcej niż dalsze kolumny. Brzegi zwoju (*frontes*) starannie obcinano, gładzono pumeksem i zabar- wiano. Najczęściej tytuł dzieła (*titulus*) umieszczano na osobnej karteczce z pergaminu, przytwierdzonej do brzegu zwoju. Zwoj otulano luźną kartką papyrusu, a droższy futerałem z per-



Ryc. 31. Volumen.

gaminu dla ochrony, obwiązywano wstążką i celem lepszego przechowania wkładano do drewnianego walca z nakrywą, zwanego *capsa* lub *scrinium*. Waleczek można było, zdaje się, także luźnie wkładać do zwoju i wyjmować. Bywały może także zwoje bez waleczków.

Innym wreszcie materiałem do pisania była skóra zwierzęca, po grecku *διφθέρα*, po łacinie *membrana* lub w liczbie mnogiej: *διφθέραι*, *membranae*. Później wytworzyła się nazwa pergamin (*charta Pergamēna*, *Περγαμηνή*) od miasta Pergamum w Azji Mniejszej, gdzie wynaleziono w II w. przed Chr. ulepszony sposób jego wyrobu ze skór bydlęcych przez stosowne ich wyprawienie; miał on wprawdzie tę wyższość nad papierem, że był bardzo trwały, ale był cięższy od papieru i długość jego i szerokość była mniejsza niż zwoju papieru, zależała od wielkości skóry zwierzęcia. Wyrób jego połączony był z większymi trudnościami, dlatego używano go początkowo tylko do sporządzania dokumentów, a dopiero później do przepisywania dzieł literackich. Wyrób jego coraz więcej jednak rozpowszechniał się, gdyż potrzebny był do wyrobu trwałych książek szkolnych i ksiąg liturgicznych kościoła chrześcijańskiego.

Czytał ze zwoju człowiek starożytny w ten sposób: wzięwszy zwój do prawej ręki, lewą brał początek książki, a prawą rozwijał stopniowo zwój, równocześnie lewą zwiłając napowrót część przeczytaną lub opuszczał ją nadół na lewo. Po przeczytaniu dzieła zwiłając ją napowrót, aby początek znowu znalazł się na górze, a koniec w środku zwoju.

Na papierze i pergaminie pisano atramentem (*μέλαν γραφικόν*, *atramentum librarium*), który robiono z sadzy i gumy. Zamiast pióra używano pierwotnie trzciny (*κάλαμος γραφικός*, *calamus scriptorius*), którą, podobnie jak u nas gęsie pióro, zacinano nożem, później posługiwano się także piórami metalowymi.

Książki starożytne miały kształt zwoju, który nazywał się u Greków *τόμος* lub *τεῦχος*, u Rzymian *volumen*. Zarówno z papyrusu jak i pergaminu wyrabiano pierwotnie tylko zwoje. Papyrusowe zwoje były od 5 w. przed Chr. do 4 w. po Chr., a więc prawie przez tysiąc lat, materiałem i formą, w których przechowywały się literackie i naukowe skarby starożytnych Greków i Rzymian. Książka tego kształtu nie była wygodna w użyciu, bo utrudniała szybki przegląd całości, niełatwo mieściła w sobie większe dzieła. Lecz mimo to dopiero w piątym wieku po Chr. zwyciężyła forma książki do obecnej podobna, najpierw wyrabiana z pergaminu, później zaś także z papyrusu. W 6 w. po Chr. wyszedł papyrus zupełnie z użycia. Książki w takiej formie, jak nasze, sporządzano dopiero później, w czasach cesarstwa, i to początkowo tylko z pergaminu, a potem także z papieru, a mianowicie w ten sposób, że kartki pergaminu, razem złożone, na jednej krawędzi zszywano lub sklecano,

poczem całość oprawiano w drewniane okładki, opatrzone zazwyczaj okuciem i klamrami. Książka w tej formie pojawiła się już w II w. po Chr. i nazywała się *codex*, tak samo, jak książka tabliczkowa, która dla niej była wzorem.

Do przepisywania książek używano zazwyczaj niewolników, których każda, nawet mniej zamożna, rodzina miewała do kilkunastu, zamożni do kilkuset, a nawet i więcej. Z nich więc biegłych w piśmie i wykształceńszych używali autorowie do kopjowania własnych utworów, które chcieli bądźto przyjaćiom ofiarować, bądź za inne dzieło wymienić. Wkrótce



Ryc. 32. Przybory do pisania.

jednak, przy ciągle wzmagającej się liczbie utworów literackich i czytelników, zaczęli pojawiać się ludzie, którzy zawodowo trudnili się przepisywaniem i rozsprzedają książek. Byli to księgarze (*βιβλίων κάπηλοι*, *librarii* albo *bibliopōlae*), którzy w tym celu utrzymywali nieraz setki niewolników, zajętych przepisywaniem rękopisów. W Grecji księgarze istnieli już w czasach Sokratesa, a siedliskiem ich były przede wszystkim Ateny. W Rzymie pierwszym księgarzem i wydawcą pism współczesnych, który przedsiębiorstwo to na większą skalę, był znany przyjaciel i doradca Cycerona, Pomponius Atticus. Później liczba księgarzy i przepisywaczy powiększyła się niezmiernie. Horacy wspomina o braciach Sozjuszach, którzy przedstawiali jedną z najsłynniejszych onego czasu firm tego rodzaju.

Sporządzanie większej ilości odpisów jednego dzieła odbywało się przez dyktowanie, t. j. kilkudziesięciu, a nawet więcej kopistów (*librarii*) gromadziło się w jednej pracowni (*officina*) i jeden z nich z rękopisu głośno dyktował, a inni za nim pisali. Czynność ta odbywała się dość prędko, gdyż kopiści czyli przepisywacze posługiwali się zazwyczaj rozmaitemi skróceniami, które od wynalazcy Tyrona, niewolnika Cyserona, otrzymały nazwę znaków Tyronowych. Skrócenia te czytająca publiczność rzymska przyzwyczajona była z łatwością odczytywać. Skoro jedna partja odpisów była gotowa, szła do korektorów, którzy odpisy poprawiali; poprawione zaś egzemplarze dostawały się do rąk oprawiaczy czyli introligatorów, gdyż tylko oprawne, t. j. nawinięte na wałek egzemplarze przechodziły w handel.

Niemniej skutecznie, jak pismo, przyczyniały się do rozpowszechnienia plodów literackich w Rzymie także prywatne i publiczne odczyty, zwłaszcza poetów i filozofów. Już w czasach rzeczypospolitej istniał tam zwyczaj odczytywania wyjątków z własnych lub obcych dzieł w kółkach literackich lub w gronie zaproszonych w tym celu przyjaciół i krytyków. Z upadkiem rzeczypospolitej, kiedy ruch życia publicznego przycichł, odczyty te stawały się coraz powszechniejszemi; zawiązywano umyślne kółka literackie, gdzie odczytywano nowe, nieogłoszone jeszcze utwory, pouczano się wzajemnie, omawiano rozmaite sprawy literackie i t. d. Cesarz August i przyjaciel jego Mecenaz wszelkimi siłami popierali tego rodzaju umysłowe zabawy, urządzając we własnym domu zebrania i odczyty literackie, odszczególniając swoją łaską autorów, występujących z nowymi utworami, i udzielając im w razie potrzeby wsparcia i opieki. To też młodzi uczeni i poeci, którzy szukali dopiero rozgłosu, chętnie garnęli się do takich kółek literackich i korzystali ze sposobności, aby zapomocą odczytów dać się poznać publiczności i zjednać sobie względy możnych opiekunów i znawców literatury. Pod koniec panowania Augusta odczyty te odbywały się już nietylko prywatnie w zamkniętych kółkach, ale i publicznie wobec szerszej publiczności i wnet tak często zaczęto je urządzać, że stały się niemal plagą towarzyską. W każdym jednak razie przyczyniały się one nadzwyczaj do szybkiego zaznajomienia publiczności z nowymi utworami i księgarskie ich rozpowszechnienie skutecznie popierały.

Kończąc ten krótki obraz życia literackiego w starożytnym Rzymie, nadmienić jeszcze musimy nieco o bibliotekach.

Pierwsze biblioteki zakładali Egipcjanie; od nich zamilowanie do księgozbiorów udzieliło się Grekom i wnet takie przybrało rozmiary, że już na kilka wieków przed Chr. po wszyst-

kich większych miastach greckich znachodziły się znaczne zbiory. Tragik Eurypides, filozofowie Platon i Arystoteles, król macedoński Aleksander, byli wielkimi miłośnikami książek i troskliwie je gromadzili. Najwięcej jednak pod tym względem uczynił Ptolemeusz I, król Egiptu, na początku III w. przed Chr., założyciel biblioteki aleksandryjskiej, tudzież Eumenes II, król Pergamu, założyciel biblioteki pergameńskiej w II w. przed Chr. Zbiory te, po zawojowaniu Grecji i Wschodu przez Rzymian, przeszły w znacznej części do Rzymu. Emiljusz Paweł, zwycięzca Perseusza, króla macedońskiego, był pierwszym, który z zabranych w Grecji książek założył prywatną bibliotekę w Rzymie. Po nim Sulla i Lucjusz Lukullus wielką ilość książek sprowadzili do Rzymu. Niemniej skrzętnie gromadzili książki Cyzero, Pomponjusz Attikus, Azinjusz Polljo, który założył pierwszą publiczną bibliotekę w świątyni bogini *Libertas* na wzgórzu Awentyńskim; po nim August założył jeszcze dwie. Za jego panowania upodobanie w księgozbiorach posunięto do przesady. Każdy bogatszy Rzymianin, z jakimkolwiek wykształceniem, musiał posiadać w domu swoją bibliotekę, utrzymywał pisarzy do przepisywania książek i lektorów do czytania. Za przykładem Augusta poszli jego następcy, mianowicie Tyberjusz, Wespazjan, Tytus, Domicjan, a szczególnie Trajan. Założona przez niego biblioteka, zwana Ulpjańską, liczyła do 100.000 tomów. Za późniejszego cesarstwa nietylko już w Rzymie, ale po wszystkich wielkich, a nawet mniejszych miastach państwa rzymskiego znajdowały się liczne biblioteki i tej to głównie okoliczności zawdzięczać mamy, że tyle skarbów książkowych świata starożytnego dochowało się do naszych czasów.



SŁOWNICZEK WYRAZOW.

Cyfry oznaczają strony.

- | | | | |
|--|---|---|--|
| <p>A.</p> <p>Absolutio 45
absyda 149
accensi 51
accusatio 45
accusator 45
Accius 106, 109
acies 52, 60, 61, 62
acies triplex 52, 61, 62
Acilius 128
actio 43
actor 43
actuarii 50
Adherbal 134
admiral floty 70
adoptio 71
advocati 46
aediles 29, 38, 45
aedilitas 30
Aeneis 114, 115—118
aerarium 47
aes 86
aes equestre 50
aes hordearium 50
Aesculapius 96
aetas senatoria 25
Afranius 106, 111
agasōnes 55
ager publicus 47, 48
ager captivus 47</p> | <p>ager hostilis 102
agger 65, 66
agger Servii 5
agmen 60
Agricola 137
Agrypina 156
Ajschylos 108
Akademicy 145
ala 53, 69, 78
alarii 53
album 161
album senatorum 25, 161
AlfēnusVarus 113
Alkajos 126
Alkman 126
allocutio 63
altaria 97
ambitio 29
ambitus 29
amfiteatr 4
amphōra 83, 87
ampliatio 45
Anakreon 126
ancile 92, 104
annāles 101
annaliści 128
antestatio 43
anthropomorphis-mus 90
Antinous 156
Antipāter 129
Antonius 112, 113, 139, 141, 142</p> | <p>anulus 15, 16
apex 101
Apollo 96
apparitores 39
aquila 60
aquilifer 60
ara 97
arbiter bibendi 84
arbitri 43
Archias 139, 142
Archilochos 124, 126
architektura 146—153
arcus 59
arcus Augusti 7; Constantini 156; Fabii 7; Septimii Severi 9; Titi 9
aries 54, 55
arkady 149, 152
Arjadna śpiąca (rzeźba) 154
arma 57
armaria 15, 79
armilla 67
arrogatio 71
ars fulguratoria 104
Arvāles 104, 105
arx 3
Arystoteles 167
as 87</p> | <p>Asellio 129
Asinius 109, 112
Asylum 3
Atellānae fabulae 107, 108, 110
atramentum 164
atrium 15, 71, 72, 76, 77, 78, 84, 85
Atrium Vestae 7
Attyk 132, 167
attyka 149
auguraculum w Rzymie 4, 103; w obozie 65
augures 20, 103
auguria 103
Augustus 39, 90, 105, 109, 113, 119, 121, 122, 123, 125, 135, 136, 138, 152, 155, 157 (posag); 166 167
Aurelius 156
aureus 87
auspicia 24, 26, 63, 103
autobiografia 129
auxilia 51, 53, 60, 69
Aventinus mons 4, 167
aves 104
axamenta 104</p> |
|--|---|---|--|

- | | | | |
|---|---|---|---|
| <p>B.</p> <p>Bajka 122
Balearowie 53
ballistae 54, 66
balteus 59
basilica Aemilia 7; Constantini 9
basilicae 34, 152, 153
belkowanie 150
Bellōna 96, 102
bestiarii 100
bibliopōlae 165
bibljoteki 78, 166
bitwa 61—63
Boethius 107
bona publicāta 48
bóstwa 90—97
bracae 59
bramy w Rzymie 5; w obozie 65
broń 57
Brutus 123, 131
bucina 60
bucinātor 60, 63
Bucolica 112, 113</p> | <p>candelae 78
candidatus 29
capite censi 49
capitis deminutio 13
Capitolinus mons 3
Capitolium 3, 68
capsa 164
captivi 18
caput 13; cenae 84
carcer Mamertinus 9
carcer publicus 9
cardo 104
Carinae 4
carnifex 46
casae 65
cassis 57
Cassius 129
Castor i Pollux 96
castra 64—65
castra praetoria 4
catapultae 54, 66
Cato Censorius 106, 128—129, 132, 139
Catullus 106, 122
causae 43
cavaedium 76
cavea 100
cellae 78
cena 72, 84
censōres 29, 31, 34—36
censūra 30
censūra morum 35
census 15, 16, 25, 35
centuriae 14, 24, 51, 52, 54
centuriōnes 52, 57
cerae 162
ceramika 154
Cerealia 93
Ceres 93</p> | <p>cesarz 39—40
charta 162, 164
chorażowie 61
Chrysogōnus 142
cibaria 56
Cicēro 105, 106, 132, 134, 139—143, 144, 145, 164, 165, 167
Cincius 128
cinctorium 57
cingulum 58
cippi 65
cistae 24
circumvallatio 66
Circus Maximus 4, 152
cives 12, 13, 16
civitas 12, 13, 17
civitas foederata 17
classes 14
classarii 70
classicum canēre 63
classis 69
Claudius Claudia-nus 106
clientes 11
clepsydra 87
clipeus 59
clivi 6
cloāca maxima 7, 148
cmentarz 86
codex 162, 165
codicillus 162
Coelius 129
coēemptio 72
cognōmen 75
cohors 52
cohortes alariae 53
cohortes auxilia-riae 53</p> | <p>cohortes Italicae 69
cohortes legiona-riae 53
cohortes mercen-nariae 53
cohortes praeto-riae 53, 57
cohortes urbanae 69
cohortes vigilum 69
cohortes volunta-riōrum 69
collis hortōrum 4
coloniae 16, 17, 41
Colosseum 4, 153
comitia 19, 20, 21—23, 31, 32, 34, 36, 38, 40, 44, 45, 71
comitiatus maxi-mus 22
Comitium 9
Compitalia 95
compluvium 77
concilia 22, 23
conclamatio 86
Concordia 96
concurus 63
condemnatio 45, 46
confarreatio 72
congius 87
consilium princi-pis 40
consilium regium 20
Consualia 95
consulatus 30
consules 29, 30—32, 44, 49 53, 56
consul suffectus 31
Consus 95</p> |
|---|---|---|---|

contiones 23, 27
contravallatio 66
contubernales 65
contubernium 18
conubium 13
conventio in ma-
num 71, 72
Cornelius Fronto
107
cornicines 24, 60,
63
cornu 60, 61
cornua 163
corona 18
coronae 67
corvi 70
crista 57
cubicula 78
cubitum 87
cudzoziemcy 12
cuneus 63
cura annona 38
" ludorum 38
" urbis 38
curatores 39, 41
curia 10, 14; Ho-
stilia 9, 26; Iulia
26; Pompei 7, 26
curiatum 21
Curtius 136
custodia libera 47
custodiae 65
cyathus 87
Cybele 96
Cynna 130

D.

Decemviri legibus
scribendis 29;
stlitibus iudican-
dis 38
decretum 27
decumanus 104
decuria 43, 53
decuriones 41
deductio 72
Deiotarus 142

delubrum 97
Demostenes 141,
142
denarius 87
deportatio 46
designati 29
Diana 91; Wer-
salska 154
dictator 22, 26, 29,
32—33, 39, 56
dies comitiales 23;
fasti 43; festi 23,
99; nefasti i inne
88, 99
Difilos 110
digitus 87
dilectus 49
Dioskurides 157
diploma 162
diptychon 162
Dis 95
discessio 27
disciplina milita-
ris 67
Dius Fidius 96
divinatio 45
dochody skarbu
47—48
Dolabella 130
dolabrae 54
dom 76—79
Domicjan 137,
138 139, 167
dominica potestas
70, 71
dominus 18
dona militaria 67
dramat 107
drogi w Rzymie
5, 6; w obozie 65
Drusus 135
duumviri perdu-
ellionis 20, 44
duumviri sacro-
rum 103

duumviri viis pur-
gandis 39
dux 56
dydaktyczna po-
ezja, p. poezja
dziejopisarstwo
128, 139
dzień 88

E.

Eclgae 112, 113
edictum 33, 34
eklektycyzm 145
elegja 121, 122
emancipatio 71
emeriti 50
Emiljusz Pawel
154, 167
emporium 10
Eneida 113, 115—
118
Ennius 105, 109
110, 111, 125 127
epigram 127, 128,
epigramma 163
Epikur 114
Epistulae 126, 143
Epody 124
epopeja 111—122
equitatus 51
equites 16, 51, 53
Erucjusz 142
Esquilinus cam-
pus 4; mons 4
Etruskowie 146,
147, 148, 151
Eufranor 161
Eumenes 167
Eurypides 108,
109, 167
Eutropius 139
evocati 50
excubiae 65
exedrae 78
exercitus 35, 49,
61, 68
exodia 108

expeditus 56
exploratores 61
exsilium 46
exta 99, 104
Ezop 122

F.

Fabius Pictor 106,
128, 157
fabri 24, 51, 53
fabula crepidata
109
fabula palliata
109, 110
fabula praetextata
109
fabula togata 106,
109, 111
fabulae Atellanae
107
falaricae 66
falx muralis 57
familia 70
familiae 10, 100
famuli 70
Fannius Strabo
129
fanum 97
fascies 68
Fasti 121
fauces 78
Faunus 93
Februa 88
feralia 96
feriae 99
ferrarii 54
Fescennini versus
107
Fetiales 20, 102
Fides 96
Filemon 110
filozofja 144—146
flamines 20, 102
Flaminjusz 154
flammeum 72
Flawjusz 152
Flora 94

Florus 107
flota 69—70
fora 7, 9, 10
foculi 65
focus 76
formula 33
Fortuna 96
Forum Magnum
5, 7, 29, 34,
102, 148
forum quaestio-
rium 65
fossa 65
fratres 104; Ar-
vales 104
frontes 163
funda 59
funditores 53, 59
funus 85—86
fustuarium 67

G.

Gaius 107
galea 57, 59
gentes 10, 14
Georgica 113, 114
Germanicus 156
gimnastyka 74
gladiatores 100
gladius 59
głosowanie 24, 27
Grakhowie 27,
129, 139
grammaticus 74
gratulationes 98
grobowce 86;
etruskie 147
gustus 14

H.

Hadrjan 107, 127,
139, 153, 155,
156
harpagones 70
haruspices 104
hasta 18, 51, 59

hastati 51, 52
hostile 59
hekomba 98
helm 57, 59
Herakles Farnese
154
Hercules 96
Hezjod 114
Hiempsal 134
Hirejusz 132
Homer 74, 111,
114
homo novus 15
Honor 96
Horatius 74, 99,
106, 109, 123—
127, 139, 164
Hortensius 106,
139,
horti w Rzymie
4, 10, 133;
w domu 78
hostiae 98
hypocausta 78

I., J.

Iambi 124
Ianiculusmons 4, 5
ianitor 76
Ianus 90—91
jarzyna 82
jazda 53
ientaculum 83
ignobiles 14
ignominia 35
igrzyska 73, 91,
96, 99—101
imagines 15, 77,
155
imiona 75
impedimenta 51,
55
impeditus 56
imperator 39, 56
imperium 5, 21,
26, 28, 37, 42, 67

impluvium 77
ingenuitas 25
ingenuus 19
inkrustacja 148
insignia rycerzy
16
insignia senato-
row 15
insignia urzędni-
ków 30, 34, 36
insignia w woj-
sku 57
interdictio 45, 46
interpretes 39, 42
interregnum 19,
31
interrex 19, 29
intervalla 52
introligator 166
iter 61
iudices 30, 43;
iurati 43, 45
iudices decemviri
38
iudicia privata 43,
44
iudicia publica 43,
44—47
iudicium 43
iugerum 87
Jugurta 134
iumenta 55
iuniores 49, 51
Iuno 4, 91
Iuppiter 91
iura privata et
publica 12, 13,
16, 17, 19
iura magistratu-
um 15, 28, 37
iurisdicatio 43
iuris consulti 46
iuris prudentes 46
ius 43
ius imaginum 15

K.

ius Latii 17
ius vitae necis-
que 67
Iuvenalis 106, 127
Izyda 97
Kamillus 51
kapłani 101—104
Karakalla 13
karność w woj-
sku 67
kary w procesach
46, 47; w woj-
sku 67
Kassjusz 131
Katylna 134,
140, 142
Klaudjusz 136
Klodjusz 140, 142
klienci 11, 12
kobieta w Rzymie
71
kolumna 149
komedia 110
konsola 150
konsul 22
kontrybucje 48
kopiści 166
kopuły 149
korektor 166
Krassus 130, 131
Kreteńczycy 53
kronikarze 129
Kronos 92
król 19
krzesło 20
książki 161—165
księgarnie 163
księgarze 165
kurhany 147
Lacerna 81
laena 81
Lares 76, 95

L.

Larvae 96
Latini 17
laudatio funëbris 86
lectio senätus 25, 35
lectus 84, 85
legätus 42, 56, 68
leges 13, 17, 19, 22, 24, 30, 31, 33, 34, 37, 38, 41, 42, 44, 45, 53, 67, 72
legio 51, 53, 60, 68
Leljus 129
libatio 98
Liber 93
liber 161
Libëra 93
Liberalia 74
Libertas 96, 167
libertus 19
libertinus 19
Libitina 85, 95
Libitinarii 85
libra 87
librarii 165, 166
libri lintei 162
Licinius 139
lictöres 20, 39, 42, 46, 68
Ligarius 142
lignarii 53
lilia 65
liryka 122—128
listy 143
liticines 60
litteräti 74
litterätör 73
lituus 60, 103
Livius Androni-
cus 100, 105, 108, 110, 111;
Salinätör 108
Livius 106, 129, 135—136
lixae 55
lorica 58

Lucänus 121
Lucëres 4, 10
lucernae 78
Lucilius 106, 125, 127
Lucretius 106, 114
Lukullus 167
ludi 73, 91, 96, 99—101
ludicrum Oscum 107
Lupercal 3
Lupercalia 93, 104
Lupercus 93, 104
Luperci 93, 104
lustrum 34, 35
Luzytanowie 130
Lygdämus 127

L.

Łuczniczy 53
Łuk 59; 147, 148,
Łuki triumfalne 68

M.

Macella 10
machinae 51, 54
Maecenas 113, 119, 123, 166
magister bibendi 84
magister equitum 29, 38, 39, 53
magister ludi 73
magisträtus 28—39
mangönes 18
Maia 95
maiestas popüli, regis 28
malarstwo 157—161
malleöli 66
małżeństwo 72
mancipatio 71
Manes 96
manipulus 51, 52, 59

manubiae 48
manumissio 13, 19
manus 59, 70
manus iniectio 43
Marjusz 52, 59, 129, 130, 140,
Mars 92—93
marsz 60—61
maski 77
Martialis 106, 127
marynarka 69—70
matrimonium 13, 18, 72
Matronalia 92
Megalesia 96
membräna(e) 164
Memjusz 154
Menander 110, 111
mensae secundae 84
mensis 88—89
mercatorës 55
mercennarii mi-
lites 49
Mercurius 94
metalla 48
Metamorphoseis 120
miary 86—87
Micypsa 134
miecz 59
miesiące 88—89
mięso 82
miliarium 9, 87
milites gravis ar-
matürae 51, 53
milites levis ar-
matürae 53
mimy 108
Minerva 92
minerzy 54
missio in bona 44
missio inhonesta 50

missio ignomi-
niösa 67
Mithras 97
Mitrydates 130, 142
młyny 82
modius 87
modlitwa 97
mola salsa 99
Molon 130, 140
monety 86, 87
monografie 129
morbus comitiälis 23
mosty 5
mozaika 161
Mucius Scaevöla 139
Mulciber 94
muliones 55
mulleus 81
mulsum 84
multae 44, 46, 48
municipia 16, 17, 41
munitiones 66
murus Aureliäni 5
mury 5
musculus 54, 66
muzyka 75, 107

N.

Naevius 105, 108, 110, 111, 127
nagolenica 58, 59
nagrody w woj-
sku 67
namiestnik 49
namioty 65
naród 21
navalia 70
nazwiska 75
navis 69—70
Nepos 106, 132
Neptünus 95

Neron 109, 136, 138
Nerva 137
nexus 44
niewolnicy 12, 18, 45
Nikjusz 161
nobiles 14, 15
nobilitas 14
nomen gentile 10, 75
nomen Latinum 17
nota censoria 35
Numa 101, 104
numen 90
Numidowie 53
nundinae 23
nuptiae 72

O.

Oblężenie 66
obowiązki 12
obóz 64, 65
obrazy bogów 97
observatio 103
obsessio 66
obsidio 66
obuwie 81
obywatele 12
obywatelstwo 13
ocreae 58
Octavia 109
odczyty 166
odlewnictwo 154
ody 125
odzież 79—82
Ofiarowanie Ifi-
genji (obraz) 159, 160
ofiary 97—99
officina 166
ognisko 76
ogrody, p. horti
ogrodowina 82
okna 78
okręty 69—70

okrycia na głowę 83
ołtarz 97
oppida 16
oppugnatio 66
Ops 92
optimätes 15
optiönes 57
opus incertum 148
„latericium 148
opus musivum 78
„quadrätum 148
opus reticulätum 148
oratores 46
orbis 63
Orcus 95
ordines 15, 52
ordo decurionum 41
ordo equester 15
ordo magistratu-
um 30
ordo senatorius 15
osaczenie 66
ostiarus 76
ostium 76
ovatio 67
Ovidius 106, 109, 114, 118—122, 127
ovile 24
owoce 83
ozdoby stroju 82
Ozyrys 97

P.

Pacuvius 106, 109
paedagogus 73
paenula 80
Palatinus mons 3
Pales 93
Palilia 93
palla 81

Palladium Miner-
vae 92
palma 87
paludamentum 59
pancerz 58, 59
panis 82
Panteon 153
pantomimy 108
papier 162, 163
papyrus 162, 164
parma 59
parricidium 46
Partenjos 112
Partowie 131
passus 87
pater familias 11, 70
pater paträtus 102
Paterculus 136
patres 20
patres conscr. 26
patria potestas 70, 71
patricii 11
patrönus 11, 46
patrum auctoritas 19, 22, 27
patrycjusze 12, 13, 14
pavimentum 78
peculium 18
pecunia 86
pedites 51—53
Penätes 76, 95
peregrini 12, 16, 17, 18
pergamin 162, 164
periöchae 136
peristylum 76, 78
Persius 106, 127
pes 87
petitor 43
Phaedrus 122
phalärae 67
phalanx 51
Pharsalia 122

piechota 51—53
pignöris capio 44
pilastry 149
pilum 59
pióro 164
Pincius mons 4, 5
Piso Frugi 129
Platon 145, 167
Plantus 106, 110, 127
plebei 11
plebejusze 11, 12, 13, 14
Plinius 106, 143, 146
płaskorzeźby 156
poezja dramat. 107—111; dy-
dakt. 114; epi-
gramat. 122;
liryecz. 122, 128;
opisowa 111—122
pluteus 54
płaszcz 59, 80
podział obywateli 14
poena culei 46
pogrzeby 85—86
pokarmy 82—85
Pollio 112, 167
pomoerium 5, 26
Pomöna 94
Pompeius Trogus 136
Pompejusz 100, 122, 130, 131, 132, 133, 140, 141, 142, 152, 154
pontes 4, 6
pontifex maximus 28, 101
pontifices 20, 101
populäres 15
populus 11, 12
portae w Rzymie 5, 68; w obozie 65

porticus deorum
consentium 7
portoria 48
portrety 160
porządki archi-
tekt. 149, 150
posagi 97
potestas regia 28;
urzędnika 28
praecōnes 26, 38,
39, 42
praefecti aerarii
41
praefecti alarum
53, 57
praefecti auxilio-
rum 57
praefecti fabrum
54, 57
praefecti iuri di-
cundo 17, 41
praefecti militāres
57
praefecti socium
53, 57
praefecti vigilum
41
praefecturae 16,
17, 41
praefectus annō-
nae 39, 41
praefectus prae-
torio 40, 69
praefectus urbi
20, 26, 29, 32,
39, 40
praenōmen 75
praerogativae 24,
25
praesidium 56, 65
praetor 18, 22, 26,
29, 30, 33—34,
44, 45
praetorium 65
praetūra 30
prandium 84

prawa obywateli
12
precatio 97
preces 97
Priāpus 94
primipilus 57
princeps 39
princeps senātus
26, 27
principes 51, 52
principium 65
probatio 45
proca 59
procarze 53, 59
procesy 43—47
proconsul 32, 36,
42, 56
procuratores 41,
42
professio 29
proletarii 24, 29
Propertius 106,
121, 127
propraetor 34, 36,
42, 56
provincia 32
provinciales 18
provinciae 42
proza 128—146
przedmioty nauki
73
przepisywacze
163, 166
przybory do pi-
sania 161—165
Ptolemeusz 131,
167
pugna navālis 70
publicani 16, 48
pugillares 162
pulmentum 82
Pyrgoteles 157

Q.
Quaestio 34, 42, 45
quaestor 29, 36,
45, 47, 56

quaestōres parri-
cidii 20, 36, 44
quaestorium 65
quattuorviri 38,
39
quincunx 52, 63
quindecimviri li-
bris Sibyllinis
inspic. 102
Quinquātrus 92
Quintilianus 106,
143
Quirinalia 93
Quirinālis collis 4
Quirinus 93
Quirites 10

R.
Rachuba czasu
88—89
rada, p. senātus;
wojenna 56, 57
Ramnes 3, 10
receptui canere 63
recitatio 25
recognitio equitum
35
Regia 3, 8
regimen morum 35
regina sacrōrum
101
relatio 26
relegatio 46
religja 89—104
renuntiatio 24
repotia 72
res mancipii 18
reus 43
rex 19
rex bibendi 84
rex sacrōrum 28,
101
Rhea 96
rocznikarze 128
rodzina 70
rogatio 26

rogus 86
rok 88—89
Romulus 104,
150
Romulus Quirinus
93
rorarii 51
Roscius 142
rostra 9; r. Iulia 8
ryby 83
rynek, p. forum
rytownictwo 156
rzeźbiarstwo
153—197
Rzym (topogr.) 3

S.
Sacerdotes Sibyl-
lini 102
sacra gentilicia 10
sacramentum 50
sacrum 65
sacrificia 86, 98
saepa 7
Safona 126
sagittarii 53, 59
sagum 59, 80
Salacia 95
Salii 92, 104, 105
salinae 48
Sallustius 106,
133—135, 139
Salvius Iulianus
107
sandalia 81
sarcinae 56
satūrae 107, 110,
124
Saturnalia 92
Saturnus 92
Saturnius versus
111
satyra 107, 110,
122
sadownictwo
43—47
scaena 100

scalae 54
scipio 20, 68
scorpiones 54
scribae 38, 39, 42
scrinium 164
scriptura 47
scripulum 87
sculponeae 81
scutum 58
Scypjon 129
secessio 36
sella curulis 20,
29
Semo Sancus 96
senatores 20
senatorius ordo
15
senātus 20, 21,
25—28, 40
senātus auctoritas
27
senātus consultum
27
senātus decretum
27
Seneca 106, 109,
145
seniores 49, 51
Serapis 97
Sermōnes 124,
126
servi 12, 18, 38,
39
serwety 85
servitus 18
Servius Tullius 5,
11, 13, 14, 49,
54, 148, 150
sestertius 87
Sestjusz 142
sextarius 87
sielanka 112, 113
signa 59, 60, 63,
65, 97, 103
signiferi 57, 60
silicernium 86

Silvanus 94
Sisenna 129
skarb 47—48
Skaurus 152
skorupki 161
sklepienia 118,
149
słupy tokań. 147
snycerstwo 154
socii 17, 51, 53;
navāles 70
sodales 104
sodalitates 104
Sofokles 108, 109
Sokrates 164
solarium 88
soleae 81
Sozjusze 165
spectio 103
speculatores 61
spolia opima 91
sponsalia 72
sprzęty domowe
79
stationes 65
stilus 162
stipendia 48
stipendium 50
Stoicy 145
stola 81
Strabo 129
subscriber 45
Subura 4
Suetonius Tran-
quillus 107, 139
suggestus 65
Sulla 15, 25, 30,
32, 33, 36, 45,
121, 130, 134,
140, 142, 154, 167
Sulpicia 127
suovetaurilia 92,
98
supplicatio 67, 98
supplicia 46
Sybilla 103

sybill. księgi
102—103
szkoły 73, 74, 75,
szlachta 14, 15
sztab 56
sztandar 59, 60
sztuka 146—161
szyk 61—63

Ś
Śluby 98
świątynie 97, 152;
p. templum

T.
Tabellae 24, 78,
162
tabernaculum 65
tabernae 7, 78
tablinum 76, 78
tabor 55
tabulae 161
tabulae census 50
tabularium 8, 47,
152
tabulatum 55
Tacitus 106, 135,
136—139
taedae 78
Tarpeium saxum 3
Tarquinius Pri-
scus 7, 148
Tarquinius Super-
bus 103
teatr 100, 152
tegimentum 58
tela 57, 59
Tellus 93
templum 97, 103
templum: Antonini
et Faustinae 9;
Beltonae 68; Ca-
storis 7; Concor-

diae 7, 152; Di-
vi Iulii 7; Iāni
152; Iovis Ca-
pit. 152; Iunō-
nis Monetae 152;
Libertatis 166;
Romuli 9; Sa-
turni 7, 152;
Venēris et Ro-
mae 9; Vespa-
siani 7; Vestae 7
tentoria 65
Teokryt 112, 113
terēbra 54
Terentius Afer
106, 110
Terentius Lucā-
nus 110
Terentius Varro
110, 125
Terminus 93
tesserae 24
testudo 54, 63
Tiberinus 95
Tibullus 106, 121
tirocinium 74
Titius 4, 10
titulus 163
toga 15, 29, 67,
68, 72, 74, 80
tormenta 51, 54
torquis 67
trabea 20, 80
tragedja 108—
109
Trajan 105, 127,
137, 153, 156,
167
trębacze 61
triarii 51, 52, 59
tribunal 9, 34;
w obozie 65
tribuni aerarii 43,
47
tribuni plebis 26,
29, 36, 38, 45

tribūni militum 57, 68; consulari potestate 29, 31, 39
tribūnus celērum 20
tribus 10, 14, 22, 49, 51
tribūtum 11, 35, 47
triclinium 78, 84
triumphus 67
triumviri capitales 36, 38, 39; coloniae deduc. 39; monetales 39; nocturni 38, 39
Tristia 121
trivia 73
Trogus 136
trybunał 9, 34 35
tuba 60
tubicines 60, 63
Tucydides 135, 138
Tullianum 9
tumuli 147
tunica 15, 59, 68, 72, 79—80, 81
turma 53, 60
turris mobilis 54, 56, 66
Tyberjusz 8, 122, 135, 136, 167
Tyron 166
Tytus 137, 153, 166

U.

Uczta 84—85
umbilicus 9; 163
umbo 58
Ulpianus 107
ultimum auxilium 32

urbs quadrata 3, 5
urna 87
uroczystości 99
urzędnicy 121

V.

Vacatio militiae 49
vadāri 43, 44
vadimonium 43, 44
vallum, p. agger
vallus 56, 65
Varius 109, 123
vasa 56
Vaticanus mons 4
vectigal 47
Velia 7
velites 51, 52, 59, 65
Velleus Paterculus 136
venationes 100
venatores 100
Venus 94; Medycejska 154
Vergilius 74, 106, 109, 111—115, 118, 121, 123, 127, 139
vernae 18
Vertumnalia 94
Vertumnus 94
verūtum 59
vesperna 84
Vesta 94
Vestalia 94
Vestales 94
vestes stragulae 59
vestibulum 76
veterāni 50
vexilla veteranorum 69
vexillarius 60

vexillum 60, 69
viae w Rzymie 5, 6; w obozie 65
viatores 38, 39
vicesima 48
vici 6
victimae 98
Victoria 96
vigiliae 65, 88
vigintisexviri 29, 38
villa publica 7
villae 79
Viminālis collis 4
vindex 44
vineae 54, 55, 66, 83
vinum 83
virgines Vestales 101—102
Virginus Rufus 137
viri 25, 26, 27, viritum 21, 24
Virtus 96
vitis 57
vocatio 43
Volcanalia 95
Volcanus 94
volūmen 163, 164
vota 98

W.

Wagi 86, 87
Walens 139
warsztaty okr. 70
Watynjusz 130
Werres 140, 142
Wesele Aldobrandyńskie 159
Wespazjan 137, 167.

wety 84
wieńce w wojsku 67
wieszczbiarstwo 103
wieża 56
wilczyca kapitol. 154
wino 83
wizerunki bogów 97
władza ojca 70, 71
włócznia 59
wojskowość 48—70
wrózenie 103
wychowanie 73—75
wybory 29
wydatki skarbu 48
wymowa 139—144
wyrok 45
wścigi 100
wyzwolenie 19
wyzwolenicy 49

Z.

Zapasy 100
zaręczyny 72
zegary 88
Zenon 145
zgromadzenie narodowe 21—25
zwierzęta ofiarne 98
zwój 163, 164

Ż.

Żaloba 86
żołd 50

SPIS RZECZY.

Strona

A) Życie publiczne.

I. Topografia Rzymu	3
1. Położenie miasta	3
2. Mury, bramy, drogi i mosty	5
3. Place, rynki i ogrody	6
II. Powstanie Rzymu i najdawniejsi jego mieszkańcy	10
III. Podział i prawa mieszkańców państwa rzymskiego	12
A) Cives	12
B) Peregrini	17
C) Servi	18
IV. Ustrój polityczny w okresie królestwa	19
1. Król	19
2. Senat	20
3. Zgromadzenie narodowe	20
V. Ustrój polityczny w okresie republiki	21
A) Zgromadzenia narodowe	21
1. Comitia curiata	21
2. Comitia centuriata	22
3. Comitia tributa	22
4. Contiones, concilia	23
Sposób odbywania zgromadzeń	23
B) Senat	25
1. Skład senatu	25
2. Posiedzenia i rozprawy senatu	26
3. Atrybucje senatu	27
C) Urzędnicy	28
1. Znaczenie i władza magistratur rzymskich	28
2. Podział urzędników rzymskich	29
3. Ubieganie się o urzędy i ich piastowanie	29
a) Magistratus maiores	30
1. Consules	30
2. Dictator	32

Życie Rzymian.

12



88344

	Strona
3. Praetōres	33
4. Censōres	34
b) Magistrātus minōres	36
1. Quaestōres	36
2. Tribūni plebis	36
3. Aediles plebis et curules	38
4. Inne podrzędne magistratury	38
VI. Ustrój polityczny w okresie cesarstwa	39
1. Cesarz	39
2. Senat	40
3. Zgromadzenie narodowe	40
4. Nowe magistratury	40
VII. Zarząd Italji i prowincyj	41
1. Zarząd Italji	41
2. Zarząd prowincyj	42
VIII. Sądownictwo	43
1. Iudicia privāta	43
2. Iudicia publica	44
IX. Skarb państwa	47
1. Administracja	47
2. Dochody	47
3. Rozchody	48
X. Wojskowość	48
1. Obowiązek i czas trwania służby wojskowej, zaciąg	48
2. Żołd i zaopatrzenie wojska	50
3. Części składowe armji rzymskiej	50
4. Sztab armji	56
5. Uzbrojenie i inne przybory wojenne	57
6. Wojsko w marszu	60
7. Wojsko w szyku bojowym	61
8. Wojsko w obozie	64
9. Obleganie i zdobywanie miast	66
10. Karność wojskowa, kary i nagrody	67
11. Wojsko rzymskie za cesarstwa	68
12. Marynarka	69

B) Życie prywatne.

I. Rodzina	70
1. Manus	70
2. Patria potestas	71
3. Dominica potestas	71
II. Małżeństwo	72
III. Wychowanie dzieci	73
IV. Imiona i nazwiska	75

	Strona
V. Domy mieszkalne	76
VI. Odzież	79
VII. Pokarmy	82
VIII. Pogrzeby	85
IX. Monety, miary i wagi	86
1. Monety	86
2. Miary długości	87
3. „ plynów	87
4. „ rzeczy sypkich	87
5. „ ciężarów	87
X. Rachuba czasu	88

C) Religja.

I. Rozwój i charakter religji rzymskiej	89
II. Bóstwa	90
A. Bóstwa niebieskie	90
B. Bóstwa ziemskie	92
C. Bóstwa podziemne	95
D. Bóstwa obcokrajowe	96
III. Cześć bogów	97
1. Miejsca obrzędów religijnych	97
2. Modły i ofiary	97
3. Dni świąteczne, uroczystości i igrzyska	99
IV. Kapłani	101

D) Literatura.

Pogląd na rozwój literatury rzymskiej	105
a) Poezja	107
1. Poezja dramatyczna	107
2. Poezja opisowa	111
3. Poezja liryczna	122
b) Proza	128
1. Dziejopisarstwo	128
2. Wymowa	139
3. Filozofja	144

E) Sztuka.

I. Architektura	146
II. Rzeźbiarstwo	153
III. Malarstwo	157

Dodatek.

O przyborach do pisania, książkach, handlu księgarskim, odczytach i bibliotekach 161

Słowniczek wyrazów 168

Spis rzeczy 177

Dostrzeżone omyłki druku.

Str.	48	w.	16	zgóry	zamiast	<i>manubia</i>	ma być:	<i>manubiae</i>
"	54	"	6	zdołu	"	<i>dolābrae</i>	"	<i>dolābrae</i>
"	59	"	8	"	"	<i>caligae</i>	"	<i>caligae</i>
"	59	"	1	"	"	<i>braccae</i>	"	<i>braccae</i>
"	70	"	16	zgóry	"	okręty	"	okrętu
"	72	"	12	"	"	<i>potestae</i>	"	<i>potestāte</i>
"	78	"	19	"	"	piewotnie	"	pierwotnie
"	80	"	21	" (ryc.)	"	<i>Tuinca</i>	"	<i>Tunīca</i>
"	87	"	1	"	"	att, <i>ēīg</i>	"	att. <i>ēīg</i>
"	91	"	3	"	"	<i>mututinus</i>	"	<i>matutinus</i>
"	101	"	22	zdołu	"	stałego	"	całego
"	117	"	1	zgóry	"	Markurego	"	Merkurego
"	136	"	15	zdołu	"	<i>Velleius</i> może być:		<i>Vellens</i>

PLAN RZYMU w OKRESIE CESARSTWA.

